Lwowianin,

kalendarz powszechny

na rok pański

1869,

który jest rokiem zwyczajnym mającym dni 365.



LWÓW.
NAKŁADEM DRUKARNI KRAJOWEJ M. F. POREMBY.

Lwowianin,

kalendarz powszechny

na rok pański

1869,

który jest rokiem zwyczajnym mającym dni 365.



LWÓW.

NAKŁADEM DRUKARNI KRAJOWEJ M. F. POREMBY.

1868.



W bieliźnie, z wiankiem ognistym na skroniach, — Czołem przenosi białowiezkie drzewa.

Zaraza.

(do ryciny tytułowej).

Bujna wyobraźnia prostego ludu, wiążąca do każdego, jej umysłowi nie przystępnego zjawiska, urozmaiconą czarami i sprawką złego ducha — gadkę, stworzyła sobie dziwne przekonanie o morowej zarazie, która tylekroć razy niszcząc nawiedzała Polskę. Przedstawiła ona mór, jako istotę żyjącą, obdarzoną nadziemską siłą odbierania zdrowia i życia nie tylko pojedyńczym ludziom, ale całemu nawet pokoleniu.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, wiejskie poradczynie, za zwyczaj stare baby, co wiążąc szarlatanizm z nauką doświadczenia, ślepy lud podtrzymują w błędnem przekonaniu, i tą razą nibyto zbawienny wynalazły środek, ku odwróceniu morowej klęski, a to w ten sposób, iż narajono topić bałwana w okolicznych wodach, czem władza morowej zarazy miała być zniszczoną.

U starych Słowian pod berłem niemieckim, stał się ten zwyczaj obrządkiem ludowym, i obchodzono go na sposób pogański wśród stosownych spiewów i tańców dnia 1. Marca; później zarzucono ten zwyczaj, który natomiast zatrzymał się u Polaków w Podleskim do roku 1830 ze zmianą daty 1. Marca ną środę popielcową. Działo to się w następujący sposób:

Dziewczęta poprzebierane za cyganki nosiły się z garnkami popiołu od chaty do chaty, prosząc o jakikolwiek datek. Obdarzone odchodziły do dalszych zagród, gdy im zaś odmówiono, rozbijały garnek z popiołem na środku świetlicy i bijąc naokoło workami napełnionemi również popiołem, robiły w ten sposób niezmierną kurzawę i nieporządek. Potem topiono bałwana uplecionego z grochowin, a za uzbierane pieniądze wyprawiono ucztę zwyczajnie pod gołem niebem.

Na Powiślu krąży znowu podanie, że morowa niewiasta, jadąc na wozie, nawidza miasta i wioski a zaglądając wszędzie pyta:

Co robicie? — jeżeli odpowiedzą: „spiemy“, to wymawia owe złowrogie słowa: „Spijcież na wieki“, i czerwoną chustką powiewa w powietrzu, jeżeli zaś odpowiedzą: „chwalimy Boga“, to zaleca: Chwalcież go na wieki, i odchodzi do drugich.

U nas stawiano przydrożne krzyże, i ten zwyczaj może wiarogodniej przyczynił się do usunięcia zarazy.

Litwinie personifikowali sobie zarazę w postaci dziewicy z ognistym wiankiem na skroni, w bieli i z czerwoną chustką w ręku, którą ile razy skinie, tyle świeżych ofiar pada. Ślicznie oddał jeden z jenjuszów naszej poezyi, podług opowiadań swego ludu obraz tejże w pieśni Wajdeloty, gdy mówi:

Kiedy zaraza Litwę ma uderzyć,
Jej przyjście wieszcza odgadnie źrenica;
Bo jeśli słuszna wajdelotom wierzyć,
Nieraz na pustych cmentarzach i błoniach
Staje widomie *morowa dziewica*,
W bieliźnie, z wiankiem ognistym na skroniach,
Czołem przenosi białowieskie drzewa,
A w ręku chustką skrwawioną powiewa.

Strażnicy zamków oczy pod hełm kryją,
A psy wieśniaków, zarywszy pysk w ziemi,
Kopią, śmierć wietrzą i okropnie wyją.
Dziewica stąpa kroki złowieszczemi,
Na sioła, zamki i bogate miasta;
A ile razy krwawą chustką skinie,
Tyle pałaców zmienia się w pustynie:
Gdzie nogą stąpi, świeży grób wyrasta.

Okresy roczne.

WEDŁUG KALENDARZA	nowego	starego
Rok bieżący ma: Liczbę złotą	8	8
Epaktę . . .	XVII	XXVIII
Okrąg słońca (Cyclus solaris)	2	2
Poczet rzymski . .	12	12
Literę niedzielną . .	C	E
Osnowenie . . .	—	23

Dzieli się na kwartałów cztery, jako te:

Remiscere. Trinitatis. Crucis. Luciae.

W nich przypadają:

1. Suchedni. W Środę, w Piątek i w Sobotę, to jest: 17, 19 i 20 Lutego

W Środę, Piątek i Sobotę t. j: 19, 21 i 22 Maja.
W Środę, Piątek i Sobotę t. j: 15, 17 i 18 Września.
W Środę, Piątek i Sobotę t. j: 15, 17 i 18 Grudnia.

2. Posty nakazane. Wielki post, trwający od Środy popielcowej aż do Wielkiejnocy.

Post adwentowy, w Środy, w Piątki i Soboty od pierwszej niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodzenia.

Zapusty trwają przez 4 tygodni i 6 dni.
Wielkanoc ruska i rzymska w 4 tygodni po sobie następują.

3. Wigilje, to jest: posty przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujących:

a) W dni krzyżowe, czyli 3 dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem.
b) Do Zielonych Świątek.
c) Do ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.
d) Do Wniebowzięcia N. M. Panny.
e) Do Wszystkich Świętych.
f) Do Niepokalanego Poczęcia N. M.
g) Do Bożego Narodzenia.

Jeżeli która z tych Wigili przypada w Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypadnie w Piątek lub w Sobotę, wtedy post miejsca nie ma.

4. Dnie krzyżowe. W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim, t. j. 3, 4 i 5 Maja.

5. Dni normalne. Uroczystość Zwiastowania N. Marji Panny; Środa popielcowa; cały wielki tydzień; Niedziela Wielkiejnocy; Niedziela Zielonych Świątek; uroczystość Bożego Ciała; uroczystość Narodzenia N. M. Panny; uroczystość Wszystkich Świętych, trzy dni ostatnie adwentu i uroczystość Bożego Narodzenia.

Ruchome święta według kalendarza rzymskiego.

Wielkanoc	28 Marca.
Wniebowstąpienie Pańskie . .	6 Maja.
Zielone święta	16 Maja.
Niedziela ŚŚ. Trójcy . . .	23 Maja.
Boże Ciało	27 Maja.
Pierwsza Niedziela Adwentu . .	28 Listopada.

Ruchome święta według obrządku grecko-katolickiego.

Tryodyum poczyna się . .	5 Lutego.
Nedila miasopustna . . .	23 Lutego.
Nedila syropustna . . .	2 Marca.
Woskresenie Chrysta . . .	20 Kwietnia.
Woznesenie Hospoda . . .	29 Maja.
Soszestwo św. Ducha . . .	8 Czerwca.
Wsich Świątych . . .	15 Czerwca.

Posty nakazane ruskie.

Pist wełyki od nedili syropustnej do Woskresenia.
Pist pered śś. Petrom i Pawłom, od perwoj nedili po Soszestwi śś. Ducha czerez 2 nedil.
Pist do uspenja Bohorodycy od 1 do 15 Awhusta.
Pist pered Rozdestwom Chrystowom, od 15. Nov. do 24. Dekem.

Dni normalne dworskie.

Dnia 1. Marca, jako rocznicy zgonu ś. p. cesarza Franciszka I.
Dnia 6. Kwietnia, jako w rocznicę zgonu cesarzowej Marji Ludwiki.
Dnia 12. Kwietnia, jako w rocznicę zgonu cesarzowej Marji Teresy.

W stosunkach kalendarzowych publicznych rok bieżący zaczyna się w Piątek dnia 1. Stycznia o północy.

Zaćmienia przypadające w roku 1869.

W roku 1869 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko pierwsze zaćmienie księżyca w naszej okolicy widzialne będzie.

Pierwsze zaćmienie księżyca przypada dnia 28, Stycznia o godzinie 2 minucie 3 rano, i trwać będzie do godziny 4. minut 21, — zupełne zaćmienie nastąpi o godzinie 3 minucie 12. Widzialnem będzie w Europie, Afryce i Ameryce.

Drugie zaćmienie słońca przypada dnia 11 Lutego o godzinie 1. minucie 14 wieczór i trwa do godziny 5 minut 57. Widzialne będzie tylko w południowej części Ameryki i Afryki.

Trzecie zaćmienie księżyca przypada dnia 23. Lipca o godzinie 2 minucie 13 wieczór i trwać będzie do godziny 4 minuty 59. Widzialne będzie w Australii częściowo zaś w wschodniej Azyi a przy końcu i w wschodniej Afryce.

Czwarte zaćmienie słońca przypada dnia 7. Sierpnia o godzinie 9. minucie 6. wieczór, i trwać będzie do godziny 1. minuty 52. po północy. Widzialne będzie w północno-wschodniej części Azyi i w północno-środkowej Ameryce jako też i w małej części Ameryki południowej,

Cztery astronomiczne pory roku.

Wiosna dnia 20. Marca przy wejściu słońca w znak barana. — Lato 21. Czerwca przy wejściu słońca w znak raka. — Jesień dnia 23. Września przy wejściu słonca w znak wagi. — Zima dnia 21. Grudnia przy wejściu słońca w znak koziorożca.

Panującym planetą w roku 1869 jest Mars.

Mars jest pierwszą planetą z wyższych. — Światło jego jest czerwonawe niekiedy migoczące (scintillans). — Średnia odległość Marsa od słońca wynosi 32 miljonów mil. — Odległość jego od ziemi jest bardzo różna a mianowicie zmieniać się może od blisko 7 do 54 miljonów mil. — Ruch wirowy jego około osi trwa 24 godzin 37 minut. Czas zaś jakiego potrzebuje od jednej do następnej przeciwległogłości czyli od jednego do następnego złączenia, zamyka 1 rok i 321 dni.

Stan powietrza.

Stan powietrza w tym roku jest więcej suchy jak wilgotny. — **Wiosna** jest pospolicie sucha ostra i zimna z wielkiem szronem, któren częstokroć aż do 9. Czerwca trwa. — **Lato** Mars miedzy wszystkiemi planetami ma najgoracicjsze lato, tak dalece, że źródła wysychają a w rzekach znacznie woda spadnie. — **Jesień** bywa także więcej sucha jak wilgotna, przed Grudniem rzadko kiedy śnieg pada, i chociaż w Październiku po kilka razy marznie, wszelako Listopad najczęściej bywa ciepły. — **Zima** jest dosyć zimna i więcej sucha jak wilgotna, przytem wcale niestateczna.

STYCZEŃ  HENWAR.

ma dni XXXI.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. P.	Nowy Rok.	20. Ihnatya Jep.	7 58	4 10	♌	8 34	11 17
2. S.	Makarego Opata.	21. Julyanny Mucz.	7 58	4 11	♌	9 54	11 45
1.	Ewang. u Mateusza św. w Roz. 2. Wowym czasie, gdy Herod umarł.	Knyha Rożdestwa Chryst. Mat. 1.					
3 N.	C. 2. po N. B Genowefy	22. N. per. Rożd. Hł. 6.	7 58	4 12	♍	11 14	wiecz.
4. P.	Tytusa Bisk.	23. 10. Mucz. w Kr.	7 58	4 13	♍	r. 32	— 11
5. W.	Telesfora	24. Jewhenyi M. †	7 58	4 14	♎	1 48	— 36
6. S.	Trzech Króli	25. Rożd. Chryst.	7 58	4 16	♎	3 3	1 0
7. C.	Walentego B.	26. Sobor. P. Bohor.	7 58	4 17	♏	4 15	1 26
8. P.	Seweryna Op.	27. Stefana Mucz.	7 58	4 18	♏	5 25	1 55
9. S.	Marcyanny P. M.	28. 20000 Muczenn.	7 57	4 19	♐	6 29	2 28
2.	Ewang. u Łukasza św. w Rozdz. 2. O Chrystusie w 12. latach.	Isus uchodyt do Jehyptu. Mat. 2.					
10. N.	C. 1. po 3. Król. Pawła P.	29. N. po Rożd. Hł 7.	7 55	4 20	♐	7 27	3 8
11. P.	Higina M.	30. Anysyi M.	7 54	4 22	♑	8 18	3 54
12. W.	Honoraty Panny.	31. Mełanyi Rym.	7 54	4 23	♑	9 0	4 47
13. Ś.	Hilarego B.	1. Henwar 1869 Ob. H.	7 54	4 24	♑	9 35	5 45
14. C.	Feliksa z Noli.	2. Sylwestra Pap.	7 53	4 26	♒	10 5	6 46
15. P.	Maura Op.	3. Małachya Pr.	7 52	4 27	♒	10 30	7 50
16. S.	Marcelego I. Pap.	4. Sobor 70. Apost.	7 52	4 29	♓	10 52	8 54
3.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 2. O godach w Kanie Galilejsk.	Joan prepowiduje w pust. Mark. 1.					
17. N.	C. 2. po 3. Kr. Imię Jez.	5. N. pr Bohoj Hł. 8. †	7 52	4 30	♓	11 12	9 58
18. P.	Pryski P.	6. Bohojaw. Hosp.	7 51	4 31	♓	11 33	11 3
19. W.	Ferdynanda.	7. Sobor s. Joana Kr.	7 50	4 33	♈	11 53	r. 8
20. Ś.	Fabiana i Sebastiana	8. Hryhorya Pr.	7 49	4 34	♈	wiecz.	1 14
21 C.	Agnieszki P. M.	9. Połyjewkta.	7 49	4 35	♈	— 16	2 22
22. P.	Wincentego M.	10. Hryhorya Jep.	7 48	4 37	♈	— 41	3 32
23. S.	Zaślub. N. P. M.	11. Fteodozya Pr.	7 47	4 39	♈	1 12	4 43
4.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 20. O robotnikach w winnicy.	Isus poczynaje uczyty. Mat. 4.					
24. N.	C. Starozap. Tymoteusza	12. N. po Bohoj. Hł. 1.	7 46	4 40	♊	1 50	5 51
25. P.	Nawrócenie św. Pawła.	13. Jermyła M.	7 45	4 42	♊	2 37	6 54
26. W.	Polikarpa.	14. S. S. Otec w Syn	7 44	4 44	♋	3 36	7 50
27. Ś.	Jana Chrysostoma.	15. Pawła Ftyw.	7 43	4 46	♋	4 47	8 36
28. C.	Karola Wielkiego.	16. Petra Weryhy.	7 42	4 47	♌	6 6	9 13
29. P.	Franciszka Salez.	17. Antonya Weł.	7 41	4 48	♌	7 28	9 46
30. S.	Martyny P.	18. Aftanazya i Kir.	7 40	4 49	♍	8 52	10 14
5.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O bohatim Junoczy Łuk. 18.					
31. N.	C. Mięsop. Marceli w.	19. N. po Bohoj Hł. 2.	7 39	4 50	♍	10 14	10 39

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 5. o godzinie 7. minut 56 rano.
Silne burze.

● Nów dnia 12. o godzinie 8. minut 26 wieczór.
Przy południowo wschodnim wietrze śnieg, poczem się wyjaśnia.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21. o godzinie 2. minut 0 rano.
Silne mrozy.

○ Pełnia dnia 28 o godzinie 3. minut 4 rano.
Posępno, ku końcu zawierucha śnieżna.

W Styczniu rośnie dzień od 1. do 31. o godzinę.

Długość dnia w przecięciu 9 godzin.

Księżyc oddala się od ziemi 16, a przybliża się 29.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego

Styczeń suchy i nie bardzo mroźny.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

15. Grudnia 1868 1. Tebeth 5629.
24. „ „ 10. Post Oblęż. Jeroz.
13. Stycznia 1869 1. Szebat.

LUTY ma dni XXVIII.



FEWRAL.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. P.	Ignacego B. M.	20. Eutymya W.	7 37	4 52		11 33	11 4
2. W.	N. M. P. Grom.	21. Maksyma Isp.	7 35	4 54		r. 51	11 30
3. Ś.	Błażeja B. M.	22 Tymofteja Ap.	7 33	4 56		2 5	11 58
4. C.	Weroniki P.	23. Kłymenta.	7 32	4 57		3 16	wiecz.
5. P.	Agaty P. M.	24. Ksenyi Prep.	7 31	4 59		4 22	— 30
6. S.	Doroty P. M.	25. Hryhorya Bohosł.	7 30	5 1		5 22	1 8
6.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O sliporożdennim w Jerycho. Łuk. 18.					
7. N.	C. Zapust. Romualda.	26. N. 3. po Boh. Hł. 3.	7 28	5 3		6 14	1 51
8. P.	Jana z Malty.	27. Joana Chryz.	7 26	5 4		6 59	2 42
9. W.	Apolonii P.	28. Jefrema Jep.	7 25	5 7		7 36	3 37
10. Ś.	Popielec Scholastyki †	29. Ihnatya Jep.	7 23	5 9		8 8	4 37
11. C.	Łucyusza B.	30. Trech Światyt.	7 22	5 10		8 34	5 40
12. P.	Eulalii P. M.	31. Kyra i Joanna.	7 20	5 11		8 57	6 44
13. S.	Katarzyny R.	1. Fewr. Tryfona.	7 18	5 12		9 18	7 47
7.	Ewang u Mateusza św. w Rozd. 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O Zakcheju Łuk. 19.					
14. N.	C. 1. Wstępna Walent.	2. N. Str. H. Hł. 4.	7 17	5 13		9 38	8 52
15. P.	Faustyna	3. Symeona i Anny.	7 15	5 15		9 59	9 57
16. W.	Julianny P.	4. Isydora P.	7 13	5 16		10 20	11 3
17. Ś.	Such. Konstancji. †	5. Ahafyi Mucz.	7 12	5 18		10 43	r. 9
18. C.	Flawiana Męcz.	6. Wukoła Prep.	7 10	5 20		11 10	1 16
19. P.	Konrada Pust. †	7. Parftenya Jep.	7 8	5 22		11 44	2 25
20. S.	Nicefora M. †	8 Fteodora S.	7 6	5 23		wiecz.	3 32
8.	Ewang. u Mateusza św. w Roz. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O Mytari i Farysei Łuk. 18.					
21. N.	C. 2 Sucha Eleonory.	9. N. o M i F. Hł. 5.	7 5	5 24		w. 25	4 36
22. P.	Piotra Kated.	10. Charlampya.	7 3	5 26		1 16	5 34
23. W.	Romany P.	11. Własya M.	7 2	5 28		2 19	6 24
24. S.	Macieja Ap.	12. Mełetya Arch.	7 0	5 29		3 33	7 6
25. C.	Romana Op.	13. Martynyana.	6 58	5 31		4 54	7 41
26. P.	Wiktora z Ar.	14. Awksentya Ar.	6 55	5 33		6 19	8 11
27. S.	Aleksandra	15. Onysyma.	6 54	5 34		7 44	8 39
9.	Ewang. u Łukasza św. w Roz. 11. O wypędzeniu diabłów.	O błudnim syni. Łuk. 15.					
28. N.	C. 3. Głucha. Leand. B	16. N. 6. obł. syn Hł. 6.	6 53	5 35		9 7	9 5

Odmiany księży[ca] i domyślny sta[n] powietrza

Ostatnia kwa[dra] dnia 3. o godzi[nie] 6. minut 29 wiecz[ór].

Przy wietrze [po]łudniowym desz[cz] przy zachod. śni[eg].

Nów dnia 11 [o] godzinie 3. mi[nut] 27 wieczór.

Powietrze pog[o]dne i łagodne.

Pierwsza kwa[dra] dnia 19. o godzi[nie] 6. minut 39 wie[czór].

Powietrze po[go]dne; przy połudn[io]wo-zachodnim w[ia]trze śnieg.

Pełnia dnia [...] o godzinie 1. mi[nut] 38 wieczór.

Śnieg i deszc[z].

W Lutym roś[nie] dzień o godzinę i [...] minut. Długość d[nia] w przecięciu 10 [go]dzin i 10 minut.

Księżyc odd[ala] się od ziemi 13[.] przybliża się 26[.]

Przepowiedni[a] według kalen[da]rza 100 letnie[go]

Luty z począ[tku] bardzo piękny, d[nia] 13. i 18. śnieg [i] wiatr, a potem [...] do końca miesi[ąca] mroźno bardzo.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

12. Lutego 1. Adar.
24. „ 13. „ Post Estery.

25. Lutego 14. Adar Purim czyli Haman.
26. „ 15. „ Szuszan-Purim.

Dzień	Zapiski domowe	zł.	kr.	zł.	kr.
24go lutego	Józio dostał pierwszy ząbek u góry po lewej stronie. – 2go marca miał już cztery ząbki.				

Dzień	**Zapiski domowe**				
		złr.	kr.	złr.	kr.

MARZEC ma dni



MART. XXXI.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. P.	Albina B.	17. Fteodora M.	6 51	5 36	♎	10 30	9 31
2. W.	Symplicyusza.	18. Lwa papy rym.	6 49	5 38	♎	11 49	9 59
3. Ś.	Kunegundy P.	19. Archypa M.	6 47	5 40	♏	1 4	10 31
4 C.	Kazimierza Kr.	20. Lwa Jep.	6 45	5 42	♏	2 13	11 7
5. P.	Fryderyka Op.	21. Tymofteja Pr.	6 42	5 44	♐	3 16	11 49
6. S.	Kolety P.	22. Subota zadusz.	6 40	5 45	♐	4 12	wiecz.
10.	Ewang. u Jana św. w Roz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O strasznim sudi Mat. 25.					
7. N.	C. 4. Srodopost. Tom.	23. N. Miasop. Hł. 7.	6 38	5 47	♑	4 59	— 37
8. P.	Jana Boż.	24. Obr. hławy Joanna.	6 36	5 48	♑	5 38	1 31
9. W.	Cyryla i Metodego.	25. Tarasya Patr.	6 33	5 50	♒	6 11	2 30
10. Ś.	40 Męczenników.	26. Porfyrya	6 31	5 51	♒	6 39	3 32
11. C.	Anieli F.	27. Prokopya Prep.	6 30	5 53	♒	7 2	4 35
12. P.	Grzegorza Wiel.	28. Wasyłya Mucz.	6 28	5 54	♓	7 24	5 40
13. S.	Rozyny P.	1. Mart. Eudokii.	6 25	5 56	♓	7 44	6 44
11.	Ewang. u Jana św. w Roz. 8. O żyd. którzy chcieli ukam. Je.	O posti i myłostyni Mat. 6.					
14. N.	C. 5. Czarna Matyldy P.	2. N. Syrop. Hł. 8.	6 23	5 57	♓	8 4	7 49
15. P.	Longina M.	3. Ewtropya.	6 22	5 58	♈	8 25	8 55
16. W.	Lubina M.	4. Herasyma.	6 20	5 59	♈	8 47	10 1
17. Ś.	Gertrudy. P.	5. Konona Mucz.	6 18	6 0	♉	9 13	11 8
18. C.	Edwarda II. kr.	6. SS. 42. Mucz.	6 16	6 1	♉	9 43	r. 15
19. P.	7 Boleści P. M. i Józ.	7. Wasyłya M.	6 13	6 3	♊	10 20	1 21
20. S.	Joachima Ojca M.	8. Fteofyłakta Pr.	6 12	6 5	♊	11 6	2 25
12.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 21. O wjeździe Jezusa do Jerozolim.	O Naftanaili. Joan. 1.					
21. N.	C. 6. Kwiet. Benedykta.	9. N. 1. Post. Hł. 1.	6 9	6 6	♊	wiecz.	3 24
22. P.	Oktawiana.	10. Kodrata M.	6 7	6 7	♋	— 2	4 15
23. W.	Wiktora M.	11. Sofronya P.	6 5	6 9	♋	1 8	4 59
24. Ś.	Gabryela Arch.	12. Fteofana Prep.	6 3	6 10	♌	2 24	5 36
25. C.	Zwiastowanie N. P. M.	13. Nykyfora.	6 1	6 11	♌	3 45	6 7
26. P.	Wielki Piątek.	14. Wenedykta.	5 59	6 13	♍	5 9	6 35
27. S.	Wielka Sobota.	15. Ahapya M.	5 56	6 15	♍	6 34	7 2
13.	Ewang. u Marka św. w Roz. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.	O rozsłabłennim w Kaparnaum. Mark. 2					
28. N.	C. Wielkanoc.	16. N. 2. Post. Hł. 2.	5 54	6 16	♎	7 59	7 28
29. P.	Poniedz. Wielk.	17. Aleksia P.	5 52	6 18	♎	9 21	7 55
30. W.	Kwiryna M.	18. Kyryłła Archiep.	5 50	6 20	♏	10 42	8 27
31. Ś.	Balbiny P.	19. Chryzanfta.	5 48	6 21	♏	11 57	9 2

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 5. o godzinie 7. minut 16 rano. Silne burze.

● Nów dnia 13. o godzinie 10. minut 20 rano. Mróz i wiatry ostre.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21. o godzinie 7. minut 27 rano. Z początku silne burze ze śniegiem, poczem deszcz.

○ Pełnia dnia 27. o godzinie 11. minut 6 wieczór. Powietrze łagod.

W Marcu rośnie dzień o godzinę i m. 47. Długość dnia w przecięciu 11 godzin. Księżyc oddala się od ziemi dnia 12. a przybliża się 27.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego

Marzec. — W początku mroźny, poczem rano i wieczór poczyna się odwilżać. — Dnia 8. i 9. deszcz i śnieg na przemiany od 10. do 20. zimno — od 22. ranem zwykło marznąć, dni atoli bywają po większej części piękne i wesołe.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

13. Marca 1. Nisan
27. „ 15. „ Początek Wielkanocy.
28. Marca 16. Nisan. Drugie święto Wielk.



KWIECIEŃ ma dni XXX. APRIŁŁY.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. C.	Hugona B.	20. Pr. Otec.	5 46	6 23		1 5	9 43
2. P.	Franciszka de Paula.	21. Jakowa Jep.	5 44	6 25		2 6	10 30
3. S.	Ryszarda B.	22. Wasyłya mucz.	5 42	6 27		2 57	11 23
14.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 20. O ukazan u się Jez. uczniom.	O hriadennyi po Chrysti Mark. 8.					
4. N.	C. 1. Przewod. Izyd. B.	24. N. 3. Post. Hł. 3.	5 40	6 28		3 39	wiecz.
5. P.	Wincentego Ferar.	24. Zacharyi Prep.	5 39	6 29		4 14	— 22
6. W.	Celestyna Pap.	25. Błah. Pr. Boh.	5 37	6 30		4 43	1 23
7. Ś.	Hermana W.	26. Sobor A. Hawryiła.	5 35	6 31		5 8	2 26
8. C.	Dyonizego B.	27. Matrony Sełun.	5 33	6 33		5 30	3 30
9. P.	Maryi Eg i Dym.	28. Iłaryona Pr.	5 31	6 34		5 50	4 34
10. S.	Ezechiela Pror.	29. Marka.	5 29	6 35		6 10	5 40
15.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 10. O Chrystusie dobrym pasterzu.	O isciłenyi nimaho. Mark. 9.					
11. N.	C. 2. po Wiel. Jr. J. Leon.	30. N. 4. Post. Hł. 4.	5 28	6 36		6 30	6 46
12. P.	Juliusza Pap.	31. Ipatya Jep.	5 27	6 38		6 52	7 52
13. W.	Justyny M.	1. Apryłyj. Maryi J.	5 24	6 39		7 16	9 0
14. S.	Waleryana Męcz.	2. Tyta Czud	5 22	6 41		7 44	10 8
15. C.	Ludwiny i Kassyldy.	3. Nikity Ispow.	5 20	6 42		8 19	11 15
16. P.	Kaliksta.	4. Josyfa.	5 18	6 44		9 1	r. 20
17. S.	Rudolfa W.	5. Fteoduła.	5 16	6 45		9 53	1 19
16.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.	O synach Zewedjewych. Mark. 10.					
18. N.	C. 3. po W. Op. s. J. Apo.	6. N. 5. Post. Hł. 5.	5 15	6 46		10 55	2 12
19. P.	Emy wdowy.	7. Heorhya Mełyt.	5 14	6 47		wiecz.	2 57
20. W.	Agnieszki P.	8. Irydiona Ap.	5 12	6 48		— 5	3 35
21. Ś.	Anzelma B.	9. Iewpsychya.	5 10	6 49		1 22	4 7
22. C.	Sotera i Kaja m.	10. Terentya M.	5 8	6 51		2 42	4 35
23. P.	Wojciecha Bisk.	11. Antypy M.	5 7	6 52		4 5	5 1
24. S.	Jerzego Męcz.	12. Wasyłya.	5 3	6 54		5 28	5 27
17.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O przyczynie Chryst. odejścia.	O hriadenij Jisusa wo Jerusałem. Joan. 12.					
25. N.	C. 4. po Wiel. Marka Ew.	13. N. Cwitna. Hł. 6.	4 59	6 56		6 51	5 53
26. P.	Kleta i Marc.	14. Martyna Papy.	4 57	6 59		8 13	6 21
27. W.	Peregryna W.	15. Arystarcha Ap.	4 56	7 1		9 32	6 54
28. S.	Witalisa M.	16. Ahapii M.	4 54	7 2		10 46	7 33
29. C.	Piotra Męcz.	17. Czetwer wełykij.	4 52	7 3		11 53	8 18
30. P.	Katarzyny Sen.	18. Piatok wełykij.	4 51	7 4		r. 50	9 10

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 3. o godzinie 10. minut 21 wieczór. — Łagodne i suche powietrze

Nów dnia 12. o godzinie 3. minut 21 rano. Wilgotne powietrze

Pierwsza kwadra dnia 19. o godzinie 4. minut 39 wieczór. Dnie pogodne i dosyć ciepłe

Pełnia dnia 26. o godzinie 7. minut 55 rano. Z początku silne wiatry, poczem deszcz.

W Kwietniu rośnie dzień o godzinę i minut 36. — Długość dnia w przecięciu 13 godzin. Księżyc oddala się ziemi 8 a przybliża się 24.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

W Kwietniu bywają aż do 10. przymrozki, potem aż do 23. czas łagodny, od 23. do 28. szron i wietrzno, dnia 29. poczyna się czas piękny.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

2. Kwietnia 21. Nisan. Siódme św. Wielk.
3. „ 22. „ koniec Wielkan.

12. Kwietnia 1. Ijar.
29. „ 18. „ Lag-Beom.

MAJ  MAJ.

ma dni XXXI.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. S.	Filipa i Jakóba Ap.	19. Subota Weł.	4 49	7 6	♑	1 37	10 8
18.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16. O skutku prośby w imię Jezusa.	O bożestwi Isusa. Joan. 1.					
2. N.	C. 5. p. W. Zygm. Kr.	20. 1 Woskres. Hosp.	4 47	7 8	♑	2 15	11 10
3. P.	Znalezienie św.† Dni krzyżowe	21. Poned. Świt.	4 45	7 9	♒	2 47	wiecz.
4. W.	Floryana	22. Wtorok Świt.	4 43	7 11	♒	3 13	— 13
5. S.	Piusa V. P.	23. Heorhija Wm.	4 42	7 13	♒	3 36	1 18
6. C.	Wniebowstąp. Pańskie.	24 Sawwy M.	4 40	7 14	♓	3 56	2 22
7. P.	Domiceli Panny	25 Marka Jew.	4 38	7 15	♓	4 16	3 29
8. S.	Stanisława B.	26. Wasylya.	4 37	7 17	♈	4 35	4 34
19.	Ewang. u Jana św. w R. 15.16 O przyjściu pocieszyciel. Duch	O newiinom Ftomi. Joan. 20.					
9. N.	C. 6. po W. N. P. M Ł. G.	27. N. Ftomyna Hł. 1.	4 35	7 19	♈	4 56	5 40
10. P.	Izydora Or.	28. Jasona Ap.	4 33	7 20	♉	5 19	6 48
11. W.	Beatryksy P.	29. 9 Mucz.	4 32	7 21	♉	5 46	7 57
12. S.	Pankracego.	30. Jakowa Ap.	4 31	7 22	♉	6 19	9 6
13. C.	Serwacego	1. Maj Jeremii Pror.	4 30	7 24	♊	6 59	10 13
14. P.	Bonifacego M.	2. Aftanasya.	4 29	7 25	♊	7 48	11 16
15. S.	Zofii i 3 córek †	3. Tymofteja M.	4 28	7 27	♋	8 47	r. 12
20.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 14. O zesłaniu Ducha św.	O Myronosnyciach. Mark. 15.					
16. N.	C. Zielone Święta.	4. N. Myron. Hł. 2.	4 27	7 28	♋	9 54	— 59
17. P.	Poniedział. Ziel. Świąt.	5. Iryny Wm.	4 25	7 29	♌	11 8	1 39
18. W.	Feliksa Spow.	6. Jowa Mnohostrad.	4 24	7 30	♌	wiecz.	2 11
19. Ś.	Such. Piotra Celest. †	7. Znam. cz Kresta.	4 23	7 32	♌	— 26	2 39
20. C.	Bernardyna	8. Joanna Boh.	4 22	7 33	♍	1 46	3 5
21. P.	Heleny †	9. Isaii Pror	4 21	7 33	♍	3 6	3 29
22. S.	Julii P. M. †	10. Symeona Ap.	4 20	7 34	♎	4 27	3 54
21.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 28. O władzy Chrystusa.	O razsłablennom. Joan. 5.					
23. N.	C. 1. S. Trójcy.	11. N. Rozsłab. Hł. 3.	4 19	7 35	♎	5 48	4 20
24. P.	Joanny wdowy.	12. Jepyfanya.	4 18	7 36	♏	7 7	4 50
25. W.	Urbana Pap.	13. Hlykeryi M.	4 17	7 38	♏	8 24	5 25
26. Ś.	Filipa Ner.	14. Isydora M.	4 16	7 39	♐	9 35	6 7
27. C.	Boże Ciało.	15. Pachomya	4 15	7 40	♐	10 38	6 56
28. P.	Wilhelma.	16. Fteodora	4 14	7 41	♑	11 30	7 53
29. S.	Maksyma.	17. Andronyka	4 14	7 42	♑	r. 14	8 54
22.	Ewang. u Łukasza św. w R. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	O Samarianyni. Joan. 4.					
30. N.	C. 2. po Św. Feliksa P.	18. N. Samar. Hł 4	4 13	7 43	♒	r. 48	9 58
31. P.	Petroneli Panny.	19. Patrykia.	4 12	7 44	♒	1 17	11 3

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 3. o godz. 3. min. 14. wieczór

Powietrze zmienne.

● Nów dnia 11. o godz. 5. min. 41. wieczór.

Dnie pogodne.

☽ Pierwsza kwadr. dnia 18. o godz. 11. minut. 3. wieczór

Dnie pogodne jednak chłodne.

○ Pełnia dnia 25. o godzin. 4. min. 56 wieczor.

Piękne powietrze.

W Maju rośnie dzień o godz m. 15. Długość dnia w przec ęciu 15 godz. Księżyc oddala się od ziemi 6, a przybliża się 21.

Przepowiednie według kalendarza 100letniego.

Maj. Dnia 3. grzmot pot. aż do 8. wietrzno, pochmurno i chłodno; od 9. do 11. łagodnie, od 11. w nocy mroźno i zimno aż do 20. poczem piękne ciepło.

Dnia 30. przymrozek i szron.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

11. Maja 1. Siwan.
16. „ 6. „ Zielone Święta.
17. Maja 7. Siwan. Drugie Święto Ziel. Św.

CZERWIEC  JUNYJ.

ma dni XXX.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta greckie-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. W.	Nikodema Męcz.	20. Ftałałeja.	4 11	7 45	♒	1 41	wiecz.
2. Ś.	Erazma B.	21. Konstantyna.	4 10	7 46	♓	2 2	— 8
3. C.	Klotyldy Kr.	22. Wasyłyska.	4 9	7 47	♓	2 21	1 13
4. P.	Serca Jez. Flawiana.	23. Mychaiła Prep.	4 8	7 47	♈	2 41	2 19
5. S.	Bonifacego B.	24. Symeona Stołp.	4 8	7 48	♈	3 1	3 24
23.	Ewang. u Łukasza św. w R. 15. O zgubionej owcy i groszu.	O śliporoždennom. Joan 9.					
6. N.	C. 3. po Św. Norberta B.	25. N. Ślipor. Hł. 5.	4 8	7 49	♉	3 22	4 31
7. P.	Roberta B. M.	26. Karpa Ap.	4 7	7 50	♉	3 47	5 41
8. W.	Medarda B.	27. Fterapont a.	4 7	7 50	♉	4 17	6 51
9. Ś.	Felicyana i Prim.	28. Nykyty Isp.	4 6	7 51	♊	4 54	8 0
10. C.	Małgorzaty P.	29. Wozn. Hosp.	4 6	7 52	♊	5 41	9 6
11. P.	Barnaby Ap.	30. Isaakia Isp.	4 6	7 53	♊	6 37	10 6
12 S.	Onufrego W.	31. Jerma Ap.	4 6	7 53	♋	7 43	10 58
24.	Ewang. u Łukasza św. w R. 5. O obfitym połowie r b Piotr.	O prosławenyi Isusa. Joan. 17.					
13. N.	C. 4. po Św. Antoniego.	1. Junyj N. Ś. Ot. Hł. 6.	4 6	7 54	♋	8 57	11 41
14. P.	Bazylego B.	2. Nykyfora Isp.	4 5	7 55	♌	10 14	r. 16
15. W.	Wita i Modesta m.	3. Łukyłyana M.	4 5	7 56	♌	11 34	— 46
16. Ś.	Franciszka Reg.	4. Mytrofana Patr.	4 5	7 56	♍	wiecz.	1 11
17. C.	Adolfa B.	5. Dorofteja.	4 5	7 57	♍	— 53	1 35
18. P.	Marka i Marcelina.	6. Wysaryona.	4 5	7 57	♎	2 12	1 59
19. S.	Gerwazego i Prot.	7. Subota zadusz.	4 5	7 58	♎	3 31	2 23
25.	Ewang. u Mateusza św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O soszestwi św. Ducha. Joan. 7.					
20. N.	C. 5. po Św. Silweryusza.	8. N. S. św. Duch. Hł. 7.	4 5	7 58	♏	4 49	2 50
21. P.	Aloizego.	9. Pon. Sosz. św. Duch.	4 5	7 58	♏	6 5	3 22
22. W.	Paulina B.	10. Tymofteja Jep.	4 5	7 58	♐	7 17	4 0
23. Ś.	Zenona B.	11. Warftłomeja Ap.	4 5	7 58	♐	8 24	4 46
24. C.	Jana Chrzciciela.	12. Onufryja W.	4 5	7 58	♑	9 22	5 39
25. P.	Prospera B.	13. Akiłyny M.	4 6	7 58	♑	10 9	6 38
26. S.	Jana i Pawła M.	14. Jełyseja Pr.	4 7	7 58	♑	10 48	7 42
26.	Ewang. u Marka św. w Rozd. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O ispowidanyi Isusa Chr. Mat. 19.					
27. N.	C. 6. po Św. Wład. Kr.	15. N. 1. p. SS. Ws. Hł. 8.	4 7	7 58	♒	11 19	8 47
28. P.	Leona P. †	16. Tychona.	4 8	7 57	♒	11 45	9 53
29. W.	Piotra i Pawła Ap.	17. Manuiła M.	4 8	7 57	♓	r. 7	10 58
30. S.	Wspom. ś. Pawła.	18. Leontyja M.	4 9	7 57	♓	— 27	wiecz.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 2. o godzinie 8. minut 55 rano. Powietrze zmienne.

● Nów dnia 10. o godzinie 5. minut 25 rano. Posępno i deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 17. o godzinie 3. minut 48 rano. Chłodno, poczem deszcz.

○ Pełnia dnia 24. o godzinie 3. minut 12 rano. Dnie chłodne i pochmurne, w końcu deszczowne.

W Czerwcu rośnie dzień do 20. o m. 19. a po 20. spada o minut 5.

Długość dnia w przecięc. u 16 godz. Księżyc oddala się od ziemi 3. i 30. a przybliża się 16.

Przepowiednie według kalendarza 100letniego.

Czerwiec rozpoczyna się szronem a potem pochmurno aż do 9. — od 9. pięknie, ciepło aż do końca miesiąca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

10. Czerwca 1. Tamuz.
27. „ 18. „ Post. Zdobycie Świątyni.

Dzień	Zapiski domowe				
		złr.	kr.	złr.	kr.

Dzień	Zapiski domowe				
		złr.	kr.	złr.	kr.

LIPIEC  JUŁYJ.

ma dni XXXI.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. C.	Teobalda Op.	19. Judy Ap.	4 10	7 56		r. 46	w. 4
2. P.	Nawiedzenie N. M. P.	20. Meftodyja Jep.	4 11	7 56		1 5	1 9
3. S.	Holiodora	21. Jułyana M.	4 12	7 56		1 26	2 15
27.	Ewang. u Mateusza św. w R. 7. O fałszywych Prorokach.	Petr ide wo ślid Isu:a Chr. Mat 4.					
4. N.	C. 7. po Św. Joz Kalas.	22. N. 2. po Sosz. Hł. 1.	4 12	7 56		1 49	3 23
5. P.	Filomeny P.	23. Ahrypypy M.	4 13	7 55		2 16	4 31
6. W.	Izajasza Pr.	24. Rożd. ś. Joanna.	4 14	7 54		2 49	5 41
7. Ś.	Pulcherji.	25. Fewronyi M.	4 14	7 53		3 31	6 49
8. C.	Elżbiety Kr.	26. Dawyda.	4 15	7 53		4 24	7 53
9. P.	Lukrecyi i Cyryla B.	27. Sampsona strannopr.	4 16	7 53		5 27	8 50
10. S.	Amalii Panny.	28. Kyra i Joana. †	4 16	7 52		6 40	9 38
28.	Ewang. u Łukasza św. w R. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	Nikto ne może dwom hosp darom służyty. Mat. 4.					
11. N.	C. 8. po Świąt. Jana z D	29. N. 3. p. S. Hł. 2. P. i P.	4 17	7 51		7 58	10 17
12. P.	Henryka.	30. Sobor S.S. 12. Ap	4 18	7 50		9 19	10 49
13. W.	Małgorzaty.	1. Jułyj. Kosmy i Dam.	4 19	7 49		10 40	11 17
14. Ś.	Bonawentury	2. Położ. Ryzy Pr. Boh.	4 20	7 48		12 0	11 42
15. C.	Rozesłanie Apostołów.	3. Jakynfta M.	4 21	7 47		wiecz.	r. 5
16. P.	N. M. P. Szkaplerznej.	4. Andreja Archiep.	4 22	7 46		1 20	— 29
17. S.	Aleksego Wyz.	5. Aftanazya	4 23	7 45		2 37	— 55
29.	Ewang. u Łukasza św. w R. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O Sotnyci. Mat. 8.					
18. N.	C. 9. po Świąt. Szym. z L.	6. N. 4. po Sosz. Hł. 3.	4 24	7 44		3 53	1 24
19. P.	Wincentego z Pauli.	7. Ftomy Prep.	4 25	7 43		5 6	1 59
20. W.	Czesława i Kas.	8. Prokopya Wm.	4 26	7 42		6 13	2 41
21. Ś.	Praksedy P.	9. Pankratya	4 27	7 41		7 13	3 30
22. C.	Marji Magdaleny.	10. SS. 45. Mucz.	4 28	7 40		8 4	4 27
23. P.	Apolinarego B.	11. Jewftymyi.	4 29	7 39		8 46	5 29
24. S.	Krystyny Panny.	12. Prokła Mucz.	4 30	7 38		9 20	6 33
30.	Ewang. u Łukasza św. w R. 18. O Faryzeuszu i Celniku.	O dwoch bisnujuszczych. Mat. 8.					
25. N.	C. 10. po Św. Jakóba Ap.	13. N. 5. po Sosz. Hł. 4.	4 31	7 37		9 48	7 39
26. P.	Anny M. Mar. -	14. Akyly Ap.	4 32	7 36		10 11	8 45
27. W.	Natalii	15. Kyryka M.	4 34	7 35		10 32	9 50
28. Ś.	Inocentego P.	16. Aftynohena Jep.	4 35	7 34		10 51	10 55
29. C.	Marty P.	17. Maryry M.	4 37	7 33		11 10	12 0
30. P.	Abdona i Senny.	18. Jemyłyana M.	4 39	7 32		11 30	wiecz.
31. S.	Ignacego Lojoli.	19. Makryny i Dia.	4 40	7 31		11 51	1 6

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Ostatnia kwadra dnia 2. o godzinie 2. minut 19 rano. Z początku d. piękne poczem deszcz ulewny grzmoty i grad.

Nów dnia 9. o godzinie 3. minut 11 wieczór. Powietrze zmienne.

Pierwsza kwadra dnia 16. o godzinie 8. minut 21 rano. Zmienne przytem bardzo gorące powietrze, w nocy częste grzmoty.

Pełnia dnia 23. o godzinie 3 minut 28 wieczór. Z początku powietrze zmienne, ku końcu pogoda.

Ostatnia kwadra dnia 31. o godzinie 6. minut 40 wieczór. Powietrze piękne i wielkie upały.

Przepowiednie według kalendarza 100letniego.

Lipiec z początku nadzwyczaj gorący upały ogromne tak we dnie jak w nocy, grzmi prawie co dzień pogoda trwa aż do 12. potem aż do 28 pochmurno i nieco chłodno przy deszczu, od 28. do końca mies. deszcz.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

9. Lipca 1. Abh.
18. „ 10. „ Post spalenie Świątyni.

SIERPIEŃ ma dni  AWHUST. XXXI.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch	Księżyca Zach.
31.	Ewang. u Marka św. w Rozd. 7. O uzdrowieniu głuchoniemego.	O osłabennem żyłamy. Mat. 9.					
1. N.	C. 11. po Sw. Piotra w O.	20. N. 6. po Sosz. Hł. 5.	4 41	7 29		r. 16	2 13
2. P.	N. M. P. Aniel.	21. Symeona Prep.	4 43	7 28		— 45	3 21
3. W.	Znalez. św Szczepana.	22. Maryi Mahdał.	4 45	7 26		1 22	4 29
4. Ś.	Dominika wyz.	23. Trofyma.	4 46	7 25		2 9	5 35
5. C.	N. P. Maryi Śnieżnej.	24. Chrystyny M.	4 47	7 24		3 7	6 35
6. P.	Przemien. Pańskie.	25. Uspenye św. Anny.	4 48	7 22		4 16	7 28
7. S.	Kajetana Wyz.	26. Jermołaja M.	4 50	7 20		5 34	8 12
32.	Ewang. u Łukasza św. w R. 10. O miłosiernym Samarytanie.	O dwoch slipcach. Mat. 9.					
8. N.	C. 12. po Sw. Cyryaka M.	27. N. 7. po Sosz Hł. 6.	4 52	7 18		6 56	8 48
9. P.	Romana i Sek.	28. Prochora.	4 53	7 15		8 20	9 18
10. W.	Wawrzyńca M.	29. Kałłynykia M.	4 5.	7 13		9 42	9 45
11. Ś.	Zuzanny P. M.	30. Syły Ap.	4 55	7 11		11 5	10 9
12. C.	Klary Panny.	31. Jowdokima P.	4 57	7 9		wiecz.	10 34
13. P.	Hipolita M.	1. Awh. Proisch. św. Kr.	4 59	7 8		— 25	10 59
14. S.	Euzebiusza ✝	2. Stefana Archyd.	5 0	7 6		1 43	11 28
33.	Ewang. u Łukasza św. w R. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.	O piaty chlibach i dwoch rybach. Mat. 14.					
15. N.	C. 13. po Ś. Wn. N. M. P.	3. N. 8. po Sosz. Hł. 7.	5 1	7 4		2 57	11 0
16. P.	Rocha Wyz.	4. 7. Otrokow.	5 3	7 3		4 6	r. 40
17. W.	Liberata.	5. Jewsyhnya M.	5 4	7 1		5 8	1 26
18. Ś.	Heleny	6. Preobr. Hosp.	5 5	6 59		6 1	2 20
19. C.	Ludwika B	7. Dometya Pr.	5 6	6 58		6 45	3 20
20. P.	Stefana Kr.	8. Jemyłyana.	5 7	6 56		7 21	4 23
21. S.	Joanny Franciszki wd.	9. Matftiea Ap.	5 9	6 54		7 51	5 28
34	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O małowirstwi Petrowim. Mat. 14.					
22. N.	C. 14. po Świąt. Jacka.	10. N. 9. po Sosz. Hł. 8.	5 11	6 52		8 15	6 34
23. P.	Filipa B.	11. Jewpła M.	5 12	6 50		8 37	7 39
24. W.	Bartłomieja Ap.	12. Fotya M.	5 13	6 48		8 57	8 45
25. Ś.	Ludwika Kr.	13. Maksyma Prep.	5 15	6 46		9 16	9 50
26. C.	Zefiryny P.	14. Micheja Pr. ✝	5 16	6 44		9 35	10 54
27. P.	Przen. św. Kazm.	15. Uspen. Bohor.	5 17	6 42		9 55	12 0
28. S.	Augustyna B. W.	16. Dyomyda M.	5 19	6 40		10 18	wiecz.
35	Ewang. u Łuk. św. w Roz. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O bisnojuszczimsia na nowim misiciu. Mat. 17.					
29. N.	C. 15. po S. Scięcie ś. J.	17. N. 10. po Sosz. Hł. 1.	5 21	6 39		10 44	1 7
30. P.	Róży z Limy.	18. Fłora i Ławra.	5 22	6 38		11 17	2 13
31. W.	Rajmunda Wyz.	19. Andreja Str.	5 23	6 37		11 58	3 19

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 7. o godzinie 11. minut 41 wieczór.

Upały z grzmotami.

Pierwsza kwadra dnia 14. o godzinie 2. minut 14 wiecz.

Powietrze niestałe przytem ciepło.

Pełnia dnia 22. o godzinie 5. minut 57 rano.

Dnie pogodne.

Ostatnia kwadra dnia 30. o godzinie 9. minut 31 rano.

Z początku pięknie, poczem przy południowo-zachodnim wietrze odmiennie.

W Sierpniu ubywa dzień o godzinę i minut 33. Długość dnia w przecięciu 14 godzin 12 min.

Księżyc przybliża się do ziemi 9 a oddala się 25.

Przepowiednie według kalendarza 100letniego.

Sierpień rankami mgły, ale dni piękne i gorące, upały aż do końca miesiąca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8. Sierpnia 1. Elul.

Dzień	Zapiski domowe				
		złr.	kr.	złr.	kr.

Dzień	Zapiski domowe	zł r.	kr.	zł r.	kr.

WRZESIEŃ ma dni XXX. SEPTEMVRYJ.



Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. S.	Idziego Op.	20. Samuiła P.	5 23	6 35	♊	r. 49	4 20
2. C.	Justa Bis.	21. Ftadeja Ap.	5 25	6 33	♋	1 52	5 15
3. P.	Bronisława.	22. Ahaftonika.	5 27	6 31	♋	3 5	6 2
4. S.	Rozalii P.	23. Łuppa M.	5 28	6 29	♌	4 25	6 42
36.	Ewang. u Łukasza św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O dołżnim dwa tałanty. Mat. 18.					
5. N.	C. 16 po Świąt. Waw. B.	24. N. 11. po Sosz. Hł. 2.	5 29	6 27	♌	5 50	7 15
6. P.	Zacharyasza Pror.	25. Warftołomeja.	5 31	6 25	♍	7 16	7 43
7. W.	Reginy Panny.	26. Adryana M.	5 32	6 22	♍	8 40	8 10
8. S.	Narodz. P. Maryi.	27. Pymena Prep.	5 34	6 20	♎	10 5	8 35
9. C.	Gorgoniusza M.	28. Mojseja.	5 35	6 18	♎	11 27	9 0
10. P.	Mikołaja z Tolent.	29. Usiknow. hł. Joana.	5 36	6 16	♏	wiecz.	9 28
11. S.	Prota M.	30. Ałeksandra.	5 38	6 14	♏	— 45	10 0
37.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.					
12. N.	C. 17. po Św. Imie N.M.P.	31. N. 12. po Sosz. Hł. 3.	5 40	6 12	♐	1 58	10 38
13. P.	Aureliusza	1. Sep. Symeona.	5 41	6 10	♐	3 3	11 23
14. W.	Podwyż. św. Krzyża.	2. Mamonta M.	5 42	6 8	♑	3 59	r. 14
15. Ś.	Such. Nikodema †	3. Anftyma M.	5 44	6 6	♑	4 46	1 12
16. C.	Ludmili M.	4. Wawyły.	5 45	6 4	♑	5 24	2 15
17. P.	Lamberta B. †	5. Zacharyi Pr.	5 46	6 2	♒	5 54	3 19
18. S.	Tomasza z W. †	6. Czudo. Mich. Ar.	5 48	5 59	♒	6 20	4 24
38.	Ewang. u Mat. św. w Rozdz. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O złych dełatelach w wynohradi. Mat. 21.					
19. N.	C. 18. po Świąt. Januar.	7. N. 13. po Sosz. Hł. 4.	5 49	5 57	♓	6 43	5 30
20. P.	Eustachyusza.	8. Rożd. P. Bohor.	5 50	5 56	♓	7 3	6 36
21. W.	Mateusza Ew.	9. Joakyma i Anny	5 52	5 54	♓	7 21	7 41
22. Ś.	Maurycego M.	10. Mynodory Pr.	5 53	5 52	♈	7 40	8 46
23. C.	Tekli P. M.	11. Fteodory Pr.	5 54	5 49	♈	8 0	9 51
24. P.	Gerarda B. M.	12. Awtonoma M.	5 56	5 47	♉	8 21	10 57
25. S.	Kleofasza M.	13. Kornyłya Sot.	5 57	5 46	♉	8 46	wiecz.
39.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22 O wezwaniu na gody.	O zwannych na braki. Mat. 22.					
26. N.	C. 19. po Św. Cypryana.	14. N. 14. p. S. Woz. Cz. K.	5 58	5 43	♉	9 16	— 4
27. P.	Kozmy i Dam.	15. Nikity M.	6 0	5 41	♊	9 52	1 8
28. W.	Wacława Kr.	16. Jewfymyi Wm.	6 1	5 39	♊	10 38	2 10
29. S.	Michała Arch.	17. Sofii M.	6 3	5 37	♋	11 34	3 6
30. C.	Hieronima.	18. Jewmenya	6 4	5 35	♋	r. 40	3 55

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 6. o godzinie 7. minut 40 rano.
Wiatr i deszcz.

Pierwsza kwadra dnia 12. o godzinie 10. minut. 7 wiecz.
Dnie piękne.

Pełnia dnia 20. o godzinie 10. minut 14. wieczór.
Pogoda utrzymuje się.

Ostatnia kwadra dnia 28. o godzinie 10. minut 43 wiecz.
Z początku pięknie poczem posępno.

We Wrześniu ubywa dzień o godzinę i minut 39
Długość dnia w przecięciu 12 godzin 32 minut.
Księżyc przybliża się do ziemi 6. a oddala się 21.

Przepowiednie według kalendarza 100letniego

Wrzesień aż do 13. czas prześliczny poczem nieco chłodniej i słotniej; ale znowu napowrót pięknie aż do 28 — od 28. dopiero pochmurno i dżdżysto ciągle.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6. Września.	1. Tiszri.	Nowy Rok 5629.	
7. „	2. „	Drugie święto N. R.	
8. „	3. „	Post. Gedalija.	
15. „	10. „	Święto pojednania.	
20. Września.	15. Tiszri.	Pierwsze Św. kuczek.	
21. „	16. „	Drugie „	
26. „	21. „	Palmowe święto	
27. „	22. „	Zgr. czyli koniec kuczek	
28. „	23. „	Radość z prawa.	

PAZDZIERNIK  OKTOWRIJ.

ma dni XXXI.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. P.	Remigiusza B.	19. Trofyma M.	6 5	5 33	♌	1 55	4 36
2. S.	Leodegarda.	20. Jewstaftya.	6 6	5 30	♌	3 17	5 11
40.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 4. O chorym synie królewskim.	O myłosty Boha i skren. Mat. 22.					
3. N.	C. 20. po Sw. N. M. Roż.	21. N. 15. po Sosz. Hł. 6.	6 8	5 28	♍	4 42	5 41
4. P.	Franciszka Seraf.	22. Foky M.	6 9	5 26	♍	6 8	6 8
5. W.	Placyda M.	23. Zacz. sw. Joanna.	6 11	5 24	♎	7 34	6 33
6. Ś.	Brunona Wyz.	24. Ftekły M.	6 13	5 22	♎	9 0	6 58
7. C.	Justyny P. M.	25. Jewfrosynyi P.	6 15	5 20	♏	10 23	7 25
8. P.	Brygidy Wdowy.	26. Joanna Bohosł.	6 16	5 18	♏	11 41	7 57
9. S.	Dyonizego.	27. Kałłystrata M.	6 17	5 16	♐	wiecz.	8 33
41.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.	O rozdileniu tałantiw. Mat. 15.					
10. N.	C. 21. po Swiąt. Fr. Borg.	28. N. 16. po Sosz. Hł. 7.	6 18	5 14	♐	— 53	9 16
11. P.	Emilii i Pl.	29. Kyryaka.	6 19	5 12	♑	1 54	10 6
12. W.	Maksymiliana Bis.	30. Hrehorya Jep.	6 21	5 10	♑	2 45	11 3
13. Ś.	Edwarda Kr.	1. Oktow. Pokr. P. Boh.	6 22	5 8	♑	3 26	r. 5
14. C.	Kaliksta	2. Kipryana Jep.	6 23	5 6	♒	3 59	1 10
15. P.	Teresy P.	3. Dyonysya M.	6 25	5 4	♒	4 26	2 15
16. S.	Gawła Op.	4. Jerofteja M.	6 27	5 2	♓	4 49	3 21
42.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O oddawaniu monety czynsz.	O ženi chananejskoj. Mat 15.					
17. N.	C. 22. po Sw. Pośw. kośc.	5. N. 17. po Sosz. Hł. 8.	6 28	5 0	♓	5 9	4 26
18. P.	Łukasza Ewang.	6. Ftomy Ap.	6 30	4 59	♓	5 28	5 32
19. W.	Piotra z Al.	7. Serhya.	6 31	4 57	♈	5 46	6 37
20. Ś.	Felicyana B.	8. Pełahyi.	6 32	4 56	♈	6 5	7 43
21. C.	Urszuli P. M.	9. Jakowa Ap.	6 33	4 53	♉	6 26	8 50
22. P.	Korduli P. M.	10. Jewłampia.	6 35	4 51	♉	6 49	9 57
23. S.	Jana Kapist.	11. Fyłypa Ap.	6 36	4 49	♉	7 17	11 3
43.	Ewang. u Mat. św. w Rozdz. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.					
24. N.	C. 23. po Swiąt. Jana K.	12. N. 18. po Sosz. Hł. 1.	6 38	4 47	♊	7 51	wiecz.
25. P.	Kryspiny.	13. Karpa M.	6 40	4 46	♊	8 33	— 5
26. W.	Ewarysta Pap.	14. Nazarya i Parask.	6 41	4 44	♋	9 24	1 3
27. Ś.	Sabiny M.	15. Jewtymya P.	6 43	4 42	♋	10 25	1 53
28. C.	Szymona i Judy Ap.	16. Łonhyna	6 45	4 40	♋	11 35	2 35
29. P.	Narcyza B.	17. Osyi Pror.	6 47	4 38	♌	r. 52	3 11
30. S.	Klaudyusza †	18. Łuky Jew.	6 50	4 37	♌	2 12	3 41
44.	Ewang. u Mat. św. w Rozdz. 8. O łódce Chrystusa.	O lubly wrahow. Łuk. 6.					
31. N.	C. 24. po Sw. Wolfganga.	19. N. 19. po Sosz. Hł. 2.	6 51	4 35	♍	3 35	4 8

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 5. o godzinie 3. minut 3 wieczór.

Powietrze niestałe.

Pierwsza kwadra dnia 12. o godzinie 11. minut 36 rano.

Wiele deszczu.

Pełnia dnia 20. o godzinie 3. minut 31 wieczór.

Pogoda przy dosyć łagodnem powietrzu.

Ostatnia kwadra dnia 28. o godzini 10. minut 8 rano

Chłód i ostre wiatry.

W Październiku ubywa dzień o god. i minut 44.

Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 48 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi 5. a od dala się 18.

Przepowiednie według kalendarza 100letniego.

Październik, z początku brzydki, od 10. szron aż do 17., potem jeden dzień bardzo piękny. dnia 25. zimno, d. 26. pogoda, od 27. do 30. dosyć zimno.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6. Października 1. Marcheswan.

Dzień	**Zapiski domowe**	zlr.	kr.	zlr.	kr.

Dzień	Zapiski domowe	zł r.	kr.	zł r.	kr.

LISTOPAD ma dni  NOJEMWRIJ. XXX.

Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg.	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. P.	Wszystkich Świętych.	20. Artemya M.	6 52	4 35	♍	4 59	4 32
2. W.	Dzień zaduszny.	21. Iłaryona Pr.	6 54	4 33	♎	6 26	4 56
3. Ś.	Huberta B.	22. Awerkija Jep.	6 56	4 30	♎	7 51	5 22
4. C.	Karola Bor.	23. Jakowa Ap.	6 58	4 29	♏	9 14	5 51
5. P.	Emeryka Kr.	24. Arefty Mucz.	7 0	4 28	♏	10 32	6 24
6. S.	Leonarda Wyz.	25. Markiana.	7 1	4 26	♐	11 41	7 5
45	Ewang. u Mat. św. w Roz. 13. O nasieniu dobrem i kąkolu.	O woskresnnyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.					
7. N.	C. 25. po Św. Engelberta.	26. N. 20. po S. D. III. 3.	7 3	4 25	♐	wiecz.	7 53
8. P.	Gotfryda 4. kor. N M.	27. Nestora M.	7 5	4 24	♑	— 39	8 49
9. W.	Teodora Męcz.	28. Terentya M.	7 6	4 22	♑	1 25	9 51
10. Ś.	Jędrzeja z Awel	29. Anastasyi Rym.	7 7	4 21	♒	2 2	10 57
11. C.	Marcina B.	30. Zynowya M.	7 9	4 20	♒	2 31	r. 3
12. P.	Marcina Pap.	31. Stachia Ap.	7 10	4 18	♒	2 56	1 9
13. S.	Eugeniusza B.	1. Nowem. Kosmy i D.	7 12	4 17	♓	3 16	2 16
46.	Ew. u Matousza św. w Roz. 13. O ziarnie gorczycznem.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.					
14. N.	C. 26. po Św. Op. P. M.	2. N. 21. po Sosz. III. 4.	7 13	4 16	♓	3 35	3 21
15. P.	Leopolda W.	3. Akepsyma M.	7 15	4 15	♈	3 53	4 26
16. W.	Otmara Opat.	4. Joannykia Pr.	7 16	4 14	♈	4 11	5 32
17. Ś.	Salomei P.	5. Hałaktyona	7 18	4 13	♈	4 31	6 39
18. C.	Elżbiety Król.	6. Pawła Ar.	7 19	4 12	♉	4 53	7 47
19. P.	Edmunda Kr.	7. Ierona Mucz.	7 20	4 11	♉	5 19	8 55
20. S.	Feliksa z Val. W.	8. Sobor św. Mychaiła.	7 22	4 10	♊	5 51	10 0
47.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 24. O okropności spustoszenia.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.					
21. N.	C. 27. po Św. Of. P. M.	9. N. 22. po Sosz. III. 5.	7 24	4 10	♊	6 30	11 0
22. P.	Cecylii P.	10. Erasta.	7 25	4 9	♋	7 19	11 53
23. W.	Klemensa Pap.	11. Myny M.	7 26	4 8	♋	8 17	wiecz.
24. Ś.	Emilii Jana od Krz.	12. Joanna Mył.	7 27	4 8	♋	9 24	— 38
25. C.	Katarzyny P. M.	13. Joanna Prep.	7 28	4 7	♌	10 37	1 15
26. P.	Konrada B.	14. Fyłypa Ap.	7 29	4 5	♌	11 55	1 45
27. S.	Wirgiliusza.	15. Hurya M.	7 31	4 5	♍	1 15	2 12
48.	Ewang. u Łukasza św. w R. 21. O znakach na niebie i ziemi.	Isus zhaniaje biozow. Łuk. 8.					
28. N.	C. 1. Adw. Krescentego.	16. N. 23. po Sosz. III. 6.	7 32	4 4	♍	2 35	2 36
29. P.	Saturnina.	17. Hryhorya Neok.	7 33	4 4	♎	3 57	2 59
30. W.	Andrzeja Ap.	18. Platona i Rom.	7 34	4 3	♎	5 21	3 22

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 4. o godzinie 1 minut 9 rano.
Przymrozki, przy wietrze południowo-zachodnim śnieg.

Pierwsza kwadra dnia 11. o godzinie 4. minut 39 rano.
Deszcz ze śniegiem.

Pełnia dnia 19. o godzinie 8. minut 51 rano.
Przy północno-zachodnim wietrze deszcz, przy wietrze wschodnim śnieg

Ostatnia kwadra dnia 26. o godzinie 7. minut 47 wieczór
Z początku ponure i mgliste powietrze, poczem przy wietrze południowo-zachodnim śnieg i deszcz.

Przepowiednie według kalendarza 100letniego.

Listopad aż do 10. zimno, 10. popołud pięknie i ciepło, d. 11. pocznie się czas pochmurny, mglisty i mokry aż do 13., od 13. do 30. mroźno, a popołudniu prawie codzień słońce przyświeca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5. Listopada. 1. Kislew.
29. „ 25. „ Poświęcenie świątyni.

GRUDZIEN ma dni XXXI DEKEMWRIJ.



Dni tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch.	Księżyca Zach.
1. S.	Eligiusza B.	19. Awdya Pror.	7 35	4 2		6 44	3 48
2. C.	Bibiany Panny.	20. Prokła i Hryh.	7 37	4 1		8 5	4 18
3. P.	Franciszka Ksaw.	21. Wowed. Bohor.	7 38	4 0		9 20	4 54
4. S.	Barbary.	22. Fyłymona Ap.	7 39	4 0		10 25	5 38
49.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 11. O poselstwie Jana do Chryst.	O woskresenyii doczki Jaira. Łuk. 9.					
5. N.	C. 2. Adw. Sabby Op	23. N. 24. po Sosz. Hł. 7.	7 40	4 0		11 18	6 31
6. P.	Mikołaja B.	24. Jekateryny.	7 41	4 0		12 0	7 3.
7. W.	Ambrozego. †	25. Klymenta.	7 42	4 0		wiecz.	8 38
8. Ś.	Niepok. Pocz. N.P. Maryi	26. Alypya.	7 44	4 0		— 33	9 46
9. C.	Leokadyi.	27. Jakowa M.	7 45	3 59		1 0	10 54
10. P.	N. M. P. Loret.	28. Stefana M.	7 46	3 59		1 22	12 0
11. S.	Damazego Pap.	29. Paramona M.	7 47	3 59		1 41	1 6
50.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 1. O poselstwie żydów do Jana.	O wpadszom meże razbojnyki. Łuk. 10.					
12. N.	C. 3. Ad. Maksentego O.	30. N. 25. po Sosz. Hł. 8.	7 48	3 59		1 59	2 12
13. P.	Łucyi i Otyl.	1. Dek. Nauma.	7 49	3 59		2 17	3 18
14. W.	Nikaz. i Spir.	2. Awakuma.	7 50	3 59		2 36	4 24
15. Ś.	Such. Walerjana. †	3. Sofonya Pr.	7 51	3 59		2 57	5 32
16. C.	Adelajdy. P. M.	4. Warwary M.	7 52	4 0		3 21	6 0
17. P.	Łazarza B. †	5. Sawwy Ośw.	7 53	4 0		3 50	7 48
18. S.	Gracyana. †	6. Nykołaja Jep.	7 54	4 1		4 27	8 52
51.	Ewang. u Łukasza św. w Roz. 3. W 15. r. panow. ces. Tyberjus.	O bohatim kotromu nywa mnoho zar. Łuk 12.					
19. N.	C. 4. Adw. Nemezynsz.	7. N. 26. po Sosz. Hł. 1.	7 54	4 1		5 12	9 49
20. P.	Krystyna.	8. Patapya Prep.	7 55	4 1		6 8	10 37
21. W.	Tomasza Ap.	9. Zaczatye Anny.	7 56	4 2		7 14	11 18
22. S.	Zenona M.	10. Myny i Jermoh.	7 57	4 2		8 26	11 51
23. C.	Wiktoryi Panny.	11. Danyiła	7 57	4 3		9 43	wiecz.
24. P.	Adama i Ewy. †	12. Spyrydyona Jep.	7 57	4 3		11 2	— 19
25. S.	Boże Narodzenie.	13 Jewstratya Jep.	7 57	4 4		r. 22	— 43
52.	Ewang. u Mat. św w Roz. 23. Won czas. mów. J. do ucz. w p.	O welykij weczeri. Łuk. 14					
26. N.	C. Szczepana Męcz.	14. N. 27. po Sosz. H. 2.	7 58	4 5		1 42	1 5
27. P.	Jana Ew.	15 Jełewterya.	7 58	4 6		3 2	1 27
28. W.	Młodzianków.	16. Ahheja Pror.	7 58	4 7		4 21	1 51
29. S.	Tomasza B.	17. Danyiła Pror.	7 58	4 7		5 41	2 18
30. C.	Dawida Kr.	18. Sewastyana M.	7 58	4 8		6 58	2 50
31. P.	Sylwestra Pap.	19. Wonyfatya M.	7 58	4 8		8 7	3 29

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 3. o godzinie 0. minut 14 popołudniu.
Śnieg.

Pierwsza kwadra dnia 11. o godzinie 0. minut 45 rano.
Jasno i mroźno.

Pełnia dnia 19 o godzinie 1. minut 25 rano.
Silne zachodnie burze przyczem zimno.

Ostatnia kwadra dnia 26. o godzinie 4. minut [illegible] rano.
Zamiecie śnieżno.

W Grudniu ubywa dzień o min. 16.
Długość dnia w przeciągu 8 godzin i 30 minut.
Księżyc oddala się od ziemi 12. a przybliża się 27.

Przepowiednie według kalendarza 100letniego.

Grudzień z początku mroźny, potem pochmurny, deszcz, mróz na przemiany. Dnia 10 śnieg potem aż do 19. mrozy. Dnia 19. deszcz a na końcu znowu mrozy.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5. Grudnia 1. Thebeth.

14. „ 10. „ Post. Oblężenie Jeruzolimy.

Dzień	**Zapiski domowe**	zł.	kr.	zł.	kr.

Dzień	Zapiski domowe	złr.	kr.	złr.	kr.

Dzień	Zapiski domowe				
		złr.	kr.	złr.	kr.

Dzień	Zapiski domowe	zł.	kr.	zł.	kr.

Genealogia panującego cesarskiego austryackiego domu.

Franciszek Józef, z Bożej łaski cesarz Austryi, król Węgier, Czech, Dalmacyi, Kroacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Iliryi; arcyksiąże Austryi i t. d. urodzony 18. Sierpnia 1830, objął rządy po abdykacyi swego stryja cesarza Ferdynanda I. i zrzeczenia się następstwa tronu swego ojca arcyksięcia Franciszka Karola 2. Grudnia 1848. Zaślubiony 24. Kwietnia 1854 z

Elżbietą Amalią Eugenią, córką Maksymiliana Józefa Wielkiego księcia bawarskiego, urodzoną 24. Kwietnia 1837.

Dzieci:

1. **Zofia Frydryka Dorota Marja Józefa**, arcyksiężniczka austryacka urodzona 5. Marca 1855, zmarła 30. Maja 1857.

2. **Gisela Ludwika Marja**, arcyksiężniczka austr., urodzona w Laxenburgu 12. Lipca 1856.

3. **Rudolf, Franciszek Karol Józef**, następca tronu, urod. w Laxenburgu 21. Sierpnia 1858.

4. **Marja Matylda Amalia, Walerja**, urodzona w Peszcie 22. Kwietnia 1868.

Rodzice Cesarza:

Franciszek Karol (Józef) arcyksiąże Austryi, urodzony w Wiedniu 7. Grudnia 1802. zaślubiony 4. Listopada 1824 z Zofią, córką ś. p. króla bawarskiego Maksymiliana I.; urodz. 27. Stycznia 1805, zaślubiona w Wiedniu 4. Listopada 1824.

Bracia Cesarza:

1. **Ferdynand** Masymilian (Józef) cesarz Meksyka, urodzony 6. Lipca 1832, zamordowany przez repub. meks. 19. Czerwca 1857. Zaślubiony w Brukseli 26. Lipca 1857 z Charlotą córką króla belgijskiego, urodzoną 7. Czerwca 1840,

2. **Karol Ludwig**, arcyksiąże Austryi urodzony 30. Lipca 1833 zaślubiony w Drezdnie 4. Listopada 1856 z Margaretą córką Jana króla Saskiego, urodzoną 24. Maja 1840, zmarłą 16. Września 1858 w. Moncy; drugie zaślubienie 21. Października 1862 z arcyksiężną Marją Annuncjatą córką Ferdynanda II. króla obojga Sycylii, urodzona 24. Marca 1843.

3. **Ludwik Wiktor**, Arcyksiążę Austryi, urodzony 15. Maja 1842.

Rodzeństwo Ojca:

1. Cesarz **Ferdinand I.**, urodzony w Wiedniu 19. Kwietnia 1793, zaślubiony 12. Lntego 1831 z Marją Anną Karoliną, księżniczką Sardynii, urodzoną 19. Września 1803, abdykował 2 Grudnia 1848.

2. **Marja Klementyna**, urodzona 1. Marca 1798, zaślubiona 28. Lipca 1816 Leopoldowi księciu Obojga Sycylii, owdowiała 10. Marca 1851 3) Karolina Augusta, pozostała wdowa po ś. p. cesarzu Franciszku, córka króla bawarskiego Maksymiliana I. urodzona 8. Lutego 1792, zaślubiona cesarzowi Franciszkowi I. 29. Września 1816, wdowa od 2. Marca 1835.

Bracia stryjeczni J. M. Cesarza i ich rodzeństwo.

1. **Ferdynand** Wielki książe Toskany, umarł 18. Czerwca 1824. Syn Leopold II, Wielki książę następca Toskany, urodzony 3. Października 1797, zaślubiony po drugi raz 7. Czerwca 1833 z Marją Antoniną księżniczkom obojga Sycylii. — Dzieci 1) Augusta urodzona 1. Kwietnia 1825, zaślubiona 15. Kwietnia 1844 z Leopoldem, księciem bawarskim, urodzonym 12 Marca 1821. — 2) Marja Izabela, urodzona 21. Maja 1834, zaślubiona 10 Kwietnia 1850 z Don Francesko di Pavlo, księciem obojga Sycylii, urodzonym 13. Sierpnia 1827. 3) Ferdynand, urodzony 10. Czerwca 1835, wdowiec od 10. Lutego 1859 po Annie Maryi, księżniczce Saksonii. 4) Karol, urodzony 30. Kwietnia 1839. (5 Marja L. urodzona 31. Października 1845. 6) Ludwik, urodzony 4. Sierpnia 1847.

)(

II. Karol (Ludwik) urodzony 30. Kwietnia 1847. Dzieci: 1) Marja Teresa urodzona 31 Lipca 1816, zaślubiona 9. Stycznia 1837 z Ferdynandem II. królem obojga Sycylii; umarła. — 2) Albrecht urodzony 3. Sierpnia 1817, zaślubiony 1. Maja 1844 z Hildegardą, księżniczką bawarską urodzoną 10. Czerwca 1825, umarła 2. Kwietnia 1864. — Dzieci: Marja Ter., urodzona 15. Lipca 1845 zaślubiona 18. Stycznia 1865, z Filippem, księciem wirtemberskim; Matylda (Mar. Adel.) urodzona 25. Stycznia 1849, umarłą 6. Czerwca 1867. — 3) Karol Ferdynand, urodzony 29. Lipca 1818. — 4) Marja Karolina, urodzona 10. Września 1825, zaślubiona z arcyksięciem Rainerem, urodzonym 11. Stycznia 1827. — 5) Wilhelm urodzony 21. Kwietnia 1827.

III. Józef (Anton Jan) umarł 13. Stycznia 1847. Syn z drugiego małżeństwa: Stefan, urodzony 14. Września 1817, umarł 19. Lutego 1867. — Dzieci z trzeciego małżeństwa: a) Elżbieta, urodzona 17. Stycznia 1831; b) Józef, urodzony 2. Marca 1833; c) Marja Henryka urodzona 23. Sierpnia 1836, zaślubiona w Brukselii 22. Sierpnia 1853 z księciem Leopoldem belgijskim wielkim księciem brabantskim.

IV. Jan Bapt, urodzony 20. Stycznia 1782, umarł 11. Maja 1859.

V. Rainer umarł 16. Stycznia 1853, zaślubiony 28. Maja 1820 z Marją Elżbietą księżniczką Sawojsko-Karygnańską, urod. 13. Kwietnia 1800. Dzieci: 1.) Leopold, urodzony 6. Czerwca 1823. 2.) Ernest, urodzony 8. Sierpnia 1824. 3.) Zygmunt, urodzony 7. Stycznia 1826. 4) Rainer, urodzony 11. Stycznia 1827, zaślubiona 21. Lutego 1852 z Marją córką ś. p. Arcyksięcia Karola, urodzoną 10. Września 1825. 5) Henryk Antoni, urodzony 9. Maja 1828.

VI. Ludwig (Józ f Antoni) urodzony 13. Grudnia 1784, umarł 21. Grudnia 1864.

Panujący Państw zagranicznych:

Wielkie księztwo Badeńskie: Fryderyk Wilhelm Ludwik.
Królestwo Bawarskie: Ludwik II. Otto.
Królestwo Belgijskie: Leopold II.
Cesarstwo Brazylijskie: Dom Pedro II.
Królestwo Duńskie: Chrystian IX.
Cesarstwo Francuzkie: Napoleon III.
Królestwo Greckie: Jerzy I.
Królestwo Wielkiej Brytanii: Wiktorja I.
Państwo papiezkie: Pius IX.
Królestwo Niederlandskie: Wilhelm III.
Królestwo Portugalskie: Ludwik.
Królestwo Pruskie: Wilhelm I.
Cesarstwo Rossyjskie: Aleksander II.
Królestwo Lackie: Jan Nepomucen.
Królestwo Szwedzkie i Norwegskie: Karol XV. Ludw. Eug.
Królestwo Hiszpańskie: Izabella II.
Cesarstwo Tureckie: Abdul-Azier-Khen.
Królestwo Wirtembergskie: Karol I.



Gertruda z Komorowskich Potocka.

Może największą potęgą poetów jest to, iż żyjące nawet postacie, uidealizowane przez nich, tracą powoli swoję barwę rzeczywistą, i dla ogółu, dla potomnych pozostają w tym charakterze, jaki im poeta nadał, opromienione aureolą cnoty, męczeństwa lub poświęcenia jaką je otoczył.

Ztąd pochodzi, że w szeregu dziejów ludzkich napotykamy mnóstwo postaci historycznych, mylnie pojętych, a to pomimo wszelkich usiłowań historyków i badaczów, żeby je do rzeczywistego sprowadzić stanowiska.

Grecy byli narodem poetów i artystów, więc też i historya u nich nie mogła się otrząsnąć z tego przeważnego wpływu.

Już Herodot nawet, wspominając o Helenie i opierając twierdzenia swoje na podaniach kapłanów egipskich, uskarża się na Homera, że w poemacie swoim postać tę z mylnej przedstawił strony, że Helena nie była wcale w Troi, a jeżeli Grecy zdobyli i zburzyli to miasto, uczynili to dla własnej dogodności i upodobania.

„Homer wiedział dobrze o prawdzie, mówi ojciec historyków greckich, ale odrzucił ją, bo mu niedogodną była do epopei.“

Ten spór pomiędzy Herodotami a Homerami powtarza się co chwila i w bliższych nawet nas czasach. Nie będziemy przytaczać dowodów, chociaż mnóstwo ich nasuwa nam się pod pióro. To pewna jednak że jeżeli historyk przekonywa ludzi lubiących wglądać w głąb istoty rzeczy, postać stworzona przez poetę, pozostaje silna na swojej podstawie, jakby odlana ze spiżu, i górując nad rzeczywistością, zaciera pamięć o niej.

Marya bohaterka poematu Malczeskiego najlepiej może przekonywa o tej prawdzie.

Niebardzo to dalekie czasy, kiedy po reakcyi na korzyść tego poematu u nas wywołanej, Malczeski zyskał odrazu pierwszorzędne poetyczne stanowisko.

Przesadzano nawet sobie wartość tego wielkiego niezaprzeczenie, chociaż wpadającego czasem w przesadny patos i sentymentalność i niewolnego od naśladownictwa talentu. Byli tacy (a i Mochnacki pierwszy pomiędzy niemi) którzy porównywając Malczeskiego z Mickiewiczem, pierwszemu w wielu razach wyższość oddawali, chociaż Bóg widzi, że trudno było wdzięcznemu śpiewakowi Maryi mierzyć się polotem z orłem, po najwznioślejszych myśli ludzkiej szybującym wyżynach.

I długo ten fanatyzm do Maryi wzrastał ciągle. Ta czysta, biała, choć mglista trochę postać, opromieniona miłością, uzacniona poświęceniem, podniesiona męczeństwem, chwytała za serca zwłaszcza młodzież o krwi silnie tętniącej. W walce przeciwko klasycyzmowi, kreacye Maryi i miecznika jej ojca dzielnym stały się taranem do burzenia starych wyobrażeń. Uczono się na pamięć wybitniejszych ustępów poematu i powtarzano je do syta; egzaltowano nawet jako wzór pisania wady i przesadę, które za przymioty uchodziły; lubowano się w ideale tej dziewiczej małżonki, kochano się w tym cieniu przez poetę do życia wywołanym. Ustęp zaczynający się od wyrazów: „Czyś ty Maryo nie chora?..“ znajdował się we wszystkich ustach, i nie zwracano nawet uwagi na to, że ten nawał słów deklamacyjnych jednym tchem wypowiedzianych, nie może prawdziwego uczucia malować, bo ono w chwilach stanowczych krótkim tylko krzykiem, pomimowolnie z piersi wyrwanym, wyrazić się zdoła.

Mało kto wiedział, mało kto troszczył się nawet o to, czy Malczeski postać tę wziął z rzeczywistości, czyli też była ona wprost tylko utworem wyobraźni jego poetycznej. O samym poecie niewiele wiedziano; ostatnie chwile życia i śmierć jego w fantastycznych obrazowały się barwach, legendowe już przybrały kształty, a cóż dopiero bohaterka jego poematu. Byli wprawdzie tacy, którzy utrzymywali że postać Maryi istniała rzeczywiście gdzieś w daleko zamierzchłych czasach, ale nie znano ani daty wypadku, ani miejscowości, ani osób. Nie chciano psuć sobie ideału badaniem jego pochodzenia. I przyszło do tego, że kiedy Korzeniowski wystawił na scenie dramat swój Dymitr i Marya, na tymże samym wypadku osnuty, pomimo piękności tego trochę bezładnego utworu, pomimo wysokich efektów scenicznych i wybornej gry aktorów, powstał nagle pomiędzy najzapaleńszymi okrzyk potępienia, krytyka ujęła w ręce sprawę tak silnie protegowaną, i przez porównanie, niesłuszne w tym razie, (bo dramat ma zupełnie inne wymagania aniżeli poemat romantyczny) starano się wywieść wyższość Malczeskiego nad Korzeniowskim i zniżyć Dymitra i Maryą do miary niezgrabnego naśladownictwa.

Korzeniowski bronił się bardzo słusznie faktem samym, to jest datą pisania obu

utworów. Twierdził on że kiedy tworzył swojego Dymitra i Maryą, o Maryi Malczeskiego jeszcze wiedzieć nie mógł, a znał tylko anegdotyczną historyą końca osiemnastego wieku i korzystał z niej po swojemu.

To dopiero naprowadziło poniekąd panów krytyków na przekonanie o konieczności, dobrania się do źródeł.

Już zresztą i wiadomości o samym Malczeskim zaczynały rozjaśniać się powoli. Wynaleziono jego metrykę, inwentarz rzeczy po nim pozostałych, dobrano się do szczegółów jego śmiertelnej choroby, powzięto informacye od tej, której pieczołowita ręka zamknęła oczy poety umierającego, i przekonano się wreszcie że Malczeski nie umarł w szpitalu ani z głodu, że zajmował na głównej ulicy mieszkanie z kilku pokojów się składające, że pozostały po nim różne sprzęty nawet zbytkowne, zasobna garderoba, biblioteka i t. d..., że jakkolwiek zostawił po sobie sporo długów, pochodziło to głównie z jego winy, bo majątek dziedziczny starczył mu na dostatnie utrzymanie, a tylko nieopatrznemi wydatkami naraził się na brak, który w ostatnich chwilach życia czuć już mu się dawał, a może i słabość jego spowodował.

Razem z postępem badań nad życiem i ostatniemi chwilami Malczeskiego, rzecz o Maryi jego także rozjaśniać się zaczęła.

Odchylano powoli mistyczną zasłonę która zakrywała tę romantyczną postać przed oczami ogółu. Przekonano się że Marya i miecznik, Wacław i jego ojciec, były to osoby z żywego wzięte, chociaż zmienione i uidealizowane do niepoznania. Poczęto drukować listy, nawet akta procesowe. Część tych wszystkich dokumentów pomieszczono w przedmowie do jednego z licznych wydań poematu; inni czynili powoli modyfikacye i dopełnienia, a wreszcie Kraszewski wyczerpującą swoją pracą wypowiedział ostatnie słowo o Gertrudzie Komorowskiej.

Niestety! przy bliższem poznaniu tych wszystkich szczegółów, niebardzo dla obu stron pochlebnych ani zalecających, nastąpiło wielkie zdziwienie i rozczarowanie.

Ale poemat Malczeskiego, utraciwszy po części mistyczne swoje znaczenie, nabrał przez to w oczach znawców i krytyków większej wartości. Podziwiano ten wysoki instynkt poetyczny, który z epizodu nie przynoszącego wcale zaszczytu dziejom możnowładczych rodzin u nas, potrafił wysnuć tak czystą perłę poezyi prawdziwej. I Marya pozostała Maryą córką miecznika, wyidealizowany Wacław nie zdjął bohaterskiej swojej sukienki, cała zaś rzecz o Gertrudzie, o kłótniach i procesach dwóch możnych rodzin i brutalskiem nadużyciu siły, odsuniętą została na plan pobocznych badań dziejowych, które tylko ludzi specyalnie tę część nauki uprawiających zajmować mogą.

Dzisiaj dajemy wam portret tej Gertrudy Komorowskiej, jaką była w rzeczywistości.

Dwa obrazy przedstawiając epizody z Maryi Malczeskiego możecie oglądać na wystawie utworów po ś. p. Józefie Simmlerze pozostałych. Są to utwory pierwszej jego młodości, wykonane pod wrażeniem jakie czytanie poematu Malczeskiego na wszystkich młodych wywiera. Sądzimy jednak że Marya Malczeskiego doczeka się kiedyś ilustratora, który wszystkie szczegóły tego pięknego poematu potrafi oddać w całym ich blasku uroczym, a samę postać bohaterki opromieni tym świętym wyrazem poświęcenia i rezygnacyi, jaki poeta nadać jej potrafił.

W. S.

*

Z powieści amerykańskich — **Edgara Poë**

CHRZĄSZCZYK ZŁOTY.

przełożył **Aureli Urbański.**

Przed kilku laty poznałem niejakiego Williama Legrand, potomka starej rodziny francuzkich protestantów w Nowym Orleanie. Wkrótce byliśmy już przyjaciołmi. Długi szereg nieszczęsnych wypadków wydarł panu Legrand cały jego majątek. Opuściwszy zatem miasto ojczyste, osiadł na wyspie Sulliwan w pobliżu Charlestown w południowej Karolinie.

Wyspa ta, raczej wydma piaszczysta, ciągnie się niemal przez półtora mili; na żadnem miejscu jednak szerokość jej nie przenosi jednej ósmej części mili. Wązka, zaledwie wpadająca w oko odnoga morska oddziela od stałego lądu tę wysepkę, mającą pozór bagnistej, szuwarem zarosłej niziny. Nigdzie nie nadybiesz tam rozłożystego drzewa; zaledwie mała twierdza Moultrie na południowym jej krańcu otoczoną jest zkarłowaciałemi palmami; resztę przykrywa gęsta krzewina mirtów, tworząc woniejącą gęstwinę zaledwie dziesięciu łokci wysokości, w której tu i owdzie porozrzucane leżą osady.

Tam to, w najwięcej odosobnionej okolicy, nie o podal od wybrzeża wschodniego tej wysepki, wybudował sobie Legrand małą chatę, w której poznałem go. Znalazłem w nim wykształconego człowieka o nader rozwiniętym umyśle; stronił jednak od ludzi i pędził żywot odosobniony, czasem pełen jakiegoś entuzyazmu częściej jednak ponury i zamyślony. Posiadał on ksiąg niemało; rzadko jednak czytywał. Całą jego rozrywką było polowanie na ptastwo lub rybołowstwo; częstokroć również wałęsał się po piaszczystem wybrzeżu, zbierając muszle i owady. W ten sposób przyszedł on do bogatego entomologicznego zbioru, któregoby mu nawet i słynny Swammerdam mógł pozazdrościć. Zazwyczaj towarzyszył mu w tych wycieczkach stary murzyn, Jowisz nazwiskiem, którego wyzwolił jeszcze za dni swych szczęśliwych, który jednak ukochanego swego panicza, czyli „Massa Will,“ jak go nazywał, za żadną cenę świata niebył by opuścił. Prawdopodobnie przydzieliła go excentrykowi rodzina Legrand, uważając młodego Williama co najmniej za obłąkanego....

Nader rzadko zima na wyspie Sulliwan jest ostrą; prawie nigdy nie okazuje się potrzeba opalania mieszkań przed Nowym Rokiem.,.. Mimo to jednak roku 18** nastały w połowie października ostr zimna. Słońce zbliżało się ku zachodowi, gdy właśnie przebijając się z trudnością przez mirtową gęstwinę zdążałem do skromnej chaty przyjaciela. Mieszkałem wówczas w Charlestown, odległym o dwie mile, a drogi nie były jeszcze w takim stanie, jak dzisiaj.. Jak zwykle zapukałem do drzwi pustelni Williama gdy żadnej jednak nie odebrałem odpowiedzi, wy szukawszy klucza w znajomej mi kryjówce, wszedłem do wnętrza chaty. Wesoły ogień parskał na ognisku— nader miła niespodzianka. Pozbyłem się zwierzchnie ciepłej sukni, przysunąłem wygodne karło do ogni i rzuciwszy się weń oczekiwałem wygodnie i cierpli wie powrotu przyjaciela.

Późna już noc była, gdy Legrand powróci z Jowiszem. Przybycie moje nader go ucieszyło; przy jął mnie serdecznie. Jowisz na mój widok zrobiwsz radośny grymas, jakoby zamierzał odkąsić sobie na raz oba uszy, rzucił się do przyrządzenia kilku ku rek wodnych na wieczerzę. Legrand był, że się ta wyrażę, w napadzie natchnienia. Odkrył był on bowien nowy zupełnie gatunek muszli i uchwycił nieznaneg sobie jeszcze chrząszczyka, o którym nazajutrz wy pytywać mnie zamierzył.

— Dla czegoż właśnie nie dziś? — zapytałen zacierając ręce przy ogniu i w myśli klnąc wszy stkie chrząszcze całego świata.

— O żebym był wiedział, że tu jesteś.. Ta długo nie pokazywałeś się wcale, Jakże mogłem w ta ki mróz spodziewać się ciebie? Zdybałem właśni porucznika G** i byłem tak nieroztropnym, iż m pożyczyłem mego chrząszcza. Jutro poszlę po nieg Jowisza. Jest to owad najdziwniejszy, jakiego w działeś... wielkość jego dochodzi dzikiego orzecha.. brunatne dwie plamy odbijają się od jego skrzydeł a trzecia dłuższa znajduje się na końcu jego tułow czułki jego...

—A Jowisz twierdzić, Massa Will, — odezw się murzyn — że ten chrząszcz być ze złota z wier chu i wewnątrz, tylko skrydła nie; Jowisz nie w dzieć jeszcze tak ciężkiego robaka!

— Być może, mruknął Legrand, oczywiści rzecz biorąc poważniej, niż na to zasługiwała —

przeto jednak wieczerza nasza nie potrzebuje się przepalić, Jowiszu!

Potem zwróciwszy się do mnie mówił dalej:

— Barwa chrząszcza tłumaczy w części uprzedzenie Jowisza; żywszego połysku nie możesz sobie wyobrazić. Jutro obaczysz go; tymczasem dam ci wyobrażenie o jego postaci. — Po tych słowach usiadł przy stoliku, na którym leżały pióra i stakałamarz. Poszukał za papierem, a nie znalazłszy żadnego, dobył z kieszeni za chustką kawałek grubego, brudnego zwitka i naszkicował na nim zarysy owadu. Podczas tego nie opuszczałem ciepłego miejsca mego ani na chwilę — drżałem bowiem od zimna. Skończywszy rysunek podał mi go, nie ruszywszy się z miejsca. W tej właśnie chwili ozwało się drapanie psa o drzwi; zaledwie Jowisz je otworzył, gdy nagłym skokiem wpadł do izby wielki pies Legranda newfundlandskiej rasy i rzuciwszy się ku mnie radośnie, omal mnie nie obalił. Dopiero po tej krótkiej przerwie spojrzałem na papier i znalazłem się, by wyznać prawdę, w niemałym kłopocie. Długo obracałem rysunek w ręku; nareszcie odezwałem się po chwili.

— Muszę wyznać, jestto nader osobliwy i dla mnie zupełnie obcy owad. Do dzisiejszego dnia nie znam nic do niego podobniejszego, jak — „trupia główka!“

—„Trupia główka!“ —zawołał Legrand — może i masz słuszność; przypomina ją trochę. Wyższe dwie plamy odpowiadają położeniem oczom, przydłuższa zaś plama, na dole, może uchodzić za usta, nieprawdaż? . . Cała zaś postać jest owalna. —

— Być może, kochany Legrand; jednak nie jesteś mistrzem. . . Z rysunku nie wiele się nauczę— wolę poczekać z mym sądem do jutra, aż do ujrzenia chrząszcza na własne oczy . . .

— Mniemam jednak — zawołał Legrand nieco opryskliwie — iż jestem niezłym rysownikiem; miałem wcale dobrych nauczycieli ....a niezręcznym nie jestem.

— Co mówisz przyjacielu! . . Chcesz zadrwić ze mnie! Wszak to jest trupia główka i to doskonale wyrysowana, a jeśli twój chrząszcz tak wygląda, wtenczas jest on najosobliwszym owadem pod słońcem! Musimy stworzyć o nim koniecznie jakąś tajemniczą powieść. Naturalnie nazwiemy go: Scarabaeus caput hominis. Gdzież są jednak czułki, o których wspominałeś?

—Czułki? — wykrzyknął Legrand, którego ta rozmowa nadzwyczaj zdawała się rozdrażniać! — Wszak je musisz widzieć dokładnie — nadto są wyraźne . . .

— Być to może — odparłem — jednak ja zupełnie ich nie widzę. — Nie chcąc podobnej rozmowy przedłużać, oddałem mu zwitek. Nie znałem jeszcze drażliwego usposobienia mego przyjaciela i zdumiewałem się nad zwrotem, jaki wzięła nasza rozmowa. Co się zaś tyczy rysunku — nie okazywał on najmniejszego śladu czułek; była to najwyraźniejsza trupia główka!

Legrand wzgardliwie porwał za zwitek i właśnie zmiąwszy go zamierzał rzucić w ogień, gdy przypadkiem rzucił nań okiem; silne poruszenie owładnęło go... żywy rumieniec oblał twarz jego, poczem zbladł jak trup.... Długo pożerał on wzrokiem z natężoną uwagą tajemniczy świstek — nareszcie wstał, wziął światło ze stolika, usiadł na skrzynce zdala przy przeciwnym końcu stołu i ponownie oddał się usilnemu badaniu, obracając papier na wszystkie strony i nie odzywając się ani słowa. Dziwaczne jego zachowanie zadziwiło mnie, wstrzymałem się jednak z jakąkolwiek uwagą, by nie potęgować jego rozdrażnienia. Ukończywszy swe badania, złożył Legrand zwitek troskliwie, włożył go do pugilaresu, ten umieścił w biurku, zamknął zamek i klucz schował do siebie. Dopiero teraz uspokajać się zdawał; lecz zarazem i wesołość jego i radość z osobliwego owadu znikła zupełnie. Im później w noc, tem głębiej zamyślał się, tak, że nadaremne były moje usiłowania, by przerwać jego zadumanie. Miałem zamiar przenocować w jego chacie, jak zazwyczaj — widząc go jednak tak gubiącego się w myślach, pożegnałem go. Nie wzywał mnie do pozostania, uścisnął jednak dłoń moją z podwójną serdecznością.

Upłynął już miesiąc jak nic nie słyszałem o przyjacielu Legrand, gdy dnia pewnego pojawił się u mnie stary jego Jowisz. Nigdy jeszcze nie wyglądał poczciwy murzyn tak zasępionym. Pierwszą myślą moją było, iż Wiliamowi jakieś wydarzyło się nieszczęście.

— I cóż nowego przynosisz mi Jowiszu — zapytałem — Co porabia twój pan?

— Ach, Massa, źle, bardzo źle!

— Co mówisz? Cóż się wydarzyło?

— Co się wydarzyło? On nigdy się nie poskarzy, ale on chory — bardzo chory!

— Czemuż mi zaraz tego nie powiedziałeś? Jakto, czy leży w łóżku?

— Nie w łóżku, Massa — ale Jowisz bardzo się turbuje o niego.

— Mów wyraźnie, lub się pogniewamy: Co brakuje memu przyjacielowi?

— Mój Boże! Nie gniewać się na Jowisza! Massa Will wciąż mówić, że mu nic nie brakuje, ale dlaczegoż zawsze sam chodzi? Głowa na dół? Od rana do wieczora liczby i znaczki kreśleć. Jowisz ciagle musi go pilnować. Wczoraj zniknąć z domu raniutko i późno w noc powrócić. Jowisz ułamał wielkiego kija, aby mu dać nauczkę, ale stary murzynisko dobry, a Massa wyglądać bardzo nie dobrze.

....A więc to prawdą było! Rodzina Legrand w obawie o zmysły Wiliama udzieliła wiernemu Jowiszowi zupełnego pełnomocnictwa.

— Jowiszu! Nie powinieneś być surowym dla twego pana; w żadnym wypadku zaś nie krzywdź nieszczęśliwego! Jednak musiało mu się coś wydarzyć od chwili kiedy go opuściłem?

— Nie! pierwej jeszcze coś się wydarzyć.,.. Mały, złoty chrząszczyk...

— I cóż?

— On pewnie ukąsić Massa Will w głowę. —

— Jakto?.. Jowiszu, nie rozumiem cię. —

— Jowisz nie widzieć jeszcze tak niedobrego robaka — Massa Will puścić go zaraz z ręki — Jowisz go schwytać natychmiast — Massa znaleźć kawałek papieru, złapać go i zawinąć. —

— Więc sądzisz że pan twój rzeczywiście zasłabł od ukąszenia tego owadu?

— Zapewne — żeby nie ukąsić go — toby Massa Will nie śnić bez ustanku o złocie i mówić we śnie —

— Czy pan Legrand dał ci jakie polecenie do mnie? —

Stary Jowisz podał mu list następnej treści:

Kochany przyjacielu!

Dla czego nie odwiedzisz mnie? Czy obraziła cię może moja gwałtowność? Nie chcę wierzyć temu. Od chwili rozstania ciężko mi bardzo na duszy; chętnie bym ci wyznał przyczynę tegoż, gdybym mógł na to znaleźć wyrazu. Od kilku dni czuję się słabym, a biedny Jowisz dręczy mnie swą troskliwością. Pomyśl sobie, niedawno chciał mnie poczęstować kijem, że cały dzień spędziłem w górach; zaledwie nędzne moje wyglądanie uratowało mnie od bastonady. Jeśli chcesz towarzyszyć Jowiszowi z powrotem, uszczęśliwisz mnie. Z ważnych przyczyn proszę cię o konieczne odwidzenie mnie jeszcze dzisiejszego wieczora. Idzie to o rzecz niesłychanej doniosłości. Twój — Legrand.

Pismo to wielce mnie zaniepokoiło. To niebył styl Legranda zwykły. Owładnał mnie trwożliwy niepokój; postanowiłem towarzyszyć murzynowi.

Zbliżywszy się do odnogi morskiej, o której wspomniałem, ujrzałem na dnie łódki, przeznaczonej do przewiezienia nas, sierp i trzy motyki — wszystkie zupełnie nowe. Jowisz objaśnił mie, że na rozkaz swego pana musiał kupić takowe. Wszystkiemu temu, jak twierdził, był ów chrząszcz winien; rozsądniejszej przyczyny sam wynaleźć nie mogłem.

Wsiedliśmy do łódki; rozpięliśmy żagiel i w krótce przy pomyślnym wietrze wylądowaliśmy przy twierdzy Moultrie, a po półgodzinnym marszu byliśmy już w chacie mego przyjaciela. Legrand oczekiwał nas z niecierpliwością. Był on strasznie blady, a oczy jego w głąb zapadłe błysnęły niezwykłym ogniem. Po krótkiem wypytywaniu go o stan zdrowia, zażądałem wiedzieć, czy porucznik G** odesłał mu nieszczęsnego chrząszcza.

— Tak jest — odrzekł mocno się zarumieniwszy — zaraz nazajutrz rano; nie puszczę go z rąk teraz za żadne skarby świata. — A wiesz że Jowisz miał słuszność. —

— Jakto? — zapytałem w smutnem przeczuciu.

— Wszak twierdził, że owad ten jest ze złota.

Poważnie wyrzeczone te słowa ścisnęły mi serce.

— Chrząszcz ten — mówił szybko i z zadowoleniem mój przyjaciel — ma przeznaczenie uczynić mnie szczęśliwym. Potrzebuję tylko użyć go w odpowiedni sposób, a znajdę skarb nieoceniony... Jowiszu, przynieś mi chrząszcza! —

— Jowisz, Massa, nie chcieć z robakiem nic mieć do czynienia. —

Legrand powstał z powagą i uroczyście, wyjął owad z pod szklannego dzwonu i podał mi go. Był to scarabaeus niewidzianej urody, nieznanego zupełnie gatunku i nieocenionej wartości dla badacza przyrody. Podobny był zupełnie do opisu Legranda. Skrzydła jego twarde o silnym połysku zdawały się być ze szczerego złota. Ciężar jego był niezwykły i mógł zatem łatwo sprowadzić urojenie Jowisza. Jak jednak Legrand na myśl tę mógł się zgodzić, to przechodziło moje pojęcie

— Życzyłem sobie twej obecności — odezwał się Legrand po chwili — aby z twą pomocą i radą wziąść się do wykonania dzieła, jakie mi los przez tego chrząszcza wyznaczył.

— Kochany Williamie — przerwałem mu — jesteś chorym i musisz się oszczędzać... Połóż się do łóżka. Zostanę przy tobie dni kilka, jeśli tak być musi, dopóki zupełnie nie przyjdziesz do siebie. — Masz gorączkę — a zatem —

— Weź mnie za puls —

Tętno nie zdradzało wcale gorączkowego stanu.

— Bez gorączki można być cierpiącym — zauważałem — posłuchaj mej rady i połóż się przyjacielu. —

— Mylisz się, czuję się zupełnie zdrowym, o ile tylko rozdrażniony umysł na to pozwala. Jeśli chcesz mnie uleczyć, staraj się ukoić to rozdrażnienie.

— Lecz jakim sposobem?

— Bardzo pojedyńczym. Dziś w nocy przedsiębrać zamyślam z Jowiszem wycieczkę w góry; potrzeba nam jednak jeszcze jednego zaufanego powiernika. Tym trzecim jesteś ty...

— Uczynię czego żądasz... Jednakże powiedz mi, czy ten chrząszcz przeklęty ma jaką styczność z tą wycieczką?

— Niewątpliwie.

— W takim razie nie mogę ci towarzyszyć; cała ta rzecz wydaje mi się nierozsądną.

— Przykro mi to, przyjacielu; w takim razie bez ciebie spełnić musimy przedsięwzięcie nasze.

— Bezemnie?! Widocznie jesteś bezprzytomnym. Jakże długo zamyślasz tam bawić?...

— Prawdopodobnie całą noc. Natychmiast wyruszamy, a ze wschodem słońca zapewnie będziemy z powrotem.

— A czy dajesz mi słowo honoru, że gdy poddam się twoim urojeniom, powróciwszy usłuchasz mych rad, jakby rad lekarza?

— Przyrzekam... A teraz do dzieła! Nie mamy czasu do stracenia. —

Z niechęcią i wstrętem poszedłem za mym przyjacielem. O czwartej puściliśmy się w drogę: Legrand, Jowisz, ja i Newfundlandczyk Williama. Jowisz niósł sierp i motyki; wyglądał nader oprysklíwie i bezustannie mruczał pod nosem: „Przeklęte hrząszczysko.“ Ja postępowałem uzbrojony w dwie ślepe latarki. Legrand zatrzymał tylko swego chrząszcza; przymocowawszy go na sznurku do końca szpicrózgi, wywijał nim w pochodzie nad głową jakby tajemniczy czarodziej. Na tak widoczne oznaki obłąkania zaledwie od łez powstrzymać się mogłem. Uważałem jednak za rzecz najodpowiedniejszą zastosować się do jego urojenia, by go nie przyprowadzić do wściekłości; oczekiwałem tylko jakiego pomyślnego wypadku. Nadaremnie wypytywałem go o cel naszej wycieczki; milczał uparcie lub odezwał się czasem „Obaczymy.“

Łódką przepłynąwszy wązką odnogę, wysiedliśmy na brzegu stałego lądu i zaczęliśmy piąć się po wzgórzach ku północnemu zachodowi. Mijaliśmy smutne, dzikie okolice, nie nadybawszy nigdzie ani śladu mieszkańców. Legrand wiódł nas pewnym krokiem, czasem tylko przystawał i szukał za znakami, jakiemi zapewne za pierwszą tu bytnością drogę sobie oznaczył.

Tak szliśmy pełne dwie godziny. Już słońce ku zachodowi się miało, gdy znaleźliśmy się jeszcze w dzikszej pustyni. Była to mała wyżyna, położona u stóp prawie niedostępnej góry, pokrytej aż do szczytu zaroślami i potężnymi odłamami skał, gdzie niegdzie zaledwie pniami drzew w równowadze utrzymywanych; bezdenne urwiska, rozszarpujące wszechstronnie powłokę góry, przyczyniały się do spotęgowania okropności tego widoku.

Mała dolinka, na której zatrzymaliśmy się, tak była cierniami zarosłą, iż bez naszego sierpa ani kroku uczynić nie byliśmy w stanie. Jowisz we dług wskazówki swego pana wyciął drożynę aż do pnia olbrzymiego tulipowca, który okolony dębami koroną swoją przepyszną o wiele przewyższał swych sąsiadów. U stóp olbrzyma stanąwszy, zapytał Legrand Jowisza, czy dowierza sobie wydrapać się na szczyt tegoż. Niespodziewano to zapytanie odurzyło starego murzyna; obszedłszy pień w około, troskliwie go badając.

— Tak jest Massa — Jowisz wlezie na każde drzewo. —

Leź więc Jowiszu — i to szybko, gdyż wkrótce będzie za ciemno, byś mógł dojrzeć czego.

— Jak wysoko, Massa?

— Tymczasem do pierwszego rozgałęzienia, potem usłyszysz więcej! Wstrzymaj się jednak — musisz zabrać tego chrząszcza ze sobą.

— Chrząszcza! Massa! Chrząszcza! — wrzasnął Jowisz z przerażeniem — nie — nie! nie chcę!

— Boisz się stary głupcze, dotknąć się małego, nieżywego zwierzątka? Więc trzymaj go na tej

nici. Jeśli się jednak zawahasz, roztrzaskam ci łeb tą motyką!

Na poły zawstydzony, na poły przestraszony, uchwycił Jowisz z trwożliwą ostrożnością za ostateczny koniec nici i począł drapać się na drzewo. Rozliczne narośle ułatwiały mu jego zadanie; rękoma i kolanami wspinał się zwolna do góry — i to nie bez niebezpieczeństwa; nareszcie usiadł szczęśliwie na pierwszem wielkiem rozgałęzieniu, około 60 stóp nad ziemią i tak uskutecznił trudniejszą część swego polecenia. —

— A teraz gdzie, Massa? — zapytał.

— Suń się teraz w górę ku końcowi gałęzi, ciągle ku naszej stronie.

Murzyn zgrabnie i lekko posunął się w górę, aż znikł wśród gęstego listowia. Po chwili dał się słyszeć głos jego:

— Massa, czy jeszcze wyżej?

— Spojrzyj na dół i policz wszystkie gałęzie pod tobą. — Ile ich jest?

— Raz — dwa — trzy — cztery — pięć! Jowisz siedzieć na szóstej — Massa.

— Dobrze Jowiszu! zawołał Legrand z coraz więcej rosnącem wzruszeniem. — Teraz dostań się na siódmą. —

Po chwili murzyn zawołał, iż już tam się znajduje.

— Posuń się więc teraz na tej gałęzi tak daleko, jak możesz. Jak tylko spostrzeżesz co niezwykłego, daj nam znać.

Gdybym był potąd najmniejszą miał wątpliwość o zdrowych zmysłach mego przyjaciela, teraz i ta musiałaby ustąpić.

Oczywiste było to obłąkanie i już rozmyślać począłem nad sposobem sprowadzenia go do domu, gdy głos Jowisza znowu dał się słyszeć:

— Już nie mogę dalej — Massa — gałąź jest spróchniałą.

— Na miłość Boga! cóż teraz poczniemy? — zawołał Legrand, wystraszony do żywego.

— Co poczniemy? Wrócimy jak rozsądni ludzie do domu i położymy się na spoczynek.

Legrand nie słuchał słów moich!

— Najlepszy Jowiszku — jak mnie kochasz, posuń się jeszcze troszeczkę; jeśli to uczynisz, daruję ci jak zleziesz całego srebrnego dolara.

— Dobrze, Massa — zaraz będę już na samym końcu.

— Czy gałąź już się kończy?

— Tak jest.

Znowu minęła chwila ciszy. — Nagle wrzasnął Jowisz:

— Litości! co ja tu widzę na gałęzi!

Cóż, cóż?! zawołał Legrand drżąc z oczekiwania.

— T r u p i a g ł ó w k a.!

— T r u p i a — g ł ó w k a!! wykrzyknął William z radością — a jak ona jest przymocowaną do gałęzi? —

— Zaraz, Massa — obaczę! — Oho — a to dziwne! — Wielkim gwoździem przybita do drzewa.

— Wybornie! — Teraz uważaj, co ci powiem: Poszukaj lewego oka w czaszce.... Ty wiesz przecie co to lewa ręka? —

— O tak! to ta ręka, co Jowisz rąbie drzewo!

— Słusznie! wszak jesteś mańkutem. Dobrzeż więc, oko lewe jest z tej strony, co twoja lewa ręka. Poszukajże lewego oka t r u p i e j g ł ó w k i, albo raczej jamy, gdzie dawniej oko było. A co, masz je?

Nastąpiła długa pauza.

— Jowisz już znalazł lewe oko, a cóż teraz?

— Wsadź chrząszcza w tę jamę i spuść go tak daleko ku ziemi, jak długa nić; ale trzymaj go silnie! —

Podczas tej rozmowy Jowisz ciągle był niewidzialnym; dopiero teraz można było dojrzeć chrząszcza, którego spuścił na nici według zlecenia swego pana. Olśniony ostatniemi promieniami zachodzącego słońca, błyszczał on jak kula z ciemnego złota, wisząc wolno w powietrzu... Natychmiast Legrand uchwyciwszy za sierp oczyścił starannie pod chrząszczem miejsce w około z zarastających je krzewin. Poczem rozkazał Jowiszowi puścić nić i zleźć z drzewa. —

Przyjaciel mój wbił kołek dokładnie na punkcie kędy upadł chrząszcz puszczony z ręki Jowisza, dobył z kieszeni mierniczego sznura, uwiązał go u pnia drzewa w miejscu kołkowi najbliższem i wymierzył w kierunku tegoż ostatniego w zupełnie prostej linii pięćdziesiąt stóp długości, przy czem Jowisz wszystko przed nim sierpem ścinać musiał. Wymierzywszy, wbił ponownie drugi kołek w ziemię i określił w koło niego krąg w dwułokciowem przecięciu. Uchwyciwszy potem za motykę wezwał nas do naśladowania jego czynności, i tak poczęliśmy kopać okrągłą jamę, w objętości zakreślonego koła.

Podobne zatrudnienie nie przypadałoby mi nigdy do smaku; wówczas tem chętniej wymówiłbym się był od tej pracy, gdy noc już zapadła, a ja czułem niemałe zmęczenie. W trwodze jednak rozdrażnienia mego obłąkanego przyjaciela, a nie mogąc wcale

razie potrzeby liczyć na pomoc starego murzyna, oddałem się woli Legranda; spodziewałem się wreszcie, iż nadaremne wysilenie uleczy go z jego urojenia. Prawdopodobnie podzielał on w okolicach tych rozszerzone przekonanie o zakopanych skarbach — w czem go zapewnie odkrycie złotego chrząszcza i zabobonna trwoga Jowisza przed tym owadem utwierdzić musiała. Stosując się więc do Legranda i Jowisza kopałem z całych sił oczekując chwili, kiedy obłąkany płonność swych usiłowań sam uzna.

Latarki przyświecały nam... pracowaliśmy z zapałem, godniejszym lepszej sprawy... mdłe światło udzielało nam tajemniczego wejrzenia... wędrowiec przypadkowy dziwne by o nas był powziął mniemanie....

Dwie godziny grzebaliśmy, nie odzywając się ni słowa do siebie. Najwięcej dokuczało nam szczekanie psa; nakoniec głos jego nabrał takiej siły, iż obawialiśmy się — a szczególnie Legrand — aby nam ciekawego jakiego świadka nie sprowadził. Jowisz wyskoczył z jamy, związał mu szczęki i zadowolony ze swego pomysłu wziął się dalej do pracy.

Po upływie dwóch godzin byliśmy już pięć stóp w głębi ziemi, nie natrafiwszy na najmniejszy ślad jakiegoś skarbu. Wstrzymaliśmy się — i już miałem nadzieję, że komedya zbliża się ku końcowi, gdy Legrand, widocznie zwiedziony, otarłszy sobie skronie ponownie rzucił się do motyki. Rozszerzyliśmy średnicę jamy jeszcze o łokieć objętości i wygrzebaliśmy jeszcze dwie stopy ziemi głębiej — wszystko napróżno; nic się nie pokazało. — Nakoniec obłąkany dał się nakłonić do zaprzestania i opuścił jamę z wybitną goryczą zawodu na twarzy... Z największym wstrętem odział się... Milczałem ciągle... Jowisz na skinienie swego pana pozbierał narzędzia, uwolnił psa od węzła, i zniechęceni, rozstrojeni rozpoczęliśmy odwrót.

Zaledwie uszliśmy z tuzin kroków, Legrand zaklął wybuchając wściekłością, skoczył ku Jowiszowi i chwycił go za gardło. Murzyn skrzywił twarz konwulsyjnie, puścił z rąk latarnię i motyki i padł na kolana.

— Nieszczęsny! — zaryczał Legrand przez zaciśnięte zęby — piekielny nędzniku, odpowiadaj natychmiast bez wymówek. — gdzie masz lewe oko?

— Litości, Massa Will! Tu jest moje lewe oko; — wyjęknął przerażony murzyn, zakrywając p r a w e swoje oko, jakby się obawiał wyłupania tegoż.

— Ha! Spodziewałem się tego! — Hurra! — zawołał Legrand, puszczając murzyna i skacząc najdziwaczniej ku wielkiemu zdziwieniu służącego, który wystraszony podniósł się i wytrzeszczone ślipie wlepiał to w swego pana, to we mnie...

— Do roboty! — krzyczał Legrand dalej — zaczynamy z początku!

Po tych słowach zwrócił się znowu ku drzewu.

— Jowiszu! zapytał, gdyśmy u pnia tegoż stanęli — jak przymocowaną była ta czaszka do gałęzi? Twarzą do góry, czy do gałęzi? —

— Oczy do góry, Massa; kruki wygodnie oczy wydziubać! —

— Wybornie! Oto masz chrząszcza; przez które oko spuścisz go? . . Pokaż! —

— To jest lewe, jak Massa powiada — odrzekł murzyn uparcie, wskazując na prawe swoje oko.

— Zaczynaj więc na nowo! —

W obłąkaniu mego przyjaciela zauważałem pewną metodę; dobywszy kołka z ziemi, gdzie pierwej chrząszcz był upadł, wbił go ponownie dalej ku zachodowi w odległości trzech cali, przymocował jak pierwej sznur do najbliższej części pnia, wymierzył w nowym tym kierunku znowu pięćdziesiąt stóp w prostej linii i oznaczył odpowiedni punkt drugim kołkiem w odległości kilku sążni od wykopanej jamy. Zakreśliwszy tożsame koło porwał za motykę i — wzięliśmy się po raz wtóry do pracy. —

Nad siły czułem się zmęczonym; a jednak, nie mogąc sobie z tego zdać sprawy, nie czułem już takiego wstrętu do tego przedsięwzięcia... Brałem niejako udział w tem niezwykłem dziele; co więcej, natchnienie mego przyjaciela i mnie się niejako udzieliło... W zachowaniu się jego było coś potężnego, siebie pewnego, co mi po mimowoli imponowało... Grzebałem z usilnością, a ilekrotnie natrafiłem na jakąkolwiek przeszkodę, zginałem się po skarb mniemany.... Szczekanie i wycie psa przeszkodziło nam powtórnie... Jowisz nadaremnie usiłował zawiązać mu szczęki; zwierzę wskoczyło do jamy i z wściekłością rzuciło się do grzebania łapami... Po kilku chwilach wykopał mnóstwo kości ludzkich; były to dwa zupełne kościotrupy; między niemi leżało kilka metalowych guzików, i jak się zdawało, kilka szmat na poły spruchniałego sukna. Kilka uderzeń motyką wyrzuciło dalej ostrze hiszpańskiego sztyletu, a jeszcze głębiej w ziemi znaleźliśmy kilka srebrnych i złotych monet.

Na ten widok Jowisz wybuchnął radością; twarz jednak jego pana zasępiła się; Legrand westchnął z głębi piersi. Mimo to zachęcał nas do dalszego

grzebania, lecz zaledwie skończył, gdy nagle potknąłem się i runąłem poprzód siebie, końcem obuwia zawadziwszy o wielkie żelazne kółko, ukryte w głębi bryły ziemi.

Pracowaliśmy z wracającemi siłami; nie przypominam sobie, czy kiedy dziesięć minut przetrwałem w takiem naprężeniu sił moich... Tymczasem odgrzebaliśmy wierzch ogromnej drewnianej skrzyni podłużnego kształtu.. Deszczki jej były tak twarde i dobrze utrzymane, iż niezawodnie chemicznie musiały być przyprawionemi. Skrzynia ta miała półtrzecia stopy długości, trzy szerokości i półtrzecia wysokości, okuta zaś była w żelazne obręcze, jakby w sieć potężną. Po obu stronach skrzyni przymocowanych było po trzy żelaznych kółek, za które sześć osób podnieść by ją zaledwie mogło. Połączenemi siłami zaledwie ruszyliśmy ją z miejsca... Szczęściem wieko jej trzymały zaledwie dwa rygle.... Drząc z oczekiwania i niepewności odciągnęliśmy takowe...

Skarb nieocenionej wartości leżał przed zdziwionemi oczyma naszemi. Swiatło naszych latarek padło na zbiór złota i drogich kamieni, wypełniający skrzynię aż po same brzegi... Wzrok nasz zaćmiony został na chwilę od tego blasku...

Nie jestem w stanie opisać mieszanego uczucia z jakiem przyglądałem się tym skarbom; niewypowiedziany podziw opanował moje zmysły.. Legrand zdawał się być wysilony od natężenia i nie mógł słowa przemówić... Twarz Jowisza pokryła się trupią bladością; nigdy nie widziałem tak bladego murzyna... Stał bez ducha, bez życia... Przyszedłszy jednak do zmysłów po długiem otrętwieniu, rzucił się na kolana, wgrzebał oba swe ramiona w złoto aż po za łokcie i z prawdziwą rozkoszą zanurzał je w tej kosztownej kąpieli.,. Nakoniec odezwał się z westchnieniem do siebię:

— I to wszystko pochodzi od tego chrząszcza! Piękny chrząszczyku złoty — a ja z tobą tak się obchodzić!...

Ja sam musiałem zwrócić uwagę pana i sługi na potrzebę zabezpieczenia się skarbu. Noc była głęboka, pospiech był konieczny. Aby nad ranem stanąć w chacie Legranda, należało spiesznie powracać. Długo trwała narada, co począć wypada... Nareszcie wypróżniliśmy dwie trzecie części skrzyni, by ją lżejszą uczynić, i z wielkiem natężeniem podnieśliśmy ją z jej grobu.. Wyjęte bogactwa ukryliśmy w gąszczach i zostawiliśmy psa na straży z rozkazem jego pana, by nie szczekał i nie ruszył się z miejsca... Skrzynię zaś z pozostałym skarbem dźwigaliśmy, ile możności z pospiechem, ku chacie, której dopadliśmy wreszcie bez żadnej przyszkody, lecz do najwyższego stopnia znużeni, w godzinę po północy. — Najpierw wypoczęliśmy ze dwie godziny; dopiero nabrawszy sił, posiliwszy się i wypiwszy flaszę wina, puściliśmy się z powrotem w góry z trzema worami, które szczęśliwym trafem znalazły się w chacie mego przyjaciela. Około czwartej byliśmy na miejscu; tam zabrawszy we wory pozostawioną resztę nie troszcząc się o wykopane jamy wróciliśmy ponownie do chaty, gdzie wypróżniliśmy nasze zdobycze, właśnie gdy jutrzenka nad wierzchołkami lasów wschód słońca zapowiadać poczęła...

Siły nasze wyczerpały się zupełnie; mimo to nie mogliśmy się powstrzymać, by po trzy — do czterogodzinnym wypoczynku nie oglądnąć naszego łupu....

Cały dzień jeden i większa część następującej nocy minęły na ocenianiu wartości skarbów. Wszystko leżało bez porządku z sobą pomieszane... Rozdzieliliśmy przedmioty według ich przeznaczenia; bogactwa nasze przeszły jeszcze wszelkie oczekiwania. Złotych monet, licząc ile możności według bieżącego kursu, posiadaliśmy zwyż wartości 250.000 dolarów (pół miliona złr.); ani jednego pieniądza srebrnego nie znaleźliśmy; wszystko same złoto bardzo dawnego bicia, monety francuzkie, hiszpańskie, staroniemieckie, kilka angielskich; a nawet kilka zupełnie nam obcych; prócz tego mnóstwo ciężkich medali. Amerykańskich pieniędzy nie nadybaliśmy wcale. Trudniej poszło ocenienie drogich kamieni; naliczyliśmy do 110 dyamentów, wszystkie nader piękne, niektóre nawet uderzającej wielkości; krom tego rubinów 18 pysznego ognia, 307 najwyszukańszych szmaragdów, 21 safirów i jeden opal. Kamienie te oczywiście po wyłupaniu ich z osady porzucane były do skrzyni; osady osobno leżały, młotem do nierozpoznania skute. Wliczyć tu jeszcze należy wielką liczbę klejnotów: do dwustu pierścieni i kolczyków — zwyż 30 bogatych naszyjników — 83 ciężkich krzyży — 5 nader kosztownych kościelnych kadzielników — do 20 drogich wysadzanych zegarków z popsutą maszyneryą — niezwykłej objętości puhar ozdobny — wytworne rękojeście i mnóstwo jeszcze innych przedmiotów, które mi wypadły z pamięci. Ciężar całego skarbu przenosił półczwarta cetnara. Wartość jego oceniliśmy owej nocy na półtora miliona dolarów, później jednak, przy zbywaniu pojedyńczych klejnotów, znaleźliśmy wartość o wiele wyższą.

Nareszcie ukończyliśmy cały przegląd; wzruszenie nasze ułożyło się potrosze, a Legrand widząc mnie płonącego z niecierpliwości rozwiązania całej zagadki, rozpoczął w ten sposób swą powieść:

— Przypomnisz sobie ów wieczór, jak to dla ciebie rysunek mego chrząszcza naszkicowałem, również mój dziecinny gniew z powodu twej uwagi, iż szkic mój raczej trupią główkę przypomina. Mam się za dobrego rysownika; odebrawszy więc z rąk twych ów kawałek pergaminu, zamierzyłem go właśnie zmiąwszy wrzucić w ogień...

— Ów kawał papieru, chcesz powiedzieć zapewne — przerwałem.

— Nie... Wyglądał on wprawdzie jak papier ja sam byłem zrazu tego zdania; rysując jednak zauważałem, iż to oczywisty cieniuchny pergamin. Zresztą jak sobie przypominasz, był on nader nieczysty. Zmiąwszy go właśnie, rzuciłem nań mimowoli okiem i z zadziwieniem spostrzegłem prawdopodobnie na tem miejscu, gdzie rysowałem, niezaprzeczoną postać trupiej główki. Mimo jakiegokolwiek bądź możliwego podobieństwa obu przedmiotów, rysunki te były zupełnie różne. Porwawszy za światło, usiadłem przy przeciwnym kącie stoła i rozpocząlem ściste ba danie. Obróciwszy pergamin na stronę przewrotną, ujrzałem mój rysunek, przypadkowo trupiej główce nader podobny.

Pozbywszy się pierwszego silnego wzruszenia— wpadłem na myśl zbawienną. Mój Newfundlandczyk, skacząc na ciebie, stał się przyczyną odkrycia tego skarbu.

— Żartujesz! — zawołałem z niedowierzaniem.

— Nic pewniejszego. Wręczając ci pergamin, byłem pewny, iż na nim, prócz mego, niema innego rysunku, obracałem bowiem go pierwej na obie strony, szukając czystszej. Przy skoku psa, zastawiłeś się przed nim lewą ręką, prawą spuściwszy ku kominkowi, tak iż omal pergamin, w niej się znajdujący, nie chwycił ognia.

Już zawołać na cię chciałem, gdy znów ręce podniosłeś. Wiesz zapewne, iż są sympatyczne środki pisania; dopiero gorąco wywołuje z ukrycia pojedyńcze zgłoski. Mimowoli część jedną pergaminu z rysunkiem trupiej główki uczyniłeś czytelną.

Myśl szczęśliwa zaświtała w mej głowie; starannie ukryłem to pismo w mem biurku. — Po twem odejściu, gdy Jowisz w głębokim śnie spoczywał, usiadłem znowu nad mym pergaminem, gubiąc się w domysłach. W jaki sposób wpadł mi ten świstek w ręce?.. Na wybrzeżu stałego lądu odkryłem mego chrząszcza w pobliżu ostatnich śladów przypływu morza. Owad ten ukąsił mnie tak silnie, iż go opuściłem; Jowisz goniąc go, oglądnął się za listkiem lub czem podobnem, by nie chwytać go w nieowinięte palce. Ujrzawszy koniec tego pergaminu, wyglądającego z pod piasku, dobył go i zawinął weń uchwyconego i zabitego chrząszcza, W niewielkiej oddali odkryłem starożytne resztki prawdopodobnie łodzi okrętowej, na poły w piasku zagrzebane a niewątpliwie z jakiegoś rozbicia statku pochodzące. Nie wiem, dlaczego w tenczas natychmiast w myśli owe resztki okrętowe i ten pergamin połączyły się ze sobą... Pożyczywszy dziwnego owadu porucznikowi G***, widziałem, jak go na prędce ukrył w kieszeni, jakby w obawie, abym innej nie powziął myśli. Podczas oglądania go przez porucznika, pozostał mniemany świstek w mej dłoni i mechanicznie schowałem go do kieszonki... Teraz dopiero przypomnisz sobie zapewne wszystkie owe tak niby mało znaczące, a jednak tak ważne na przyszłość okoliczności. Właśnie ów a nie inny świstek musiałem przynieść do domu — w zamiarze rysowania, ów a nie inny papier wpadł mi w ręce, i aby nań zwrócić moję uwagę właśnie tak mroźny dzień być musiał — szczególnym a niezwykłem trafem w tej porze roku musiało palić się na kominku — i właśnie broniąc się od psa napaści ów świstek do ognia zbliżyć musiałeś!.. Nie jestże największym cudem splatanie się tak mało znaczących przypadków?.. Ani chwili nie wątpiłem, iż stoję już na progu wielkiej jakiejś tajemnicy.

Jeszcze spoglądasz na mnie niedowierzająco, jakby na marzyciela. Posłuchaj jednak dalszych mych wywodów. Rzeczy małoznaczące powierza się zwykle papierowi, nie zaś pergaminowi, nigdy zaś pismem sympatycznem, o którego istnieniu natychmiast po owym z tobą przypadku wątpić zaprzestałem. Największej wagi nabrała atoli dla mnie owa trupia główka, której znaczenie hieroglificzne wytłumaczę ci później. Poddałem mój pergamin troskliwemu badaniu przy ogniu od jednego krańca do drugiego; a gdy naprzeciw trupiej główki wystąpił zwolna rysunek kozy, a raczej koźlątka, nabrałem pewności, iż pergamin ów ukrywał pismo, sympatycznym środkiem skreślone. Znaną ci zapewnie okoliczność, iż niedokwas kobaltu z przydatkiem węglanu potażu, rozpuszczony w kwasie saletrowym i rozcieńczony wodą, daje pismo widoczne dopiero przy wysokiem rozgrzaniu, a niknące przy zwykłej temperaturze.

— Ależ owa trupia główka?..

**

— Było to godło korsarzy; zwykli oni byli w razach rozpaczliwej walki wywieszać flagę z trupią główką na głównym maszcie.

— A koza? — zawołałem ze śmiechem — w jakimże związku stoi ona do korsarzy? Zwierze to należy raczej do działu historyi naturalnej!

— Wszak wspominałem ci już, iż to właściwie postać była koźlątka.

— Koza, czy koźlątko — różnica nie wielka!

— A przecież wszystko rozstrzega!.. Musiałeś słyszeć o osławionym korsarzu, kapitanie Kidd? (K i d d, wyraz równobrzmiący w angielskiem z k i d, koźlątko.) Wpadłem natychmiast na domysł, iż postać ta zwierzęca rodzajem jest łamigłówki lub rebusu; umieszczoną zaś była w miejscu, gdzieby się można było spodziewać podpisu, podczas gdy trupia główka służyła za pieczęć. Niestety, brakło mi jeszcze pisma samego; przy ogniu dokument wystąpić na jaw nie chciał żadną miarą.

— Wyznaję.. zaczynam się domyślać...

— I ja zbliżałem się do prawdy... majaczyła ona mi się w niepewnych zarysach, odbierając mi nawet i we śnie spokój... zapewne nie obce ci nic które z owych tysiąca przeróżnych opowiastek, obiegających tę stronę Atlantyku, o kapitanie Kidd i jego towarzyszach... Skarby niezmierzone, przezeń nagromadzone, mają według tychże leżeć gdzieś zakopane. Tylko człowiek ograniczony mógłby pogłoskę tę, tak rozpowszechnioną i co do słowa zgadzającą się wszechstronnie — uważać za bajkę. Nie mogłaby ona była powstać, w razie gdyby Kidd nie był zakopał swych skarbów; nie mogłaby również była rozpowszechnić się, gdyby je Kidd lub kto inny był już wykopał; taki skarb bowiem nie znika bez śladu. Prawdopodobnem wydało mi się, iż Kidd sam jakimś trafem nieszczęsnym zaginął, zanim wydobyć był w stanie ów skarb ukryty, i że zatem spoczywa tenże gdzieś jeszcze w głębi ziemi, gdy potąd żadna pogłoska o wykopaniu jakiegoś skarbu słyszeć się nie dała. Nabrałem nawet dziwnego jakiegoś silnego przekonania, iż kartka ta przy szczętach okrętowych znaleziona do owego Kidda odnosić się musi...

— Dalej, dalej! — zawołałem z rosnącą niecierpliwością.

— Otóż rozniecliłem silniejszy płomień, rozgrzałem pergamin ile możności... żadne pismo nie wystąpiło na jaw. Sądząc iż nieczystość pergaminu jest temu przyczyną, oczyściłem go w letniej wodzie, ułożyłem pergamin trupią główką ku spodowi w blaszanem naczyniu i postawiłem takowe na żarzących węglach. Wkrótce blacha rozgrzała się do czerwoności; wyjąwszy wówczas pergamin, dostrzegłem z niewymowną radością tu i owdzie znaczki jakoby kilku rzędów liczb. Jeszcze przez czas niejaki poddawszy je działaniu ognia troskliwie rozpocząłem badanie. —

Legrand rozgrzawszy tymczasem rzeczony pergamin, wręczył mi go; wyczytałem na nim jakoby czerwonawym atramentem wyżej trupiej główki i koźlątka umieszczone wiersze:

53‡‡#+305))6*;4826)4‡.)4‡);806*;48+8!60))
85;1‡(;:‡*8+83(88)5*+(;46(;88*96*?;8)
‡(;485);5+2:*‡(;4956*2(5*—4)8!8*;
4069285);)6+8)4‡‡;1(‡9;48081;8:8‡1;
48+85;4)485+528806*81(‡9;48;(88;4
(‡?34;48)4‡;161;:188;‡?;

— Wiesz co, — odrzekłem zwracając mu pismo — i teraz ani na włos nie jestem bliżej celu jak pierwej. Choćby wszystkie skarby Golkondy wyznaczono jako nagrodę za odczytanie tej zagadki — musiałbym zrzec się takowych!

— A jednak nie jest to tak trudnem, jak ci się wydaje. Jestto, jak widzimy na pierwszy rzut oka, pismo tak zwane szyfrowe, używane potąd w dyplomacyi. Według wszelkich znajomych okoliczności, odnoszących się do Kidda wychowania i sposobu życia winno pismo to być jednem z najłatwiejszych do odczytania, mimo iż nieuczonemu żeglarzowi nader trudnem się może wydawało.

— Jakto, więc odczytałeś tę bazgraninę?

— Bez trudności; nieraz trudniejsze odczytywać zwykłem; mam w tem już niejaką wprawę.... Zresztą nie wiem, coby duch ludzki mógł wynaleźć, czegoby duch ludzki przejrzeć nie potrafił!..

Najsamprzód — rzeczą jest najważniejszą odgadnąć język pisma liczbowego, gdyż w każdej mowie osobne zachodzą prawidła. Najczęściej udaje to się probując jedną po drugiej. Dwuznacznik Kidd (koźlątko) istnieje jednak tylko w języku angielskim, słusznie zatem od angielskiego rozpocząłem me badanie.

Słowa, jakto zaraz z początku poznałem, nie są wcale oddzielone od siebie, co też pracę moją nader utrudniało.

Przedewszystkiem poddałem wszelkie przychodząco tam znaczki osobnemu rozpatrzeniu: znaczek 8 powtarza się 33 razy, znaczek ; 26 razy i t. d.

Najczęściej zaś używaną zgłoską w angielskiem jest samogłoska e; niema prawie dłuższego zdania, gdzieby e wielokrotnie się nie powtarzało; gdy zaś znaczek 8 najczęściej w pisaniu tem natrafiłem, ozna-

czyłem go samogłoską **e**, a to tem pewniej, gdy znaczek **8** pięć razy podwójnie przychodził, w angielskiem zaś **e** podwójne w wielu wyrazach natrafiamy.

Najzwyklejszym zaś wyrazem w tym języku jest rodzajnik *the*, nie odmieniający się ani w liczbie ani rodzaju. Wyszukawszy więc grupę trzech znaczków, z których ostatni byłby **8** (**e**), a którąby się często powtarzała, mamy ; **48**. Ztąd przychodzimy do poznania, że ; znaczy **t**, **4** znaczy **h**, a **8** tyle co **e**

Uczyniliśmy postęp znaczny. Znamy już rodzajnik i początek lub koniec niektórych słów przed nim stojących lub po nim następujących wyrazów; między innemi znajdujemy wyraz sześciozgłoskowy **:** (**88;4**, w którym 5 znaczków nam znajomych, a to **t...eeth**. Choćbyśmy po porządku wszystkie zgłoski angielskie w miejsce nieznanego nam jeszcze znaczka **(** postawili, nie utworzylibyśmy żadnego wyrazu; ostatnie więc **th** musi być początkiem nowego słowa; zostaje więc nam **t ee**, a włożywszy w próżne miejsce probując po porządku **r**, otrzymamy słowo *the tree*, drzewo.

Za wyrazem tym idzie po raz ostatni rodzajnik the; a wypuściwszy nieznane nam zgłoski otrzymujemy : *the tree thr ... h the.* Mówiący angielskim językiem wpadnie natychmiast domysłem na słowo *through* (przez), i pozna zatem nowe trzy znaczki, t j. **o** (**‡**), **u** (**?**) i **g** (**3**).

Postępując tym torem odczytałem w końcu całkowite pismo, które brzmiało :

A good glass in the bishops hostel in the devils seat forty one degrees and thirteen minutes northeast and by north main branch seventh limb east side shoot from the left eye of the deaths head a bee line from the tree through the shot fifty feet out.

W polskim przekładzie: Dobre szklo w biskupim dworze w siedzibie szatana czterdzieści i jeden stopni trzynaście minut północny wschód ku północy główne ramię siódma gałąź na wschodniej stronie rzuć z lewego oka trupiej główki ołowiankę z drzewa z punktu pięćdziesiąt stóp wzdłuż.

— Zagadka ta pozostaje dla mnie i nadal zagadką — przerwałem. — Cóż to za chaos siedzib szatana, trupich głów i biskupich dworców!

— Słusznie. Na pierwsze wejrzenie rzecz ta wydaje się chaotyczną. Starałem się jednak wydobyć z niej sens prawdziwy. Piszący miał oczywiście zamiar ukryć go troskliwie. Namyśliwszy się jednak, oddzieliłem komami zdania i otrzymałem :

Dobre szkło w biskupim dworze w siedzibie szatana — 41 stopni i minut 13 — północny wschód ku północy — z głównego ramienia i siódmej gałęzi od wschodniej strony — rzuć z drzewa przez lewe oko trupiej główki ołowiankę — z punktu wymierz pięćdziesiąt stopni wzdłuż.

W całej okolicy wywiadywałem się o jakiem zabudowaniu lub jakiej miejscowości, noszącej miano „biskupiego dworca.“ Długi czas trwało to bezskutecznie — i miałem już zamiar rozciągnąć poszukiwania moje na odleglejsze okolice, gdy pewnego poranku wpadłem na myśl zbawienną, iż wyrazy b i s h o p s h o s t e l odnosić się mogły do starej, w pobliżu osiadłej rodziny „B e s s o p s.“ Udałem się więc do starożytnego dworca, o dwie mile angielskie położonego, który od niepamiętnych czasów zostawał w posiadaniu B e s s o p s’ów. Tam dowiedziałem się od najstarszej murzynki, iż słyszała dawniej coś o miejscowości noszącej miano „B e s s o p s c a s t l e“ (zamek Bessopsów), do której zawieść mnie okazała się skłonną. Pokazało się jednak. iż nie był to ani zamek, ani dwór, ani tem mniej oberża — tylko potężna skała.

Wkrótce, i to nie bez mozoły stanęliśmy na miejscu. Odesłałem staruszkę, wynagrodziwszy ją sowicie i oglądnąłem się w około... Bessop’sów zamek była to grupa olbrzymich skał, z których się jedna mianowicie swojem położeniem i uderzającą postacią wyszczególniała. Wstąpiwszy na szczyt jej, ujrzałem nagle na trzy stopy pod sobą u stromo spadającej ściany stopę możo szeroki wyskok, w głębi którego mała niża sztucznie była wyżłobioną, przypominająca podobieństwem staromodne karło poręczowe To właśnie musiało być owe siedzenie szatana.

Pod tym wyrazem „d o b r e s z k ł o“ nie mógł żeglarz nic rozumieć innego jak tylko dalowid. Rozciekawiony, pobiegłszy do siebie, porwałem wyborny mój dalowid i powróciłem na swoje miejsce. Ze szczytu skały zsunąłem się z narażeniem życia w owo siedzenie, w którem tylko ku jednej stronie wygodnie się było można umieścić. Zwróciłem dalowid ku północno-północnemu wschodowi ; owe 41 stopni i 13 minut nie mogły się ruzumieć jak tylko z wysokości nad widnokrągiem. Wymierzywszy tak mniej więcej według miary oka i szukając przez szkło tędy i owędy, zwróciłem swoją uwagę na okrągły otwór w listowiu jednego z tulipowców. W środku tego otworu spostrzegłem z razu niewyraźnie cos białego, wpatrzywszy się jednak bacznie rozpoznałem t r u p i ą g ł ó w k ę.

Naprężenie umysłu mego po tem odkryciu doszło do nieznośnego stopnia. Wszystkie dalsze ustępy pisma stawały się nagle zupełnie jasnemi. Wyrazy: „główne ramię“, „siódma gałąź od wschodu“ tyczyły się miejsca, gdzie trupią główkę szukać należało. Przez lewe oko tej głowy trzeba było spuścić ołowiankę lub inny jaki ciężki przedmiot. Że od punktu, gdzie takowy wpadnie, licząc od najbliższego miejsca pnia, w prostym kierunku pięćdziesiąt stóp wymierzyć należało, rozumiało się samo przez się. A miejsce to nadto troskliwie i tajemniczo było opisane, aby nie miało ukrywać coś nader kosztownego.

Gdy opuściłem „siedzenie szatana“, spamiętawszy sobie dobrze wprzódy położenie tulipowca, znikł mi natychmiast z oka ów otwór okrągły w drzewie i z innego punktu odkryć go nie byłem w stanie. Najdowcipniejszem w całem urządzeniu Kidda było to, iż tylko z tego jednego siedzenia wyżłobionego w skale wpaść można było na ślad tego ukrycia.

Przeciw mojej woli towarzyszył mi wówczas Jowisz; dlatego nazajutrz wstałem bardzo rano, by uniknąć jego czujności, i udałem się w góry w celu wyszukania mego tulipowca. Dopiero po największem natężeniu i nieopisanej mozole udało mi go się odszukać. Teraz byłem pewny mego przedsięwzięcia — a koniec przygody jest ci wiadomy.

— Domyślam się, iż Jowisza omyłka co do lewego oka była winną płonności naszej pierwszej próby.

— Słusznie. Omyłka o trzy cale w pobliżu pnia drzewa stanowiła w odległości 50ciu stóp, jak sam się przekonałeś, wielką różnicę.

Bez mojej nieograniczonej wiary w bytność istotną skarbu praca nasza stałaby się była bezowocną.

— Wszystko to jest ciekawe i nader pojedyńcze. Zkąd jednak całe twe niezwykłe postępowanie, to nie naturalne natchnienie? Dlaczego machałeś na około twej głowy tym chrząszczem podczas naszego pochodu? Dlaczego kazałeś właśnie ten owad spuścić przez oko trupiej główki, a nie kawałek jakiego kamyka? Przyznam ci się, iż cię miałem za obłąkanego. —

— Otwarcie mówiąc, zauważałem ja dobrze twe podejrzenie, i chciałem cię za to należycie ukarać. Wszak kara dość była łagodną?

— Więc teraz wszystko pojmuję, prócz jednej rzeczy.

— A ta jest?

— Jakim sposobem dostały się owe dwa szkielety do tego ukrycia?

— Domniemywać by się można, sądzę, iż Kidd, mimo że przy zakopywaniu swych skarbów wezwał do pomocy dwóch ze swych zaufanych — jednak obawiając się zdrady, zgładził obydwóch za pomocą owego znalezionego przez nas sztyletu i zagrzebał ich razem ze swemi bogactwami. Któżto zresztą wyświecić może?... Nikt!

PARALITYK.

Hymn polski Józefa Bohdana Zaleskiego.

> Kto wierzy w mię, nigdy nie upragnie. . .
> Kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny.
> S. Jan 6.
> Sprawiedliwy z wiary żyje.
> S. Paweł do Galat. 3.

Panie! cudowną wodę w Betsaidzie.
Codzień o świcie anioł Twój zamąca;
I zaraz wielka rzesza do niej idzie;
I działa na nią moc uzdrawiająca:
Ktoś tam samiutki miota się z daleka —
Widno, nie może przypełznąć kaleka.
  Panie, och! woda, ona woda żywa,
  Którą zamącą anioł co poranku,
  To myśl, co z ramion krzyża Twego spływa,
  I którą ludzki rodzaj bez ustanku
  Oblega w nędzy swej — i nią się leczy,
  Boć źródłem żywej wody Syn Człowieczy.
On Paralityk złamany u wody,
Którego przenieść bliżej nie ma komu,
To naród polski pomiędzy narody,
Najnieszczęśliwszy z onych powidomu;
Azaż sam zgrzeszył on? albo ojcowie?
Lub żeby cud się stał nad nim? Któć powie!
  Chorych tam liczba; i wszyscy ci chorzy
  Z wolności źródła dzisiaj zdrowie biorą,
  Ból nie doskwiera im, ni głód nie morzy,
  I choć już gorszą się Bożą pokorą,
  Przecież się wzrostem i potęgą cieszą,
  Mój Paralityk opodal za rzeszą.
Mój Paralityk to Lech-rycerz stary
I uznojony Twój kmieć u lemiesza:
Pił ci najdłużej on ze źródła wiary
Pił i ze źródła wolności — jak rzesza,
I wiernieć Panie, przez długie stulecia,
Spełniał powinność wojaka i kmiecia.

Mój Paralityk, mój naród w tęsknicy
Niewysłowionej — pod grozą niełaski!
Młodzieńcy jego mnodzy katorznicy
W śniegach sybirskich, przez wołzańskie piaski,
Idą pokutnie aż na ziemi krańce,
Jak ongi Panie święci rozesłańce.

Mój Paralityk, mój naród w pogardzie;
Wróg mu urąga — żeś Ty Bogiem naszym!
Pius nienawistnie patrzy, a Czud hardzie;
Mniemają bowiem że się ich ustraszym,
I nie wytrwamy Tobie w długiej walce,
Ale cię zmienim w podłe bałwochwalce.

Mój Paralityk, mój naród ku Tobie
Panie, w serdecznej targa się on męce!
Niewiasty jego — płaczki tam w żałobie,
Z dziećmi na ręku i z dziećmi za ręce,
Na cyrki carskie, przed carskie zwierzęta,
Z hymnem na ustach biegną niebożęta.

Mój Paralityk, mój naród poddany,
Wierny poddany Najświętszej Twej Matki,
Na pokoleniach tak sponiewierany,
Dostarcza pastwy na carskie tam jatki!
Azaż królowa i święci patroni
Kalece swemu nie podadzą dłoni?

Mój Paralityk — wyznawca on prawdy
Jakże go Panie piekło one zmoże?
Wierzy, miłuje, spodziewa się zawdy
Skiniesz! a wstanie i poniesie łoże;
Wiekową krzywdę swoją wraz pogrzebie,
Przebaczy wrogom nawet on — dla Ciebie!

Toż pod krzyż stoi się — im większa pokusa,
Pod krzyż, oburącz trzymając się wzorca,
Głośniej, o, głośniej uwielbić Chrystusa!
Aż skinie Słowomocarz, Cudotworca;
I rozgrzmisz na świat narodzie — kaleko:
„Pan idzie — idzie! Oto niedaleko!“

Amen.

MOGIŁY.

Cóż to bracie śród księżyca
Tam na wzgórku się zieleni? —
To mogiła, śród kamieni.
A tu niżej? — mogilnica! —

A tam — złota gdzie pszenica?
Tam wrogowie śpią uśpieni.
A tam dalej — w drzew tych cieni?
Tam rycerska leży wieca! —

Ziemio, mogił — święta ziemio,
Która takie chowasz skarby!
Otwórz — otwórz drogie garby,

Niech mogiły się zaplemią;
I niech wreszcie, w pól twych wianie
Z twoich prochów mściciel wstanie!

KRWAWA ROSA.

I.

Śpiewaj ma lutni! — czemuś zmilkła nagle
Pieśń zakończając fałszywym akordem;
Chcesz bym jak starzec nad zwieszonym kordem
Siadł wspomnień moich rozpuściwszy żagle? —

Za wcześnie moja — jeszcze wspomnień nie ma
Jeszcze pierś młoda silnej pełna woli,
Na nieoranej pług mój stoi roli,
A w sercu jeszcze pieśń rozliczna drzema! —

A więc mi powiedz, czemu twoje tony
Zmilkły niezwykłym spłoszone szelestem,
Coś niby jękiem, niby zbroi chrzęstem,

Jak słowik w piosnki połowie zgłuszony,
Lub jakbyś tęskna sławy i swobody
W ciche goplane zapadła się wody?...

II.

Czemu umilkłam wśród Gopła przezroczy?
Patrz w tamtą stronę ciemną i ponurą,
Ztamtąd nademną burza zwisła chmurą
I krwawą rosą dźwięcząc struny broczy.

Więc się ulękłam kroplistego chóru,
Co tak złowrogo hymn śpiewa proroczy —
I odtąd mojej piosence sierocej
Już więcej Gopło nie szumi do wtóru!
Chwycę za lutnią — jej strony złociste
Pod krwawym chrzestem nawałniczej chmury
Gałązki płodnie puściły ciernistе

Z narzędzia pieśni — narzędzie tortury! —
— Gopło ostatnie roznosząc podźwięki,
Jęczy jak zmilkłej przegrywka piosenki....

ZAKOŃCZENIE.

A więc cię składam, lutni rodzona,
Com z tobą tęsknił i bolał tyle,
Błaha nadziejo, ty marny pyle!
Tulę cię mocno do mego łona:

Że kiedyś! — kiedyś, lutni pieszczona,
Zanim czas przyjdzie spocząć w mogile,
Po tylu znojach, za cierpień tyle
Znów cię w ożywcze pojmę ramiona!

I śpiewać będę, śpiewać, jak zawsze
Z todą w weselszych dobach śpiewałem,
Bo wtedy może niebo łaskawsze

Rozchmurzy kraj nasz o wolnych siłach,
Dziś serca nie mam, by sercem całem
Śpiewać na świeżych, bratnich mogiłach!

PIEŚNI NA DROGĘ.

Pieśni bądź zdrowa! — nic ci na drogę,
Choć w sercu biją poczucia wieszcze,
Pieśń niedopiana w piersi szeleszcze:
Nic ci, ach nic ci dać nie mogę;

Lecz odlatując spojrzej raz jeszcze,
O spojrzyj na twą ziemię niebogę,
Na twą wieżycę, na pustą drogę,
Na której znaki błyszczą złowiesze.

Leć po nad chaty gdzie dzieci niańczą
Gdzie plennym kłosem złoci się niwa,
I zabrzmij znaną pieśnią powstańczą:

Że w świętej ziemi, co dogorywa
Brzmią pieśni jeszcze, a pieśń gdzie siędzie,
Tam żyje naród, żyje, żyć będzie! —

Mój Lot

Trysnęły gwiazdy na niebios sklepie,
Księżyc roztrefił lśniące warkocze;
Dalej, mój koniu, hasaj po stepie!
Twym szparkim biegem wicher przeskoczę!

Bieg twój, to piorun! — wzrok, błyskawicą!
Wierność, to skała wiekowej mocy!
Gdy zmroczne cienie świat snem uchwyca
Igramy społem ze zgrozą nocy.

Step w koło głuchy czerni ogromem,
Nad nami światło, przed nami ciemno;
Każda piędź ziemi jest naszym domem,
Ja z tobą zawsze, ty wszędzie ze mną.

Splotła się ogniem burza z wulkanem;
Huczący wulkan, to moja dusza,
Mój rwisty rumak mknie uraganem,
Z bezdennych głębin burzę porusza.

Obłęd szalony splątał nas społem,
Niby pół-strachem dzikiej rozkoszy,
Lot nam z przed oczu obszary płoszy
I coraz nowem otacza kołem.

Gdzieniegdzie krzaki na stepie rosną,
Błędne ogniki wirują w dali, —
Wszystko mijamy, — łuną radosną
Pod naszym biegiem ziemia się pali.

Nie wiem gdzie dążę, nie wiem gdzie stanę, —
Siła zapału sama siłę budzi.
Dalej, mój druhu!.;. w światy nieznane, —
W niebo lub piekło!.. aby od ludzi!...

F. S.

SPOTKANIE.

I pocóż serce jadem wspomnień poić?
Bayron.

Pośród kwiatów i świateł i dźwięków na balu,
On spotkał ją po długich latach niewidzenia,
I ona, bez wyrzutu, bez skargi, bez żalu,
Podała mu dłoń swoję zimną, jak z' kamienia.

I kiedy przy niej usiadł, spytała: czy jeszcze
Lubi walce, jaśminy i kolor niebieski?
Bo ja, mówiła z cicha, lubię tylko pieski,
Co mi palce kaleczą, gdy się z niemi pieszczę.

Po chwili mąż jej przyszedł, zgrany w wista srodze,
I ziewając rzekł: „Słyszę już turkot karety;
Tyś senna i mnie także atretyzm rwie w nodze".

I ona, wstawszy z krzesła, blada, nawpółżywa,
Z uśmiechem przez łzy, rękę ścisnęła poety
I rzekła: Napisz sonet... jakam ja szczęśliwa!...

Z pieśni Ludu.

Powiedz miły, powiedz miły, czegoś schmurzył czoło?
Bo mnie, miła bo mnie, miła w duszy nie wesoło.
Czegoć w duszy nie wesoło, powiedz mi mój miły?
Bo stanąłem, moja miła, na skraju mogiły,
Bo widziałem moję miłą z mym niemiłym w parze,
Bo widziałem jak świeciły ich oczy i twarze,
Bo poczułem jak ich serca jednakowo biły,
To stanąłem, moja miła, u skraju mogiły,
I u skraju mej mogiły stoję pochylony;
Zapłacz miła, bo nie będą płakać po mnie dzwony
I nie będzie ksiądz w ornacie mszy pobożnie prawić;
Przestań, miła, niemiłego na godzinkę bawić,
Na godzinkę tylko jednę przestań, moja miła,
Potem będziesz z mym niemiłym wiecznie się bawiła.

A. G.

ŻAGIEL.

(Lermontowa.)

Patrz żagiel, żagiel na głębiznie!
Ucieka z moich rodzinnych stron.
I czegoś szuka on w obczyznie?
I co w ojczyznie rzuca on?

Świsnęły wiatry — Statek goni,
Maszt gnie się, skrzypi pośród fal;
On snać nieszczęścia szuka w toni,
I nie od szczęścia bieży w dal.

Jak błękit pod nim sine kurze,
A nad nim słońca złota ikra,
Zaś on szalony szuka burzy,
Nito mu burza spokój da.

O. L.

Lekarz domowy,

czyli nauka jak sobie przyrządzić i używać lekarstwo, zachować zdrowie lub wyleczyć się jak najprędzej i małym kosztem z większej części chorób.

Na Dezynteryę (Rothe Ruhr.)

Weź chleba żytniego krómkę nie grubo ukrojoną, upal tę krómkę na grzankę suchą i rumianą, włóż ją na talerz, i nalej na nią ½ kwaterki wódki mocnej, i zaraz zapal tę wódkę, która ci wyda płomień niebieski. W tym płomieniu przewracaj nożem tę grzankę kilka razy, dopóki moc wódki nie wypali się, zadmuchnij resztę słabego płomienia, przystąp z tą grzanką do chorego, który ma leżeć w ciepłem usłanem łóżku, i nie daj mu na noc nic jeść, tylko tę grzankę z chleba żytniego, przykryj go dobrze i odejdź, nie zostawiwszy mu nic do picia. Nazajutrz ujrzysz skutek dziwny, bo dyarya ustąpi i nie wiedzieć gdzie się podzieje.

Na różę i wszystkie rany.

Kiedy z konopi płoskoń kwitnie, i już się kurzyć poczyna, każ uzbierać tego kwiatu konopianego, jak najwięcej, i zachowaj go w suchem miejscu, bo ci będzie wielce potrzebny i na cały rok użyteczny. I tak, jeżeli weźmiesz tego kwiatu kwartę, do kwarty masła świeżo zrobionego i nie płukanego, wymięszaj to masło z tym kwiatem łyżką drewnianą i czystą, postaw tę mięszaninę gdzie w chłodzie, aby nie na słońcu, i tak przez 9 dni, każdego dnia o tej samej godzinie, o którejś zaczął ten operat, mięszaj tę masę. Dnia 9. rozpuść na wolnym ogniu tę masę aż do płynu, aby tylko nie przyrumienić; przecedź ten płyn przez czystą nie krochmalną ścierkę konopianą, wyduś co tylko możesz ten płyn w naczynie czyste i suche i zlej go do słoja szklannego, niech zastygnie. Otrzymasz tym sposobem maść najskuteczniejszą, która w krótkim czasie wszelkie rany goi.

Na świeżo skaleczoną ranę.

Jeżeli się przypadek wydarzy, że się kto kosą, siekierą, piłką, lub sierpem mocno skaleczy, każ mu natychmiast po skaleczeniu, aby się wymoczył w jakiebądź naczynie lub czerepę, włóż do jego własnego moczu garść soli kuchennej, wyłóż tę sól na szmatę białą nie krochmaloną i obwiń mu tem ranę. Będzie on cierpiał parę minut, lecz do 24 godzin rana się zagoi.

Sekret na uleczenie reumatyzmu.

Jest ziele, które się nazywa po polsku Roseczka, co my do wianków używamy; rośnie ono na moczarach piaskowych i naz wa się po czesku R o s a B o ż a, bo choć słoneczko na nie świeci, zawsze jednak rosa jak perła na niem stoi, i prawdziwie Boską pomoc na reumatyzmy sprawuje. Każ że tej R o s e c z k i co roku w Maju, (przed ostatnią kwadrą) nazbierać, ususz takowe w cieniu na wolnem powietrzu i zachowaj od przypadku, a gdy ci przyjdzie leczyć pacyenta na reumatyzm bolejącego, kadź że go przez 3 dni na noc, a to w ten sposób: wziąwszy na fajerkę ognia, obwiń chorego z głową w prześcieradło, każ mu koło łóżka stanąć, wrzuć tego ziółka tyle na ogień, co możesz we 3 palce objąć, i postaw pod nogi chorego; tak kurz go tem zielem, dopóki członek ten, co cierpi reumatyzm, noga albo ręka, tak się spoci, że jak gdyby z kąpieli wyszła. Potem niech się pacyent ręcznikiem wytrze i prosto do łóżka położy.

Dym bowiem z tej Roseczki taki ma wpływ na ciało ludzkie, że nadzwyczajnie wszelkie humory z ciała przez pot wygania; więc ażeby się w potach zostając nie zaziębić, nie trzeba na dwór, osobliwie na wiatr wychodzić, ażeby się przez poty nie osłabić. — Nie więcej jak 3 razy tem kadzić się radzę, a to zawsze na noc do łóżka.

Sposób prosty prędkiego i pewnego uleczenia członków zmarzłych.

Wczasie trzaskących mrozów trafia się często, że nie jeden podróżny biedak, który nie ma czem okryć swego ciała, odmrozi sobie nos, uszy lub palce. Przyjdzie go ratować, weźże starej słoniny 1 funt, a pokrajawszy ją w kostki, uskwarz ją dobrze, aż do przerumienienia. Weź do czystej makutry śniegu czystego miseczkę od filiżanki, wlej tę słoninę ze skwarkami do śniegu i każ trzeć wałkiem. Zrobi ci się M a ś ć Ś n i e g o w a biała, którą smaruj członki zmarznięte, a ujrzysz dobry skutek. Czem starszą weźmiesz słoninę, tem lepszy skutek osiągniesz.

Sposób leczenia na oparzelinę i spieczenie.

W takowym przypadku obwiń oparzonego lub popieczonego w watę, albo gdy tejże nie masz, to obwiń go w kołdrę watową, czem mu wielką ulgę uczynisz. Jeżeli na wsi taki przypadek się wydarzy, a waty nie masz na miejscu, to każ natychmiast na tarce utrzeć kartofli i niemi obkładaj oparzone członki, zawsze świeżą miazgą kartofli, póty, dopóki te kartofle nie poczerwienieją i całkowicie gorączkę nie

wyciągną. Biały, cukrowy burak sprawia podobny skutek. Biała lilia w oliwie moczona na słonku przez 14 dni, destylowana, ochładza i goi smarowane tą oliwą rany z poparzenia powstałe. Dlatego zbawienną rzeczą jest, trzymać podobny środek w domowych apteczkach. Gdyby przy oparzeniu powstały rany a nawet i sama gangrena, radzę brać się natychmiast do konopianej maści pod Nr. 2 opisanej,

Lekarstwo domowe tak dla dzieci jak i dla starych ludzi, skuteczne na kaszel lub koklusz.

Weź łyżkę miodu prząśnego, wlej go w nową polewaną ryneczkę i zmieszaj z nim pół łyżki oliwy dobrej, postaw to na żarze węgli, aby nie przy dymić i mięszaj łyżeczką drewnianą dotąd, dopóki ten miód oliwę całkiem w siebie nie wciągnie; scedź ten syrop z ryneczki do filiżanki i postaw na pogotowiu przed chorym — kaszlącym, który ma leżeć w ciepłem miejscu i na wiatr nie wychodzić, zwłaszcza bosemi nogami. Jak tylko chory poczuje, że go zaczyna łaskotać, i do kaszlu mu się zbiera, zaraz niech umacza trzonek łyżki w tym miodku i połknie go, a potem niech popije herbatą z lipowego kwiatu, która za naturalny napój podczas słabości służyć mu powinna. To ma powtarzać w dzień i w nocy przez trzy dni, a kaszel najmocniejszy, t. j. koklusz, ustąpić musi.

Lekarstwo na kurcz żołądka lub innych członków.

W drugiej połowie miesiąca Czerwca każ zerwać 17 do 19 orzechów włoskich zielonych z drzewa. potłucz je w żelaznym moździerzu, tę potłuczoną masę wybierz łyżeczką do butla, i polej ją jedną kwartą okowity wódki. Butel dobrze zakorkój i obwiąż aptecznym papierem, poczem postaw go na okno wychodzące na południe i tam niech stoi przez 9 dni. Codziennie jednak, nie odtykając butla, trzeba go zakłócić. Dnia dziewiątego odcedź tę wódkę do kwartowej butelki, a miazgę, która w butlu została, osobno zachowaj. Jeżeli masz takiego pacyenta, każ że zgotować herbaty z mięty pieprzowej 2 filiżanek i do każdej filiżanki daj łyżeczkę od kawy tej wódki i nieco cukru, i niechaj chory to na noc wypije. Jeżeliby w gorącym roku orzechy były o tej porze już wielkie, to wystarczy 15; mniejszych potrzeba 17 do 19. Miazga ta służy do obkładania żołądka kurcz cierpiącego po wypiciu tej herbaty. Szczególniej służy to lekarstwo na konwulsyę i wielką chorobę czyli chorobę św. Walentego (Epilepsis).

Lekarstwo od bolu zębów.

Najlepszy sposób na ból zębów jest stalowa maść. Kto nie jest tak odważny pozbyć się tego wroga, który go prawie o szaleństwo przyprawia, to niechaj trzyma zawsze w swej apteczce domowej korzonki zwane „zębownik“ (radix pyrethri). Takowego korzenia łót, w małym garnuszku w occie gotuj przez kwandrans, przykrywszy pokrywką, poczem to wychłodź i w tym occie maczaj gałeczki z bawełny. Te należy trzymać w gębie po tej stronie, gdzie ząb boli, wypłukawszy w przód zimną wodą usta, skronie i zausznе części ciała.

Salvia utrzymuje zęby w białości, chroni od próchnięcia i od bolu.

Lekarstwo na spazmy, strętwienie członków, przechodzące z jednego do drugiego palca i ból zębów.

Do dwóch kwart spirytusu tęgiego daj:

a) Macierzanki stojącej, nie rozściclającej się,	łótów	4
b) Ruty jarej	„	4
c) Bylicy	„	$2^1/_2$
d) Bożego drzewka	„	4
e) Kamfory in crudo	„	1

Te wszystkie gatunki ziół dobrze od korzonków obrawszy, spakuj do butla $^3/_4$ garnca zawierającego, nalej na nie 2 kwart spirytusu mocnego, zakorkuj dobrze flaszkę, obwiąż papierem i szpagatem, i postaw na słońcu przez dni 9. Co dzień z rana zakłócić należy tę flaszkę, nie odwiązując; potem zcedzić ten płyn czysty do innej flaszki, wsypać do niego łót kamfory i znowu dobrze zakorkowawszy, przez trzy dni destylować na słońcu. Otrzymasz zielonkowatego koloru spirytus, wiele na spazmy i ból zębów skuteczny, z którego jeżeli cokolwiek na dłoń wlejesz, wnet w ciało wsiąknie, a zapach w całym pokoju się rozejdzie.

Na ból zębów wlej kilka kropel na bawełnę i włóż na ząb bolący, co ci napływ śliny sprawi, którą ciągle masz spluwać, a potem powtórz toż samo i drugi raz, jeżeliby ból zęba od pierwszego razu nie ustał.

Na spazmy i drętwienie członków, nacieraj tym spirytusem martwe członki, aż dobrze w ciało wsiąknie. Jezeli chcesz tylko po jednej kwarcie zrobić tego spirytusu, to weźmij tylko po połowie tychże ingrendyencyj, które w jego skład wchodzą.

Sekret leczenia na puchlinę wodną.

Choroba ta wynika albo z nałogowego pijaństwa, albo z wyniszczenia nerwów przez plugawą lubieżność. Doktorowie nasi zwykli tę chorobę leczyć przez wypompowanie wody zaskórnej pacyentowi lub pacyentkom, który to środek przez kilka razy powtarzany o śmierć przyprawia. Baby wołoskie na Bukowinie inny wcale mają sposób leczenia tej choroby, a to jałowcowem piwem. Bierze się kilka garncy młodego piwa wystałego i nie kwaśnego; do każdego

garnca daje się dobrą pół kwartę jałowcu i gotuje się w czystym pobielanym kociołku póty, dopóki jałowiec nie popęka. Przy dogotowaniu tego piwa wsypuje się tyle szczypt kwiatu bzowego, ile garncy piwa tego się warzy; odstawiwszy od ognia nakryty kociołek, gdy wystygnie, przecedza się czyste piwo do flaszek i stawia do piwnicy lub do zimnej wody, dobrze zatkane. Każ przygotować pacyentowi kilkanaście koszul czysto wypranych i połóż go w ciepłą pościel przy piecu, nakadziwszy go pierwej Roseczką, i dawaj mu to piwo za naturalny napój co godzinę po kwarcie. Gdy się chory zacznie pocić, odmieniaj co prędzej spoconą koszulę, a dawaj mu suchą ogrzaną i czysto wypraną. Woda puchlinowa, przez poty i urynę tak schodzić będzie, że czasem aż przez pościel przejdzie i pod łóżkiem potok się ukaże. Gdybyś zaś miarkował, że piwa nie starczy, gotój drugie tyle, aby chory przynajmniej na 3 dni miał co pić. Przy omdleniu daj mu *Spiritus anadonis* zażywać.

Lekarstwo na wrzody.

Najczęściej prosty lud z ostrości krwi choruje na wielce mu dokuczające wrzody, bo ani leżeć ani siedzieć nie mogą. Chorobę tę zaraźliwą cierpią najczęściej ludzie mocni i zdrowi. Dobrze jest okładać wrzody cebulą pieczoną i pić tyzannę z pokrzywy, co wyprowadza z ciała materyę i czyści krew. Lepiej zaś jest wyczyścić żołądek purgansowemi środkami, n. p. solą angielską i t. p, i pić za naturalny napój wodę marchwianą. dać się wystać dobrze guzom wrzodowem, a gdy zmięknieją i pękną, kąpać się w rzecznej wodzie albo stać pod tuszem.

Sekret przeciwko powietrzu i wielkiem chorobom.

Najskuteczniejsza recepta i preserwatywa przeciw powietrzu, przez którą tysiące a tysiące w południowych Niemczech a szczególniej na Wołoszczyznie od dżumy się zachowują, są tak zwane krople długiego życia (Schwäbische Tinktur), które się tak sporządza. Wziąć z apteki:

Aloesu dobrego	2	łóty
Szafranu	1/4	„
Angazienu	1/4	„
Miry prawdziwej	1/4	„
Cetwarowego nasienia	1/4	„
Rumbarbarum	1/2	„
Vad Ginlianae	1/8	„
Drysakwi Winnickiej	1/2	„
Dzięglu	1/8	„
Radix imperatoris	1/4	„
Cukru dobrego	1/4	℔.
Wódki mocnej żytniej	1	kwartę.

Te wszystkie ingredyencye oprócz Drysakwi winnickiej i Szafranu mają być w āptece na miałko utarte, osobna każda w papierku zawinięta. Wsyp je jedną po drugiej do flaszki więcej jak kwartowej, potem wlej na nie wódki okowitej kwartę sprawiedliwą. A ponieważ te krople są bardzo gorzkie, więc trzeba do nich dodać 1/4 ℔. cukru lodowatego. Flaszkę trzeba dobrze zakorkować i na słońcu lub w zimie na ciepłym piecu postawić, tak długo, aż się te wszystkie preparata nie rozpuszczą a wódka koloru czerwonego wina nie nabierze. Potem należy zcedzić ją do suchej flaszki, dobrze zakorkować, a pozostałe fusy popłukać ordynarną wódką i zachować także od przypadku zarazy bydła. Używać należy tej wódki czystej czerwonej pół kieliszka na dzień.

O mocie i własności tych kropli długiego życia.

Każdego poranku zażyj 6 do 8 kropli tej wódki na cukrze, a przez 24 godzin powietrze nie może ci szkodzić i bezpiecznie możesz iść do zaraźliwych domów, aby ratować chorych, nie obawiając się żadnej zarazy.

Jeżeliby się kto zapowietrzył albo innej jakowej zaraźliwej choroby nabawił, musi użyć tych kropli pół łyżki a trunkowym ludziom trzeba dać i całą łyżkę; potem przykrywa się chorego w łóżku, aby się spocił, i tym sposobem za pomocą Boską prędko wyzdrowieje.

Na hemoroidy krople te szczególną są preserwatywą; spędzają bowiem humoryę i flegmę hemoroidalną stolcem i uśmierzają ból głowy w karku; jednakże musi taki chory wystrzegać się wszelkich kwaśnych i tłustych potraw.

Nareszcie, gdy się kto czuje wewnątrz niezdrowym albo gdy mu się odbija jaka niestrawność, niech zażyje pół łyżki tych kropli, a spoci się i wyzdrowieje. I to trzeba czynić co 24 godzin. Kropli tych mogą używać tak młodzi od 2 lat jakoteż starzy do podeszłego wieku jakiejkolwiek bądź kompleksyi natury.

Lekarstwo domowe do zatamowania krwi.

Gdy się na wsi zdarzy, że się komu krew z nosa puści, a ciężko ją zatamować, kładą zwykle na kark klucz, wodę zimną lub śnieg i t. p. Ja zaś w takim razie radzę spalić korek na węgiel, sproszkować go i szczyptę tego proszku zażyć jak tabakę a środek ten wnet pomoże.

Sposób leczenia zakipiałych oczów bolących.

Po ogrodach i sadach rośnie ziele co rozmajcie nazywają: Koziemąka, Krowopas i t. p. Ziele to ma listki okrągłe jak gierania i zapach podobny do zapachu pietruszki dlaczego też go i kucharze klasztorni zamiast

***

pietruszki do rosołu używają. Ziele to ususz jak najlepiej i zmiel na miałko albo utrzyj w makutrze, przesiej przez gęste sitko i zrób z tego tabakę. Gdy tej tabaki rano i wieczór zażyjesz, łzy ci z oczów popłyną, a tem większą uczujesz ulgę i polepszenie wzroku im bardziej ci łzy z oczów płynąć będą.

Sekret od wścieklizny.

Na stawiskach rośnie ziele, Wilczełajno (Bellagrona). Liście tego zioła są okrągłe, a gdy dojrzewają, to żółtnieją

Z tego zioła staraj się dostać korzenia, ususz je na miazgę i gotuj w stawowej wodzie, i to dawaj pić wściekłemu i to nad siły. Ci, którzy koło takiego bydlęcia, zwierzęcia lub człowieka tę operacyę sprawiają, mają się mieć na ostrożności, aby ślina z wściekłego nie zaraziła ich; przeto zażywszy wprzód $1/2$ łyżki kropli długiego życia, mogą bez wszelkiej obawy ku ratunkowi przystąpić, a potem trzeba tylko w płynącej wodzie siebie i swój ubior wykąpać i dobrze wypłukać i tę kąpiel naczczo z rana powtórzyć

Lekarstwo na kłócia raptowne.

Kłócia dostać można z rozmaitych przyczyn, więc też rozmaicie leczyć je potrzeba; i tak jeżeli one pochodzą z umartwienia, pleurytyczne, najlepiej wtedy służy puszczenie krwi i przeczyszczenie żołądka. Jeżeli one zaś są wiatrowe t. j. jeżeli się wiatry zaprą po użytych niestrawnych potrawach i nie odchodzą, to daj takiemu choremu enemę lekką a to raz i drugi raz podług potrzeby. Jeżeli kłócia przypadną raptownie, weź kawałek cukru, i potarłszy go korzeniem Nux vomica daj zjeść choremu, a wyzdrowieje. Korzeń Nux vomica ma kształt guzika płaskiego i jest dla wszelkich zwierząt czworonożnych trucizną, n. p. dla szczurów, myszy i t. p., dla ludzi zaś jest ono lekarstwem, mianowicie zaś na raptowne kłócie.

Pomada na liszaje, krosty na twarzy, popadanie warg, odmrożenie, czyli zadarcie.

Weź trzy funty tłustości wieprzowej samca, bij to jak najdłużej dla oddzielenia i odebrania części błonistych i włóknistych, które ją utrzymują. wypłócz mocno w czystej wodzie, ztop w polewanej rynce na ogniu; gdy się ze wszystkiem roztopi, wrzuć dwa, albo trzy jabłka, Renety nazwane, pokrajane w zraziki, które niech się tak przez niejaki czas gotują; potym włóż dwa łóty ziela Farbierskiego, nazwanego czerwony wołowy język, którego skórka da różowy kolor pomadzie. Gdy się niejaki czas wszystko gotować będzie, przecedź potym przez chustę letko wyciskając; wyłóż tę tłustość w tęż samą rynkę, ale wymytą; przydaj do tego dziesięć, lub dwadzieścia łótów wosku białego, na drobne kawałki pokrajanego i woszczyn. Gdy się wosk roztopi, wsyp trzy ćwierci łóta Kamfory, wprzód ją osobno rozpuściwszy w moździerzu z trochą wódki. przydaj szklankę wody różanej i półtora łóta olejku z słodkich migdałów; gdy już wszystko dobrze wymieszane będzie, niech się jeszcze wraz przegotuje, zdejm potem z ognia, a pomadę gotową już mając, póki ciepła i płynna, ponalewaj w słoje, dla używania w potrzebie i smarowania części bolących,

Jeżeli mniej chcesz robić tej pomady, umiejsz w proporcyi ingredjencji, które w nią wchodzą. Ta pomada może się zachować dłużej jak rok.

Sposób łatwy zastrzeżenia się zawsze od bolenia zębów i fluxyi.

Każdego poranku trzeba wypłókać ust, wziąwszy łyżeczkę kawianą dobrej wódki lawendowej dystyllowanej, do której przydaje się drugie tyle wody letniej, lub zimnej dla umniejszenia tęgości. Zawiedlibyśmy się myśląc, że Spirytus winny, sam przez się uczyniłby mógł ten sam skutek w roztopieniu ostrości gryząsych ze krwi, wyciągającej to z dziąseł i guzików ślinnych; gdyż przynajmniej lawenda jest do tego bardzo użyteczna. To lekarstwo niewinne i proste jest niezawodną prezerwatywą, którego długie doświadczenia zawsze potwierdzały skutek.

Na cuchnienie z ust.

Bierz w usta korzeń fiołkowy Florencki, albo gwoździki kramne; lub przepal hałun na łyżce, i trzymaj w ustach dwa razy na dzień po tylkim kawałku, jak bob,

---

Sposób pozbycia się z domu myszy i szczurów.

Z powodu że wyż wymienionego korzenia zwanego Nux vomica nie każdemu w aptekach sprzedają, przyszedł mi na myśl inny sposób wygubienia lub wypędzenia szkodliwego gadu z domu. Każ uzbierać płachty lub jeszcze więcej bylicy, spal tę bylicę razem z korzeniami i badylami na popioł, a gdy tenże całkiem wystygnie, posypuj nim wszystkie kąty, szpary, dziury i podłogę w pomieszkaniu i wszędzie, gdzie się tylko gad znajduje, a wkrótce z pomieszkania ustąpi.

Część gospodarska.

Przepowiednie pogody.

W numerze 92 *Gazety Polskiej*, czytamy co następuje: Wnioski co do stanu pogody dadzą się wywieść na parę godzin wprzódy przez obserwowanie obłoków. Wtym celu przypatrywać się trzeba kwadrans lub pół godziny wybranemu małemu obłokowi lub większej ich liczbie; jeśli się zwiększają, będzie deszcz — pogoda, jeśli się zmniejszają. Szybkość z jaką się jedno lub drugie dzieje, stanowi stopień pewności przepowiedni. Niekiedy obłoki to zwiększają się to rozchodzą; pogoda wówczas jest wątpliwą, ale i wtenczas dadzą się przewiedzieć prawdopodobne jej szanse. Dla owczarzy, przy sianożęciach i sprzęcie zboża, takie wskazówki na parę godzin naprzód stan pogody objawiające, bardzo są ważne; przy niejakiej wprawie w obserwacji, można nabrać pewności niezawodnej w czynieniu przepowiedni.

Środek wyniszczający szkodliwe owady.

Nafta, coraz powszechniej do oświetlenia mieszkań naszych używana, posiada nadto w najwyższym stopniu własność wytępienia owadów. Najlepiej używać w tym celu nafty nie oczyszczonej. Kilka grammów takiej nafty, wlanych do konwi z wodą, którą się polewa truskawki, niszczy białe gąsienice chrabąszczów, tak szkodliwych uprawie truskawek. 30 granów nafty nie czyszczonej wlanych do kwarty wody i skłóconych przed użyciem, wytępia świerszcze polne. Roztwór nafty z wodą wybornie wyniszcza persaki, karoluchy i t. d., skoro tylko miejsca przez te owady zanieczyszczone zlewać będziemy kilkakrotnie mięszaniną nafty z wodą (60 gr. na kwartę), świerzbę, czyli parchy, powstałe skutkiem rozwinięcia się pasożytnego owadu *aracus*, można zniszczyć nacierając w pierwszych chwilach bolące miejsce naftą. Dobrze też myć zwierzęta domowe wodą pomieszaną z odrobiną nafty; tym sposobem niszczą się pasożytne owady, które je dręczą. Tylko po niejakimś czasie potrzeba je namydlić. Myszy i szczury, niemniej jak ślimaki ogrodowe również naftą dają się odstraszyć. Podając te szczegóły do wypróbowania naszym czytelnikom, zawiadamiamy ich, żeśmy je poczerpnęli z pisma francuzkiego *La science pour tous.*

Środek przeciw zatrzymaniu mleka u krów.

Rolniczy amerykański dziennik ogłasza następny prosty środek przeciw zatrzymaniu mleka u krów: skoro krowa nie chce dawać mleka, dojąca powinna tylko podnieść rękę i mocno przycisnąć kolumnę pacierzową krowy z przodu bioder; poczem krowa da mleko bez żadnych przeszkód.

Massa do nitowania szpar w drzwie.

Często się zdarza, iż nie tylko stare zużyte meble, ale nawet zupełnie nowe pękają, paczą się, tworzą mniejsze lub większe szpary. Dla zapełnienia tych szpar, można użyć następnej massy: dobrze wypalone wapno gasi się w takiej ilości wody, żeby się rozsypało w delikatny proszek; proszek ten mięsza się z żytnią mąką w stosunku 1 do 2, poczem dodaje się tyle pokostu, żeby zrobiła się gęsta massa, której można używać w powyżej wymienionym celu.

Bal papierowy.

Papier coraz bardziej zaczyna wchodzić w użycie do zastąpienia wielu rzeczy, na które dotąd używano tkanin. Taniość materjału wynagradza tu jego nietrwałość, gdyż rzeczy papierowe choć daleko krócej trwać muszą, kosztują mniej jak pranie. Wszystkim już wiadomo o kołnierzykach i mankietach papierowych, a o firankach z papieru pisaliśmy niedawno. Nigdzie przedmioty papierowe tego rodzaju nie są tak upowszechnione jak w Ameryce, gdzie wszelka praktyczna nowość najprędzej się przyjmuje. W tym karnawale odbył się w Nowym Yorku bal papierowy tak nazwany od tego, że toalety mężczyzn i kobiet były o ile to tylko podobna, sporządzone z papieru. Była to znakomita reklama fabrykanta papierowych ubiorów, któremu urządzeniem tej zabawy udało się dać ogromny rozgłos swojemu fabrykatowi.

Jak zabezpieczyć dachy słomiane od ognia.

Rozpuszcza się kilka funtów ałunu w wielkiem naczyniu pełnem gorącej wody; tą mieszaniną podlewa się powoli glinę dobrze wysuszoną, dopóty, póki się na bryją lub papą nie rozrobi. Skoro się dach słomą pokryje, zarzuca go się tak przysposobioną gliną tak, żeby zupełnie przez słomę przeciekła i jeszcze ją z wierzchu przykryła. Ałun więc rozciąga się po całej słomie, i sprawia, łącząc się z powietrzem, że się glina tak twardą stanie, iż ją deszcz nie uszkodzi, a dach od ognia uchronie. — Cały koszt dachu, długiego na 18, i wysokiego na 9 łokci, nie przychodzi czterech złr.

Użycie dzikich kasztanów zamiast mydła.

Że dzikie kasztany zamiast mydła mogą być użyte, mogę z własnego doświadczenia zaręczyć (mówi pewien praktyczny ekonom), ponieważem je nietylko w mojem gospodarstwie do tego użył, ale nawet wiele znam gospodarzy, którzy je także z wielkim pożytkiem używają. Następującym się to sposobem robi:

Skoro dzikie kasztany dojrzeją i opadają, obłupuje się z nich bronzowa łupina, a ziarno białe w moździerzu utłucze się. Mąką z tąd otrzymaną posypują się wszelkie plamy będące na bieliźnie, poczem się pierze; plamy wszelkie lepiej jeszcze puszczą jak od mydła.

Sposób prędkiego utuczenia młodych kurcząt.

Utłucz pewną ilość ryżu na mąkę, z tej tyle ile potrzeba zmieszaj z mlekiem i z małą ilością cukru grubego, mięszaninę tę tak długo nad ogniem mięszaj, dopóki z niej gęste nie powstanie ciasto. Ciastem tem karm kurczęta podczas dnia, dając im tylko tyle w koryto, ile na jeden raz zjeść są w stanie. Ciasto to dając młodszym kurczętom za pokarm, powinno być zawsze ciepłe, a przytem dając im za pospolity napój piwo, w krótce kurczęta zostaną tłustemi.

Mięszając mąkę owsianną z syrupem, powstaje podobnież pasza, którą młode kurczęta bardzo lubią i od której bardzo prędko rosną, tak dalece, że kurczęta tą karmione paszą przez dwa miesiące, zupełnie wyrosłym równają się kurom.

Sposób zachowsnia masła na długi czas.

Zrób mięszaninę z dwóch części dobrej soli kuchennej, jednej części cukru i jednej części saletry z tejże mięszaniny nasalaj każdy funt masła 2 do 2½ łóta. Masło tym sposobem nasolone po 2—3 tygodniach nabywa wielkiej tłustości, pięknego koloru, dobrego smaku i konserwuje się bardzo długo. — Masło zaś wyrobione z starej nieco i kwaśnej śmietany dłużej się konserwuje jak z świeżej, jednakowoż ostatnie jest przyjemniejsze i smaczniejsze.

Sposób wygubienia piegów.

Najlepszy środek do zgubienia piegów jest sok mleczny wyciśniony z łodygi świeżo zerwanego liścia figowego.

Sposób zapobiegający dymieniu się z pieców pokojowych.

Ażeby piece niech będą jakiekolwiek czyli to gliniane czyli żelazne dymu przez pręgi swe nie puszczały, bierze się więc do ich ustawiania glina dobra w ogniu stojąca zmięszana z wodą anichową i z pewną ilością czystej smoły. Zapach smoły po 2 lub też 3 napaleniach w piecu zupełnie niknie. Jeżeli zaś się dymi z pieca, więc zrób na prędce ciasto z równych części soli i przesianego popiołu w małej ilości wody, i tem pręgi piecowe, z których się dymi zalepiaj.

Mięszanina ta nie powinna nigdy być za rzadka. Jeżeli zaś glina w nowo-wystawionych piecach ma być trwałą, więc miejsca te, które mają być gliną lub też innym jakim kitem wylepione, wprzód po kilka razy mocnym octem skrapiać należy.

Sposób ocalenia bydła od zarazy morowej.

Daje się bydłu rogatemu zaraz z początku choroby 2 łyżki olejku rzepakowego, potem ½ uncji merkuryuszu i znowu powtórnie ½ pełnej łyżki olejku rzepakowego, poczem wypędza się trochę na świeże powietrze, zwracając je znowu do obór, tym sposobem bydło w krótce do swego powróci zdrowia. Polewanie chorego bydła zimną wodą, jest także w tej mierze zachwalonym środkiem.

Moczenie krwią u bydła rogatego pochodzące z zimnego napoju po mocnem poruszeniu, leczy się zielem jaskółczem (Schellkraut) zmięszanem z masłem lub tłustością, które się wtyka bydlęciu w gardło.

Sposób wygubienia pluskw.

W miesiącach Październiku, Grudniu i Styczniu smaruj szpary łóżek jako i ścian olejkiem lewendowym z równą ilością kamfory rozpuszczonej w wyskoku winnym i razem z sobą zmięszanej, sposobem tym wszelkie wyzdychają pluskwy. Sposób ten wygubienia ich w trzech następujących miesiącach jest zupełnie nieużyteczny, bo właśnie w tym czasie ściągwy z wielką rozmnażają się obfitością tak dalece: że jedna pluskwa w jednym dniu zostaje prababką.

Sposób, żeby kury przez całą zimę jaja niosły.

Końce pokrzyw zebrane wtenczas gdy mają nasienie ususzone, i kurczętom w ciaście koniczynnem za pokarm dane, z równą ilością nasienia koniczego, a tym sposobem kurczęta tuczone, nieść będą codziennie jaja.

Albo: dawaj kurczętom za pokarm codziennie gorąco ugotowany jęczmień, a tym sposobem zamiar swój do skutku przyprowadzisz.

Od chleba, żyta, jęczmienia i grochu zawsze kury zatuczone bywają a przez to same niezdatne do niesienia jaj.

Sposób wywabienia z materyi wełnianej, bawełnianej, lnianej i jedwabnej, plam powstałych z tłuszczu, pokostu, oleju i t. p.

Weź 6 łutów dobrego kornusu, do niego dodaj żółtek trzech jaj i to mięszaj palcem lub też łyżką dopóty, dopóki żółtek w kornusie zupełnie się nie rozpuści. Plamy te mięszaniną powyższą nacierają się i przez 5 minut nienaruszone zostawują, potem piorą się w letniej wodzie, a żadnego śladu plam nie spostrzeżesz. Przy zastarzałych plamach toż samo może być jeszcze raz powtórzone, albo też na czarne, ciemno-błękitne i ciemno-zielone chustki, wody mydlanej użyć możesz, a z pewnością pomyślny zobaczysz skutek.

Wyborny plaster na rany.

Weź 4 łoty świeżego marku wołowego, rozpuść go przy wolnym ogniu, dodaj do niego 4 łoty czystego masła: rozpuść 2 łoty białego wosku i 2 łoty kości słoniowej. Skoro ta masa płynną i gorącą jest, rozciska się pełna garść jagód jałowcowych i sypie w płynną masę, w tym stanie niech stoi przez kwadrans jeden, a potem przecedź przez czysty płatek.

Środek na romatyczne bole.

Gazeta amerykańska na defekt ten następujący podała środek.

Weź rano i wieczorem dwa czosnki i jedną drachmę gummy amoniackiej, utłucz oboje w moździerzu, mocz potem w wodzie studzianej, weź z tego 2—3 kawałki i połknij.

Potem popija się herbata Sasafras. — Zewnętrzne zaś części schorzałe smarują się oppodeldokiem i flanellą obwiązują. — Środkiem tym niezliczona liczba chorych uleczoną została; którego nawet i przy kontrakturach członków użyć można.

Sposób zapobieżenia zapaleniu się sadzy w kominach.

Potrzeba najprzód wszystkie kominy tak nad kuchniami jak u pieców, zacząwszy od ogniska lub gruby, tak wysoko jak pędzlem mularskim dostać można tynkiem mularskim narzucić i jak można najlepiej wygładzić, a potem wapnem wodą klejową zaprawionem dobrze wybielić kazać. Tak wytynkowany i wybielony komin dostanie pewny gatunek glazury której sadza nie chwyci się. Wiadomo jest, że sadza od dołu która jest najbliżej ognia, najprędzej zapalać się zwykła, a od tej dopiero cały komin zajmuje się; skoro więc na dole sadza osiadać nie będzie mogła, tedy sadza wyżej w kominie będąca będzie niejako odosobnioną od ognia, a tem samem zająć się nie będzie mogła. Przestrzegać jednak należy, aby kominiarz wymiatając kominy, miejsce wytynkowane i pobielone w kominie z lekka tylko wymiatał, nigdy zaś skrobaczką niezeskrobywał, aby na podrapanem miejscu sadza nie zawieszała się.

Doświadczone sposoby poznawania różnych odmian powietrza.

a) Kiedy zaraz z początku wiosny bywają mocne grzmoty, tedy nie tak łatwo obawiać się można szronu i zimnych nocy.

b) Kiedy na wiosnę bywają powodzie i woda z koryt swoich powystępuje; wtedy w następującym lecie bywają wielkie upały i mnostwo robactwa.

c) Jeśli na wiosnę wiele jest mgły w tenczas pospolicie bywa lato zbyt dżdżyste, a jeżeli jesień jest mglistą, tedy w zimie wielkie bywają śniegi.

d) Kiedy w zimie jest wiele śniegu, Marzec suchy, Kwiecień wilgotny, Maj chłodny a w Czerwcu ciepłe przechodzą deszcze, w tenczas dobrego i obfitego żniwa spodziewać się trzeba.

e) Jeżeli w jesieni i w zimie wielkie i częste bywają wiatry, tedy w następującym roku drzewa owocowe obficie rodzić zwykły.

f) Jakie jest powietrze podczas odmian księżyca albo jakie jest w dniu trzecim po nowiu lub pełni księżyca, takie zwykło trwać do następującej kwadry.

g) Kiedy wiatr północno-wschodni wieje, a chmury ku zachodowi obracają się, w ówczas taki wiatr trwa długo i kończy się pospolicie deszczem.

h) Burza, która w nocy zaczyna się, bywa pospolicie i krótszą i mniej gwałtowną, niż burza, która za dnia powstaje.

i) Kiedy w czasie ciepłego powietrza wiatr powstaje, tedy nieochybnie i w krótce deszcz nastąpi.

k) Gdy słońce jasno i w czystych wschodzi kolorach, albo w krótce po wejściu słońca chmury rozejdą się, albo na zachodzie żadnych chmur nie ma, w ówczas przez cały dzień będzie pogoda.

l) Kiedy słońce jasno zachodzi w kolorach zwyczajnych, osobliwie zaś kiedy zorza wieczorna jest piękną, dzień następujący będzie niewątpliwie pięknym.

ł) Kolor brunatny zorzy wieczornej oznacza niepogodę; rannej zaś, wiatr lub deszcz; przeciwnie zorza wieczorna w kolorze świetnym jest oznaką dnia pogodnego.

m) Kiedy chmury gęsto w około słońca przez dzień zbierają się, tedy w nocy pewna odmiana.

n) Jeżeli słońce w kolorze ciemno-czerwonym wschodzi, jeżeli z pod chmur gęstych promienie swe po nad niemi rostoczy, tedy w krótce wiatr lub deszcz nastąpi.

o) Kiedy przed południem jest jasno a po południu deszcz spadnie, lub obłoki czarne od południowej strony niebo pokryją i znowu się rozejdą, nim słońce zajdzie, tedy w dniu następującym pewny wiatr.

p) Kiedy rano mgła powstanie i w krótce opadnie, tedy ku południowi wypogodzi się, jeżeli zaś mgła pójdzie do góry, to będzie pochmurno i wkrótce spodziewać się deszczu.

r) Z rana lub wieczór kiedy wiele drobnych białych chmurek pokaże się, jedna na drugiej najeżonych, to będzie pogoda, przeciwnie zaś jeżeli wieczorem wiele czarnych pokaże się obłoków: to będzie deszcz. Chmury do wielkich gór śnieżnych podobne zapowiadają pogodę; czarne koloru ołowianego i czerwone, osobliwie kiedy nisko stoją, wiatry oznaczają.

s) Kiedy gwiazdy ciemno świecą, a małych dojrzeć nie można, chociażby chmur na niebie nie było, to jednak czas pochmurny nastąpi.

t) Kiedy słońce lub księżyc w kole pokażą się, to oznacza następujący czas pochmurny lub deszcz, który tem dłużej trwać zwykł, im wolniej koło powstaje.

u) Kiedy ręce bardzo schną i gładkiemi się stają, tak że z nich prawie wszystko wyślizga się, tedy deszcz niezawodnie.

w) Kiedy koguty wiele pieją, jaskółki nisko latają, gęsi krzyczą, wrony kraczą lub pszczoły nie bardzo oddalają się z pszczelnika, tedy w krótce deszcz nastąpi.

y) Jeżeli zaraz po wschodzie słońca wiatr przeciąga, tedy przez kilka dni ciągle piękna będzie pogoda.

z) Kiedy kury po południu wcześnie spać idą, tedy potrzeba spodziewać się pogody; przeciwnie zaś jeżeli aż do zmroku chodzą, tedy w dzień następujący deszcz niezawodnie.

ż) Kiedy koguty wieczorem idą spać pieją, tedy odmiany powietrza niezawodnie spodziewać się należy.

Odkryty sekret niezawodnego wygubienia pluskw.

Weź bzowego kwiatu suchego, (flos sambuci) nasyp go na żarzące węgle, nakadź nim łóżko, meble i całe pomieszkanie tak mocno, aby dym w wszystkie wszedł szpary, w których mieścić się mogą, powtórz to kilka razy, a możesz być pewien, że wszystkie co do jednej wyginą.

Masło z kartofli.

Kartofle świeżo ugotowane i ubrane rozcierają się na miazgę. Masa ta dodaje się do śmietany, i masło jak zwyczajnie wyrabia w maślnicy. Gdy się kartofle połączą ze śmietaną, skrupi się takowa, masło się ubije, wyciśnie, wypłócze i po-

soli. Dobroć tego masła zawisła od ilości przydanych kartofli. Równa ilość śmietany i kartofli wyda bardzo dobre masło, które dla wytwornego smaku chociażby się nadać nie miało, dla uboższej klasy zawsze smaczne i użyteczne być może.

Osobliwszy sposób uleczania ran od żmii zadanych.

Zbiera się przegniłe wiorzysko z podwórza i gotuje się przez dwie godziny w wodzie. W takiej wodzie odlanej i nieco ostudzonej, wpuściwszy wprzódy kilkanaście żab zielonych (r a n a e s c u l e n t a), moczy się ranione miejsce (opuchłe·) Te stworzenia będą doznawać w tej wodzie wielkiej niespokojności i zostawać przez kilkanaście minut w nieustannym ruchu, skupiając się ciągle w około nabrzmiałej rany chorego; przez co z wolna jad w ranie zawarty w nie przechodząc, sprawi, że te się nadmą. Po niejakim czasie wyjmuje się skaleczoną część z wody, gdy ta jest już znacznie zimna, a puchlina nieco zejdzie. Tę operacyą powtarza się kilkakrotnie, a puchlina co dzień się zmniejszać i ból ustawać będzie. Powtarza się to przez tydzień mocząc raz na dzień, poczem puchlina zupełnie zniknie. Żeby zaś ranę zagoić, bierze się żywą kurę, rozkroi na dwie połowy, z których jednę zaraz, drugą po kilku godzinach do rany przykłada. Rana zaczyna się ropić i w krótce się zagoi.

Kit angielski do lutowania szkła, porcellany, masy kamiennej, marmuru, metalu i t. p.

Cwierć łuta utartego mastyksu rozpuścić w półtora łuta najtęższego jaki być może wyskoku, w tym samym czasie pół łuta karuku rybiego pokrajać drobno i rozpuścić go w czterech łutach pospolitej gorzałki. Potem pół kwintla tłuczonej gumy amoniackiej, utrze się z gorącym jeszcze rozpuszczonym rybiem karukiem, a nakoniec domiesza się roszczyn spirytusowy mastyksu. Dopóki ta mięszanina jeszcze jest ciepłą, ma podobieństwo do mlecznego płynu, po ostygnieniu zaś podobna jest do galarety i w tym kształcie można ją bez zepsucia kilka lat przechowywać. Chcąc tym kitem sklejać wyżej wymienione rzeczy, n. p. szkło, trzeba takowe włożyć pierwej w gorącą wodę, rozgrzać krawędzie mających się spajać kawałków, powlec je kitem i złączyć takowe należycie, utrzymując w ciągłem ściśnieniu (n. p. przez stósowny ciężar szruby lub t. p,) przez godzin 12. Kit ten podług zapewniena pana Buchnera, tak trzyma mocno, iż spojenie nie puści, a używszy siły, raczej w innem przełamie się miejscu. Że zaś można go raz zrobiwszy mieć zawsze w pogotowiu, że wygodnie daje się spajać, nie tak jak kit z białka i niegaszonego wapną zrobiony, który prędko twardnieje, przeto lepszy jest od innych. Wszelako tym angielskim kitem spajane rzeczy nie powinny być na gorąco narażane, gdyż kit mogłby się roztopić.

Krochmal z dzikich kasztanów.

Owoc dzikich kasztanów wyborny wydaje krochmal, który w niczem od pszennego i kartoflanego nie różniąc się, zastąpić je może. Obłupują się ziarna owocu kasztanowego, z wierzchnej łupiny zielonej, twardej, brunatnej skorupki, i tak razem oskrobują, żeby sama ich biała, bez żadnej ciemnej plamki pozostała miąszość. Wyczyszczone tym sposobem, trą się na tarkach, w wodzie zanurzonych' dla uformowania znich krochmalowej massy. Massa ta czystą wodą nalana i dobrze rozmięszana, przez sito w naczynie drewiane przecedza się, z pozostałych w niej nie roztartych części oczyszcza, większę ilością wody dolewa i w tym stanie przez 24 godzin zostawia. Po upłynionym tym czasie, ustała na wierzchu woda zlewa się, pozostałe na dnie zgęsłe krochmalowe części, na nowo czystą wodą nalewają, dobrze się z nią rozmącają, i tak znowu 24 godzin doputy powtarza się, dopóki woda nieprzestanie nabierać farby zielonej lub żółtej *) i w swym naturalnym niepozostaje kolorze. Natenczas massa krochmalowa, doskonale już wyczyszczona i jak śnieg biała, na dnie naczynia osiadła. Po zupełnem zlaniu z niej wody, wybiera się na stoły wysłane suknem, płótnem, lud bibułą, i na nich się rozkłada, w cieniu wysusza, wysuszona w tabliczki kraje, i tak na własną potrzebę lub handel używa. Krochmal kasztanowy, oprócz innych użytków, do robót introligatorskich i t. p. nader jest przydatny; gdyż te, i przez swą mocną klejowatość trwałemi robi, i przez gorycz, od myszy i mólów nietykalnemi czyni.

*) Kiedy krochmal z świeżych kasztanów robi się, przy wymaczaniu woda zielonej nabiera farby, kiedy z suchych żółtej; z świeżych kasztanów daleko lepiej wyrabiać krochmal, gdyż suche i dłuższej wedle siebie potrzebują pracy i z trudnością przychodzi krochmalowi nadać potrzebną białość.

Odkryte tajemnice magików Egipskich.

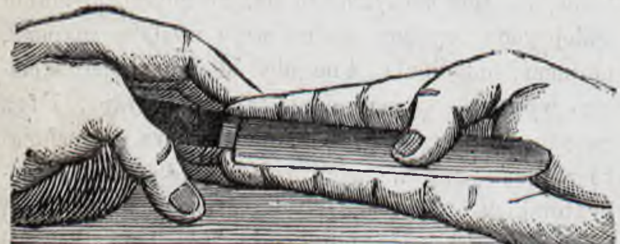
Tajemnice Doeblera, Hermana, Bosca i Epsteina, zebrane przez S. Sokala.

Jest to wybór sztuk przydatnych, tak dla pokazywania na scenie, jakoteż i w towarzystwie które dotychczas w żadnych jeszcze książkach tego rodzaju nie przychodziły.

Zrobić, aby pomarańcza, jabłko, kula, lub coś podobnego znikało.

Rzuć tę rzecz kilka razy prawą ręką w górę i chwytaj ją obydwoma rękami, przytem patrz ciągle w górę, a po kilkurazowem powtórzeniu tego, oczy widzów mimowolnie w górę się zwrócą. Chwilę tę upatrzyć trzeba, aby rzecz znajdującą się teraz w obydwóch rękach zręcznie w lewej tylko schować. Potem udawaj jakbyś z prawej coś w górę rzucał; ale ciągle się w górę patrz, otwórz rękę, a w tedy wszystkim zdawać się będzie, jakoby rzecz ta w powietrzu znikła. Aby zaś widzom nie zostawić czasu do dalszego namysłu, wsuwaj rękę lewą którąś dotychczas w boku trzymał prędko w kieszeń i udawaj, jakobyś z kieszeni tę rzecz wyciągał. Po kilkurazowem ćwiczeniu przed lustrem bardzo łatwo ta sztuka się uda i sprawi nie małe zadziwienie. Uważać tylko na to trzeba, aby zawsze w oddaleniu przynajmniej 5 kroków od widzów stać i jak najwięcej do nich mówić, tak, iżby przez to tem mniej na ręce uważać mogli. Zresztą sztuczki tej nie należy często powtarzać.

Noże dowolnej wielkości połykać.



Tę sztuczkę robić można tylko przy stole, siedząc sam po jednej stronie stołu, podczas gdy widzowie po trzech innych stronach stołu siedzą. Weź nóż do ręki i powiedz, że zamierzasz ten nóż zjeść. Gdyby niektórzy temu wierzyć nie chcieli, upewnij ich, żeś już często noże połykał i że nawet nie źle smakują. Potem weź nóż w rękę, kładąc go na wewnętrzną powierzchniż rąk i przytrzymując go wielkiemi palcami obydwóch rąk jak to fig. 1. wskazuje. Następnie podnieś obydwie ręce z nożem aż do ust, nie zwracając jednakże wewnętrzną powierzchnię ręki do widzów i udawaj, jakobyś go chciał połknąć, lecz naraz zatrzymaj się, jakbyś z razu na jakąś myśl przyszedł i mów: Moi panowie, wprawdzie jestem czarownikiem, ale gdybym swój żołądek zranił, toby mi przecież to nieco nieprzyjemném było, dla tego boję się nóż ten od razu zjeść — ale byście panowie nie myśleli, żem tylko żartował, mówiąc że nóż połknę, uczynię to nawet z niebezpieczeństwem życia, aby tylko słowo dane dotrzymać. Teraz kładź nóż na stół i powtórnie go podejmuj rękami jak pierwej i powtarzaj wszystko co wyżej już powiedziane, tylko z tą różnicą, że inną już musisz wyszukać przyczynę na to, dla czego się boisz nóż połknąć i to samo powtarzaj i trzeci raz, aż oczy widzów nie zwrócą się mimowolnie więcej na twoje usta niż na twe ręce, (to najdalej za trzecią razą z pewnością nastąpi). W tedy dopiero kładź na nowo nóż na stół i biorąc go jak pierwej obydwoma rękami, tak jak pierwej go niemi zakryj i lekko i zręcznie go zsuń ze stołu, tak, że na łono spadnie, z kąd zręcznie go zmówiony wziąść może. Teraz podnieś ręce, nie zmieniając zaś ich pozycyi. aby nikomu nie zdradzić, że już noża w rękach nie ma, aż do ust i dobrze uważaj, byś wewnętrzną powierzchnię rąk na zewnątrz nie zwrócił, i udawaj, jakbyś nóż w usta wsuwał i połykał, potem otwórz ręce i pokazuj widzom że już są próżne i żeś nóż rzeczywiście połknął. Potem możesz wstać i każdemu pozwolić noża u ciebie szukać, a nikt pewnie go nie znajdzie. Tylko podczas tej sztuki nie należy się nigdy na swe ręce patrzyć, tylko wprost na widzów i starać się trzeba jak najwięcej mówić i dowcipkami bawić ich. Podobnie można i inne rzeczy jakoto: kieliszki, kule żelazne i t. p. połykać.

Zrobić, by szklanka ze stołu znikła.

Sztuczkę tę wykonać tylko można, siedząc przy stole po jednej stronie, podczas gdy widzowie na około przy innych trzech bokach stołu

siedzą. Chcąc tę sztukę pokazać, proś o szklankę gładką szlifowaną bez żadnych wykrzywień lub rękojeści, i o arkusz białego i mocnego papieru. Obróciwszy szklankę tak, że jej dno jest na górze, pokryj ją tym papierem, i przyłóż go tak wszędzie do boków szklanki, by do niej całkiem przystawał i formę szklanki przybrał. Teraz proś kogo z widzów o jakąkolwiek monetę, a otrzymawszy takową. połóż ją pod szklankę zakrytą teraz papierem, i powiedz, że teraz moneta ta z pod szklanki zniknie. Przytem podnoś 3 lub 4 razy szklankę z futerałem i pokaż, że moneta jeszcze zawsze pod szklanką się znajduje. Teraz proś kogo z widzów, którego bystrości umysłu i oka najbardziej się obawiasz, by po podniesieniu szklanki prędko monetę tę schwycić się starał i podnieś szklankę z futerałem. Podczas gdy więc wszyscy patrzą się na monetę i na tego, który się stara jak najprędzej ją schwycić, spuść rękę ze szklanką tak nisko aż brzeg stołu brzeg dolny futerału zakryje i wypuść lekko szklankę pod stołem w drugą rękę. a futerał postaw nazad na stół jakby pod nim jeszcze zawsze szklanka była, a podczas tego schowaj drugą ręką lekko i prędko szklankę pod siebie. Teraz dopiero udawaj zdziwionego i proś pana tego o monetę i przypatrz jej się ze wszystkich stron nieco dłużej, jakobyś sam nie wierzył, że to ta sama moneta; połóż ją lekko na futerał, (przytem uważać trzeba aby futerału nic zmiąć i nie zgnieść, aby się nikt nie domyślał, że już szklanki pod futerałem nie ma) i mów: Szanowna publiczności, moneta nie zważała teraz na mój rozkaz, rozkażę jej więc teraz drugi raz, aby z tąd znikła, przedtem zaś upraszam panów mi powiedzieć, gdzie pierwej moneta leżała, a otrzymawszy odpowiedź, że pod szklanką, pytaj gdzie się moneta teraz znajduje. Z pewnością otrzymasz odpowiedź: że na szklance (na futerale). Gdyś taką odpowiedź otrzymał, uderz o futerał aby się zmiął. Ogólnie zadziwienie będzie tem większe, że się nikt tego nie spodziewał i że myśl i uwaga wszystkich tylko monetą i znikaniem tejże zajęta była. Jeżeli jeszcze do tego masz zmówionego, który koło ciebie siedząc, szklankę ci zręcznie weźmie z pod ciebie, podczas gdy wszyscy sztuką zatrudnieni są, w tedy możesz z krzesła wstać i możesz wszystkim pozwolić szklankę u ciebie szukać.

Changement de la main, czyli zrobić, by każda rzecz z ręki znikła, i na żądanie pod rękawem lub w kieszeni czyjej się znalazła.

Sztuczka ta, na pozór tak trudna, polega jedynie na zręczności, i po ćwiczeniu 3 lub 4 tygodniowem można już takiej biegłości w tem nabyć, że bez obawy zdradzenia się i na scenie pokazać ją można. Ćwiczenie zaś same polega na następującem: Wytnij sobie z korku kilka kulek i opal nieco przy świecy, by przez to wszystkie nierówności zagładzić, kulki te muszą mieć najwięcej 1 do $1^1/_2$ cala w średnicy. Mając już te kulki, stań przed lustrem, weź jedną z kulek wielkim, drugim i średnim palcem, ale właściwie trzymaj drugim i średnim palcem, potem ręką tą (prawą) opisz półkoło i podczas tego zginaj tak drugi i średni palec, byś kulkę mógł włożyć między 3ci członek wielkiego palca, a 4ty członek 2giego palca, a włożywszy ją tam, przytrzymuj ją wielkim palcem tak, by jej z wewnętrznej strony ręki nie można widzieć i otwórz rękę. Następnie takie rób poruszenie prawą ręką, jak gdybyś co z niej do lewej wkładał i prędko lewą ręką zamknij, a w prawą weź tak zwaną laskę czarodziejską *) abyś ręką bez podejrzenia zamkniętą trzymać mógł. ✕ Teraz uderz tą laseczką o zamkniętą lewą rękę i mów: Rozkazuję tej kulce aby znikła! Allez passez changez Marsch i otwórz powoli lewą rękę, a wszyscy myśleć będą, że rzeczywiście kulka zniknęła. Teraz połóż laseczkę na stół i włóż prędko prawą rękę pod ramię lewe, udając, jakbyś z tamtąd miał coś wyciągnąć i wyciągaj kulkę, albo też możesz do kogo przystąpić i udawać, jakobyś mu ją z kąd inąd wyciągał. Po odpowiedniem ćwiczeniu kulkami, można sztukę tę robić i z innemi rzeczami, jakoto: rękawiczkami, papierem i t. p. Trzeba takowe tylko rozumie się pierwej składać i tak długo zciskać, aż nie staną się tak małemi, że ich w prawej ręce ukryć można.

✕ Wszystko to, co teraz następuje, robi się już tylko pokazując tę sztukę w towarzystwie lub przed publicznością, chociaż dobrze jest wszystko to jeszcze ćwicząc się robić, aby się do odpowiedniej przemowy do publiczności już naprzód przyzwyczaić.

Jak pismo spalone odnowić można.

Sztukę tę każdy prawie w inny sposób sobie tłumaczy, a z małemi wyjątkami nikt prawie prawdę nie odgaduje. Najzwyklej tłumaczą to sobie ludzie przez jakieś chemiczne działanie, co właśnie tak daleko od prawdy jest oddalone, jak niebo od ziemi. — Podamy tu więc w krótkości rzeczywisty sposób wykonania. Potrzeba do tego po pierwsze zeszyt z białego papieru, w którym pierwsza kartka obciągnięta jest mięszaniną z

*) Laska czarodziejska, jest to zwykła cienka 10 lub 12 cali długa laseczka, która tylko do tego służy, aby w ręce, w której się ją trzyma, łatwiej coś ukryć można.

ołowiu (roztartego ołówka) i jakiejbądź tłustości, jakoto: smalec, masło, lub łój, oliwa etc. W tym celu należy rozetrzec scyzorykiem miękki ołówek i proszek ten z tą tłustością palcem na tę kartkę rozsmarować. Oprócz tego potrzeba do tego kilka kartek z białego papieru, lecz mniejszych niż kartki tego zeszytu. Jedną z tych kartek wkłada się naprzód między pierwszą a drugą kartkę zeszytu, tak że strona obciągnięta tą mięszaniną, właśnie na tej kartce leży. Chcąc teraz sztukę tę w towarzystwie lub na scenie pokazać, proś kogo, aby na karteczce, którą mu podajesz, co bądź wyraźnie napisał, tak, by wszyscy pismo to poznać mogli i połóż mu za podkładkę tę skrypturę na stół tak, aby kartka poczerniona na wierzchu leżała. Po napisaniu oddaj to pismo widzom, prosząc, aby się mu dobrze przypatrzyli i przeproś, że tylko na chwilkę po twoją laseczkę odchodzisz. Odchodząc, zabierz z sobą wyż wymieniony zeszyt, a przybywszy za scenę wyjm z zeszytu tę włożoną kartkę, a znajdziesz na niej doskonałą kopię tamtego pisma. Z tej kopii oddzieraj z końca kawałek, a resztę schowaj w lewej ręce, podczas gdy ten kawałeczek w palcach prawej ręki trzymasz, i wejdź znów na scenę. Teraz proś kogo, by tamtą kartkę podarł, a pod pozorem, że chcesz jeden z kawałków schować, wyciągnij prawą ręką z tych kawałków właśnie ten, który masz już w prawej ręce i oddaj go komu z prośbą, by go zatrzymał i uważał, by mu z ręki nie zniknął. — Teraz spal wszystkie te kawałki i weź trochę z pozostałego popiołu i pod pozorem, że tenże w przygotowany duży i cienki papier wkładasz, włóż zręcznie lewą ręką ukrytą tam kartkę i zwiń ten papier; potem uderz laską o to zwiniątko rozkązując, by popiół nazad swą pierwszą postać (pismo) przyjął i rozwiń ten papier. Ku zadziwieniu wszystkich znajdzie się teraz w nim kartka z pismem pierwej spalonem, a podziwienie jeszcze się powiększy, gdy kawałek pierwej nie spalony, właśnie na karteczce brakować będzie, a po przykładaniu doskonale do kartki przystanie.

Łapanie ryb Chińczyków.



Sztuka ta wszędzie wielką sensacią wywołała; jak wiadomo bowiem sztukmistrz, który na pozór nic przy sobie nie ma, zakrywa rękę prześcieradłem lub dużą chustką a po zdjęciu tejże ma w ręce duży szklanny półmisek napełniony wodą, w której żywe rybki pływają. Sztuka ta, na pozór do wykonania niemożliwa, jest przecież bardzo pojedyńcza i łatwa do wykonania, zwłaszcza że nie trzeba nawet do niej wielkiej zręczności. Kilka dużych a całkiem gładkich półmisków ze szkła, kształtu półkuli, żywe rybki, pęcherz i cienki sznurek aptekarski, o to wszystko, co wchodzi w skład przyborów do tej sztuki. Każdy z tych półmisków napełnić należy naprzód świeżą wodą, do niej dać rybki, a pokrywszy ją kawałkiem pęcherza z wołu, obwiązać niżej brzegu sznurkiem aptekarskim potartym naprzód kalafonią (Geigenharz) aby się lepiej pęcherza trzymał. Przyrządziwszy więcej takich półmisków, schowaj je w tylne kieszenie surduta i możesz już na scenę wystąpić. Wyszedłszy, pokaż, że wszystkie twoje kieszenie są próżne i że nigdzie nic nie masz ukrytego (rozumi się, że nie trzeba ani bokiem ani tyłem przytem się do publiczności obracać.) Teraz weź małe prześcieradło i zakryj sobie lewą rękę przytrzymując je zębami, i prędko i zręcznie włóż rękę lewą w tylną kieszeń i wyciągnij ztamtąd taki półmisek. Potem mając już w ręce półmisek, wyciągnij rękę rozumie się jeszcze zawsze prześcieradłem zakrytą, a podsuwając prawą rękę pod prześcieradło, ściągnij nią sznurek przytrzymujący pęcherz i wyjmuj napowrót prawę z pod prześcieradła, zostawiając tam sznurek. Prędko teraz weź za prześcieradło tam, gdzie leży na półmisku i ściągnij razem z pęcherzem i pokaż wszystkim półmisek z rybami, któryś w powietrzu złowił.

Niewidzialny Bankier.

Sztuka ta bardzo piękna, składa się z kilku mniejszych, jako to: łapanie monet w powietrzu, niewidzialne przesyłanie tychże z ręki do ręki i t. d., z których tu jednak tylko dwa pierwsze opiszemy. Cała ta sztuka zasadza się tylko na changowaniu podług sposobu już znanego. Po pierwsze więc powiemy o łapaniu monet w powietrzu:

Wychodząc na scenę, trzymaj w prawej ręce na samem środku tejże kilka 5 — 15 monet, ale tak, byś bez wszelkiej żenady rękę tę otworzyć mógł i pokazując, że nic w rękach swych nie masz, właściwie tylko pokazujesz rękę lewą a z prawej tylko zewnętrzną stronę, na co nikt uważać nie będzie, a tem bardziej, żeś nic powiedział naprzód, co właściwie pokażesz i prosisz wszystkich, by dobrze teraz na ciebie uważali. Teraz podnosisz prawą rękę i niby coś w powietrzu łapiąc, popuszczasz nieco te monety by zabrzękły, co u każdego wywoła wrażenie, jakobyś monety w powietrzu złapał.

Druga sztuczka już nieco trudniejsza, robi się jak następuje: Schowawszy naprzód jak poprzednio 4 monet w prawej ręce kładź innych

13 na stół wyliczając każdy pojedyńczo prawą ręką, aby każdy po wyliczeniu myślał, że już w niej nic nie ma i proś kogo by sobie 4 monet z tych 13 wziął; resztę zaś sam weź w prawą rękę i daj drugiej osobie. Oddając jej zaś takowe, wpuszczasz razem i te 4 któreś miał schowane w prawej ręce, co tamten nie spostrzeże i każ mu prędko zamknąć rękę, by monety nie mogły znikać. Teraz proś pierwszą osobę o wzięte 4 i kładąc je z prawej do lewej, chanżuj je jak pod Nr. 1. i udawaj, że je teraz zamkniętą lewą ręką w powietrze rzucasz. Przy tem mów: Na mój rozkaz idźcie z tąd niewidzialnie do ręki tego pana do waszych towarzyszów: Allez, passez, changez, Marsch" i otwórz lewą rękę, pokazując, że już próżna; potem poproś tego któremuś dał tamte 9, by rękę otworzył i monety przeliczył i ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich wyliczy wszystkich 13 monet. Rozumie się samo przez się, że tej sztuczki często powtarzać nie można.

Czarodziejska flaszka (Mohnhaupta.)



Sztuka ta polega jedynie na bardzo pojedyńczym i nie kosztownym przyrządzie. Każdy choćby w sztukach magicznych jak najmniejsze miał ćwiczenie, po półgodzinnem ćwiczeniu się, może z największą łatwością z nią się obznajomić i publicznie wystąpić. Apparat składa się z dwóch butelek blaszanych bez dna na czarno polakierowanych, z których jedna łatwo wchodzi w drugą i dwóch futerałów z papieru *) kształtu okrągłego (papier cylinder), które również z łatwością na te dwie flaszki zachodzą. Chcąc tę sztukę pokazać, napełnij naprzód dwa kieliszki winem a zasadziwszy jedną z tych flaszek na drugą, postaw takowe na jeden z tych kieliszków a drugi postaw na stół w nie wielkim oddaleniu od pierwszego.

*) Flaszki te wyglądają na pozór jak by z czarnego szkła, a sztukmistrz musi właśnie publiczność robić uważną, że ta flaszka ze szkła winem jest napełniona.

To całe przygotowanie musiało się jeszcze przed przedstawieniem odbyć, aby nikt nie wiedział, że tu są te dwie flaszki i dwa kieliszki.

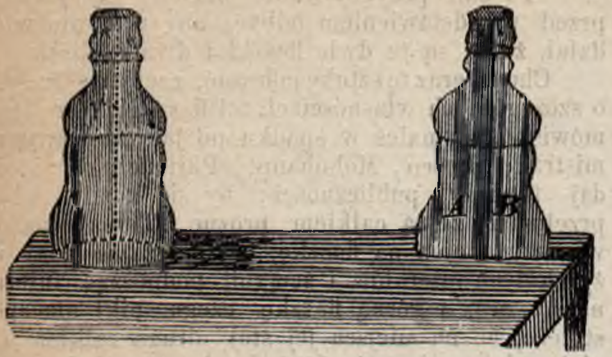
Chcąc teraz tę sztukę pokazać, zaczynasz mówić o szczególnych własnościach tej flaszki, którą jak mówisz otrzymałeś w spadku po jakimś sławnym mistrzu: „Bosco, Mohnhaupt, Philadelphia" i oddaj futerały publiczności, by się każdy mógł przekonać, że są całkiem próżne. Teraz zasadź większy z nich na flaszkę, wyłuszczając niby użytek tych futerałów i ściągnij podnosząc futerał nazad oraz i górną flaszkę czego nikt nie spostrzeże, bo na miejscu jej stoi druga całkiem do niej podobna, i połóż futerał tak na stół, by nikt do wnętrza jego zaglądać nie mógł. Teraz proś kogo, by wino zawarte w kieliszku (odkrytym) wypił i powiedz mu, że na żądanie ta flaszka sama napełni kieliszek drugi raz winem. Teraz postaw futerał, w którym ukryta jest flaszka na kieliszek próżny, a drugi futerał na flaszkę, mówiąc, że na twój rozkaz teraz pod tymi futerałami kieliszek na nowo się napełni. Następnie uderz laseczką czarodziejską o jeden i o drugi futerał, rozkazując kieliszkowi się napełnić i na miejsce flaszki iść, a flaszce iść na miejsce kieliszka; a wymówiwszy jak zawsze jeszcze słowa: Allez passez changez Marsch, podnieś z tamtąd gdzie stoi kieliszek pełny z futerałem i flaszkę nad kieliszkiem stojącą, przyciskając palcami futerał do flaszki a na drugim kieliszku przy podniesieniu zostaw flaszkę ściągając tylko futerał, a ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, flaszka będzie na miejscu kieliszka, ten na miejscu flaszki, ale już napełniony winem. Rozumie się samo przez się, że tej sztuki drugi raz powtórzyć nie można.

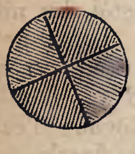
Niewyczerpana flaszka.

Sztuka ta, mimo jej wielkiego rozpowszechnienia i mimo tego, że prawie każdy choć raz w swem życiu ją widział, jest przecież w rzeczywistości tylko mało komu znaną i mało kto tylko zna prawdziwie całe postępowanie przy tem. Rozumie się. że nie brakuje na najróżniejszych wytłumaczeniach, jakoto: że się ma pod sukniami na ciele umocowane gutaperkowe naczynia, w których różne płyny są i t. p. A przecież i sztuka ta jest tak pojedyńcza jak prawie wszystkie inne i powszechnie wszyscy tem mniej odgadują prawdę im pojedyńczsza cała sztuka.

Skreślimy tutaj w krótkości cały sposób, w jaki się tu postępuje:

Flaszka blaszanna na czarno polakierowana jak w poprzedzającej sztuce, z tą tylko różnicą, że bardziej wydęta i szyja nieco węższa, która w środku ma 4 lub 5 oddziałów również z blachi, ale tak szczelnie zrobionych, że z jednego oddziału do drugiego nic dostać się nie może.





Oddziały te idą w zdłuż flaszki i kończą się w małe rurki, które dopiero wszystkie w spólnej szyi flaszki się schodzą. Nieco niżej pod szyją są w flaszce 4 małe dziurki z których każda do jednego oddziału należy, zresztą te oddziały mają wspólne dno z blachi, w którem są cztery otwory, dające się korkami szczelnie zamknąć, a na to dno przychodzi dopiero dno flaszki samej, które się włożyć i wyjąć daje. W te oddziały wlewa się zapomocą tych dolnych otworów, pozatykawszy naprzód szczelnie szyję flaszki również i te cztery małe dziurki niżej szyi, cztery różne płyny, jakoto: wódka, kawa czarna, wino i mléko, i to tak, by łatwo spamiętać można, w którym oddziale płyn żądany się znajduje, potem zatyka się te dolne otwory korkami i zasuwa się dno flaszki, a apparat jest już gotowy. Oprócz tego potrzeba do tego 50 — 100 kieliszków szklannych z bardzo grubego szkła, tak, że w kieliszku takim mimo jego pozornej wielkości bardzo mało płynu się zmieści. Kieliszki te ustaw na tacę w rzędy po 5 lub 10 kieliszków; w kieliszki pierwszego rzędu daj na dno nieco sproszkowanego cukru, w kieliszki drugiego rzędu nieco soku pomarańczowego, w kieliszki trzeciego rzędu nieco soku malinowego i tak w każden rząd inną essencię; rozumie się że rzecz cała tem lepiej się uda, im więcej takich rzędów. Postawiwszy tacę z kieliszkami na stół, wystąp na scenę, a powiedziawszy co właściwie publiczności chcesz pokazać, zaczynaj sztukę tem, że nalewasz z 50 kieliszków z tej flaszki, wymieniając przytem odpowiednie płyny. Wypuszczanie odpowiedniego płynu odbywa się w ten sposób, że przytrzymując wszystkie inne dziurki niżej szyi flaszki ten otwór, który w odpowiedni oddział prowadzi nie zakrywasz, bo wtedy ciśnienie powietrza płyn drugim otworem to jest szyją wypędza. Tak n. p. nalewając wódkę w kieliszek w którym się sok pomarańczowy znajduje, wymieniaj pomarańczówkę i t. d.

Potem dopiero przystąp do publiczności i znowu tam wymieniając co nalewasz, daj widzom tylko wypić, by się przekonali, że rzeczywiście tyle różnych płynów nalewasz i tylko tu i owdzie pytaj się, co sobie kto życzy, weź potem odpowiedni kieliszek z tacy i nalej do niego z flaszki odpowiedni płyn.

A gdyby ktoś coś takiego zażądał czego osobno nie masz, pomagaj sobie mieszając 2 lub 3 płyny, tak n. p. gdy kto zażąda słodkiej białej kawy, nalej mu kawy, mleko równocześnie i to w kieliszek, w którym cukier się znajduje i t. d. Gdyby zaś ktoś coś takiego zażądał czego wcale nie masz, wtedy pomagaj sobie męszaninami, aby tylko płyn barwę odpowiednią przyjął, a gdyby smak nie był odpowiedni, pomagaj sobie żarcikiem i t. d. Gdy się zaś domyślasz, że już dużo w flaszce płynów nie ma, w tedy zakończ sztukę, abyś zawsze zawsze jeszcze tyle w flaszce miał, byś na ogólne żądanie jeszcze choć 30 do 40 kieliszków napełnić mógł.

Odcinanie głowy.

Sztukmistrz występuje na scenę i prowadzi z sobą osobę, na której ta operacya odbyć się ma i przedstawia ją publiczności.

Na znak dany spada kortyna a po powtórnem podniesieniu tejże widać głowę tejże osoby odciętą na talerzu leżącą na stole w pośrodku sceny będącym, a po powtórnem spuszczaniu i podniesieniu kortyny, występuje na nowo ta osoba na scenę, ale mając nazad głowę na karku.

Sztuka ta, za którą w czasie średniowiecznym nie jednego może jako czarownika spalono, jest przecież bardzo pojedyńcza i w teraźniejszym czasie już wielom znana. Ale dla tych, którzy by jej jeszcze nie znali, w krótkości ją skreślimy.

Po pierwszem spuszczaniu kortyny siada ta osoba pod stół, który ma w samym środku otwór, by przezeń głowę przesunąć można, a na nim talerz bez dna, tak, że i przez niego osoba ta głowę przesunąć może, co się z daleka zdawać będzie, jakoby głowa tej osoby na talerzu leżała, a naokoło szyi kładzie się kawałek czerwonego sukna, co znów wywoła wrażenie, jakby naokoło pełno krwi było. Na tym samym stole należy jeszcze w czarce palić spirytus, w którym jest nieco soli rozpuszczonej i przez cały czas spirytus ten rózgą bić, przez co głowa ta okropnie bladą się wyda. Samo się nakoniec przez się rozumie, że stół naokoło zakryty być musi, by nikt tej osoby nie widział.

Jak można Kartę przez kogoś zamyśloną odgadnąć.

Prosisz kogolwiek z towarzystwa, ażeby z talji kart wybrał jednę i takową zachowawszy sobie w pamięci, na powrót na resztę kart włożył; pierwej zaś zręcznem spojrzeniem potrzeba spodnią kartę talji spamiętać; teraz proś drugiego z gości ażekarty zebrał i połóż drugą połowę kart na wybraną kartę, która teraz pod znaną od ciebie kartą leżeć będzie. Udawaj teraz jak gdy byś liczył karty i uważaj na tę, którąś pierwiej na spodzie talji widział, następująca karta musi być tą samą zamyśloną kartą.

Jak można upiec ciasto w kapeluszu.

Pożycza się kapelusz (cylinder) i biorąc z talerza dwa lub trzy, wydmuchane jaja, wbija się na pozór takowe w kapelusz, trzymając jaja niżej krys kapelusza i odrzuca się potem łupy jak zwykle, i udaj jakbyś mieszał ciasto w kapeluszu, podczas czego, wpuść zręcznie w rękawie ukryte ciastko przygotowane, trzymaj potem chwilkę kapelusz nad płomieniem, lecz ostrożnie byś go nie przepalił i wyrzuć na talerzyk pieczywo. Tę sztukę można robić także z większą ilością ciastek, lub inszych łakocie.

Zrobić by karta wybrana naszablę sama wyskoczyła.

Do tej sztuki potrzeba po pierwsze karty osobnej do nitki jedwabnej czarnej przymocowanej. Kartę tę umocowuje się zapomocą tej nitki na tej szabli, t. j., na samem ostrzu szabli robi się małą dziurkę, przez którą się tę nitkę przeciąga, lecz tylko tak dalece by karta ta zawsze jeszcze pod naczyniem szabli ukrytą zostać mogła. Drugi koniec tej nitki idzi przez drugą dziurkę w naczyniu tak, że trzymając szablę w ręku oraz i ten koniec nitki trzymać można. Mając już to wszystko przygotowane robi się sztukę w ten sposób: W całkiem zwykłą talię kart wsadza się jedną kartę nieco szerszą od reszty, ale taką samą, jaka pod naczyniem szabli ukryta została. Robiwszy poprzednio kilka innych pomniejszych sztuczek, prosi się kogo by z całej talji kart jednę wybrał i dając mu karty do wyboru podsuwa mu się zręcznie tę szerszą kartę.

W razie gdyby pokazujący nie miał jeszcze tyle zręczności by kartę mógł podsunąć, dobrze jest mieć w publiczności znajomego, z którym się pierwiej można było umówić, a który pewnie potrzebną kartę wybierze.

Potem bierze się całą talią kart i przystępując do jakiego widza prosi się go, by te karty w powietrze rzucił; sam zaś weż szpadę swoją do ręki (która na pozór jak zwykła szpada wygląda), a gdy ta osoba karty w powietrze rzuci zrób ręką takie poruszenie, jakbyś na szpadę coś złapać chciał; wtej chwili pociągnij lekko i prędko za nitkę a karta na sam wierzchołek szpady wyskoczy, co wszystkim się wyda, jakby z kart w powietrze rzuconych na szpadę wyskoczyła.

Jak z 21 kart zamyśloną kartę odgadnąć można.

Rozdziela się oznaczoną sumę kart na 3 równe części i proś kogokolwiek, by z nich sobie jednę kartę zamyślył i kupkę w której ta karta się znajduje ci oznaczył. Tę kupkę nakryj jedną z dwóch pozostałych kupek, i podłóż pod nią ostatnią kupkę. Kładź potem po jednej karcie jednym ciągem trzy kupek tak, ażeby w każdej znowu po 7 kart się mieściło i pytaj, w której kupce zamyślona karta teraz się znajduje, i tę kupkę włóż na powrót jak pierwej w środek. Potem rozkładaj je znowu jak poprzednio i pytaj się znowu, w której kupce zamyślona karta się znajduje i znowu połóż tę kupkę między dwie inne a 11 karta będzie kartą zamyśloną,

Jak odgadnąć zamyśloną kartę (w inny sposób.)

Ułoż karty w półkole tak niewyraźnie, by jedna tylko znich całkiem widzialną była, i proś kogo by prędko jednem spojrzeniem zamyślił sobie jedną z nich, a z pewnością on kartę tę którąś wyraźną zostawił zamyśli, bo mu najbardziej w oko wpada. Potem potrzebujesz ją tylko wyciągnąć i pokazać.

Z rozłożonych kilku kupek kart wszystkie górne odgadnąć.

Dolną kartę talji, którąś sobie zręcznem spojrzeniem mięszając karty zamyślał, połóż na wierzch talji tasując karty i rozłóż karty w 3 lub więcej kupek, które niechaj będą *A*. *B*. i *C*; znasz więc kartę która na *A* leży, zdejmujesz teraz kartę z *B* zapowiadając tę, która na *A* leży nie pokazując jej zaś publiczności. Teraz patrz się sam na tę zdjętą kartę pod pretekstem, że chcesz się przekonać czy twoje zapowiadanie się spełniło i zapowiadaj na *C* kartę, którąś z *B* zebrał a z bierając kartę z *A* zapowiadaj tę którąś rzeczywiście z *C* zdjął, a wszystkie razem pokaż potem widzom, by się o prawdzie przekonali.

Podsłuchane gdzie się zdarzy i fraszki.

W czasie wizyty.

Pani Domu. — Więc pan mieszkasz teraz stale w Kaliszu?

Gość z Prowincji. — Tak jest, pani.

Pani Domu. — W takim razie znasz pan zapewne mojego brata, Sędziego Trybunału?

Gość z Prowincji. — Rzeczywiście, mam zaszczyt być znajomym panu Sędziemu.

Pani Domu — I odwiedzasz go pan zapewne?

Gość z Prowincji — Bywam w jego domu, chociaż przyznać się muszę, że nadzwyczaj rzadko.

Pani Domu — Jestem przekonaną, że robisz mu pan przez to wielką przyjemność.....

Przy straganiu.

Wieśniaczka. A co to paninemu małemu, że taki krzywy?

Straganiarka. Słaby trochę, bom mu kazała ospę zaszczepić.

Wieśniaczka. Ech! głupstwo te tam szczepienie, co ono dzieciakowi pomoże. Mojemu Jaśkowi dwa razy szczepili, a dla tego umarł.

Straganiarka. Jakto od szczepienia?

Wieśniaczka. Od szczepienia nie — ale od maszyny co mu rękę z ramieniem urwała. Ale taki zamrzeć musiał. Więc cóż!

W mieskim zajezdnym domie.

— Młody Spadkobierca. No, jakże ci się podoba, moja kareta nowa?

— Michel. Bardzo śliczna.

— Młody Spadkobierca. Nie znoszę niewygodnej jazdy i sprowadziłem wprost z Wiednia ten powóz, zapłaciwszy *comme de raison* 500 duktów.

— Michel. Znałem ja nieboszczyka ojca jasnego pana, kiedy jeszcze chodził piechotą bo on tak sobie nogi był zepsował, że na storość musiał jeździć w karecie. Jaśnie pan rozumnie sobie radzi, bo teraz jeżdżąc w karecie, zokonserwuje nogi, a na starość będzie można doskonale chodzić piechotą.

Na kilka tygodni przed ślubem.

Narzeczony. Mojem zdaniem wypadałoby wyprawić wesele sute, tańcujące, z pyszną kolacją.

Matka Narzeczonej Ciężkie czasy!... mojem zdaniem obeszłoby się bez tego.... szkoda pieniędzy.... czyż wyrzucenie sporej sumki, szczęścia wam w pożyciu przysporzy?...

Narzeczony. Ależ zwyczaj, zwyczaj.... coby to ludzie powiedzieli, gdyby było ciche wesele?....

Matka Narzeczonej. Rozsądni powiedzieliby, że postąpiliśmy rozumnie.... a o innych mniejsza....

Narzeczony. Innych jest większość.

Matka Narzeczonej. Nie liczba tu stanowi ale słuszność.... moje dzieci.... pieniądze te przydadzą się wam bardzo....

Narzeczony. Nie.... ja od mojego nie odstąpię.... jest to nasz zwyczaj krajowy....

Matka Narzeczonej. Gdyby o pieniędzy nie było tak trudno, niemiałabym nic przeciw temu.... ale....

Narzeczona. (*na stronie do matki*). Eh! proszę mamy... niech mu tam już mama nie wzbrania.... niech tą razą zrobi jak chce.... wszak to *ostatnia* jego *wola*....

Na podwórku.

Lekarz. No jakże wam, moja Michałowo, kolki ustały?

Stróżówka. Nie, proszę pana doktora, jeszcze mi gorzej dziś jak onegdaj.

Lekarz. To dziwna! A przyłożyliścież, jakiem zalecił, synopizmy na łopatce?

Stróżówka. Natychmiast, proszę pana doktora przyłożyłam, ale dotąd jeszcze nie naciągnęła.

Lekarz. Jakto więc od onegdaj nosisz na sobie synopizmy?

Stróżówka. Nie, proszę pana, ja ich nie noszę ale przyłożyłam je, jak pan doktor zalecił, na tej oto łopatce co tam koło muru stoi. Nic a nic nie naciągnęła.

Pewna żona, której mąż o pół godziny później niż zwykle przyszedł do domu wniosła mu na przywitanie: „Idź do djabła!“ — Na co najzimniej odpowiedział mężulko: „Czy sądzisz, że mi się co złego przydaży u brata mojej żony?!„

Pewien skąpiec podróżując ze swym synem po Afryce w interesach, został napadnięty przez wielkiego tygrysa, który rozdrażniony chwycił go w swą straszną paszczę i uniósł w gęstwinę. Syn naciągnął łuk, wybrał najostrzejszą strzałę i zmierzył w tygrysa, lecz ojciec, który i w tak stanowczej chwili jeszcze nie przestał być skąpym zawołał: „Synu, weź całkiem tępą strzałę, bo jakiż będziesz miał zysk z przedziurawionej skóry zwierza?!“

K o b i e t y podobne do z a g a d e k, nie tylko dlatego że są n i e z r o z u m i a ł e, ale także, że po odgadnięciu więcej się nam n i e p o d o b a j ą.

Koło żołnierza stojącego na straży wojskowych magazynów, przechodził młody dowcipniś z zapalonem cygarem: „Zagaś pan cygaro albo dostaniesz 25 kijów,“ powiedział żołnierz, ale zagadniony udał, że nie uważa i szedł dalej swą drogą. Druga straż powtórzyła to samo napomnienie ale zagroziła tylko dwudziestoma kijami, na co młody dowcipniś potrząsając głową odrzekł: „Nie dawno temu dawano mi 25 kijów a nie uczyniłem tego, cóż dopiero dla dwudziestu?!“ —

Trafnie oddał jeden z dzisiejszych pisarzy dwuwierszem obraz młodziutkiej dziewczyny, bo rzekł że dziewczyna w naszych czasach:

„Ledwie z pączka w kwiat rozkwita
„Już o s t a ł o ś ć chłopca p y t a.“

„Najukochańszy panie L...“

Od tych słów zaczynał się list pewnego dłużnika do starozakonnego wierzyciela, któremu dość znaczna suma pieniędzy się należała. Po przeczytaniu pierwszych słów starozakonny złożył napowrót z grymasem list mrucząc pod nosem. : „Tą razą znowu daremnie się upominałem i list bez pieniędzy, bo w przeciwnym razie nie było w nim, ani n a j u k o c h a ń s z y, ani p a n i e!

„Łajdaku,“ — mówił rozgniewany ojciec do syna — „teraz jestem zajęty, ale jak będę miał trochę wolnego czasu, to ci tęgo skórę przetrzepię.“ „Niech się tateczko nie spieszy, ja mogę zaczekać!“ odrzekł przebiegły chłopiec.

Przed pewnego sędziego w Anglii przyprowadzono skazanego na powieszenie zbója, w którym sędzia poznał kolegę szkolnego. Nie mógł więc powstrzymać się, aby nie spytać skazanego o resztę towarzyszów młodości. „Och, milordzie, — odpowiedział tenże z westchnieniem, — tamci wszyscy już dawno wiszą oprócz mnie i was!“

Piękny wiersz szkicujący bardzo trafnie kobietę napisał w niemieckim języku I. F. Castelli, który przełożony na polskie tak prawie opiewa:

„Jam jest najlekszy na tej Bożej ziemi,“
Rzekł p y ł i lotnie uniósł się nad drogą
„Mię chwyci zefir skrzydłami słabemi,
„Dzieci oddechem w górę pędzić mogą;“
Odparło p i ó r o i,.. sprzeczkę zaczęli,
Którem kierować może siła mniejsza?!
Weszła k o b i e t a! —Zda się od nich l ż e j s z a.
Bo obydwoje zamilknąć musieli.

Kilku uczniów wprowadzili do klasy dużego pudla, — professor wszedłszy zawołał rozgniewany: „Moi panowie! Jak widzę chcecie sobie ze mnie żarty stroić, ależ z tak w i e l k im p s e m nie stroi się żarty.“

— Szynkareczko. czy to jest l e t n i e piwo? pytał gość.
— Nie! dlaczego?
— Bo czegoś ciepło jakby w lecie.

Skale stemplowe.

Skala I.

na weksle.

	Należytość zł.	ct.	Nadzwyczajny dodatek zł.	ct.	Razem zł.	ct.
do 60 zł. w.a.	—	4	—	1	—	5
Nad 60 do 120 „ „	—	8	—	2	—	10
„ 120 „ 240 „ „	—	16	—	4	—	20
„ 240 „ 360 „ „	—	24	—	6	—	30
„ 360 „ 480 „ „	—	32	—	8	—	40
„ 480 „ 600 „ „	—	40	—	10	—	50
„ 600 „ 720 „ „	—	48	—	12	—	60
„ 720 „ 840 „ „	—	56	—	14	—	70
„ 840 „ 960 „ „	—	64	—	16	—	80
„ 960 „ 1080 „ „	—	72	—	18	—	90
„ 1080 „ 1200 „ „	—	80	—	20	1	—
„ 1200 „ 2400 „ „	1	60	—	40	2	—
„ 2400 „ 3600 „ „	2	40	—	60	3	—
„ 3600 „ 4800 „ „	3	20	—	80	4	—
„ 4800 „ 6000 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 6000 „ 7200 „ „	4	80	1	20	6	—
„ 7200 „ 8400 „ „	5	60	1	40	7	—
„ 8400 „ 9600 „ „	6	40	1	60	8	—
„ 9600 „ 10800 „ „	7	20	1	80	9	—

Nad 10.800 złr. od każdych 1200 złr. opłaconą być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr., przyczem sumy niżej 1200 złr. uważają się jako pełne.

Skala II.

na inne dokumenta.

	Należytość zł.	ct.	Nadzwyczajny dodatek zł.	ct.	Razem zł.	ct.
do 20 zł. w.a.	—	5	—	2	—	7
nad 20 do 40 „ „	—	10	—	3	—	13
„ 40 „ 60 „ „	—	15	—	4	—	19
„ 60 „ 100 „ „	—	25	—	7	—	32
„ 100 „ 200 „ „	—	50	—	13	—	63
„ 200 „ 300 „ „	—	75	—	19	—	94
„ 300 „ 400 „ „	1	—	—	25	1	25
„ 400 „ 800 „ „	2	—	—	50	2	50
„ 800 „ 1200 „ „	3	—	—	75	3	75
„ 1200 „ 1600 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 1600 „ 2000 „ „	5	—	1	25	6	25
„ 2000 „ 2400 „ „	6	—	1	50	7	50
„ 2400 „ 3200 „ „	8	—	2	—	10	—
„ 3200 „ 4000 „ „	10	—	2	50	12	50
„ 4000 „ 4800 „ „	12	—	3	—	15	—
„ 4800 „ 5600 „ „	14	—	3	50	17	50
„ 5600 „ 6400 „ „	16	—	4	—	20	—
„ 6400 „ 7200 „ „	18	—	4	50	22	50
„ 7200 „ 8000 „ „	20	—	5	—	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaconą być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczem sumy niżej 400 złr. uważają się jako pełne.

Skala III.

	Należytość zł.	ct.	Nadzwyczajny dodatek zł.	ct.	Razem zł.	ct.
do 10 zł. w.a.	—	5	—	2	—	7
nad 10 „ 20 „ „	—	10	—	3	—	13
„ 20 „ 30 „ „	—	15	—	4	—	19
„ 30 „ 50 „ „	—	25	—	7	—	32
„ 50 „ 100 „ „	—	50	—	13	—	63
„ 100 „ 150 „ „	—	75	—	19	—	94
„ 150 „ 200 „ „	1	—	—	25	1	25
„ 200 „ 400 „ „	2	—	—	50	2	50
„ 400 „ 600 „ „	3	—	—	75	3	75
„ 600 „ 800 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 800 „ 1000 „ „	5	—	1	25	6	25
„ 1000 „ 1200 „ „	6	—	1	50	7	50
„ 1200 „ 1600 „ „	8	—	2	—	10	—
„ 1600 „ 2000 „ „	10	—	2	50	12	50
„ 2000 „ 2400 „ „	12	—	3	—	15	—
„ 2400 „ 2800 „ „	14	—	3	50	17	50
„ 2800 „ 3200 „ „	16	—	4	—	20	—
„ 3200 „ 3600 „ „	18	—	4	50	22	50
„ 3600 „ 4000 „ „	20	—	5	—	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 cnt., przyczem sumy niżej 200 złr. uważają się jako pełne.

Uwaga ogólna. Stronom dozwolone są wszystkie opłaty skal powyższych, jeżeli przewyższają kwotę 20 złr. (czyli z dodatkiem nadzwyczajnym 25 złr.), albo za pomocą marek stemplowych albo przez zapłacenie opłaty w gotówce w urzędzie do poboru należytości uprawnionym zaspokoić.

Wyciąg alfabetyczny z ustawy stemplowej

z dnia 13. Grudnia 1862

obejmujący należytości od spraw, dokumentów, pism i czynności urzędowych i prywatnych.

	zł.	kr.
Absolutorja tyczące się studjów lub rachunków, od arkusza	—	50
Allegata do podań podlegających opłacie stemplowej (wyjąwszy świadectwa ubóstwa) od arkusza	—	15
Assygnacye, obacz Przekazy.		
Awizacye sądowe, od arkusza . .	—	36
— nie sądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stemplu.		
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione.		
Cessje, bezpłatne, jako darowizny; od ark.	—	50
— prócz zaś tego pomiędzy małżonkami nierozwiedzionemi, rodzicami i dziećmi, według wartości 1%; pomiędzy innym pokrewieństwem aż włącznie dziećmi rodzeństwa, według wartości 4%; bezpłatne we wszelkich innych wypadkach, według wartości 8%. (Dodatek 25%.)		
— płatne, lecz nie opiewające na pretensye długu, lecz na inne prawa, równają się ugodom kupna lub sprzedaży, według wartości pieniężnej, skala III.		
— na wekslach (Gira), są wolne od opłaty stemplowej, nawet w razach gdy służą za allegata.		
— dotyczące innych pretensyi dłużniczych, według wartości nie pretensyi, lecz zapłaty; skala II.		
— na spisach ładunkowych, spisach składowych, certyfikatach zaliczki na okręta, policach zabezpieczeń morskich, na szekach i przekazach bankowych, od każdej cessji		5
Darowizny między żyjącymi podlegają podwójnej opłacie *stemplowej* od arkusza	—	50
— na wypadek śmierci, od arkusza . .	1	—
Jako *opłata procentowa* według wartości przedmiotu, ustanowiona jest przy darowiznach między żyjącymi:		
1) pomiędzy nierozłączonemi w czasie darowizny małżonkami, między rodzicami a dziećmi ślubnemi lub nieślubnemi i tychże potomkami, między rodzicami przybranemi i dziećmi przybranemi, od wartości przedmiotu 1%. (Dodatek 25%.)		

	zł.	kr.
2) między innem pokrewieństwem aż, włącznie do dzieci rodzeństwa 4%. (Dodatek 25%.)		
3) we wszelkich innych przypadkach 8%. (Dodatek 25%.)		
Należytość opłaca się dopiero po rzeczywistem odebraniu; obacz Przeniesienia majątku.		
Dekreta, posady, według wartości wszystkich przychodów rocznych, podług skali III.		
Dokumenta adopcyi, t. j. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza . . .	—	50
Dokumenta kaucyi, postanowienia lub poświęcenia (oddania na pewny cel) według wartości, skala II.		
Dupliki w procesie cywilnym, od ark. .	—	36
— w przedmiotach niżej 50 złr., od arkusza	—	15
Extabulacje, wolne od opłaty.		
Korespondencje handlowe i professyjne, jeżeli nie stanowią wydania dokumentu, są wolne od opłaty stemplowej.		
Gazety krajowe, każdy numer . .	—	1
— zagraniczne, każdy numer . . .	—	2
Kalendarz, od sztuki . . .	—	6
Karty, od talji	—	15
Karty ładunkowe, konosamenty żeglarzy, spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—
— wszelkie inne od sztuki . . .	—	5
— każde przeniesienie na tychże . .	—	5
Kodycylle, od arkusza . . .	1	—
Konta kupców i przemysłowców, od ark.	—	5
— bilansowe, od arkusza . . .	—	50
Książeczki długów, jako notatki do własnego użytku, uwolnione.		
Książki (druki) są nawet jako allegata wolne od opłaty stemplowej.		
— inne, obacz Księgi handlowe.		
Księgi handlowe i professyjne, księgi główne, konta-kurente, soldo-konto kupców, fabrykantów i profesjonistów od arkusza mierzącego najwięcej 726 cali □ .	—	25
— wszelkie inne, oprawiona, zeszywane lub w pojedynczych arkuszach albo kartkach, od arkusza nie mierzącego nad 380 cali □	—	5
mierzącego nad 380 lecz nie nad 726 cali □	—	10
mierzące nad 726 cali □ . . .	—	15

	zł.	kr.
Księgi zawierające kopie listów są uwolnione od opłaty stemplowej.		
Kwity na rzeczy szacowne, według wartości, skala II; na sumy poniżej 2 złr. wolne od opłaty stemplowej.		
Legalizacye, *a*) od *urzędów* za potwierdzenie podpisu jednej osoby . . .	1	—
za każdą dalszą osobę . . .	—	50
— *b*) od *notarjuszów* za potwierdzenie podpisu jednej osoby	—	50
za każdą dalszą osobę . . .	—	25
Listy ładunkowe, od sztuki . .	—	5
Losy, stosunkowo do stawki, skala II. (uiszcza się przed wydawaniem losów.)		
— na które przypada wygrana, która przechodzi kwotę stawki, przy loterji liczbowej od wygranej podług skali III., przy innych przedsiębiorstwach loteryjnych 4%.		
Odpisy urzędowe pojedyncze wydane przez sąd, od arkusza	—	36
— wydane przez inne władze . . .	—	50
— urzędowe, widymowane, od arkusza .	1	—
— sporządzone przez stronę a widymowane przez urząd lub notarjusza, od arkusza .	—	50
Oferty, od arkusza	—	50
Oszacowania, od każdego arkusza .	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od ark.	—	15
Paszporta i dokumenta podróżne dla służących, czeladzi, wyrobników, także *książki wędrownicze*	—	15
— dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, od każdego arkusza	—	50
Pertraktacje spadkobiercze, podanie w takowych, od każdego arkusza . .	—	36
Jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przechodzi 25 zł., są wolne od opł. stempl.		
Podania czyli prośby o udzielenie wolności zarobkowania, zgłoszenia o rozpoczęciu zawodu zarobkowego, podania o udzielenie koncessyi przemysłowych lub o dozwolenie agencyi publicznej, w Wiedniu . .	6	—
— w miastach mających nad 50,000 ludności	4	—
— w miastach liczących 10 do 50,000 ludności	3	—
— w miastach liczących 5 do 10,000 ludności	1	50
— o wszelkie inne upoważnienia . .	1	—
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej. o udzielenie adjutum lub o nadanie publicznej posady albo służby lub beneficyum, od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady służbowej sług, od ark.	—	50
— o obwieszczenie licytacji publicznej, tudzież podania do sądów cywilnych o wydanie edyktów, lub których należyte załatwienie wymaga wydania edyktu; o paszporta do wprowadzenia, wyprowadzenia i przeprowadzenia towarów; o pozwolenie do ustanowienia lub powiększenia, do zamiany, przeistoczenia lub zadłużenia fideikomisu, od arkusza	1	—

	zł.	kr.
Podania o udzielenie potwierdzenie, przeniesienie szlachectwa, godności, tytułu, odznaczeń i t. d. od pierwszego arkusza .	5	—
— o udzielenie przywilejów przemysłowych i innych	3	—
— o nadanie praw obywatelstwa lub mieszczaństwa, o przyjęcie do związku gminnego	2	—
— o intabulacje, prenotacje albo extabulacje w księgach publicznych, od ark. pierwszego	1	50
— o sekwestracje, od każdego arkusza .	—	36
— o zaprotokołowanie istniejących lub zmienionych firm, albo ugody spólnictwa; o zaprotokołowanie składów filialnych, od 1go arkusza	10	—
— o protokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o likwidacje	5	—
— o protokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa mocą intercyzy małżeńskiej	5	—
— nadzwyczajne o ułaskawienie w postępowaniu w przestępstwach dochodowych, od arkusza	1	—
— dyspenzę do publicznych władz i urzędów od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu, orzeczenia nieważności ślubów; od arkusza .	—	36
— w postępowaniu sądowem, karnem lub niekarnem, od arkusza . . .	—	36
— wszelkie inne, od arkusza . . .	—	50
Policy i ugody zabezpieczenia, stosownie do premji, skala II.		
Poręczenia, jeżeli zobowiązania nie można oszacować, od arkusza . . .	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wodle wartości, skala II.		
Potwierdzenia otrzymania zastawu ręcznego, od arkusza	—	50
— zaliczki na papiery pieniężne lub towary, jeżeli zaliczki ze strony upoważnionych do tego zakładów wydawane są tylko na 3 miesiące, równie jak każda prolongacja na nie więcej jak 3 miesiące, według kwoty zaliczki skala I.		
— wszelkie inne, według skali II.		
Pozwolenia na małżeństwo od osób prywatnych, od każdego arkusza . .	—	50
Prolongacje wekslowe uważać należy za nowe weksle, i stosują się do wartości podług skali I.		
Jeżeli zaś prolongacja termin 6, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca być ma według skali II.		
Prośby, obacz „Podania".		
Protesta wekslowe podniesione przez notarjusza, od arkusza . . .	1	—
— od sądu przy wekslach do 200 złr. .	2	—
— nad 200 złr.	3	—
Przekazy (assygnacje) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze,		

	zł.	kr.
jak weksle podług skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, według skali II., jednak nie więcej, jak od arkusza . .	—	50
— inne (nie od kupców lub nie do kupców) według kwoty przekazanej skala II.		
Przeniesienia majątku między żyjącymi (obacz darowizny i ugody kupna.)		
— z powodu śmierci: 1. z rodziców na dzieci, od wartości 1% (dodatek 25%); 2. na innych krewnych aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4%; 3. na osoby, które do spadkodawcy w stosunku najemniczym lub służbowym stały, jeżeli spuścizna albo legat nie więcej jak roczny dochód 50 złr. wynosi, albo jeżeli suma kapitału 500 złr. nie przechodzi 1%; 4. we wszelkich innych wypadkach 8% (dodatek 25%.) Jeżeli spuścizna jest nieruchomością, opłaca się jeszcze należytość 1½% (obacz Darowizny) (Dodatek 25%).		
— dokument sam od arkusza . . .	1	—
Rachunki obacz Konta.		
Recepisy ob. Kwity i potwierdzenia.		
Rekursa przeciw owym orzeczeniom i wyrokom, które wydane są na stemplu nie przenoszącym 5 złr., od pierwszego arkusza połowę jak wyrok pierwszej instancyi.		
Rekursa w każdym innym razie od pierwszego arkusza	5	—
Rewersa, jeżeli przedmiot jest szacownym, od wartości skala II.		
— jeżeli przedmiot nie jest szacownym, od każdego arkusza . . . , .	—	50
Rezolucje i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, są uwolnione.		
Rubra czyli Rubryki, od sztuki .		15
Saldowania, potwierdzenia na kontach, rachunkach albo wykazach, które są opatrzone stemplem 5centowym, wolne; na innych, nie od kupców lub rzemieślników, podług skali II.		
Skargi wezwawcze, od arkusza	—	36
— jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od arkusza	—	15
Testamenta od arkusza	1	—
Tłumaczenia (przekłady), przez przysięgłych tłumaczy sporządzone; od każdego arkusza	1	—
Ubodzy, których ubóstwo prawnie wydanem świadectwem jest potwierdzone, są uwolnieni od opłaty stemplowej.		
Ugody dzierżawy, według wartości czynszu, skala II.		
— kupna ruchomości, stosunkowo do wartości podług skali III.		
— nieruchomości, od arkusza jako stempel .	—	50
jako *należytość* zaś zapłacić należy od wartości przedmiotu kupna: 3½%. (Dodatek 25%.) Jako wartość uważa się kwotę kupna.		

	zł.	kr.
Ugoda spólnictwa:		
1. jeżeli spólnicy łączą tylko swe trudy w celu, którego przedmiot nie stanowi rzeczy szacownej, od arkusza pierwszego . .	2	—
2. w celu nie mającym zadania niesienia zysku spólnikom, od pierwszego arkusza .	5	—
3. jeżeli spólnicy swe rzeczy i trudy łączą, w towarzystwach akcyjnych lub komandytowych, według skali III.		
— we wszelkich innych razach według skali II.		
— najmu, stosownie do czynszu, według skali II.		
Układy (komplanacje), jeżeli przedmiot nie jest szacownym, od każdego ark. .	—	50
— jeżeli w skutek takowych następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, *dokument sam* od każdego arkusza . . .	—	50
układ zaś *sam* według wartości 3½%. (Dodatek 25%.)		
— we wszelkich innych razach podług wartości, na którą się zgadza, skala II.		
Ugody zastawu, według wysokości długu; skala II.		
Uwiadomienia na osobnym arkuszu, którego powierzchnia nie wynosi więcej jak 180 wiedeńskich cali □, od sztuki .	—	1
— w formacie większym jak 180 cali □, od sztuki	—	2
— w gazetach za każdorazowe umieszczenie	—	30
Weksle wystawione w kraju tutejszym, należytościom podległym a najdalej w 6 miesiącach wypłatne, dalej wystawione za granicą, przeniesione do kraju tutejszego, a najpóźniej we 12 miesięcy płatne, według wartości, skala I.		
— wszelkie inne, według skali II.		
— za okazaniem, do których prezentacji zastrzeżone są najwięcej 6 miesięcy jeżeli są w kraju, a 12 miesięcy jeżeli zagranicą wystawione, według wartości skala I. Weksle za okazaniem, w kraju wystawione i w 6 miesiącach, lub za granicą wystawione i w 12 miesiącach od dnia prezentacyi płatne, według wartości, skala II.		
Sekunda i tercja-weksle podlegają tym samym należytościom, jak pierwszy egzemplarz wekslu.		
Wyciągi czyli *extrakty* (z ksiąg publicznych, tabularnych, depozytowych) od ark.	1	—
Wyroki lub *orzeczenia* pierwszej instancyi, względem nakazania wiecznego milczenia, względem skarg z powodu naruszania posiadania, skarg względem pierwszeństwa w konkursie i przy podziale szacunku licytacyjnego, względem ważności awizacji kontraktu dzierżawy lub najmu; od wyroku	2	50
— likwidacyi w konkursie, od każdego arkusza	1	25

	zł.	kr.
Wyroki pierwszej instancyi w *sporach nawiasowych*, jeżeli wartość przedmiotu 50 zł. nie przechodzi, od wyroku . .	1	50
— we wszelkich innych wypadkach . .	2	50
— pierwszej instancji w *rzeczach głównych* do 50 złr. wartości	1	50
nad 50 do 200 złr.	2	50
nad 200 do 800 złr.	5	—
nad 800 złr. od wartości $\frac{1}{2}\%$.		
— (prawomocne) jako *ostateczne*, jeżeli mocą takowych w razach, gdzie wartość przedmiotu spornego przechodzi 50 złr., orzeczoną bywa własność, użytkowanie lub prawo używania nieruchomości w myśl rozporządzenia prawnego, pomimo prawnej sukcesji nie zaś w myśl jakiego tytułu prawnego polegającego na układzie; podług wartości przyznanego przedmiotu $3\frac{1}{2}\%$. (Dodatek 25%.)		
Wyroki klassyfikacyjne o majątku czynnym massy $\frac{1}{2}\%$.		
— jeżeli przedmiot sporu nie jest szacownym, od każdego wyroku	12	—
Zaciąg czyli prenotacye *prawa własności, użytkowania lub prawa użycia nieruchomości*, jeżeli od interesu prawniczego należytość za przeniesienie majątku już uiszczoną została, są *wolne* od opłaty; inaczej $1\frac{1}{2}\%$; od zaciągnienia innych praw rzeczowych, jeżeli przedmiot jest szacownym i więcej jak 100 złr. wartujący, $\frac{1}{2}\%$; w innych razach *wolne od opłaty stemplowej*.		

	zł.	kr.
Zapisy długu i obligacje, według wartości wypożyczonej rzeczy, skala II.		
— hipoteczne, według wartości zobowiązania, na które hipoteka w zastaw się oddaje, skala II.		
Jeżeli zaś przedmiot zobowiazania nie jest rzeczą szacowną, dokumentem, od arkusza	—	50
Zapowiedzenia apelacyi, rewizji, jeżeli stała opłata stemplowa od orzeczenia pierwszej instancyi nie więcej jak 5 zł. wynosiła, również tyle jak od orzeczenia pierwszej instancyi; we wszelkich innych wypadkach od pierwszego arkusza . .	10	—
Zaskarżenia, od arkusza . . .	—	36
Jeżeli przedmiot sporu wartości 50 złr. nie przechodzi, od arkusza . . .		15
Zaświadczenia, wystawione przez władze i urzęda państwa, od arkusza. .	1	—
— wystawione przez inne władze lub urzęda, albo przez osoby prywatne, od arkusza	—	50
— dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i t. d. od arkusza . .	—	15
— szkolne i uniwersyteckie, od arkusza .	—	15
— uwolnione: ubóstwa, moralności, do otrzymania dokumentu podróżnego, lub certyfikatu swojszczyzny.		
— szczepienia ospy, są uwolnione.		
— wyzwolenia z terminu, od arkusza .	—	50
Zażalenia wogóle (jednak nie rekursa) od arkusza	—	36

Rozporządzenie cesarskie względem zniżenia ceny pocztowej.

Z rozporządzenia cesarskiego z dnia 21. stycznia 1867, względem zniżenia opłaty na pocztach jezdnych krajowych, podajemy co ważniejsze:

1. Od każdej przesyłki z wyjątkiem przesyłek miejscowych pobierać się ma portorium od wagi, a od każdej przesyłki w wartości deklarowanej, prócz tego jeszcze portorium od wartości.

2. Pisma bez wartości deklarowanej do pięciu łutów, wyłączone są od przesyłania pocztą jezdną.

3. Jako porto od wagi liczyć należy od każdego funta celnego lub części funta celnego $1\frac{5}{10}$ cen. a mianowicie do odległości pięćdziesięciu mil za każde pięć, od pięćdziesięciu za każde dziesięć, a od stu mil za każde dwadzieścia mil. Jeżeli jednak porto od wagi w taki sposób obliczone, nie wyrówna przynajmniej następującym kwotom,

a mianowicie do pięciu mil włącznie . . 10 c.
na odległość nad pięć do dwudziestu mil włącznie . . . . 15 „
nad dwadzieścia do trzydzieści pięć mil włącznie 20 „
nad trzydzieści pięć do pięćdziesiąt mil włącznie 25 „
nakoniec na odległość nad pięćdziesiąt mil 30 c.

natenczas pobierane będą te kwoty jako porto minimalne. Wyjątkowo od przesyłek, których waga nie przenosi pięć łutów celnych, a których wartość nie przenosi pięćdziesiąt złotych w. a., porto od wagi będzie pobierane w następujacych stałych kwotach:

Do odległości pięciu mil w kwocie . . 10 c.
przy odległości nad pięć do pięćdziesięciu mil włącznie . . . . . . 15 „
nad pięćdziesiąt mil . . . . . 20 „

4. Od przesyłek miejscową pocztą jezdną, które nie mogą przenosić wagi pięciu funtów, pobieraną będzie zamiast porto od wagi, stała opłata w kwocie . . . . 10 c.

5. Porto od wartości wynosi za każde 150 zł. lub część tej kwoty od przesyłek miejscową pocztą jezdną . . . . 2 c.

od wszystkich innych przesyłek na odległość do pięciu mil włącznie . . . 3 „
Nad pięć do pietnastu mil włącznie . 5 „
Nad pietnaście do pięćdziesięciu mil włącznie 10 „

a odległość nad pięćdziesiąt mil . . 15 c.

Od przesyłek wartości przeszło 1500 złr. pobierać ę będzie za część wartości przewyższającą tę kwotę, lko połowę porto od wartości. Od przesyłek, których artość nie przenosi 100 złr. pobierać się będzie orto od wartości w następujących zniżonych kwotach

a odległość do dwudziestu mil . . 3 c.
ad dwadzieścia do 80 mil . . . 5 „
a odległość nad 80 mil . . . 10 „

6. Ułamki centów wypadające przy obliczeniu orto od wago lub od wartości, opuszczać się będą.

7. Do każdej przesyłki pocztą jezdną można ołączyć list w formie zapieczętowanego uwiadomienia lub listu frachtowego. Jeżeli jednak waga tegoż rzewyższa granicę ustanowioną w taryfie pocztowej la listów pojedyńczych, natenczas od nadwyżki pobierać się będzie przypadające porto listowe.

8. Jeżeli pakunek osób podróżujących pocztą ezdną przewyższa ciężar wolny od opłaty a wartość egoż przenosi sumę 100 złr. natenczas za nadwyżkę agi i wartości policzy się opłata według taryfy od agi i wartości. Do tego obliczenia jednak nie odległość geograficzna, jak przy innych przesyłkach pocztą ezdną, lecz odległość według wymiaru pocztowego łużyć będzie za podstawę.

9. W razie zagubienia przesyłki, która nie miała zadeklarowanej wartości lub gdyby ta zmniejszoną została, płacić się będzie na przyszłość jako wynagrodzenie pięćdziesiąt centów za każdy funt celny lub część funta celnego, która zginęła. W razie uszkodzenia takich przesyłek wynagradzać się będzie udowodnioną szkodę, ale tylko do granicy maxymalnej 50 c. za każdy funt lub część funta celnego.

10. Postanowienia poprzedzające mają być zastósowane do wszelkich przesyłek pocztą jezdną w granicach państwa, tudzież do wszelkich przesyłek za granicę i z zagranicy, od których opłata za transport na terytorjum austryjackiem pobierana była dotychczas według tutejszych taryf pocztowych.

11. Od przekazów pieniężnych do sumy 25 złr., które na przyszłość mogą być wystawiane z wszystkich i do wszystkich krajowych urzędów pocztowych, pobierać się będzie jednakowe opłaty w kwocie 10 c

12. Od pobierania pocztowego w granicach państwa do sumy 50 złr. liczyć się będzie prowizja w kwocie 3 c. przy większych sumach, za nadzwyżkę nad 50 złr. w kwocie 2 c. za każde 5 złr. lub część tej sumy. Prowizja może wynosić najmniej 6½ centów.

Te nowe postanowienia weszły w moc obowiązującą z dniem 15. marca 1867.

Postanowienia o taksach portoryum listowego,

i pobierania tychże przez marki listowe.

Taksa listowa za pojedynczy, t. j. 1 łut mający list, wynosi:
w samym okręgu pocztowym i w miejscach do tegoż należących 3 centy, w całym państwie austryackiem zaś bez różnicy odległości 5 centów.

Od listów wagi nad jeden do dwóch łutów włącznie, pobierane będzie podwójne, nad dwa aż do trzech łutów potrójne i t. d. portoryum za list pojedyńczy.

Od przesyłek pod krzyżowem obowiązaniem, jeżeli takowe prócz adresy, daty i podpisu nazwiska nic pisanego nie zawierają, bez różnicy odległości tylko równomierną ustawą po 2 centy od 2 łutów przy podaniu opłacić trzeba.

Od próbek towarów i od wzorów aż do wagi 16 łutów, które się w ten sposób opatrzone na pocztę podaje, iż ograniczenie treści na takowe przedmioty łatwo spostrzedz można, wypada za każde dwa łuty 2 kr.

Przesyłki, które się za rekomendacją (za recepisem podawczym) oddają, muszą zupełnie być frankowane, a za rekomendację należy się od posyłek do miejsc w własnym okręgu oddawczym (poczta miejscowa) 5 cnt., od wszelkich innych zaś 10 cnt. od sztuki zaraz przy podawaniu opłacić. Na stronie adresu należy przylepić markę za frankowanie, a na stronie pieczęci markę za należytość rekomendacyjną. Listy rekomendowane muszą stosownie do przepisu być zamknięte, t. j. w taki sposób zapieczętowane, ażeby rzeczy w nich zawartych bez uszkodzenia pieczęci ani przeczytać ani wyjąć nie można, a na stronie pieczęci wyrażone być ma nazwisko i mieszkanie oddającego, i tak oddane urzędnikowi pocztowemu. — Za recepis zwrotny opłaca się 10 cnt.

W razie przepadnięcia listu rekomendowanego poczta wynagradza stratę tegoż oddawcy kwotą 20 złr., jeżeli tenże w przeciągu trzech miesięcy zgłosi się z reklamacją.

Jeżeli adresat ma sam z poczty list odebrać, to na adresie napisać trzeba: „*poste restante*". Listy przesyłane w ten sposób można adresować literami, cyframi i t. d.

Pisma wywiadowcze podlegają przedpłacie należącej się taksy za list pojedynczy.

Wszelakoż żądać można bezpłatnego odesłania pisma wywiadowczego:

a) jeżeli podana pod rekomendacją posyłka do adresata w takim czasie jeszcze nie nadeszła, w którymby mu takowa przy regularnym biegu poczty doręczona być mogła; albo

b) jeżeli zapłacony recepis zwrotny po upływie czasu potrzebnego jeszcze nie powrócił.

Za doręczenie posyłek pocztą listową w owych miejscach pocztowych, gdzie nie ma przez rząd ustanowionych listonoszy, opłacić należy 1 cent od sztuki.

Półkowe, za przechowania posyłek w osobnej półce, wynosi, bez względu na ilość sztuk, 1 zł. w. a. miesięcznie z przedpłatą na pół roku.

Za posyłki, które się w skrzyniach listowych albo bez marków, albo niedostatecznemi do zupełnego frankowania markami opatrzone znajdą, dopłata taksowa 5 cnt. za pojedynczy list od adresata pobieraną będzie.

Ustawy dotyczące poczty wozowej.

Posyłki w banknotach, obligacjach, wekslach, kuponach, asygnatach kasowych, biletach wykupnych i innych pieniądze przedstawiających papierach, bez ograniczenia wartości, podlegają tylko opłacie portoryum podług wartości.

Pieniądze srebrne do 10 złr., a złote do 100 złr. oddawać można na pocztę albo w otwartej lub opieczętowanej paczce.

Pisma, bez podania wartości aż do wagi 4 łutów włącznie, przekazują się do poczty listowej.

Na każdej przesyłce frachtowej należy przylepić adres na szczelnie zapieczętowanej paczce i oprócz tego dodać adres na osobnej kartce, na której oprócz dokładnego wymienienia wartości, przylepić markę stemplową na 5 centów.

Z przesyłkami t. j. paczkami frachtowemi za granicę nad 5 funtów, postępuje się podług przepisów cłowych; należy także dodać do nich deklaracyę wzięta z urzędu cłowego.

Przymusowemu frankowaniu podlegają: *a*) przesyłki bez wartości; *b*) płynne, łatwe do uszkodzenia przesyłki.

Zupełnie wyłączone od pocztowej expedycji są przesyłki: *a*) żyjące zwierzęta, wszystkie materjały łatwo zapalające się przez tarcie lub nacisk, jakoteż przesyłki materjałów łatwo inne uszkodzić mogące, szczególniej proch strzelniczy i kwasy mineralne.

Do każdej przesyłki pocztą wozową dodać można list, bez opłacenia należytości listowej, jeżeli takowy jednak przenosi jeden łót wagi, to podlega opłacie zwykłego listu.

Przesyłki frachtowe, które przy oddaniu na większą wartość są deklarowane, należy w mocne płótno owinąć, związać i zapieczętować. Adres wypisać trzeba bezpośrednio na płótnie, ponieważ zdarzają się wypadki, że w drodze papier zdiera się i z tąd zaszły zwłoki i pomyłki w doręczaniu.

Przesyłki złota lub srebra do 5 funtów, pakować się powinny w woreczki ze skóry, przenoszące zaś 5 funtów w mocne płótno lub ceratę, której odwrotna strona na zewnątrz być powinna, opieczętowawszy dokładnie stronę zewnętrzną.

Jeżeli przesyłka taka przenosi 40 fnt. należy ją w drewnianych paczkach lub beczkach ekspedjować.

Moneta brzęcząca przesyłana w listach, powinna być owinięta w papier i tak przymocowana wewnątrz listu, ażeby zmiana jej położenia była w drodze niemożliwą.

Należytość za doręczenie listu pieniężnego lub pakietu aż do 3 funtów wagi, wynosi oprócz zwykłego porto — 3 cnty. — Za awizowanie tylko 2 cnt.

Waga pakunku, który bezpłatnie podróżnym wziąść ze sobą wolno, wyrażona jest w dotyczących się rewersach. Za nadwyżkę wagi, tudzież jeżeli wartość 100 złr. przewyższa, pobiera się należytość portorjum według wartości i wagi.

Za zwrot niemogących być doręczonemi przesyłek pocztą wozową, opłaca całą taksę oddający takowe na pocztę.

Za recepis zwrotny należy się opłacić bez względu na odległość, 10 centów gotówką.

Pisma wywiadowcze wystawiają się bezpłatnie jeżeli przy podaniu wzięto recepisę zwrotną, lub jeżeli reklamacja śledztwa dochodzi z oznajmienia ze strony adresata, w której zaprzecza odebrania przesyłki rekomendowanej; w wszelkich innych wypadkach należy się opłacać za pisma wywiadowcze pojedyncze porto listowe.

Przegląd

przyjazdu i odjazdu poczt we Lwowie od dnia 1. Stycznia 1868 do dalszych rozporządzeń.

Odchodzi

Do	Rodzaj poczty	Dzień	Godzina i pora dnia	Zamknięcie nadania dla listów nie rekomandowanych	listów rekomandowanych	posełek wartościowych	Liczba podróżnych mogących się zapisać	Uwaga
Krakowa	pociąg kolejowy Nr. IV.	dziennie	o 5. godz. 10 minut z rana	o 7. godz. wiecz. i o $3^1/_2$ godz. z rana.	o 7. godz. wieczór.	o 6. godz. wieczór.	—	Pociągi koleji Karola Ludwika kursują podług prazkiego, pociągi koleji lwowsko-czerniowiecki podług lwowskiego zegaru.
	pociąg kolejowy Nr. II.	"	o 5. godz. 20 minut wieczór	o $3^1/_2$ godz. popołudniu.	o $3^1/_2$ godz. popołudniu.	o 2. godz. popołudniu.	—	
Czerniowiec	pociąg kolejowy Nr. I.	"	o 10. godz. przedpołud.	o 8. godz. z rana.	o 8. godz. z rana.	o 6. godz. wieczór.	—	
	pociąg kolejowy Nr. III.	"	o 10. godz. wieczór	o 7. godz. wieczór.	o 7. godz. wieczór.	o 6. godz. wieczór.	—	
Brodów	poczta osobowa	"	od 1. Listopada do końca Kwietnia o 3. godzinie popołudniu.	o 2. godz. popołudniu.	o 2. godz. popołudniu.	o 1. godz. popołudniu.	trzech	
		"	w lecie o 5. godzinie popołudniu.	o 4. godz. popołudniu.	o 4. godz. popołudniu.	o 3. godz. popołudniu.	trzech	
	poczta wozowa	"	o 11. godzinie w nocy.	o 10. godz. w nocy.	o 7. godz. wieczór.	o 6. godz. wieczór.	trzech	
Manasterzysk	poczta wozowa	"	o 6. godzinie wieczór.	o 5. godz. popołudniu.	o 5. godz. popołudniu.	o 4. godz. popołudniu.	trzech	
Husiatyna	poczta wozowa	"	o 7 godzinie wieczór.	o 6. godz. wieczór.	o 6. godz. wieczór.	o 5. godz. wieczór.	trzech	
Stanisławowa	poczta osobowa	"	o 6. godzinie wieczór.	o 5. godz. wieczór.	o 5. godz. wieczór.	o 4. godz. popołudniu.	trzech	
Sambora	poczta osobowa	"	o 7. godzinie wieczór.	o $6^1/_2$ godz. wieczór.	o $6^1/_2$ godz. wieczór.	o 6. godz. wieczór.	trzech	
Jarosławia przez Bełzec	poczta osobowa	we wtorek we czwartek w sobotę	o 7. godzinie wieczór.	o 6. godz. wieczór.	o 6. godz. wieczór.	o 5. godz. wieczór.	trzech	
Żółkwi	Kariolka	w niedzielę w poniedział. we środę w piątek	o 12. godzinie w południe.	o 11. godz. przedpołud.	o 11. godz. przedpołud.	o 10. godz. przedpołud.	—	
	Ordynarka	we wtorek we czwartek w sobotę	o 12. godzinie w południe.	o 11. godz. przedpołud.	o 11. godz. przedpołud.	—	—	
	Ordynarka	w niedzielę w poniedział. we środę w piątek	o 7. godzinie wieczór.	o 6. godz. wieczór.	o 6. godz. wieczór.	—	—	
Janowa	jazda posłańcza	dziennie	o 1. godzinie w południe.	o 12. godz. 45 minut w południe.	o 12. godz. 45 minut w południe.	o 12. godz. w południe.	—	
Jaryczowa	jazda posłańcza	w poniedział we środę w piątek	o 12. godzinie w południe.	o 11. godz. 45 minut przedpołud.	o 11. godz. 45 minut przedpołud.	o 11. godz. przedpołud.	—	

Przegląd

przyjazdu i odjazdu poczt we Lwowie od dnia 1. Stycznia 1868 do dalszych rozporządzeń.

P r z y c h o d z i

Z	Rodzaj poczty	Dzień	Godzina i pora dnia	Wydaje się		U w a g a
				korespondencyi i gazet	posełek wartościowych	
Krakowa	pociąg kolei Nr. I.	dziennie	o 8. godz. 29 minut z rana.	o 11. godz. przedpołud.	o 12. godz. w południe.	
	pociąg kolei Nr. III.	„	o 8. godz. 36 minut wieczór.	o 8. godz z rana.	o 9. godz. przedpołud.	
Czerniowiec	pociąg kolei Nr. IV.	„	o 5. godz. z rana.	o 8. godz. z rana.	o 9. godz. przedpołud.	
	pociąg kolei Nr. II.	„	o 5. godz. popołudniu.	o 6. godz. wieczór.	o 9. godz. przedpołud.	
Brodów	poczta osobowa	„	o 7. godz. 15 minut z rana.	o 8. godz. z rana.	o 9. godz. przedpołud.	
	poczta wozowa	„	o 1. godz. 20 minut z rana.	o 8. godz. z rana.	o 9. godz przedpołud.	
Manasterzysk	poczta wozowa	„	o 4. godz. 20 minut z rana.	o 8. godz. z rana.	o 9. godz. przedpołud.	
Husiatyna	poczta wozowa	„	o 3. godz. 20 minut po południu.	o 6. godz. wieczór.	o 9. godz. przedpołud.	
Stanisławowa	poczta osobowa	„	o 7. godz. 50 minut z rana.	o 11. godz. przedpołud.	o 12. godz. w południe.	
Sambora	poczta osobowa	„	o 5. godz. 20 minut z rana.	o 8. godz. z rana.	o 9. godz. przedpołud.	
Jarosławia przez **Bełzec**	poczta osobowa	we wtorek w piątek w niedzielę	o 5. godz. 10 minut z rana.	o 8. godz. z rana.	o 9. godz. przedpołud.	
Żółkwi	Kariolka	w poniedział. we środę we czwartek w sobotę	o 8. godz. 45 minut z rana.	o 11. godz. z rana.	o 12. godz. w południe.	Przewozi w poniedziałek, we czwartek i sobotę ordynarki z Belzca i przychodzi od 16. września do końca kwietnia o godzinie późny, to jest o 9. godz. 45 minut z rana.
Janowa	jazda posłańcza	dziennie	o 11. godz. przedpołud.	o 12. godz. w południe.	o 12. godz. w południe.	
Jaryczowa	jazda posłańcza	w poniedział we środę w piątek	o 10. godz. przedpołud.	o 11 godz. przedpołud.	o 12. godz. w południe.	

TARYFA

opłat od przedmiotów konsumcyjnych dla stoł. miasta Lwowa.

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austrjacką: podatek konsumcyjny zł.	podatek konsumcyjny cnt.	dodatek nadzwyczajny zł.	dodatek nadzwyczajny cnt.	dodatek gminny zł.	dodatek gminny cnt.	opłata propinacyjna zł.	opłata propinacyjna cnt.	Razem zł.	Razem cnt.
1	Rum, arak, esencya ponczowa, rozolis, likier i wszelkie słodzone trunki spirytusowe	wiad.		—		—	1	77 5/10	7		8	77 5/10
2	Spirytus winny (Alkohol) i gorzałczany	„		—		—		1 4/„		8 1/10		9 5/„
3	Wódka	„		—		—		1 4/„		8 1/10		9 5/„
	UWAGA. Za przedmioty wymienione w pozyc. tar. 1, 2 i 3, nie opłaca się ani podatku konsumcyjnego, ani dodatku nadzwyczajnego, lecz tylko opłatę propinacyjną i dodatek gminy Opłata wymierza się przy pozycjach 2 i 3 na podstawie 100 dzielnego alkoholometru od wiadra na (40 miar) i każdego stopnia według tegoż alkoholometru. Opłacie tej podlegają jednak i wszelkie chemiczne wyroby spirytusowe, j. t. tynktury, pokosty, politury, spirytusy pachnące i wszelkie inne płyny spirytusowe, w których stanowi spirytus część główną.											
4	Wino	„	1	80		36		87 5/10		—		3 5/„
5	Moszcz i zacier winny . .	„	1	20		24		—		—	1	44
6	Moszcz owocowy	„		54		10 8/10		—		—		64 8/„
	Uwaga do pozycji 4, 5 6. . Te pozycje polegają na ustawie z 17. sierpnia 1862 (D. U. P. XXVI. Nr. 55.											
7	Miód	„		52 5/10		10 5/10		—	5			
8	Piwo przy wprowadzeniu . .	„		35		7		17 5/„		35	5	63
	dtto w wyrobie	„		—		—		17 5/„		35		94 5/„
	od warzenia piwa opłaca się podatek konsumcyjny według dotyczących osobnych przepisów.											52 5/„
9	Ocet	„		26 5/„		5 3/„		5 5/„		—		37 3/„
10	Bydło rzeźne t. j. woły, byki, krowy i cielęta nad jeden rok	sztk.	4	20		84	1	5			6	9
	UWAGA. Od bydła rzeźnego uiszcza się opłata konsumc. nie przy wprowadzeniu do miasta, lecz dopiero przed wpustem na rzeź, według dotyczących szczególowych przepisów (cyrkularz z 20go lipca 1830 L. 42857).											
11	Cielęta do roku . . .	„		70		14		17 5/„			1	1 5/„
12	Owce, barany, kozy, kozły, capy albo skopy.	„		26 5/„		5 3/„		7				38 8/„
13	*a)* Jagnięta do 25 funtów ważące; prosięta do 8 funtów ważące .	„		17 5/„		3 5/„		4 5/„				25 5/„
	b) koźlęta	„		7		1 4/„		2				10 4/„
14	Warchlaki t. j. bezrogi od 9 do 35 funtów włącznie ważące . . .	„		52 5/„		10 5/„		13 5/„				76 5/„
15	Bezrogi nad 35 funt. ważące, bez różnicy	„	1	5		21		26 5/„			1	52 5/„
16	Mięso świeże bez różnicy, pojedyncze części zabitego bydlęcia; mięso solone, wędzone i marynowane, salami i wszystkie inne kiełbasy . .	cetn.		87 5/„		17 5/„		44			1	49
	UWAGA. Od bydląt zabitych, którym tylko pojedyncze części, jak głowa lub nogi odcięte zostały, wniesioną być ma opłata podług taryfy za całą sztukę przypadająca.											
17	Drób: indyki, gęsi, kaczki, kapłony i t. p. . . .	sztk.		5 5/„		1 1/„		1 5/„				8 1/„
18	Kury (tj. koguty, kury i kurczęta) tudzież gołębie	2 sztk.		2		4/„		5/„				2 9/„

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austrjacką: podatek konsumcyjny zł.	podatek konsumcyjny cnt.	dodatek nadzwyczajny zł.	dodatek nadzwyczajny cnt.	dodatek gminny zł.	dodatek gminny cnt.	Razem zł.	Razem cnt.
19	Zwierzyna: jelenie	sztk.	1	5		21		52 5/10	1	78 5/„
20	Dziczyna: dziki 30 funtów ważące i więcej, tudzież daniele, .	„		79		15 8/10		39 5/„	1	34 3/1
21	„ warchlaki, sarny, dzikie kozy,	„		26 5/10		5 3/„		13 5/10		45 3/„
22	„ zające	„		5 5/„		1 1/„		3		9 6/„
23	Rozrąbana zwierzyna wszelkiego rodzaju .	cetn.	1	5		21		52 5/„	1	78 5/„
24	Dzikie ptactwo: bażanty, głuszce, cietrzewie	sztk.		10 5/„		2 1/„		5 5/„		18 1/,
25	Jarząbki, bardwy i kamienniczki, czyli kuropatwy górne, dzikie gęsi, dropie, dzikie kaczki (z wyj. kurek zielononogich) słomki, kuropatwy i dzikie gołębie . . .	„		5 5/„		1 1/„		3		9 6/,
26	Kurki wodne i zielononogle (nurki); bekasy, krzyki, dubeltu i kulony . . .	„		2		4/10		1		3 4/,
27	Drozdy, kwiczoły, przepiórki, skowronki i wszystkie inne małe ptaszki do jedzenia .	tuzin		2		4/„		1		3 4/
28	Ryby i skorupiaki, wyraźnie niewymienione z morza, z rzek, potoków, jezior i stawów, świeże, solone, wędzone i marynowane; rybia ikra (kawior)	cetn.	1	5		21		52 5/„	1	78 5/
29	Ryby rzeczne, pospolite ryby morskie t. j. Calamari, Cospetoni, Rase, Sgomberi, Tonini, Sztokfisze, flondry, płaszczki, kabliony (klipfisze, kolcobrzuchy, bokopływy, śledzie, bretlingi, sardele, piklinki; tudzież raki, ślimaki, żaby, ostrygi, pająki i raki morskie	„	1	35		7		17 5/„		59 5/
30	Ryż;	„		5		21		52 5/„	1	78 5/
31	a) Mąka ze zboża, ziemniaków i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju, grysik, krupy jęczmienne i perłowe, kasza owsiana, krajowe sago, i kasza tatarczana (hreczana) i wszelkie tego rodzaju krupy, kasza jaglana, krochmal, puder, chleb i wszelkie pieczywo, następnie ciasta, pierniki, placki i suchary	„		17 5/		3 5/„		4 5/„		25 5
32	b) chleb razowy i owsiany . . .	„		9		1 8/„		2 5/„		13 3
	Zboże chlebne, j. t. pszenica, orkisz czyli szpelt, kukurudza, żyto, zboże mieszane w ziarnie, tatarka (hreczka) . . .	„		13 5/„		2 7/„		2 5/„		18 7
	UWAGA. dopokąd opłata od zboża chlebnego przy młynie się uiszcza, zastosować się należy do istniejących w tej mierze przepisów okolnik guber. z 17. marca 1832. l. 15809.									
33	Owies w ziarnie	„		14		2 8/„		3 5/„		20 3
34	a) siano bez różnicy, również mięszanka, jako żywność dla bydła	„		5 5/„		1 1/„		1 5/„		8 1
	b) słoma, sieczka, otręby, mierzwa .	„		5 5/„		1 1/„				6 6
	UWAGA. Zboże w kłosach należy uważać jako słomę.									
35	Jarzyny i warzywa, j. t. jarmuż, karafioły, szparagi, groch zielony, bób, ogórki	„		10 5/„		2 1/„		2 5/„		15 1
36	Świeże owoce, do których należą także wszelkie jagody do pożywienia służące (poziómki, maliny itp.) świeże figi, następnie kasztany i orzechy	„		21		5 [illegible]		5 5/„		30 7

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austrjacką: podatek konsumcyjny zł.	podatek konsumcyjny cnt	dodatek nadzwyczajny zł.	dodatek nadzwyczajny cnt.	dodatek gminny zł.	dodatek gminny cnt.	Razem zł.	Razem cnt.
37	Owoce suszone, konfitury, konserwy .	cetn.		42		8 4/10		21		71 4/10
38	Masło świeże i solone, smalec bydlęcy i gęsi, świece łojowe, spermahetowe i parafinowe	„	1	5		21		26 5/10	1	52 5/„
39	Łój surowy, topiony i czyszczony (Elain) parafina, potem tłustosć z kości i łap, czyli racic wygotowana	„		87 5/10		17 5/„		26 5/„	1	31 5/„
40	Smalec wieprzowy i sadło, tłustość do smarowania, słonina i szpik . . .	„		70		14		17 5/„	1	1 5/„
41	Mydło zwyczajne, pachnące i olejkami zaprawiane	„	1	26		25 2/„		31 5/„	1	82 7/„
42	Sery	„		79		15 8/„		20	1	14 5/„
43	Jaja	100sz.		5 5/„		1 1/„		1 5/„		8 1/„
44	Wosk bielony i niebielony, świece woskowe i wszelkie wyroby z wosku . . .	cetn.	2	62 5/„		52 5/„		87 5/„	4	2 5/„
45	Olej konopny, lniany i rzepakowy . .	„		87 5/„		17 5/„		„	1	5
46	Wszelkie inne oleje palne, rośline i mineralne (nafta itp.) potem oliwa, olejek migdałowy i orzechowy zwyczajny, olejek palmowy i kokosowy	„		87 5/„		17 5/„		22	1	27
47	Drzewo opałowe twarde: bukowe, dębowe, jaworowe, jasinowe, wiązowe, żywiczne i jałowcowe	od kub. sąga		52 5/„		10 5/„		13 5/„		76 5/„
48	Drzewo miękkie: brzozowe, olchowe, osikowe, lipowe, czarnotopolowe, wierzby, drzewo szpilkowe i gałęziaki . . .			35		7		9		51
49	Węgla drzewne	cetn.		3 5/„		7/„		1		5 2/„
50	„ kamienne	„		2		4/„		5/„		2 9/10

UWAGA. Artykuły wprowadzone do miasta od stron pojedynczych w tak małej ilości, iż podatek konsumcyjny od tychże łącznie z dodatkiem gminnym, nie wliczając jednak dodatku nadzwyczajnego dwa i pół (2 1/2) centa nie wynosi, wolne są od wszelkiej opłaty.

Tablica procentów.

Po 3 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	3	—	1 1/2	—	1/4
2	—	6	—	3	—	2/4
3	—	9	—	4 1/2	—	3/4
4	—	12	—	6	—	1
5	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
6	—	18	—	9	—	1 1/2
7	—	21	—	10 1/2	—	1 3/4
8	—	24	—	12	—	2
9	—	27	—	13 1/2	—	2 1/4
10	—	30	—	15	—	2 1/2
20	—	60	—	30	—	5
30	—	90	—	45	—	7 1/2
40	1	20	—	60	—	10
50	1	50	—	75	—	12 1/2
100	3	—	1	50	—	25
200	6	—	3	—	—	50
300	9	—	4	50	—	75
400	12	—	6	—	1	—
500	15	—	7	50	1	20
1000	30	—	15	—	2	50
5000	150	—	75	—	12	50
10000	300	—	150	—	25	—

Po 4 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	4	—	2	—	1/3
2	—	8	—	4	—	2/3
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	1 1/3
5	—	20	—	10	—	1 2/3
6	—	24	—	12	—	2
7	—	28	—	14	—	2 1/3
8	—	32	—	16	—	2 2/3
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	3 1/3
20	—	80	—	40	—	6 2/3
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	13 1/3
50	2	—	1	—	—	16 2/3
100	4	—	2	—	—	33 1/3
200	8	—	4	—	—	66 2/3
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	33 1/3
500	20	—	10	—	1	66 2/3
1000	40	—	20	—	3	33 1/3
5000	200	—	100	—	16	66 2/3
10000	400	—	200	—	33	33 1/3

Po 4 1/2 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	4 1/2	—	2 1/4	—	3/8
2	—	9	—	4 1/2	—	3/4
3	—	13 1/2	—	6 3/4	—	1 1/8
4	—	18	—	9	—	1 1/2
5	—	22 1/2	—	11 1/4	—	1 7/8
6	—	27	—	13 1/2	—	2 1/4
7	—	31 1/2	—	15 3/4	—	2 5/8
8	—	36	—	18	—	3
9	—	40 1/2	—	20 1/4	—	3 3/8
10	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
20	—	90	—	45	—	7 1/2
30	1	35	—	67 1/2	—	11 1/4
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	12 1/2	—	18 3/4
100	4	50	2	25	—	37 1/2
200	9	—	4	50	—	75
300	13	50	6	75	1	12 1/2
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	87 1/2
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75
10000	450	—	225	—	37	68

Po 5 od sta

1	—	5	—	2 1/2	—	5/12
2	—	10	—	5	—	5/6
3	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
4	—	20	—	10	—	1 2/3
5	—	25	—	12 1/2	—	2 1/12
6	—	30	—	15	—	2 1/2
7	—	35	—	17 1/2	—	2 11/12
8	—	40	—	20	—	3 1/3
9	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
10	—	50	—	25	—	4 1/6
20	1	—	—	50	—	8 1/3
30	1	50	—	75	—	12 1/2
40	2	—	1	—	—	16 2/3
50	2	50	1	25	—	20 5/6
100	5	—	2	50	—	41 2/3
200	10	—	5	—	—	83 1/3
300	15	—	7	50	1	25
400	20	—	10	—	1	66 2/3
500	25	—	12	50	2	8 1/3
1000	50	—	25	—	4	16 2/3
5000	250	—	120	—	20	83 1/3
10000	500	—	250	—	41	66 2/3

Po 5 1/2 od sta

1	—	5 1/2	—	2 3/4	—	11/24
2	—	11	—	5 1/2	—	11/12
3	—	16 1/2	—	8 1/4	—	1 3/8
4	—	22	—	11	—	1 5/6
5	—	27 1/2	—	13 3/4	—	2 7/24
6	—	33	—	16 1/2	—	2 3/4
7	—	38 1/2	—	19 1/4	—	3 5/24
8	—	44	—	22	—	3 5/12
9	—	49 1/2	—	23 3/4	—	4 1/12
10	—	55	—	27 1/2	—	4 7/12
20	1	10	—	55	—	9 1/12
30	1	65	—	82 1/2	—	13 3/4
40	2	20	1	10	—	18 1/3
50	2	75	1	37 1/2	—	22 11/24
100	5	50	2	75	—	45 5/6
200	11	—	5	50	—	91 2/3
300	16	50	8	25	1	37 1/2
400	22	—	11	—	1	83 1/3
500	27	50	13	75	3	29 1/6
1000	55	—	27	50	4	58 1/3
5000	275	—	137	50	22	91 2/3
10000	550	—	275	—	45	83 1/3

Po 6 od sta

1	—	6	—	3	—	1/2
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	1 1/2
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	2 1/2
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	3 1/2
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	27	—	4 1/2
10	—	60	—	30	—	5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	—	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	3	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	18	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	5	—
5000	300	—	150	—	25	—
10000	600	—	300	—	50	—

Wykaz ajencji assekuracyi krakowskiej w Galicyi.

w Andrychowie: Unger Maurycy.
w Bełzie: Neupauer Ambrozy.
w Białej: Eichorn Julian.
w Bieczu: Niesiołowski Emil.
w Bielinach: Piotrowski Adolf.
w Burztynie: Pikulski Konstanty.
w Brzeżanach: Moerl Emanuel.
w Bóbrce: Czarnik Jakób.
w Brodach: Gomoliński Julian.
w Borszczowie: Kraiński August.
w Buczaczu: Lewicki Antoni.
w Budzanowie: Marszycki Adolf.
w Busku: Szczerbiński Feliks.
w Bochni: Żurawski Romuald.
w Brzesku: Ramult Konstanty.
w Brzostku: Mysłowski Jan.
w Brzozowie: Korczyński Józef.
w Chorostowie: Brzuszkiewicz Antoni.
w Chodorowie: Krynicki Zacharyasz.
w Chrzanowie: Strzemecki Antoni.
w Czerniowcach: Pietrzycki Feliks.
w Cieszanowie: Gilewicz Michał.
w Czortkowie: Mierzwiński Jan.
w Ciężkowicach: Janiszewski Paweł.
w Dąbrowie: Darski Erazm.
w Dębicy: Hercok Ferdynand.
w Dęblinie: Tokarz J. K.
w Dynowie: Bobczyński Aleksander.
w Dzikowie: Giżyński Narcyz.
w Drohobyczu: Stokłosiński Szczęsny.
w Dukli: Langie Jan.
w Dunajowie: Wolski Waleryan.
w Frysztaku: Bieliński Władysław.
w Glinianach: Hełm Piotr.
w Gorlicach: Rogawski Walery.
w Gródku: Tomaszewski Aleksander.
w Grzymałowie: Bauer Józef.
w Horodence: Matuszewski Michał.
w Jaśle: Steinhaus Józef.
w Jaworowie: Lachowicz Władysław.
w Jazłowcu: Wolański Bolesław.
w Kozowie: Szydłowski Hilary.
w Kamionce strumiłowej: Frank Tomasz.
w Kętach: Mrozowski Stanisław.
w Kołomyi: Aleksandrowicz Feliks.
w Komarnie: Chądzyński Tadeusz.
w Kopeczyńcach: Kniaziołucki Wincenty.
w Kolbuszowy: Lityński.
w Krakowie: Bartel Jan.
w Krakowcu: Winnicki Tomasz.
w Kanczudze: Najmanowski Tadeusz.
w Krzeszowicach: Majewski Józef.
w Krośnie: Patlewicz Franciszek.
w Leżajsku: Maresz Jan.
w Limanowie: Rozwadowski E.
w Lisku: Barański R.
w Lutowiskach: Podolski J.
w Łancucie: Daniewicz Gabriel.
we Lwowie: Korostyński August.
w Łopatynie: Gruszecki Ignacy.
w Makowie: Rihosek Fr.
w Mielnicy: Grzybowicz Antoni.
w Mikołajowie: Kotowicz Teodor.
w Mostach: Fedyński Wawrzyniec.
w Myślenicach: Łowczyński M.
w Niemirowie: Hierowski Ludwik.
w Nowymtargu: Kamieński Ludwik.
w Obertynie: Wolfart Juliusz.
w Obroszynie: Wierzchlejski Hilary.
w Olesku: Tomaszewski Erazm.
w Oleszycach: Studziński Soter.
w Oświęcimie: Niedzielski Adam.
w Pilznie: Majewski J.
w Przemyślanach: Tarnawiecki Józef.
w Podhajcach: Kossak Władysław.
w Podgórzu: Seidlecki Aleksander.
w Przemyślu: Nowakowski Henryk.
w Radziechowie: Wolski Marcin.
w Radomyślu: Pietrzycki Feliks.
w Raju: Łuszczyński Karol.
w Rawie: Górka Paweł.
w Rohatynie: Gołaszewski Maciej.
w Ropczycach: Galiński Józef.
w Rozwadowie: Mańkowski Ernest.
w Rudkach: Filipowski Bogusław.
w Rymanowie: Biliński Stanisław.
w Rzeszowie: Krajewski Anzelm.
w Samborze: Kieszkowski Józef, & Kriegseisen J.
w Sanoku: Kahane J.
w Sądowej-wiszni: Swiszczowski Paweł.
w Sączu nowym: Freund Sebald.
w Skawinie: Zamorski Sebald.
w Strzyżowie: Zajączkowski Wilhelm.
w Stryju: Klimecki Wincenty.
w Stanisławowie: Borecki Józef.
w Śniatynie: Krzyżanowski Romuald.
w Sokalu: Kwieciński Ignacy.
w Szczercu: Pełka Jan.
w Strzeliskach: Ujejski Erazm.
w Sędziszowie: Sermak Piotr.
w Tarnopolu: Przyłuski Albert.
w Turce: Czyrniański Michał.
w Tłustem: Zubrzycki Marceli.
w Tarnowie: Reczkowski Jan.
w Tuchowie: Jakliński Stanisław.
w Wadowicach: Warzeszkiewicz Stanisław.
w Wieliczce: Łapiński Ludwik.
w Wierzchni: Jabłonowski Franciszek.
w Wyżnicy: Milewski Tadeusz.
w Wojniczu: Siewakowski Adam.
w Wzdowie: Paszkowski Walery.
w Zakliczynie: Stoja W.
w Załościach: Bobrowski Klemens.
w Złoczowie: Jakubowski Karol.
w Zaleszczykach: Kodrębski Józef.
w Zborowie: Malinowski Władysław.
w Żółkwi: Nabielak Robert.
w Żywcu: Pawlaszkiewicz Jakób.

Jarmarki uprzywilejowane

w królewstwie Galicyi, w Wielkim księztwie Krakowskiem i księztwie Bukowińskiem.

A.

Alwernia w W. ks. Krakowskiem: 15. Stycznia, 26. Lutego, 19. Marca, 24. Kwietnia, 16. Maja, 24. Czerwca, 18. Lipca, 16. Sierpnia, 24. Września, 21, Października, 23. Listopada, 23. Grudnia.

Andrychów, obacz Jędrychów.

B.

Babice w obwodzie Przemyskim: 6. Stycznia, 4. Maja, 24. Sierpnia i 29. Września.

Bączal górny w obw. Jasielskim: ma targi co Czwartek.

Baligrod w obwodzie Sanockim: 14. Września. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Bełz w obwodzie Żółkiewskim: 9. i 21. Stycznia, 17. Marca, 28. Kwiet., 24 Czerwca, 2. Lipca, 1. Sierpnia, 13. Paźdz., 25. Listopada, 12. Grudnia Co Piątek targ tygodniowy.

Biała w obwodzie Wadowickim, jarmarki na konie: 3go Poniedz. po 3 Królach, 2go Poniedz. po św. Janie Nep., 1go Poniedz. po św. Jakóbie Ap., 1. Poniedz. po sw. Szymonie i Judzie. Każdej Soboty targ tygodniowy.

Biały kamień w obwodzie Złoczowskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 1. Marca, 2 Kwietnia, 15. Maja, 20. Lipca, 14. Września, 25. Listopada, 6. Grudnia, W Środy i Piątki targi tygodniowe.

Biecz w obwodzie Jasielskim: 12 jarmarków i to zawsze w Poniedziałek po następujących dniach: po 1. Stycznia. po 25. Stycznia, po 25. Lut., po 25. Marca, po 20. Kwiet., po 25. Maja, po 29. Czerwca, po 10. Sierp., po 15. Września, po 17. Paźdz., po 11. Listopada i po 6. Grudnia. — Jeżeli w ktorym z tych Poniedziałków przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Biercza w obwodzie Sanockim: 2. Stycznia, 29. Czerwca 4. Października. Co Środa targ tygodniowy.

Błazowa w obwodzie Jasielskim: 6. Stycznia, 12. Marca, 8. Maja, 2. i 26. Lipca, 29. Września, 12. Listopada. Co Czwartek targ.

Bobowa w obwodzie Sądeckim: 25. Stycznia, 4. Lutego, 1. i 16. Maja, 3. Lipca, 10. i 25. Sierpnia, 9. Września, w niedzielę po ś. Franciszku Wyznawcy, w Poniedz. po Wszyst. Święt., 11. Lostopada, 14. Grudnia. Co Wtorek targ tygodniowy.

Bochnia miasto obwod.: 2. Stycznia, w Poniedziałek po Niedzieli mięsopustnej, w Poniedz. po 3ciej Niedzieli postu na konie i bydło (trwa aż do Piątku tego samegu tygodnia), potem jarmark we Czwartek każdego tygodnia aż do Piątku po Wniebowstąpieniu Pańskiem; w Piątek po Bożem Ciele, 24. i 30. Czerwca, 22. Lipca, 10. Sierpnia, w Poniedz. po Podwyższ. ś. †, w Poniedz. po Różańcu. 11. i 25. Listop. Jeżeli który z tych jarmarków przypadnie na Sobotę, Niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny Poniedziałek lub dzień powszedni. Co Czwartek targ tygodn.

Bohorodczany w obwodzie Stanisławowskim (jarmarki na bydło podług starego kalend.): 14. Stycznia, 14. Marca, 7. Lipca 8. Listop. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy.

Bojany na Bukowinie (jarmarki na bydło podług star. kal.): ósmego dnia po Wniebowstąpieniu Pańskiem, 27. Czerwca, 25. Lipca, 15. Września, 21. Października, 21. Listopada.

Bolechów w obwodzie Stryjskim (podług starego kalend.) 9. Stycznia, 23. Kwietnia, 29. Czerwca, 12. Września.

Bolszowce w obwodzie Brzeżańskim: 2. i 29. Stycznia, 8. Marca, 16. Lipca, 13. Września, 21. Listopada.

Brody w obwodzie Złoczowskim: 18 Stycznia, 5, Maja, 30. Października.

Brzesko w obw. Bocheńskim: ma 17 jarmarków, co trzeci Wtorek, a w każdy inny Wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany miasto obwodowe, ma 5 wielkich a 6 małych jarmarków: 13. Stycznia now. stylu, w Środopoście rusk. kalendarza, we Wtorek po Zielonych Świątkach rusk. kal. i 6. Sierpnia nowego stylu; mniejsze: 3 Lutego, 21. Maja, 20. Września, 13. Października, 26. Listopada, 18. Grudnia. Każdego Poniedziałku i Piątku targi tygodniowe.

Brzostek w obw. Jasielskim: 2. Stycz., 3. Lut., 24. Lut., we Wtorek Środopostny, 3. Maja, w wilją Bożego Ciała, 2. i 25. Lipca, 14. Września, w Poniedz. po Wszyst. SS., 25. Listopada, 21 Grudnia. Co drugi Wtorek targ.

Brzozów w obw. Sanockim: 6. Stycznia, 6. Lutego, w Poniedziałek po Środopościu, na św. Wojciecha, na Zielone świątki, 29. Czerwca, 22. Lipca, na ś. Hjacynta, 14. Września, 4. Października, 1. Lostopada, 4. Grudnia. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Buczacz w obw. Stanisławowskim: 18. Stycznia, 14. Lutego, 29. Marca, 6. Kwietnia, 5. Maja, 2. i 24. Czerwca, 14. Sierpnia, 7. Września, 13. Października, 11. Listopada, 12. Grudnia. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Bukaczowce w obw. Stryjskim: 1. Stycznia, w ostatni Czwartek zapustny ruskiego kalendarza, we Wtorek Wielkanocny rusk. kalend., trzeciego dnia po Zielonych Świątkach rusk. kalend., na ś. Jana rusk. kalend., 8. Sierpnia, 10. Września, 1. Listopada, 3. Grudnia.

Bukowsko w obwodzie Sanockim: ma jeden jarmark na tuczne woły 24. Lutego, który trwa przez 4 dni, prócz tego każdego Czwartku targ tygodniowy.

Busk w obw. Złoczowskim (podług star. kal.): 7. Stycznia, W Poniedz. po Niedzieli Zapustnej, (Serkeska), w dzień następujący po św. Teodorze, w Srodę w środku świąt Wielkiejnocy, w dzień po Zwiastowaniu P. M., 9. Maja, 13. i 30. Czerwca, 6. Sierpnia, 1. i 18. Października, 7. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

C.

Chocimierz w obwodzie Kołomyjskim: w ostatni dzień postu, 29. Marca, 20. Maja, 5. Lipca, 19. Listopada, 17. i 31. Grudnia.

Chodorów w obw. Brzeżańskim: 14. Stycznia, 5. Maja, 12. Lip., 12. Paźdz. przez 2 tyg. Co Czwartek targ tygodn.

Chołojów w obwod. Złoczowskim: 8. Stycznia, 14. Lutego, 10. Marca, 7. Kwiet., 6. i 20. Maja, 9. Czerwca, 14. Sierpnia, 13. Września, 13. Października, 7. i 20. Listopada.

Chrzanów w W. Ks. Krakowskiem: w drugi Poniedziałek po trzech Królach, w Poniedziałek po N. M. P. Gromnicz., 12. Marca, 1. Maja, 24. Czerwca, 13. i 25. Lipca, 15. Sierpnia, 10. i 28. Października, 11. Listopada, 6. Grudnia.

Chyrów w obw. Samborskim: Co Wtorek targ tygodniowy.

Ciężkowice w obw. Sandeckim: w Poniedział. po Nowym roku, w pierwszy Poniedz. postu, w Poniedz. po Niedzieli Środopostnej, w Poniedz. po św. Wojciechu, w Poniedz. po Wniebowstąp., w Poniedz. po oktawie Bożego Ciała, w Poniedz. po ś. Małgorzacie, w Poniedz. po św. Jakóbie, w Poniedz. po ś. Jacku, w dzień podwyższenia ś. Krzyża, w Poniedz. po św. Franciszku Seraf., w Poniedz. po ś. Jędrzeju.

Czchów w obw. Bocheńskim: jarmarki co trzeci Wtorek.

Czernichów w W. ks. Krakowskiem: 12 jarmarków a to w Poniedziałki po następ. świętach: po Trzech Królach, po N. Maryi P. Gromn., po św. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wnieb. P., po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po śś. Szym. i Judzie, po ś. Katarz., po św. Tomaszu.

Czerniowce miasto stołeczne na Bukowinie: 12. Lipca przez 14 dni, 12. List. przez 8 dni. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Czortków miasto obw.: 2. Lut., 21. Marca, 12. Maja, 11. Lip., 27. Sierpnia, 7. Listop., 20. Grud. Co Piątek targ tygod.

Czudec w obw. Jasielskim: we Wtorek po Zielonych Świątkach, 24. Czerwca, w Poniedz. po ś. Bartłomieju. Co Czwartek targi.

D.

Delatyn w obw. Stanisławowskim, dwa jarmarki na wełnę pospolitą i na owce: na Wniebowzięcie M. P. obrz. rusk., i na ś. Mich. obrz. rusk. Co Poniedz. i Piątek targi tygodn.

Dembica w obw. Tarnowskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 25. Kwietnia, 14. Maja, na Boże Ciało, 24. Czerwca, 30. Lipca, 15. Października, 4. Grudnia.

Dembowiec w obw. Jasielskim: 21. Stycznia, 24. Lutego, 19. Marca, 5. Kwietnia, 3. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 24. Czerwca, 4. i 24. Sierpnia, 14. Września, 4. Października, 11. i 25. Listopada. Co Poniedziałek targ.

Dobczyce w obw. Bocheńskim: w roku całym odbywa się 12 jarmarków, a to każdego razu we Czwartek.

Dobromil w obw. Sanockim: 29. Stycz. star. stylu, w dzień po Wniebowstąpieniu obrz. rusk., 11. Czerwca star. stylu, 26 Lipca przez 4 tygodnie, 29. Września przez 2 tygod. Każdego Piątku targ tygodniowy.

Dolina w obw. Stryjskim: 14. Lutego, 12. Maja, 6. Lipca, 1. Sierpnia, 13. Października, 21. Grudnia. Każdego Poniedziałku i Czwartku targi tygodniowe.

Droginia w obwodzie Bocheńskim: na ś. Walentego, na ś. Wojciecha i na N. M. P. Szkaplerzną.

Drohobycz w obw. Samborskim: 18. Marca, we Wtorek po Zielonych Świątkach rusk. obrz., 6. Września, 3. Grud., każdy trwa przez 4 dni. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Dubiecko w obw. Sanockim: 25. Stycznia i 30. Czerwca. Co Wtorku targ tygodniowy.

Dukla w obw. Jasielskim: 7. Stycznia, 25. Lutego, 19. Marca, na Wniebowstąpienie P., na Boże Ciało, 24. Czerwca, 22. Lipca, 29. Sierpnia, 25. Listopada, 21. Grudnia.

Dunajec czarny w obw. Sądeckim, znaczne jarmarki na płótna: w ostatni Poniedz. zapustny, w Poniedz. w wielkim tygodniu, w Poniedz. po ś. Trójcy, w Poniedz. po Wniebowzięciu Maryi P., 2. Listopada, w Poniedz. ostatniego tygodnia Adwentu.

Dunajów w obwodzie Brzeżańskim: 2. Stycznia now. stylu, w Poniedziałek po przewodniej Niedzieli obrz. rusk., 24. Czerwca now. stylu, 18. Października starego stylu.

Dynów w obw. Sanockim: 17. Stycznia, 8. Maja, 29. Września, 30. Listopada.

F.

Felsztyn w obw. Samborskim: 13. Kwietnia, 20. Września, każden trwa przez 8 dni.

Fredropol w obwodzie Przemyskim: 2. Stycznia, 5. Marca, 12. Sierpnia, 19. Listopada. Co Piątek targ tygodniowy.

Frysztak w obwodzie Jasielskim: ma w każden drugi Czwartek walne jarmarki na bydło.

G.

Gliniany w obw. Złoczowskim: 2. Stycznia starego stylu, 13. Lutego, w Środę po Wielkiejnocy obrz. rusk., 8. Maja, w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po Wielkiejnocy obrząd. rusk., 23. Maja, 20. Lipca, 6. i 20. Listopada, 18. Grudn. każdego Piątku targ tygodniowy.

Głogów w obw. Rzeszowskim: 2. i 21. Stycz., 24. Lutego, 12. Marca, 8. Maja, 24. Czerwca, 22. Lipca, 6. Sierpnia, 9, i 30. Września, 15. Października, 16. Listopada, 6. Grudnia. Każdego Wtorku i Piątku targ tygodniowy.

Gołogóry w obwod. Złoczowskim: 26. Lutego, 21. Marca, 7. Maja, 15. Czerwca, 26. Lipca, 20. Września, 15. Paźdz.

Gorlice w obw. Jasielskim, ma 12 jarmarków we Wtorki po następujących Świętach: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, po ś. Filipie i Jakóbie, po Wniebowstąpieniu, po ś. Janie Chrzcicielu, po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu M. P., po Narodzeniu M. P., po ś. Franciszku Ser., po ś. Marcinie, po trzeciej Niedzieli Adwentu.

Gródek w obwodzie Lwowskim: w Poniedziałek po Bożem Ciele, 14. Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Grodzisko w obw. Rzeszowskim: 6. Stycznia, 2. Lutego, 3. i 19. Marca, 3. i 20. Maja, 29. Czerwca, 14. Września, 1. Listopada, 4. Grudnia.

Grybów w obwodzie Sądeckim: 21. Stycznia, 4. Marca, w Poniedziałek Środopostny, we Wtorek po Wielkiejnocy 3. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach, w Poniedz. po ś. Janie Chrzcic., 26. Lipca, w Poniedz. po św. Wawrzyńcu; w Poniedz. po Narodzeniu Maryi Panny, 21. Września, 17. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

Grzymałów w obw. Tarnopolskim: 17. Marca, 4. Maja, 9. i 17. Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Gwoździec w obw. Kołomyjskim: 28. Stycznia, 21. Marca, 26. Lipca, 4. Października. Co Piątek targ tygodniowy.

H.

Haczów w obw. Sanockim: 29. Września, 12. Listopada. każdej Soboty targ tygodniowy.

Halicz w obw. Stanisławowskim: 7. Stycznia, 5. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Października. Co Piątek targ tygodniowy.

Hołosko pode Lwowem: 25. Lipca starego stylu

Horodenka w obw. Kołomyjskim (podług starego kalend.): 1. Stycznia, 2. Lutego, w drugi Poniedz. postu, 25. Marca, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie Pańskie, 29. Czerwca, 15. Sierpnia, 26. Października.

Husiatyn w obw. Czortkowskim: 24. Czerw., 21. Wrześn.

Husaków w obwod. Przemyskim: 8. Maja, 27. Sierpnia, 18. Grudnia. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

J.

Jaćmirz w obwodzie Sanockim: 12. Marca, 8. Maja, 24. Czerwca, każden trwa przez trzy dni i bywają szczególnie woły tuczne sprzedawane.

Jagielnica w obwodzie Czortkowskim: 8. i 28. Stycznia, 14. i 20. Lut., w Środę środopostną obrz. rusk., 20. Marca, w pierwszy Poniedz. po Wielkiejnocy, 6. Kwiet., 6. Lipca, 30. Paźdz., 13. Listop., 12. Grudn. Co Piątek targ tygodn.

Janów w obw. Lwowskim (podług star. kal.): 2. Stycznia, 17. Maja, 8. Listopada. Każdy przez 8 dni.

Jarosław w obw. Przemyskim: 12 Stycznia, 10. Marca, 13. Czerwca, 2. Września, 30. Listop. Każdy przez 8 dni Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Jaryczów w obw. Lwowskim: 21. Stycznia, 31. Maja, 19. Września, 11. Grudnia. W każden Piątek targ tygodniowy.

Jasienica w obwodzie Sanockim: 2. Lipca, 5. Sierpnia, 9. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Jaśliska w obw. Sanockim: na 3 Króli obrz. rusk., 2. Lutego, na wstępną Środę, na Niedzielę Kwietną, 3. Maja, 13. Czerwca, 20. Lipca, 15. Sierp., 23. Wrześ., 18. Paźdz., 25 Listop., 13. Grudnia na konie i bydło węgierskie. Jarmarki trwają przez 3 dni. Co Wtorek targ tygodniowy.

Jasło miasto powiatowe: 6. Stycznia, 3. Lut., 29. Kwiet., 20. Lipca, 15. Sierp., 21. Wrześ., 1. Listopada. W każdy Piątek targ tygodniowy.

Jawornik w obw. Rzeszowskim: 2. Styczn., 24. Lut., na tydzień przed Wielkanocą, 1. Maja, 24. Czerw., 21. Wrześ., 28. Paźdz., 30. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.

Jaworów w obw. Przemyskim: 6. Maja, 1. Sierp., 20. Paźdz., 12. Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Jedlicze w obwodzie Jasielskim: 25. Lut., 20. Kwietnia, 18. Czerwca, 9. Sierpnia, 29. Września.

Jędrychów w obw. Wadowickim: 19. Marca, 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 21. Grudnia. Jeżeli który z tych jarmarków przypada na niedzielę lub święto, to się odbywa w następujący Wtorek. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

Jeleń w W. Ks. Krakowsk.: w dzień po Now. roku, w Poniedziałek po Niedz. Starozap., 19. Marca, 3. Maja, 3. Czerwca, w Poniedz. po ś. Janie Chrz., 25. Lip., w drugi Poniedz. po ś. Wawrz. M., 14. Wrześn., w Poniedz. po ś, Franc. Ser., w Poniedz. po Wszyst. Świętych, w Poniedz. po ś. Mikołaju.

Jezierna w obw. Złoczowskim: 12. Stycznia, w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 20. Lipca, 20. Października.

Jezupol w obw. Stanisławowskim: 27. Lipca.

Jodłowa w obwodzie Jasielskim: ma co drugi Wtorek jarmarki.

Jordanów w obw. Wadowickim: 24. Lutego, 24. Kwietnia, w siódmy Poniedz. po Zielonych Świątkach, 29. Grudnia, każdy trwa przez trzy dni.

K.

Kałusz w obw. Stryjskim: 18. Stycznia, 6. Czerwca przez 8 dni, 19. Lipca przez 8 dni, 27. Września, 25. Październ. przez 8 dni, 11. Listopada. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Kalwarya w obw. Wadowickim: 25. Stycznia, 4. Maja, 17. Sierpnia, 19. Listopada. Co Środa targ tygodniowy.

Kamionka strumiłowa w obw. Złoczowskim: 1. Stycz., 21. Marca, 7. Kwietnia, 24 Czerwca, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 15. Paźdz., 21. List. W każden Piątek targ tygodn.

Kanczuga w obwodzie Rzeszowskim: 6. Stycznia, 2. Lut., 25. Kwiet., 29. Czerw., 22. Lipca, 15. Sierp., 29. Wrześn., 4. List., 4. Grudn. Każdego Wtorku i Piątku targ tygodn.

Kenty w obwodzie Wadowickim: 13. Stycznia, 12. Maja, 15. Września, 15. Grudnia. Każdej Soboty targ tygodniowy, a co Poniedziałek targ na bydło rzeźne.

Kimpolung (Dolhopole) mołdawski, na Bukowinie (podług starego stylu): 20. Stycznia, 21. Maja, 8. Listopada. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Knihinicze w obw. Brzeżańskim: 19. Stycznia, 11. Lut., 21. Marca, w Poniedziałek po Niedzieli Cwiton. obrz. rusk., 21. Maja, 6. Lipca, 18. Sierpnia, 20. Września, 7. Listop. 18. Grudnia. Co Środa targ tygodniowy.

Kołaczyce w obw. Jasielskim: 1. Maja, 19. Sierpnia; ma oprócz tego jarmarki co drugi Poniedziałek.

Kołomyja miasto obwodowe: 6. Lutego, 24. Kwietnia przez 8 dni, 15. Czerwca, na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 3. Sierpnia, 13. Września, 30. Października, 18. Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Komarno w obw. Samborskim: w Poniedz. po ś. Trójcy, w Poniedz. po ś. Szymonie i Judzie. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Konkolniki w obw. Brzeżańskim: 24. Marca nowego st., 22. Lipca now. st., 15. Sierpnia star. st., 8. Wrześ. star. st., 1. i 20. Paźdz. star. st., 9. Grudnia starego stylu.

Korczyna w obw. Jasielskim: 3. Kwietnia. 15. Czerwca, 30. Sierpnia, 1. Grudnia.

Korolówka w obw. Czortkowskim: 29. Stycz., we Środę środopostną obrz. rusk., na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 24. Czerwca, 8. Sierp., 30. Września, 10. Listop., 13. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Kossów w obwodzie Kołomyjskim (podług star. stylu): we Czwartek pierwszego tygodnia w wielkim poście przez 2 dni, na Wniebowstąpienie, 15. Sierpnia, 1. Paźdz. przez 2 dni. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Kozłów w obw. Brzeżańskim: 9. Stycz., w czwartą Środę wielkopostną, w pierwszy Poniedz. po Zielonych Świątkach obrz. rusk., w Poniedz. po Bożem Ciele obrz. ruskiego, 10. Sierpnia, 14. Września, 18. Października star. stylu.

Kraków miasto stołeczne ma dwa jarmarki na bydło, wełnę i t. d: 16. Maja, 16. Września, oba przez 14 dni.

Krakowiec w obwodzie Przemyskim: 2. Stycznia star st., w Poniedz. po nast. Niedzieli po Wielkiejnocy obrz rusk., 25. Lipca, 27. Września, 18. Paździer., 25. Listopada. Czwartek targ tygodniowy.

Krościenko w obw. Sądeckim: we Wtorek po Zielonych Świątkach, 26. Czerwca, 30. Września, 1. Listopada. Poniedziałek targ tygodniowy.

Krosno w obw. Jasielskim: 1. Stycznia, w Sobotę po Wielkiejnocy, w Poniedz. po ś. Trójcy, 31. Lipca, 28. Paźdz.

Krukienice w obw. Przemyskim: 13. Stycznia, 5. Marca 23. Kwietnia, 11. Lipca, 13. Września, 13. Października.

Krzywcza w obw. Przemyskim: 13. Stycznia, 2. Lutego 2. Marca, 9, i 23. Kwiet., 31. Maja, 29. Czerw., 10. Sierpnia, 30. Września, 8. Paźdz., 11. Listopada, 18. Grudnia Co Środa targ tygodniowy.

Krzywcze w obw. Czortkowskim (jarmarki na bydło): 18 Stycznia, 30. Kwietnia, 10. Lipca, 8. Grudnia. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Kułaczkowce w obw. Kołomyjskim: 9. Stycz., 15. Lutego 6. Marca, 19. Kwietnia, 24. Maja, 6. Czerwca, 18 i 27 Sierpnia, 6. Września, 12., 21. i 29. Grudnia.

Kulików w obw. Żółkiewskim (podług star. kal.): w dzień Now. Roku, w dzień Strytenie, na Wniebowstąp. P., w dzień N. P. Zieln., w dzień Pokrowy, na św. Dymitra. Co Wtorek targ tygodniowy.

Kutty w obwodzie Kołomyjskim: 30. Stycznia, 22. Maja 26. Września, 13. Listopada. Każden trwa przez 4 dni. Co Poniedziałku targ tygodniowy.

L.

Lanckorona w obw. Wadowickim: w Poniedz. po 3 Królach, 21. Stycznia, 4. Marca, 7. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach, w Poniedz. po ś. Trójcy, na ś. Wojciecha 24. Czerwca, 25. Lipca.

Leżajsk w obw. Rzeszowskim: 21. Stycznia, 23. Kwietnia na Wniebowstąpienie, 24. Sierpnia, 4. Paźdz., 6. Grudnia Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

Limanowa w obw. Sądeckim: 2. Stycz., 3. Lut., w Pon. po Niedz. *Laetare*, w Pon. po Niedz. *Conductus*, 1. Maja, we Wtorek po Ziel. Świąt., 25. Lipca, 1. Sierp., 30. Wrześ., 2. i 11. Listopada, 29. Grudnia.

Lipnica w obw. Bocheńskim: Co trzeci Poniedz. jarmark.

Lisiatycze w obw. Stryjskim: 18. Stycznia, 24. Czerwca Co Środa targ tygodniowy.

Lisko w obw. Sanockim: 3. Lut., w Poniedziałek po Niedzieli *Rogate*. Co Czwartek targ tygodniowy.

Liszki w W. Księstwie Krakowskiem ma 12 jarmarków w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca.

Lubomierz także **Lubowa** w obw. Sądeckim: 2. Stycz. 12. Marca, 8. Września.

Lutowisko w obw. Sanockim (podług star. stylu): 3. Stycznia, 2. Lutego, w Środę środopostną, 23. Kwietnia, w Poniedziałek Zielonych Świątek, 29. Czerwca, 6. Sierpnia, 8. Wrześn., 18. Paźd., 6. Grud. Co Czwartek targ tygodn.

Lwów miasto stołeczne w Galicyi: 4. Maja przez 4. tygodnie, od 10. do 24. Czerwca jarmark św. Agnieszkę. 12. Października przez 2 tygodnie, tudzież jarmark na wełnę od 1. do 18. Lip. Co Wtorek i Piątek targi tygod.

Ł.

Łańcut w obw. Rzeszowskim: 7. Stycz., 3. Lut, 15. Mar., 16. Maja, 13. Czerw., 10. i 26. Lip., 15. Sierp., 6. Paźdz., 11. i 30. Listopada. Co Piątek targ tygodniowy.

Łącko w obwodzie Sądeckim: Co trzeci Poniedziałek.

Łukowice w obw. Sandeckim: 3. Lut., w Poniedz. po Niedzieli *Misericordia*, 4. Maja, 15. i 30. Września, 1. Grudn.

Łysiec w obw. Stanisławowskim: 11. Lutego, 24. Czerwca, 26. Listopada. Tudzież 6 targów tygodniowych: 1. Stycz., 8. Marca, 5. Maja, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 28. Październ.

M.

Maciejowa w obw. Sądeckim: 24. Czerwca star. kal.

Maków w obw. Wadowickim: 29. Stycznia, 2. Maja, 7. Sierpnia, 19. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.

Malechów pode Lwowem: 25. Czerwca, 20. Września.

Manasterzyska w obw. Stanisławowskim: 8. Stycznia, 14. Lutego, w pierwszy i piąty Poniedz. po Wielkiejnocy, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 20. Czerw., 30. Lipca, 18. Sierpnia, 30. Września, 26. Października, 7. Listopada, 18. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Mekotyńce w obw. Stanisławowskim (jarmarki na bydło) 14. Kwietnia, 1. i 14. Maja, w dzień po Bożem Ciele.

Mielec w obw. Tarnowskim: 5 jarmarków a to zawsze we Czwartek po następujących dniach: po 2. Lutego, po Ś!ej Trójcy, po 15. Sierpnia, po 21. Września, po 11. Listop. Co Czwartek targ tygodniowy.

Mikołajów w obw. Stryjskim (podług star. kal.): 1. Stycz., 6. Sierpnia, 8. Września. Co Wtorek targ tygodniowy.

Mikulińce w obw. Tarnopolskim: 2. Stycznia star. kal., 3. i 25. Lutego star. kal., 25. Marca star. kal., w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 21. Maja star. kal., 24. Czerwca now. kal., 20. Lipca star. kal., 24. Sierpnia nowego kal., 9. Września star. kal., 18. Październ. star. kal., 7. Grudn. star. kal. W każdy Wtorek i Piątek targi tygodn.

Milówka w obw. Wadowickim: w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca: gdyby na ten dzień święto przypadło, jarmark odbywa się we Wtorek.

Mościska w obw. Przemyskim: 25. Lutego, 24. Czerwca główny jarmark na konie, 10. Sierpnia, 1. Listopada główny jarmark na konie. Na tydzień przed temi jarmarkami bywa znaczny handel na płótna i futra.

Mosty wielkie w obw. Żółkiewskim: 5. Kwietnia.

Mrzygłód w obw. Sanockim: 7. Stycznia star. kal., w dzień po Bożem Ciele, 16. Sierpnia star. kal.

Muszyna w obw. Sądeckim: 2. Styczn., 3. Lut., w dzień po Wniebowstąp., 22. Lip., 29. Wrześ., w dzień po Niedz. Ofiarowania Panny Maryi. Co Poniedz. targ tygodniowy.

Myślenice w obw. Wadowickim: 7. Stycznia, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 25. Lipca. Każdy trwa przez 2 dni, najwięcej na płótna. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

N.

Nadwórna w obw. Stanisławowskim: 6. Stycznia star. kal., 23. Kwietnia now. kal., 27. Czerwca star. kal., 1. Paźdz. star. kal. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Narajów w obw. Brzeżańskim: 18. Stycznia, 29. Marca, 6. Kwietnia, 14. Maja, 6. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września, 3. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Narol w obw. Żółkiewskim: 19. Marca, 24. Sierpnia. Co Czwartek targ tygodniowy.

Nawarja w obw. Lwowskim: 18. Stycznia, 14. Lutego, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Września, 10. Listopada. Co Środa targ tygodniowy.

Niebylec w obw. Jasielskim: 15. Lutego, 1. Września 7. Listop., 26. Grudnia. Co Poniedziałek targ tygodn.

Niegowice w obw. Bocheńskim: 7. Stycznia, 1. Czerwca, 26. Lipca, 21. Października. Co Sobota targ tygodniowy.

Niemirów w obw. Żółkiewskim: 18. Stycznia, 12. Listop. Co Czwartek targ tygodniowy.

Niepołomice w obw. Bocheńskim: 7. Stycznia, w Poniedziałek po Niedzieli zapustnej, w Poniedz. po Niedziel. Kwietnej, 8. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy, 24. Czerwca, 26. Lipca, 23. Września, 4. Listopada.

Niżankowice w obw. Przemyskim (według star. kal.): na ś. Trójcę, 6. Grudnia. Co Środa targ tygodn.

Niżniów w obw. Stanisławowskim: 1. i 19 Stycznia, 11. Lutego, 29. Marca, 4. Maja, 24. Czerwca, 6. Lipca, 13. Sierpnia, 20. Września, 7. Października, 20. Listopada, 5. Grudnia.

Nowa-Góra w W. K. Krakowskiem: 4 jarmarki a to w Poniedziałek po następ. świętach: po ś. Agnieszce, po Znalez. ś. Krzyża, po ś. Michale, po ś. Tomaszu Apost.

Nowe-Miasto w obw. Sanockim: 28. Kwietnia, 19. List. Co Czwartek targ tygodniowy.

Nowotaniec w obw. Sanockim: 1. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy, na N. P. Anielską, 11. Listopada. Co Poniedz. targ tygodniowy.

Nowy Sącz miasto obwodowe: 2. i 21. Stycznia, w pierwszy Poniedz. w poście, w Poniedz. po Niedzieli Kwietnej: 8. Kwietnia, 3. i 7. Maja, 30. Czerwca, w Poniedz. po ś. Małgorzacie, 7. Sierpnia, 13. Września, 12. Listopada. Co Piątek targ tygodniowy

Nowytarg w obw. Sądeckim: w Poniedz. po 3 Królach, 21. Stycznia, 6. Lutego, 19. Marca, w Poniedziałek po ś. Wojciechu, 16. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach' na ś. Jana Kantego, 25. Lipca, 29. Sierpnia, w Poniedz. po Narodzeniu N. P. M., 29. Września, w Poniedz. po ś. Katarzynie, 13. Grudnia. Co Sobota targ tygodn.

O.

Obertyn w obw. Kołomyjskim: 18. Stycznia, 6. Kwiet., 7. Maja, 24. Czerwca, 18. Lipca, 1. i 18. Sierp, 20. Wrześ. 19. Paźdz., 9. Listopada, 12. i 23. Grudnia.

Olesko w obw. Złoczowskim: 14. Lut., 14. Kwiet., 21. Maja, 6. Lipca, 20. Września, 7. i 20. Listop., 18. Grud.

Oleszyce w obw. Żółkiewskim: 24. Lutego, 13. Grudnia.

Ołpiny w obw. Jasielskim: 12 jarmarków, we Czwartki po pełni każdego miesiąca, na zboże i przędzę.

Osiek w obwodzie Jasielskim: ma jarmarki każdego Czwartku na konie, bydło rzeźne, owce i nierogaciznę.

Oświęcim w obw. Wadowickim: zawsze w Poniedz. przed lub po następujących Świętach: po 3 Królach, po N. P. Gromnicznej, po Niedzieli Suchej, po Niedzieli Kwietnej, po ś. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Piotrze w okowach, po ś. Idzim, po ś. Franciszku Seraf., przed ś. Marcinem, po Niepokal. Poczęciu N. P. M. Każdy trwać może przez 8 dni.

Otynia w obw. Stanisławowskim (podług star. kal.), na ś. Jakóba, na ś. Piotra, na ś. Prokopa, na ś. Annę, w dzień Strytenie, w dzień Pochwalonej, na ś. Łukasza, na ś. Michała.

P.

Paczołtowice w W. Księstwie Krakowskiem: ma co drugi Wtorek walne jarmarki.

Peczeniżyn w obwodzie Kołomyjskim (podług star. kal.): 6. Stycznia, 25. Marca, po Zielonych Świątkach, 16. Sierpnia, 14. Września, 27. Października.

Pilzno w obw. Tarnowskim: 7. Stycznia, w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po N. P. Grom., 19. Marca, we Wtorek po Wielkiejnocy, 8. i 24. Kwietnia, 7. Maja, w Poniedz. po Zielonych Świątkach, 23. Czerwca targ na płótna, 22. Lipca,

15. Sierpnia, 29. i 30. Września, na ś. Jana Kantego, 11. Listop., w Poniedziałek po trzeciej Niedzieli Adwentu.

Pistyń w obw. Kołomyjskim (podług star. kal.): 31. Grud., 5. Stycznia, 17. Marca, we Czwartek po Wielkiejnocy, w Poniedziałek po Ziel. Świątkach, 30. Czerw. przez 3 dni, 4. i 27. Lipca, 29. Sierpnia, 18. Październ., 8. i 30. List.

Piwniczna w obw. Sądeckim: 2. Stycznia, w Poniedz. po Niedzieli środopostnej, we Wtorek po Ziel. Świątk., 25. Lipca 24. Sierpnia. Co Środa targ tygodniowy.

Podbiedź w obw. Wadowickim: w Środę po N. P. Gromn., w Środę po ś. Wojciechu, w Środę po ś. Janie Chrzcicielu, w Środę po Wniebowzięciu P. M., w Środę po ś. Michale, w Środę po ś. Łucyi.

Podgórze w obw. Bocheńskim: 12. Stycznia, 16. Lutego, 19. Marca, 30. Kwietnia, 22. Maja, 8. Czerwca, 8. Lipca, 2. Sierpnia, 15. Września, 15. Paźdz., 9. Listopada, 7. Grud. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy.

Podhajce w obw. Brzeżańskim (podług star. kal.): 6. Stycznia, w Niedzielę syropostną, w Środopoście, w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po Wielkiejnocy, na Wniebowstąp. 29. Czerwca, 15. Sierpnia, 14. Września, 18. Paźdz., 8. Listopada, 6. Grudnia. Co Wtorek i Piątek targi.

Podhorodce w obw. Stryjskim: 13. Lutego, 17. Maja, 19. Września, 2. Grudnia. Co Czwartek targ tygodn.

Pomorzany w obw. Złoczowskim (podług star. kal.): 17. Marca, 12. Czerwca, 26. Września, 17. Grudnia. W każden Piątek targ tygodn.

Pruchnik w obw. Przemyskim: 21. Stycznia, 3. Lutego, 19. Marca, 23. Kwietnia, w Piątek po Bożem Ciele, 3. Czerwca, 25. Lipca, 9. Sierpnia, 17. Paźdz., 12. Listopada, 6. Grudnia. Co Poniedz. i Czwartek targi tygodn.

Przemyśl miasto obwod.: 26. Czerwca, 9. Grudn. Każden przez 14 dni. Co Poniedz. i Piątek targi tygodn.

Przemyślany w obw. Brzeżańskim: 1. Stycznia, 14. Lutego, 28. Marca, 29. Maja, 11. Czerwca, 11. Listopada. Co Piątek targ tygodn.

Przeworsk w obw. Rzeszowskim: 2. Stycznia, 19. Marca 1. Maja, 25. Lipca, 3. Paźdz., 19. List. Co Poniedziałek, Środa i Piątek targi tygodn.

R.

Radowce (Radautz) na Bukowinie: 1. Maja, 20. Listop. W każdy Piątek targ tygodn.

Radomyśl w obw. Rzeszowskim: 6 Stycznia, 4. Marca, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24. Czerwca, 10. Sierpnia, 2. Września, 26. Listopada.

Radymno w obw. Przemyskim: 25. Maja, 20. Sierpnia, 30. Września, 20. Grudnia.

Radziechów w obw. Złoczowskim: 19. Stycznia, 11. Lutego, 12. Marca, 10. Kwiet., 21. Maja, 24. Czer., 1. i 18. Sierp., 26. Września, 30. Paźdz., 13. Listop., 18. Grudn.

Rogi w obw. Sanockim: 26. Lipca, 24. Sierp., 6. Grudn. Co Środa targ tygodniowy.

Rohatyn w obw. Brzeżańskim: 9. Stycznia, 3. Lutego 26. Lipca, 1. Października. Co Piątek targ tygodn.

Ropczyce w obw. Tarnowskim: 7. Stycznia, 12. Lutego, 26. Kwietnia, 26. Maja, 22. Lipca, 18. Sierpnia, 28. Paźdz., 9. Grudnia.

Rozdół w obw. Stryjskim: 19. Marca, 16. Lipca, 29. Września. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Rożniatów w obw. Stryjskim: 2. Stycznia starego kal., w Środę środopostną, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 30. Czerwca, 1. Sierpnia, 9. i 29. Września.

Ruda w obw. Stryjskim: 1. Stycznia star. stylu, 24. Czerwca star. stylu. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Rudki w obw. Samborskim: 26. Marca, 30. Czerwca, 27. Września, 6. Grudnia. Co Wtorek targ tygodniowy.

Rudniki w obw. Rzeszowskim: 17. Stycznia, 9. Marc[a], 5. Kwietnia, 21. Września, 21. Paźdz., 30. Listop. Każ[dy] trwa przez ośm dni.

Rybotycze w obw. Sanockim: 11. Września, 10. Grudni[a] Co Czwartek targ tygodn.

Rymanów w obw. Sanockim: 25. Lip., 10. Sierp., 9. Wrze[śn.] 6. Grud. Każdy po dni sześć. Co Poniedz. targ tygodn.

Rytarowice w obw. Przemyskim: 13. Stycznia, 13. Lipc[a]

Rzepiennik biskupi w ob. Jasielsk.: 19. Marca, we Wt[o]rek po Wielkiejnocy, we Wtorek po Zielonych Świątkac[h] 24. Czerwca, 22 Lipca, 11. Września, 23. Listopada. [Co] Środa targ tygodniowy.

Rzeszów miasto obwodowe: 19. Marca, 23. Kwietnia, [na] ś Trójcę, 2. Lipca, 21. Września, 2. Listopada, 21. Gr[u]dnia. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

S.

Sadagóra na Bukowinie (jarmarki na bydło): 6. Lutego, we Czwartek przed Niedzielą Kwietnią, 1. Sierpnia, [...] Września, 13. Października, 5. i 28 Listopada, 24. Grudni[a] Co Czwartek targ tygodniowy.

Sądowa Wisznia w obw. Przemyskim: 1. Stycznia, n[a] Zielone Świątki obrz. ruskiego, 26. Lipca, 27. Wrześni[a] Co Środa targ tygodniowy.

Sambor miasto obwod.: 3. Lutego, 1. Maja, 21. Września 30. Listopada, każdy przez dni 14. Co Wtorek targ tygod[n.]

Sanok miasto obw.: we Wtorek przed Zielonemi Świąt[]kami, w Poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. W ka[]żdy Piątek targ.

Sasów w obw. Złoczowskim: 14. Lutego, 24. Czerwca, 3[0.] Września, 6. Grudnia. Co Poniedz. i Piątek targ.

Sędziszów w obw. Rzeszowskim: 19. Marca, 23. Kwietni[a] na konie, 3 Czerwca, 2. Lipca, 21. Września, 2. Listopada 21. Grudnia. Co Piątek targ tygodn.

Seret na Bukowinie (podług star. kal.): 2. Lutego, na Wniebowstąpienie, 15. Sierpnia, 6. Grudnia. Każdy przez 3 dni

Sieniawa w obw. Przemyskim: 12. Stycznia, 4. Kwietnia 24. Czerwca, 2. Listopada.

Skałat w obw. Tarnopolskim: 6. i 30. Stycznia star., kal. 1. i 23. Kwietnia, w pierwszy dzień po Zielonych Świąt[]kach obrząd. ruskiego, 12. Lipca, 21. Września, 8. Paźdz[.] Każdego Wtorku targ tygodniowy.

Skawina w obw. Wadowickim: 2. Stycznia, 9. Kwietnia 16. Sierpnia, 4. Października.

Smorze w obw. Stryjskim (znaczne jarmarki na bydło): na Niedzielę syropostną obrz. rusk., 31. Maja starego stylu, 24. Czerwca, na ś. Ilie obrz. rusk., 15. Lipca, 14. Wrześ[.] w Święto Ussiki obrz. rusk., 18. Paźdz. 9. Listop., 9. Grud[.]

Śniatyn w obw. Kołomyjskim (podług star. kal.): w Środę środopostną, we Wtorek po Ziel. Świątkach, 25. Czerwca, 20. Lipca, 9. Wrześ. Co Poniedz., Środa i Piątek targi.

Sokal w obw. Żółkiewskim: 18. Stycznia, 23. Kwietnia, 12. Lipca, 4. Października, 20. Listopada. Co Piątek targ

Sokołów w obw. Stryjskim: 7. Kwietnia, 13. Czerwca, 19. Sierpnia, 4. Grudnia.

Sokołów w obw. Rzeszowskim: 29. Czerwca. Targi tygodniowe: 7. Stycznia, 13. Lutego, 4. i 26. Marca, 23. Kwietnia, 16. Maja, 16. i 25. Lipca, 24. Sierpnia, 14. Września, 18. Października, 11. Listopada, 18. Grudnia.

Sołotwina w obw. Stanisławowskim (jarmarki na bydło podług star. kal.): 2. Lutego, ósmego dnia po Wielkiejnocy, na Wniebowstąpienie, 20. Lipca, 8. Listopada, 6. Grudnia. Każdego Piątku targ tygodniowy.

Stanisławów miasto obw.: 1. Maja (na bydło), 2. Sierp. now. kal., 29. Sierp. star. kal., 6. i 17. Paźdz. star. kal.

Starasól w obw. Samborskim: 2. Stycz., w dzień po Bożem Ciele 30. Września. Co Poniedz. i Piątek targi tygod.

Stare-miasto w obw. Samborskim: 12. Marca, 24. Czerwca przez 12 dni na płótna, 10. Września, 12. Października. Każdego Wtorku targ tygodniowy.

Stary-Sącz w obw. Sądeckim, zawsze w Środę i tak: po 3 Królach, przed Niedzielą zapust., po Popielcu, przed Niedzielą Białą, po Wielkiejnocy, przed ś. Stanisławem, przed śś. Trójcą, przed ś. Janem Chrz., przed ś. Jakóbem, przed ś. Michałem, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Elżbietą, przed ś. Tomaszem Apost. Co Czwartek targ tygodniowy.

Stryj miasto obw. (podług star. kal.): w pierwszym tygodniu wielkiego postu, w dzień tak zwany Feodorowicza przez 8 dni, w Marcu na ś. Mikołaja przez 3 dni, 15. Sierpnia przez 14 dni, 6. Grudnia przez 8 dni. Każdego Poniedz. i Czwartku targi tygodn.

Strzyżów w obw. Jasielskim: w Poniedziałek po trzech Królach, 8. Lut. przez 3 dni, w Poniedz. zapustny, w Poniedz. środopostny, w Poniedz. po Wielkiejnocy, 8. Maja przez 3 dni, 25. Lipca, 14. Sierpnia przez 3 dni, 8 Wrześ., 21. Paźdz., 6. List., 25. List. przez 3 dni. Co Wtorek targ.

Sucha w obw. Wadowickim: w Poniedziałek po Nowym roku, na ś. Wojciecha, w Poniedz. po Wielkiejnocy, 15. Sierpnia, 8. Września, 15. Paźdz., 11. List., 8. Grudnia.

Suczawa na Bukowinie (podług star. kal.): 2. Stycznia, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 8. Lipca, 20. Sierp., 15. Września, 26. Października. Każdego Czwartku targ.

Szczerzec w obw. Lwowskim: 2 Stycznia, w dzień po Zielonych Św, 20. Lipca, 30. Wrześ. Każdego Czwartku targ tygodn.

Szczucin w obw. Tarnowskim: 6. Lutego, 4. Maja, na ś. Trójcę, 22. Lipca, 15. Paźdz., 4. Grud. Co Piątek targ.

T.

Tarnobrzeg (Dzików) w obw. Rzeszowskim: ma 12 targów w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca.

Tarnopol miasto obw.: 2. Stycznia, 14. Lutego, w Środopoście obrz. rusk., w Poniedz. po Wielkiejnocy obrz. rusk., 21. Czerwca, 26. Lipca (główny jarmark na konie), 18. Sierpnia, 26. Września, 20. Listopada.

Tarnów miasto obw.: 3. Lutego, w Poniedz. po Niedzieli *Cantate*, 22. Lipca, 14. Września, każdy przez dni 14.

Tartaków w obw. Żółkiewskim; 14. Lutego, 31. Maja, 6. Sierpnia, 30. Października, 18. Grudnia.

Tłumacz w obw. Stanisławowskim: 23. Maja, 6. Grudnia. Co Sroda targ tygodniowy.

Trembowla w obw. Tarnopolskim: w Środę popielcową, 8. i 19. Lipca, 15. Grudnia. Co Piątek targ tygodn.

Trzciana w obw. Bocheńskim: w Poniedziałek po Niedzieli Kwietnej, 20. Lipca, 29. Września, 12. Listopada.

Trzebina w W. Ks. Krakowskiem: w Poniedz. po trzech Królach, w Poniedz. po N. M. P. Gromn., w Poniedz. po Niedz. Białej, 23. Kwietnia, 8. Maja, 29. Czerwca, w Poniedz. po ś. Jakóbie, 24. Sierpnia, 21. Września, w Poniedz. po śś. Szymonie i Judzie, w Poniedz. po ś. Katarzynie, 21. Grudnia.

Turka w obw. Samborskim: 11. Stycznia, 7. Kwietnia, 10. Lipca, 25. Sierpnia, 11. Października: każdy trwa przez dwa dni. Co Środa targ tygodniowy.

Tyczyn w obw. Rzeszowskim: 2. i 25. Stycznia, 26. Marca: 11. Czerwca, 21. Września, 25. Listop. Co Poniedz. targ.

Tylicz w obw. Sądeckim: 7. Stycznia, w Poniedziałek po Niedzieli *Conductus Paschae*, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 30. Czerwca, 2. Listopada, 30. Grudnia

Tymbark w obw. Sądeckim: w Poniedziałek po Bożem Ciele, 25. Lipca, 9. Września, 17. Paźdz. Co Sroda targ.

Tyrawa wołosko w obw. Sanockim: 16. Lipca jarmark na bydło. Każdej Środy targ tygodn.

Tyśmienica w obw Stanisławowskim (jarmarki na bydło i konie): 24. Marca, 30. Kwietnia, 3. Lipca, 27. Września. Co Piątek targ tygodn.

U.

Ulanów w obw. Rzeszowskim: 2. Stycznia, 1. Marca, 2. i 23. Kwiet., na Wniebowstąpienie, w Poniedz. po śś. Trójcy, 20. Lipca, 24. Sierpnia, 29. Września, 11. List., 4. Grudnia.

Ułaszkowce w obw. Czortkowskim: 24. Czerwca st. kal.

Uniow w obw. Złoczowskim: 15. Sierpnia starego kal. przez 6 lub 7 dni.

Uścieczko w obw. Czortkowskim: 14. Lutego, 11. i 31. Marca, 6. i 29. Kwietnia, 12. Czerwca, 10. Lipca, 13. Października, 13. Listopada, 18. Grudnia.

Uście ruskie w obw. Jasielskim: 18. Stycznia, 5. Maja, 6. Czerwca, 11. Lipca, 20. Listopada, 21. Grudnia.

Uście solne w obw. Bocheńskim: 23. Kwietnia, 24 Czerwca, 24. Sierpnia, 21. Października.

Ustrzyki w obw. Sanockim: 2. Stycznia, 4. Kwietnia. 8. Lipca, w Październiku na ś. Franciszka Wyznawcy. Co Czwartek targ tygodniowy.

W.

Wadowice miasto obwodowe: w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca. Co Czwartek targ tygodniowy.

Wieliczka w obw. Bocheńskim; w Poniedz. przed ś. Agnieszką, w Poniedz. przed N. P. Gromn., w ostatni Poniedz. w miesiącu Lutym, w Poniedz. przed ś. Kazim., w Poniedz po Niedzieli Kwietnej, w Poniedz, przed Znalezieniem ś. Krzyża, we Wtorek po Zielon. Św., w Poniedz. przed ś. Janem. w Poniedz. przed ś. Jakóbem, w Poniedz. przed ś. Hyacyntem, w Poniedz przed ś. Michałem, w Poniedz. przed śś. Szymonem i Judą, w Poniedz. przed ś. Klemensem, w Poniedz. przed ś. Tomaszem. Co Czwartek targ.

Wielkie Oczy w obw. Przemyskim: 6. Lut., 29. Kwiet., 10. Czerwca, 15. Lipca. 10. Września, 17. List.

Wilamowice w obw. Wadowickim: w Poniedziałki po Świętach następujących: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Janie Nep., po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, każdy przez trzy dni. Co Sroda targ.

Wisnicz w obw. Bocheńskim: 6. Stycz., 2. List., 21. Grud.

Wiśnicz na Bukowinie: 25. Stycz., 30. Kwiet., 5. Lipca, 13. Sierp., 20. Wrześ., 6. Listop. Co Poniedz. targ tyg.

Witków w obw. Złoczowskim: 14. Lutego, 23. Marca 11. Lipca, 1. Paźdz., 1. Grudnia. Co Czwartek targ.

Wojnicz w obw. Bocheńskim: Co trzeci Poniedziałek jarmark, a co drugi Poniedz. targ tygodn.

Wojniłów w obw. Stryjskim: 13. Stycznia, 5. Maja na bydło przez 3 dni, 11. Lipca, 18. Sierpnia.

Wola Mchowa w obw. Sanockim: 12. Lutego, w Piątek w pierwszym tygodniu wiel. postu rusk., 5. Maja, 12. Lipca, 21. Wrześ., 21. List. Co Wtorek targ tygodn.

Z.

Zabłotów w obw. Kołomyjskim (podług star. kal.): 6. i 30. Stycznia, 25. Marca, 23. Kwietnia, 29. Czerwca, 16. Września, 1. i 26. Paźdz., 30. Listop.

Żabno w obw. Tarnowskim, ma sześć jarmarków i targi sławne na nierogaciznę: 25. Stycznia, w Poniedziałek po 2giej Niedzieli po Wielkiejnocy; w Poniedz. po 1szej Niedzieli po ś. Janie Chrzcic., 16. Sierpnia, 18. Październ. w Poniedz. po 3ciej Niedz. adwentu. Targi co drugi Pon.

Zakliczyn w obw. Bocheńskim: Co trzeci Poniedziałek jarmark, co Czwartek targ tygodn.

Zaleszczyki miasto obw. (jarmarki na bydło): 6. Stycznia star. kal., 21. Marca, na Wielkanoc obrz. rusk., 4. Października, 2. List. Co Środa i Piątek targi.

Załośce w obw. Złoczowskim: 14. Stycznia, 12. Lutego, 14. Marca, 12. Kwietnia, 12. Maja, 24. Czerwca, 14 Lipca, 3. Sierpnia, 19. Września, 13. Pazdz., 8. Listop., 4. Grud. Co Poniedz. i Piątek targi tygodn.

Zarszyn w obw. Sanockim: 24. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 17. Lipca, 12. Paźdz. Co Środa targ.

Zator w obw. Wadowickim: 28. Stycznia, 28. Kwietnia, 30. Czerwca, 22. Września.

Zbaraż w obw. Tarnopolskim (podług star. kal.): 7. Lut., 24. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Września. Co Poniedziałek i Piątek targi tygdn.

Zborów w obw. Złoczowskim: 25. Marca, 5. Lipca, 17. Sierpnia, 25. Września.

Zbyszyce w obw. Sądeckim: 20. Stycznia, 14. Lutego, 19. Marca, 25. Kwietnia, 16. Maja, 24. Czerwca, 26. Lipca, 24. Sierp., 21. Września, 17. Paźdz., 23. List., 21. Grud.

Zdynia w obw. Jasielskim, ma 9 jarmarków: 14. Stycznia, 12. Lut., 21. Marca, 7. Maja, 7. Lipca, 6. Sierp., 27. Wrzś., 13. Listop., 13. Grudn., na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów miasto obw.: 19. Stycznia, 1. Lutego, 1. Kwiet., 7. Maja, 9. Czerwca, 2. Sierpnia, 20. Września, 7. List. Co Poniedz., Środa i Piątek targi.

Żmigród w obw. Jasielskim: 2. Lutego, w Środopoście, 23. Kwiet., 24. Czerwca, 25. Lipca, 17. Paźdz., 13. Grud.

Żółkiew miasto obw. 19. Stycznia, 8. Maja, 30. Czerwca, 13. Sierpnia, 14. Września, 5. Października, 12. Listop. Co Wtorki i Piątek targi tygodn.

Żołynia w obw. Rzeszowskim: w Niedzielę Kwietną, na św. Trójcę, 10. Sierpnia, 21. Grudnia (na len, przędziwo i płótno, każdy przez dwa dni); tudzież: 25. Stycznia 24. Lutego, 11. Maja, 22. Lipca, 8. i 21. Września, 28. Paźdz., 25. List. Co Piątek targ tygodn.

Żurawno w obw. Stryjskim: 15. Marca jarmark na konie, przez 8 dni, 7. Kwietnia przez 6 dni, 11. Czerwca przez 6 dni, 15. Października przez 8 dni (jarmark na konie) 6. Listopada przez 4 tygodnie.

Żydaczów w obw. Stryjskim (podług star. kal.): 6. Stycznia, 29. Sierpnia, 26. Listop.

Żywiec w obw. Wadowickim: w Poniedz. po 3 Królach, po Wniebowstąp., po śś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale

Jarmarki zagraniczne.

Berlin w Prusiech, jarmarków 5: na Laetare, na ś. Filipa i Jakuba, w 8 dni po Bożem Ciele, na ś. Wawrzyńca i na Wszystkich Świętych.

Buda (Ofen) na Węgrzech, jarmarków 4: 1. Marca, 27. Czerwca, 14. Września, i 30. Listopada.

Debreczyn na Węgrzech, jarmarków 3: 17. Stycznia na ś. Wawrzyńca i na ś. Dyonizego.

Frankfurt n. M. we Wtorek po Wielkiejnocy, 13. Kwietnia i 8 Września.

Gdańsk w Prusiech na ś. Dominika, i na ś. Marcina.

Koszyce na Węgrzech: 17—18. Stycznia, 1—3. Maja, 26—29. Czerwca, 16—18. Sierpnia. 20—22. Listopada.

Lipsk w Saksonji, jarmarków 3: na Nowy rok, w pierwszy poniedziałek po Wielkiejnocy, i w pierw. poniedziałek po św. Michale.

Ołomuniec w Morawji, w ponied. po niedzieli w oktawie po 3 Król., w poniedz. przed ś. Jerzym, po ś. Janie Chrzcicielu i po ś. Michale.

Peszt na Węgrzech, na ś. Józefa, na ś. Medarda, na ścięcie ś. Jana, i na ś. Leopolda, każdy trwa d. 14.

Poznań, 3 jarm: w niedz. wstęp., na ś. Jana, na ś. Michała, i na ś. Łucję.

Praga w Czechach, jarm. 3: w Środopościu, na ś. Wi i ś. Wacława, każdy trwa 3 tygod.

Tryest, 29. Września i 3. Listopada po 8 dni.

Wrocław, w Środopoście, w niedzielę 1szą po Wielkinocy, w ponied. po Zielonych świątkach, na św. Ja Chrzciciela, w poniedziałek przed Narodzeniem N. Ma Panny, na św. Michała i na św. Elżbietę.

Zygmunt Mozer

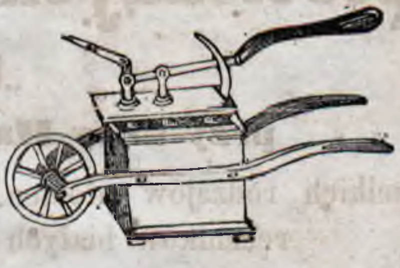
we Lwowie

bok kościoła Panny Marji Śnieżnej w własnym domu pod l. 499$^3/_4$,

poleca szanownej Publiczności znaną od dawna







pracownię i ludwisarnię dzwonów,

wszelkiej wielkości,

również i wzorowe wyroby mosiężne i metalowe, przyrządy do cukrowni i gorzelni, sikawki dwu- i cztero-kołowe, ręczne i tak zwane tyrolskie, oraz moździerze, kościelne i stołowe lichtarze, żelazka i t. d.

ogółem wszelkie wyroby sztuki ludwisarskiej.

Zaopatrzywszy się przytem w wszelkie przyrządy najnowsze do sztuki ludwisarskiej, zbadawszy wszystkie najnowsze wynalazki zagraniczne do zakresu tej sztuki należące, spodziewam się wszelkiem żądaniom szanownej Publiczności jak najlepiej odpowiedzieć.

Osobliwszą uwagę zwróciłem na odlanie **pięknych i dźwięcznych dzwonów.** Ozdoby najgustowniejsze tak w rzeźbie jak również i w piśmie oraz ton dźwięku do harmonji muzycznej zastosowany, zadowolą najwybredniejszych znawców. Niemniej uwagi poświęciłem budowaniu sikawek wszelkich konstrukcyi najnowszych i każdej dowolnej wielkości.

Zamówienia wykonywane są jak najdokładniej, odstawa najpunktualniejsza, ceny stałe, umiarkowane.

Polecając się szanownej Publiczności, spodziewam się w każdym razie zasłużyć na Jej łaskawe względy.

G. SOPUCH

poleca swój

SKŁAD

płóciennych i białych towarów

„POD PIĘKNĄ POLKĄ“

przy ulicy Halickiej pod l. 242 we Lwowie,

wszelkich rodzajów płócien, adamaszkowej i dreliszkowej bielizny stołowej, ręczników białych i kolorowych, chustek do nosa, dymki,

serwet do kawy, płótna żaglowego „Segeltuch“, surowych i kolorowanych niciannych dreliszków, materyj na spodnie, francuzkich batystów i chustek, białych i kolorowanych koszul, angielskich gładkich i wyrabianych tiulów, korónek, petynety, organtyny, batystu, perkalu, gładkich i wyrabianych barkanów i piki, rypsu, zonesu, mulu, vapeur, batist clair, nankinu, muszlinu na firanki, welonów, jakoteż

wielki wybór haftowanych kołnierzyków i mankietek, szlarek i wstawek, pończoch i szkarpetek, pikowych i wełnianych kołder.

Towary zimowe

jako to; **plaids, szale, szaliki, koszule flanelowe, kaftaniki, pończochy do polowania, rękawiczki mężkie i damskie, spodnice wełniane** (jupons) **koce wełniane do podróży.**

Ceraty wszelkiego rodzaju na stoły i mebli, angielskich nici do szycią i robienia pończoch, bawełny do haftowania i robienia na drutach, jedwabiu, igieł angielskich, krynolin, flaneli, wełny hygienicznej, kaftaników i kalesonów wełnianych, wszystkich gatunków materyi podszewkowych, jak też wszystkich innych do tego handlu należących artykułów

po najmierniejszych stałych cenach.

Pozwala sobie jeszcze na już od lat istniejącą drukarnię wzorów do różnych haftów do wyszywania „z soutach“ służących uwagę zwrócić.

Oprócz tego donosi, iż posiada JEDYNY SKŁAD płótna i wyrobów płóciennych dla Galicyi c. k. uprzyw. fabryki Ed. Oberleithnera i synów w Szenbergu w Morawii.

MARKIEWICZ i WOJCZYŃSKI

we Lwowie, w rynku l. 161 „pod Rakami", polecają swój w najlepsze towary zaopatrzony

handel towarów kolonialnych, łakoci, win i herbaty.

Owoce świeże, suszone, smażone i kandyzowane.

a mianowicie:	funt po
Kawę najlepszą dużą Ceylon	84 cnt.
„ Ceylon, dobrą	76 i 80 „
„ Laguayarę dobrą	72 „
„ Perłową Ceylon	88 „
„ Menado i złotą Jawę	92 „
„ Moka arabską	96 „
Herbatę: Pecco-Congo Nr. 1.	2 złr. — „
„ Pecco-Souchong Nr. 2.	3 „ — „
„ zbiór majowy (czarną) Nr. 3.	3 „ — „
„ mieszankę warszawską Nr. 4.	4 „ — „
„ najpiękniejszą Pecco Nr. 5.	5 „ — „
„ wysiewki z herbaty	1 „ — „
Rum Jamaika flaszka po	złr. 1, 1. 20 i 1. 50
„ „ stary, po	złr. 2
„ Indyjski stary, po	złr. 2 i 2. 40
„ ananasowy po	złr. 1. 30 i 2. 40
Arak de Goa i de Batavia, po	złr. 1. 40 i 1. 60
Likwory francuzkie, holenderskie i inne po	cnt. 50 i złr. 1, 2, 2. 50 i 4.
Koniak stary	złr. 2. 2. 50 i 4.
Wina węgierskie:	
Samorodne i Hegelawskie po	ct. 50, 60, 80 i złr. 1
Maszlacz	złr. 1. 20, z roku 1857 złr. 2. 50. z r. 1848 złr. 4
Tokajskie	1. 50, z roku 1852 złr. 3, z roku 1848 złr. 3. 50
Szexarder, Karlowitzer, Ofner i Erlauer (czerwone) po	ct. 60 i 80
Austryackie białe i czerwone po	ct. 40, 50, 60, 80 i złr. 1.
Wina węgierskie wyskok (suchorożynowe.)	
Ruster, i Muscat, (białe) po	ct. 80 i złr. 1
St. George i Meneszer (czerwone) po	ct. 80 i złr. 1
Bordeaux:	
St Estephe, 6letnie, flaszka po	złr. 1. 75
St. Julien, po	złr. 1. 75, 2 i „ 2. 50
Chateau Margaux	„ 2. 50
Chateau Lafitte, 30letnie	„ 3. —
Medoc St. Germin	„ 2. —
Reńskie:	
Rüdesheimer, Johannisberger, Hocheimer, Pisporter, po	złr. 1. 80, 2, 2. 50 i 3
Burgundzkie Volnay i Chambertin po	2. 50 i 3
Hiszpańskie, greckie i włoskie:	
Benicarlo, Cypro, Cap Constantia, Lacrimae Christi, Madeira Dry, Malaga sect, Paxaret, Pedro Ximenes, Portwein, Schery, Xeres, po	złr. 2, 2. 50, 3 i 3 50
Szampańskie:	
Aubertin et Comp., Cliqeaut, Moet et Chandon i Roederer, po	złr. 3. 50, 4, 4. 50, 5 i 5. 50
Porter angielski	pół flaszki 35 ct., cała 67
„ „ koszowy	„ „ 75 „ „ 1. 40
Piwo Okocimskie	leżak 16, czarne Bok 24

Kawior, Marynaty, sery, mięsiwa, Musztardy.

Obok handlu urządziliśmy osobny pokoik gościnny do śniadań.

Równie utrzymujemy na składzie i polecamy: Gąbki toaletowe i powozowe — Pastę woskową do zapuszczania posadzek (pudełko na jeden pokój 90 ct.) — korę Quillaja do prania wełny (funt po 60 ct.) — prawdziwe Moryzońskie Pigułki (para małych 1 złr. 80 ct. dużych pudełek 3 złr. 60 ct.)

W porze jesiennej i zimowej prowadzić będziemy także dziczyznę, mianowicie: Bażanty, kuropatwy, kwiczoły, dzikie kaczki, słomki, zające i sarny — na zamówienie jednak możemy w każdej porze dostarczyć do tygodnia na czasie będące ptactwo i zwierzynę.

Przy zakupnie win, likworów i herbaty za 50 złr. a za gotówkę opuszczamy 5%, przy innych towarach 2%. — Cenniki dokładne rozsełamy na żądanie franko. — Zlecenia z prowincyi wypełniamy starannie i pilnie.

F. KNAUER



pod „złotym lwem“

we Lwowie przy placu katedralnym pod l. 46 m.,

poleca swój

obficie zaopatrzony handel towarów bławatnych i płócien

a mianowicie:

Najnowsze **materye wełniane** na suknie damskie, **rypsy, tybety, kaszmiry krepy** angielskie, **materye jedwabne** czarne, **aksamitów** i **manszestru szale i chustki** berlinskie dla dam, **pledy** i **szale** męskie, **kapy** do pokrycia łóżek **serwet** wełnianych i nicianych, **flanelki** białe i kolorowe, **kamizelki** pikowe, wełnian i jedwabne, **krawatki**, lipskie **pończochy** bawełniane i wełniane dla dam i dzieci **pończochy** dla myśliwych, **kaftaniki** i **spodnie** wełniane i bawełniane, **szkarpetk** bawełniane, nicianne i wełniane, **barchany, płócienka, dreliszki, dymki, zapal nankin, perkale, zonesy, batyst, mul, ceraty, waty, bawełny, bielizn** dla mężczyn i **przody** do koszul, **bawełnę potendorfską**, jakoteż i francuską d **haftu, nici** do szycia i robót pończoszkowych. Także utrzymuje wielki skład **kocow derek i kolder** watowych.

Niemniej poleca swój wielki zapas

płócien i bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników, serwet, płótna w jednej szerokości na prześcieradła, które sprowadza

z najsławniejszych fabryk;

utrzymuje też skład komisowy

☞ płócien i bielizny stołowej ☜

z fabryki kraj. uprzywilejowanej

F. & A. Heinców

której to wyroby zewsząd za najlepsze uznane, po cenach stałych fabrycznyc według cennika sprzedaje, jakoteż wszelkie do tego handlu należące towar po nader nizkich cenach poleca.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniają się jak najlepiej.

L. JANOWSKI

Fryzier damski i męzki

we Lwowie, plac kapitulny nr. 29-30



poleca się do jego sztuki należącej wykonania wszelkich robót z włosów

jako to:

Peruki i Toupety

na najdelikatniejszych sprężynach i zamkach.

Agafowych siatek

zupełnie do skóry ciała podobnych,

fryzowanie i zbieranie włosów

jak najzręczniej wykonuje.



Damskie roboty

jako to:

całe ubiory z włosów,

różnych warkoczy

i inne mniejsze artykuły

dla

Dam i Mężczyzn.



Udziela lekcyi

czesania dam,

oraz poleca

przez siebie wyszukany najlepszy środek

do farbowania włosów

i poleca swój skład perfumeryi i wszelkich innych artykułów toaletowych, wyrobów

francuzkich i angielskich.

A. GRIMM

we Lwowie, w rynku pod l. 229 m.

poleca szanownej Publiczności, swój obficie zaopatrzony



SKŁAD TOWARÓW KORZENNYCH,

DELIKATESÓW,

krajowych i zagranicznych Win, Likierów, Rumu, Herbaty

i w ogóle wszelkich, do handlu korzennego należących artykułów,

po jak najtańszych cenach.

Do śniadań sklepowych są wszelkie dogodności.

Zamówienia, (tak zwane obstalunki) na całą prowincję, uskuteczniają się jak najspieszniej i najdokładniej **bez osobnego wynagrodzenia.**

MAGAZYN

TADEUSZA UZIĘBŁY

we Lwowie w rynku,

SKŁAD ORNATÓW

i wszelkich szat i potrzeb kościelnych i cerkiewnych,

a mianowicie:

Ornaty, Dalmatyki, Kapy, Alby, Komeszki, Szaliki do Monstrancyi, **Antipedia, Firanki, Bursy, Sukienki** na Ciborya, **Baldachiny, Chorągwie** krzyżowe i cechowe, **Ozdoby** do Ornatów, Antypediów, Baldachinow. **Paski** do Alb wełniane, **Płaszczenice, Dywany** na łokcie, **Dywany** oddzielne, **Obrazy** olejne na płótnie lub blasze, **Materye** ornatowe, **Adamaszki** wełniane i jedwabne, **Manszestry, Aksamity, Galony, fręzle, kutasy** szychowe, srebrne, złote i jedwabne na różne ceny.

Na żądanie przeseła **próby** wszelkich materyj z oznaczeniem szerokości i ceny, lub gotowe rzeczy do wyboru. Podejmuje wszelkie zamówienia na obrazy do wielkich **Ołtarzy** i do całych **Ikonostasów.**

Materje jedwabne i **wełniane** na **suknie** damskie, **płótna** i **stołową bieliznę, chustki** płócienne i batystowe, **chustki** i **szale** zimowe i letnie, **pończochy, tybety, bruxellny, rypsy** na damskie płaszcze, **flanelki, barchany, kaftaniki zimowe** damskie i męzkie, **firanki, bieliznę gotową** męzką i damską, nakoniec podejmuje się wszelkie **wyprawy** w jak najkrótszym czasie dostarczać.

Gustaw Wichert



rękawicznik i bandażysta

we Lwowie na rynku pod l. 52.

poleca łaskawym względom swój skład własnego wyrobu wszelkiego rodzaju

TOWARÓW RĘKAWICZNICZYCH,

mianowicie:

amerykańskie jelonkowe pantalony

we wszystkich najnowszych barwach,

wszelkie rodzaje mężkich i damskich rękawiczek,

skóry łosiowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby myśliwskie, czapki mundurowe, szlejki, krawatki, szaliki, sznurówki, bandaże i sznurowane pończochy po stałych i umiarkowanych cenach. — Zamówienia na prowincyi uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Fryderyk Schubuth

we Lwowie w rynku pod l. 164,

poleca swój jak najlepiej asortowany

Skład Płócien i Bielizny stołowej

po stałych i najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Chińskiej herbaty

zbioru majowego 1868 sprowadziłem

świeżo i polecam szczególnie wszelkie gatunki herbaty tegoż świeżego transpor

1 funt 1 zł. 20 ct., 1 zł. 50 ct., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3, 4, 5, 6, 8 zł

Katalog tanich książek polskich.

Adres: Drukarnia narodowa W. Manieckiego we Lwowie.

DROGA DO SZCZĘŚCIA PRAWDZIWEGO. Książka do nabożeństwa i czytania duchownego, ułożona przez ks. Jakóba Nowakowskiego. (Wydanie drugie nowe) 1 złr. w. a.

(Kupujący 5 książek otrzyma jednę w dodatku).

BOJAR ORSZA. Poemat Lermontowa. (Wydanie ozdobne) 40 cnt.

DWAJ LUTNIŚCI. (Klemens Janicki. Sebestyan Klonowicz.) Powiastki z naszej przeszłości napisane przez Jana Zachariasiewicza 75 cnt.

GERTRUDA KOMOROWSKA, starościna bełzka, powieść historyczna, napisana originalnie przez Maryą Pomezańską w trzech tomach 1 złr. 50 cnt.

GEOGRAFIA albo dokładne opisanie królestw Galicyi i Lodomeryi w roku 1786 przez hr. Kuropatnickiego 50 cnt.

GORZELNICTWO czyli praktyczna nauka o wyrabianiu wódki z kukurudzy, kartofli i różnego zboża — przez Romualda Piątkowskiego 50 cnt.

WYKŁAD HISTORYCZNY i MORALNY świąt, obrzędów i zwyczajów kościoła katolickiego przez ks. Arciszewskiego. 75 cnt.

KSIĄŻECZKA DO NABOŻEŃSTWA ułożona według nauki kościoła rzymsko - katolickiego, szczególnie dla użytku młodzieży wiejskiej. Nowe wydanie z dołączeniem pieśni nabożnych i Ministrantury 18 cnt.

(za 6 egzempl. 1 złr. w. a.)

HISTORYA SZEWCA JANA KILIŃSKIEGO, radnego miasta Warszawy. Napisana wierszem i prozą (z portretem) 15 cnt.

KRONIKA MIASTA LWOWA obejmująca w ogólności: Dzieje dawnej Rusi czerwonej. 1 złr. 50 cnt.

KUCHARKA POLSKA zawierająca szkołę gotowania tanich, smacznych i zdrowych obiadów zebrana przez Florentynę i Wandę. 50 cnt.

NAWIEDZANIA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU i niepokalanie poczętej Maryi Panny, na każdy dzień miesiąca 40 cnt.

PAMIĘTNIK DZIEJÓW POLSKICH z aktów urzędowych lwowskich i rękopismów zebrany przez ks. S. Barącza 1 złr.

PIWOWARSTWO czyli wykład warzenia piwa, obejmujący przepisy jak warzyć z łatwością różne gatunki piwa, oraz sposoby robienia słodów i drożdży, poznawania dobrej wody do browarów i gorzelni i t. d- w praktyce zebrał i opisał R. Piątkowski. 50 cnt.

ZOFIA MORSZTYNÓWNA, dramat w 4ech aktach, napisał Dr. Stan. Pilat. 50 cnt.

WYKŁAD popularny sztuki malowania farbami wodnemi. Rzecz o krajowidokach dla szkół, pensyj i prywatnej nauki. 30 cnt.

PRZEPISY SEKRETNE PIECZENIA CIAST świątecznych, oraz chleba, bułek, rogali i różnych przysmaczków do kawy i herbaty — zebrane przez Florentynę i Wandę. 50 cnt.

ŚWIAT popularnie opisany przez Juliana Horoszkiewicza. w 8ce. 50 ct.

ŚWIĘTOJAŃSKIE WIANKI. Książka zbiorowa, pożytkowi i rozrywce poświęcona. 12mo. 30 cnt.

SYNOWIE GEDYMINA. Opowiadanie historyczne przez Kazimierza Stadnickiego: Tom II. część pierwsza obejmuje: Lubart książe wołyński. Część druga. Dzieje Wołynia od śmierci króla Ludwika. 1 złr. w. a.

SZPIEG SALONOWY (l'espion du grand monde). Powieść P. Saint Georges. 4 tomy. 1 złr.

Powieść ta wzięta jest z życia Karbonaryuszów i wykrywa wiele tajemnic. Wszystkie postacie wprowadzone do działania odznaczają się prawdą i silnym rysunkiem w tej niezmiernie zajmującej powieści, poruszającej oraz kwestye społeczne, a w skutek tego jest zakazaną surowo w Królestwie polskim.

TRZYSTA PYTAŃ i ODPOWIEDZI Z GORZELNICTWA z dołączeniem najlepszego sposobu robienia drożdży na użytek właścicieli gorzelń, a szczególnie uczących się gorzelnictwa praktykantów — napisał Romuald Piątkowski. 1 złr. w. a.

Wszystkie książki powyżej wyszczególnione przesyła się za nadesłaniem pieniędzy, lub przekazem pocztowym na wskazane miejsce. Nabyć można po zniżonych cenach tylko w drukarni narodowej W. Manieckiego we Lwowie, pod l. 137 miasto.



Pod gwarancją.

Maurycy Ballaban,

we Lwowie pod l. 342 (plac Marjacki.)

poleca swój wybór prawdziwych importowanych

maszyn do szycia bielizny białej Welera & Wilsona; dla p. krawców Grovera i Bakera, dla p. szewców Howego,

oraz wszelkie potrzeby do tychże jako to:

jedwab, nici, igły i oliwa do smarowania

Nauka bezpłatnie.

O. T. Winckler,

we Lwowie pod l. 78 m., poleca:

Herbatę chińską utrzymuję na składzie w gatunku Pecco z białemi końcami tak zwany kwiat) Souchong, Congo i zieloną perłową: Congo po $1^1/_4$ złr. i 2 złr., Pecco po $1^1/_2$ złr., 2, 3, 4 i 5 złr., Souchong $2^1/_2$ złr, 3 i 4 złr., Perłowa herbata $2^1/_2$ złr. i 3 złr. funt. c.

Pociągając herbatę z pierwszych źródeł, i wsparty na najdokładniejszej znajomości tego artykułu, co się przedewszystkiem do dobrego usłużenia tym towarem przyczynia; jestem w stanie najściślejszym żądaniom ze względu na cenę i gatunek zadosyć uczynić.

W Galicyi nie istnieje dla mnie konkurrencya!

Wszystkie herbaty pakuję w eleganckie paczki po 4, 8, 16 i 32 łuty cłowej wagi, albo 500 gramów na jeden funt cłowy.

Oraz polecam mój skład prawdziwych rumów Jamaika i wszelkich towarach korzennych po cenach en gros, nawet przy odbiorze w mniejszych ilościach.

Masa do frotowania podłogi. Ma ona tę korzyść, że **całkiem cienko** nałożona, daje podłodze **połysk** i nie lepi się do podeszwy, gdyż to tylko używana dotychczas przez froterów, licha, przez nich samych robiona masa lepić się może. Wyż wymieniona Masa nie psuje się ani od powietrza, ani od słońca, i dlatego na podłodze pozostaje zawsze jednakową; jest ona zarazem **gustowna, trwała** i **tania.**

Sposób użycia Masy do frotowania jest bardzo prosty. Jeden funt Masy zagotowuje się w pięciu zajdlach wody, z czego się tworzy płyn **olejowaty**, który się potem szczotką do zamiatania albo grubem pędzlem malarskim na podłogę **całkiem cienko** nakłada, a co się po **zwykłem wyschnięciu** powtórzy. Po powtórnem zupełnem wyschnięciu, wyciera się podłogę mocną szczotką, albo kawałem koca wełnianego, dopóty, aż się z Masy połyskująca kolorowa powierzchnia zrobi. Przytem jest rzeczą całkiem obojętną, czy podłoga była dawniej zapuszczona lub nie, gdyż moja Masa do frotowania podłogi **każdego obcego zapustu** się chwyta.

Zapuszczoną w ten sposób podłogę można dowoli wycierać **mokrą szmatą bez uszkodzenia jej piękności**, — trzeba tylko wtedy podłogę, gdyby lustr się trochę starł, znowu delikatnie wytrzeć szczotką, w wełnianą szmatę owiniętą.

Masa do frotowania podłogi nie podlega żadnemu zgoła zepsuciu, dlatego zawsze jest dobrze mieć jej trochę w domu, aby zanadto wytarte miejsca znowu trochę zapuścić można. **Jeżeli Masa całkiem zeschła**, trzeba ją tylko trochę zagotować. Kto zechce, może podłogę po dłuższym czasie poprawić, pocierając lekko woskiem żwyczajnym, co jednak nie będzie koniecznem.

Mam Masę do frotowania w różnych kolorach, t. j. **ciemno-brunatną, orzechową, machoniową, jasno-żółtą, ciemno-żółtą** i **satynobrową**, tudzież **bezbarwną** na jaworowe i inne delikatne parkiety, które tylko lustru potrzebują Jeden funt Masy do frotowania kolorowej kosztuje 60 centów, bezbarwnej zaś 75 centów wal. austr.

Lak do zapuszczania podłóg, który w okamgnieniu schnie i mokrą szmatką czyścić się daje, nadaje największy połysk; stosunkowo do masy zwyż wspomnionej ale wychodzi drożej przy użyciu tegoż elegancya pokojów już to przez wzgląd na cenę, jakoteż podwójne nakładanie go. Mogą ale również koszta być umniejszone, gdy naprzód pokój moją massą się zapuści i mocno wyczyści, a nakoniec tym lakiem raz tylko obciągnie — skutek jest najdoskonalszym i najtrwalszym. Także wszystkie politurowane meble dają się czyścić i od-

świeżyć tym lakiem, nakładając go lekko po razu. Na jednę parketę trzeba użyć 1 łut tego laku do jednorazowego nałozenia, i kosztuje 1 funt 90 centów.

Wodne i olejne farby dla malarzów i lakierników etc. w wszystkich odcieniach, olejne farby najdelikatniej w oleju firneisowym zatarte i do nakładania rozrzedzone, polecam po najtańszych cenach. Szczególniejszą przysługę robią owe farby państwom na wsiach, gdyż każdy zwykły robotnik je użyć może, nakładając je pendzlem, które także utrzymuję. Obstalunki natychmiast pocztą, koleją lub furmanami się odsyła, i sposób użycia najchętniej udziela; także nie mogę omieszkać wspomnąć, że wszystkie farby moje są prawdziwie czyste i trwałe, i wolne od przymieszek krydy, co w zwykłych farbach, z których funt kilka centów kosztuje, znaleść można. Także polecam do wymalowania pokoji i mebli zieloną farbę w ciemnych i jasnych odcieniach, a że wolne od trucizny, więc i nieszkodliwe, jako też wszystkie rodzaje laków do lakierowania powozów, okien, drzwi, mebli i innych sprzętów żelaznych i drewnianych po najtańszych cenach.

Woda do czyszczenia plam uznana ogólnie praktyczną przeciw plamom z tłustych potraw, oleju, masła, łoju, stearynu, smoły, mazi, farb olejnych, pomad etc., nieuszkadzając tąże pierwotnej barwy jedwabiu, aksamitu, skóry, mebli i sukień. Najlepszy i najtańszy środek do prania rękawiczek glace, barwnych wyłogów i kołnierzy wojsk. — flaszeczka kosztuje 18 centów.

Śmierć pluskwom! najnowsza dla ludzi i zwierząt pacierzowych całkiem nieszkodliwa tynktura z roślin krajowych sporządzona i tysiąckrotnie doświadczona, jako najlepszy środek przeciw pluskwom, pchłom, szwabom, ich młodym i jajom—flaszeczka kosztuje 18 cnt.

Z belgijskiej ziemi proszek bryllantowy do czyszczenia wszystkich kruszców, nie wyjmując złota i srebra. Używa się zapomocą nacierania wełnianą szmatką i czyszcząc, nadspodziewanie przewyższa swą doskonałością wszelkie wynalazki. Sprzedaje się w pudełkach po 6 i 12 centów, funt 28 centów.

Champańskie wina pochodzące z sławnych piwnic księcia *de Montebello na zamku Mareuil sur Ay* utrzymuję na składzie we Lwowie skład komisowy transito butelkę Cordon noir po 3½ franków, Carte bleu po 4½ franków, Carte blanche po 5½ franków z dodatkiem przywozu i cła — odbiór z urzędu cłowego we Lwowie.

O. T. Winckler,

we Lwowie pod l. 78 m., poleca:

Herbatę chińską utrzymuję na składzie w gatunku Pecco z białemi końcami tak zwany kwiat) Souchong, Congo i zieloną perłową: Congo po $1\frac{1}{4}$ złr. i 2 złr., Pecco po $1\frac{1}{2}$ złr., 2, 3, 4 i 5 złr., Souchong $2\frac{1}{2}$ złr., 3 i 4 złr., Perłowa herbata $2\frac{1}{2}$ złr. i 3 złr. funt. c.

Pociągając herbatę z pierwszych źródeł, i wsparty na najdokładniejszej znajomości tego artykułu, co się przedewszystkiem do dobrego usłużenia tym towarem przyczynia; jestem w stanie najściślejszym żądaniom ze względu na cenę i gatunek zadosyć uczynić.

W Galicyi nie istnieje dla mnie konkurrencya!

Wszystkie herbaty pakuję w eleganckie paczki po 4, 8, 16 i 32 łuty całowej wagi, albo 500 gramów na jeden funt cłowy.

Oraz polecam mój skład prawdziwych rumów Jamaika i wszelkich towarach korzennych po cenach en gros, nawet przy odbiorze w mniejszych ilościach.

Masa do frotowania podłogi. Ma ona tę korzyść, że **całkiem cienko** nałożona, daje podłodze **połysk** i nie lepi się do podeszwy, gdyż to tylko używana dotychczas przez froterów, licha, przez nich samych robiona masa lepić się może. Wyż wymieniona Masa nie psuje się ani od powietrza, ani od słońca, i dlatego na podłodze pozostaje zawsze jednakową; jest ona zarazem **gustowna, trwała i tania.**

Sposób użycia Masy do frotowania jest bardzo prosty. Jeden funt Masy zagotowuje się w pięciu zajdlach wody, z czego się tworzy płyn **olejowaty**, który się potem szczotką do zamiatania albo grubem pędzlem malarskim na podłogę **całkiem cienko** nakłada, a co się po **zwykłem wyschnięciu** powtórzy. Po powtórnem zupełnem wyschnięciu, wyciera się podłogę mocną szczotką, albo kawałem koca wełnianego, dopóty, aż się z Masy połyskująca kolorowa powierzchnia zrobi. Przytem jest rzeczą całkiem obojętną, czy podłoga była dawniej zapuszczona lub nie, gdyż moja Masa do frotowania podłogi **każdego obcego zapustu** się chwyta.

Zapuszczoną w ten sposób podłogę można dowoli wycierać **mokrą szmatą bez uszkodzenia jej piękności**, — trzeba tylko wtedy podłogę, gdyby lustr się trochę starł, znowu delikatnie wytrzeć szczotką, w wełnianą szmatę owiniętą.

Masa do frotowania podłogi nie podlega żadnemu zgoła zepsuciu, dlatego zawsze jest dobrze mieć jej trochę w domu, aby zanadto wytarte miejsca znowu trochę zapuścić można. **Jeżeli Masa całkiem zeschła**, trzeba ją tylko trochę zagotować. Kto zechce, może podłogę po dłuższym czasie poprawić, pocierając lekko woskiem żwyczajnym, co jednak nie będzie koniecznem.

Mam Masę do frotowania w różnych kolorach, t. j. **ciemno-brunatną, orzechową, machoniową, jasno-żółtą, ciemno-żołtą i satynobrową**, tudzież **bezbarwną** na jaworowe i inne delikatne parkiety, które tylko lustru potrzebują Jeden funt Masy do frotowania kolorowej kosztuje 60 centów, bezbarwnej zaś 75 centów wal. austr.

Lak do zapuszczania podłóg, który w okamgnieniu schnie i mokrą szmatką czyścić się daje, nadaje największy połysk; stosunkowo do masy zwyż wspomnionej ale wychodzi drożej przy użyciu tegoż elegancya pokojów już to przez wzgląd na cenę, jakoteż podwójne nakładanie go. Mogą ale również koszta być umniejszone, gdy naprzód pokój moją massą się zapuści i mocno wyczyści, a nakoniec tym lakiem raz tylko obciągnie — skutek jest najdoskonalszym i najtrwalszym. Także wszystkie polityrowane meble dają się czyścić i od-

świeżyć tym lakiem, nakładając go lekko po razu. Na jednę parketę trzeba użyć 1 łut tego laku do jednorazowego nałozenia, i kosztuje 1 funt 90 centów.

Wodne i olejne farby dla malarzów i lakierników etc. w wszystkich odcieniach, olejne farby najdelikatniej w oleju firneisowym zatarte i do nakładania rozrzedzone, polecam po najtańszych cenach. Szczególniejszą przysługę robią owe farby państwom na wsiach, gdyż każdy zwykły robotnik je użyć może, nakładając je pendzlem, które także utrzymuję. Obstalunki natychmiast pocztą, koleją lub furmanami się odsyła, i sposób użycia najchętniej udziela; także nie mogę omieszkać wspomnąć, że wszystkie farby moje są prawdziwie czyste i trwałe, i wolne od przymieszek krydy, co w zwykłych farbach, z których funt kilka centów kosztuje, znaleść można. Także polecam do wymalowania pokoji i mebli zieloną farbę w ciemnych i jasnych odcieniach, a że wolne od trucizny, więc i nieszkodliwe, jako też wszystkie rodzaje laków do lakierowania powozów, okien, drzwi, mebli i innych sprzętów żelaznych i drewnianych po najtańszych cenach.

Woda do czyszczenia plam uznana ogólnie praktyczną przeciw plamom z tłustych potraw, oleju, masła, łoju, stearynu, smoły, mazi, farb olejnych, pomad etc., nieuszkadzając tąże pierwotnej barwy jedwabiu, aksamitu, skóry, mebli i sukień. Najlepszy i najtańszy środek do prania rękawiczek glace, barwnych wyłogów i kołnierzy wojsk. — flaszeczka kosztuje 18 centów.

Śmierć pluskwom! najnowsza dla ludzi i zwierząt pacierzowych całkiem nieszkodliwa tynktura z roślin krajowych sporządzona i tysiąckrotnie doświadczona, jako najlepszy środek przeciw pluskwom, pchłom, szwabom, ich młodym i jajom—flaszeczka kosztuje 18 cnt.

Z belgijskiej ziemi proszek bryllantowy do czyszczenia wszystkich kruszczów, nie wyjmując złota i srebra. Używa się zapomocą nacierania wełnianą szmatką i czyszcząc, nadspodziewanie przewyższa swą doskonałoscią wszelkie wynalazki. Sprzedaje się w pudełkach po 6 i 12 centów, funt 28 centów.

Champańskie wina pochodzące z sławnych piwnic księcia *de Montebello na zamku Mareuil sur Ay* utrzymuję na składzie we Lwowie skład komisowy transito butelka Cordon noir po $3\frac{1}{2}$ franków, Carto bleu po $4\frac{1}{2}$ franków, Carte blanche po $5\frac{1}{2}$ franków z dodatkiem przywozu i cła — odbiór z urzędu cłowego we Lwowie.

Kotwica,

›towarzyszenie w celu zabezpieczenia życia i dochodów rocznych (rent)

w Wiedniu.

Ten zakład, za stałemi wynagrodzeniami (premiami) a pod najkorzystniejszeıi warunkami, obejmuje zabezpieczenia kapitałów, lub zażywocia zabezpieczającego się, ıb po tegoż zgonie, i to: z udziałem lub bez udziału zysku.

Zespólenia wzajemne — utworzone przez **Kotwicę** pomnożeniem wkładek — ›ółrocznem doliczaniem odsetek do iściziny (kapitału), dalej odziedziczeniem tych stowarzyszonych, którzy za wcześnie ze światem się rozstali — przedstawiają się jako bar.zo korzystny zakład umieszczania kapitałów dla członków przy życiu pozostających . . . ı szczególniej jako zakład korzystny do wyposażania dzieci i zaopatrzenia własnej ›soby zabezpieczającego się.

Stan rzeczy Zakładu zabezpieczającego na dniu 30. Grudnia 1867. roku.

Zabezpieczenie kapitału na wypadek życia i śmierci za stałemi opłatami premiami) 30178 ugód - - - - - - $^{45}/_{1}$ 36,685256 złr. 17 ct.

Podpisy do wzajemnych zabezpieczeń na wypadek
›rzeżycia - - - - - - 37620 ugód 30,958661 „ 36 „
Dożywotnych rent - - 89 „ 73110 „ 74 „

Razem $^{45}/_{1}$ 67717028 złr. 27 cnt.

Aż do 30. Września 1868 wypłacony kapitał następującym sposobem jest włożony (ulokowany.)

$^{45}/_{1}$ 76556500 złr. — srebrem pierwszeństw różnych od Państwa poręczonych przedsiębiorstw kolej żelaznych.
1705550 „ — Obligacyj, zwalniających ciężary gruntowe.
342500 „ — losów z 1860 roku.
457660 „ 30 ct. pożyczki na assocyacyjne polise.
2381 „ 98 „ saldo w gotowiźnie.

Razem $^{45}/_{1}$ 9,600092 złr. 28 ct.

Wypłaty

Z powodu śmierci aż do 31. Grudnia 1867 - - $^{54}/_{1}$ 2461936 złr. 18 ct.

t. j.

wyposażenie sierot, zaopatrzenie osób różnego wieku;

ten rodzaj zabezpieczenia opiera się na połączeniu wielu spólników (assocyacyi), z których każdy zobowiązuje się w skarbnicy **Kotwicy** i w okresie, który sam przeznacza (12, 13, aż do 15 lat), corocznie składać summę pewną wedle własnego wymiaru.

(Ten n. p. $^{45}/_{1}$ 20, drugi 50. 100 lub $^{45}/_{1}$ 100 rocznie.)

Wpływającemi kwotami gospodarzy **Kotwica** na korzyść współuczestników, a gdy nakoniec przeminie oznaczony przez nich samych okres 12. 13. i t. d. lat, natenczas nagromadzone pieniądze, wyrosłe z włożonych kapitałów, odsetek i odsetek od odsetek, rozdzieli się pomiędzy tych zabezpieczonych, którzy pozostaną przy życiu, boć ci, co pozmierali, zostawiają wszystko, coby było na nich wypadło, żyjącym, dla czego też takie połączenia nazywają się Assocyacyami na przeżycie.

Zatem otrzymują przy życiu zostający spólnicy od takich Assocyacyi:

1. Summę poczynionych wypłat.
2. Urosłe i co pół roku do kapitału wliczone odsetki więc % od %.

Podług najnowszych wykazów Kotwicy pieniądze spółek daja ledwie nie 7. od 100%.

3. Część spadkową kapitałów i odsetek po tych zabezpieczonych, którzy przed czasem, po który assocyacya trwać ma, zeszli ze świata.

O zabezpieczeniach na wypadek śmierci.

Te zasadzają się na tem, że ktoś dla swoich prawnych sukcesorów, albo i dla innej jakiej osoby zabezpiecza pewną sumę, która też po jego śmierci tym... lub temu dostaje się, dla którego zabezpieczoną została — wypłaca ją **Kotwica.**

Zabezpieczenia takie są dla dobra ogólnego niezmiernej wartości... w Anglii n. p. nie ma ani jednego porządnego zarobnika, któryby nie zabezpieczał swego życia na korzyść swojej rodziny. Życie człowieka nie pewne, jakże głowa rodziny nie ma się starać, aby po swoim zgonie zostawiła jaki kapitał lub kapitalik dla żony i dzieci?

U nas zabezpieczenia na wypadek śmierci mało są znane. Zabezpieczamy domy, posiewy, i otrzymujcmy wynagrodzenie w razie smutnego wypadku; o zabezpieczeniach na wypadek śmierci... lub nie wiemy, lub wiedzieć nie chcemy, a te przecież dają sukcesorom jaki taki fundusz. Nadto potrzeba wiedzieć, że zabezpieczenia na wypadek śmierci są bardziej rzeczywiste, niż wszelkie inne: wszakże dom lub inny przedmiot przez lat 50 zabezpieczać można, i nigdy sumy włożonej nie odebrać — zaś każdy umiera, a więc ta po jego śmierci koniecznie wypłaconą być musi. To rzecz zupełnie jasna, nie potrzeba jej powtarzać i kłaść na nią większego nacisku.

Jeneralna Ajencya dla Galicyi, Bukowiny i Szlązka

we Lwowie, pod liczbą domu 43. na placu św. Ducha.

Najtańszy magazyn dla Dam!

Największy

wybór nowości na każdą porę roku.

Nowo sprowadzane przez osobiste zakupna:

Materje jedwabne, czarne i kolorowe,
Fulary francuzkie (unie et imprimé),
Materje wełniane, **Bareże**, **Jaconat**,
Muszliny i **Perkale** prawdziwe francuzkie,
Żakiety, **Paletoty** jedwabne, aksamitne i wełniane,
Suknie gotowe do wyjścia i podróży,
Beduiny i **Talmy** wełniane, gazowe, jedwabne i koronkowe (Lama),

Płaszcze od deszczu (Impermeable), (Waterproof),
Spodnice wełniane i perkalowe,
Parasolek od **1** do **15** złr.
Parasoli od deszczu prawdziwych angielskich,
Korsetów prawdziwych paryzkich dla Dam i dzieci (ceintures imperatrices).

Największy wybór **Kapeluszy** okrągłych i zamykanych z najpierwszych domów paryzkich, również inne artykuły dla Dam, poleca

znany z najgustowniejszych rzeczy handel mód

Wład. Lewickiego.

Dla dogodności Szanownej Publiczności urządziłem STAŁE CENY.
Ulica Halicka obok handlu pana Jürgensa l. 306.



Józef Albin Kunde

zegarmistrz

przy placu Marjackim w domu dawniej Gromadzińskich pod l. 342 we Lwowie,

poleca Szanownej Publiczności swój

nowo otworzony

skład zegarków

kieszonkowych genewskich, wahadłowych i stołowych, wiedeńskich i francuzkich, budzików i zegarków toaletowych w najlepszym doborze i po umiarkowanych cenach.

Wszelkie naprawy i zamówienia wykonane będą z całą akuratnością.

Tak za sprzedane zegarki jak i naprawę gwarantuje się na rok jeden.

Skład główny

wyrobów krajowych

z fabryk w dobrach

Alfreda Hrabi Potockiego

we Lwowie

przy placu Marjackim w domu Hudetza pod liczbą 19.,

poleca wszelkiego gatunku

Skóry ulepszonej wyprawy

z c. k. uprzyw. Fabryki Przemyślańskiej jako to:

Blanki czarne, naturalne i szare na pasy,
Podeszwy mastrykowe i polskie,
Juchty czarne i szare,
Skóry krowie i końskie na powozy i fartuchy,
Cielęce szare i czarne,
Kozłowe,
Owcze czarno i kolorowe

ROZOLISY, LIKIERY, RUM I OCET,

Cedrową, Lewandową, Portugalską i Kolońską wodę,

Cukier w głowach i mączce

z fabryk Łańcuckich i Starosielskiej.

Sukna Bernadyńskie i sieraczki, Baje, Kołdry sławuckie, Koce, Derki i sukna na posadzki,

po cenach stałych umiarkowanych.

Gotowe Bundy do podróży z Sukna bernadyńskiego różnej wielkości.

Pasy do maszyn i młocarń różnego rozmiaru.

Tłuszcz najlepszy do skór i maszyn.

Skóry surowe i wełne przyjmuje wedle wartości.

Wszelkie zamówienia w kraj i za granice uskutecznia

J. Górski,

Ajent fabryk i zawiadowca Składu głównego.

Świeże towary



po najumiarkowańszych cenach.

Główny skład towarów komisowych

w domu J. O. Ks. Ponińskiego dawniej Gromadzińskich, przy placu Maryackim (Ferdynanda) pod l. 342 m.,

poleca swój najkompletniej assortowany wybór wszelkiego rodzaju

PŁÓCIEN

'umburgskich, holenderskich, prawdziwych irlandskich i innych 30. łokciowych.

Bielizny stołowej, jakoteż bielizny męzkiej i damskiej,

chustek do nosa nicianych i batystowych, ręczników, piki, dymek nicianych i bawełnianych, drelichów, szkarpetek i pończoch prawdziwych, saksońskich i szkockich.

Wielki wybór obić meblowych,

edwabnych, wełnianych, nicianych i perkalowych, pledów, dywanów, chodników, ap gobelinowych i sukiennych, kocyków na łóżka i do podróży, perkali, iranek muszlinowych i trutrowych, cerat w różnych barwach i deszczochronów.

Największy wybór

kołnierzyków, krawatek i szalików damskich i męzkich i wielu innych artykułów po cenach stałych.

Wszelkie zamówienia na prowincyę jak najspieszniej i najakuratniej uskuteczniają się.

Fr. Bałutowski

we Lwowie

przy ulicy Wałowej pod l. 291.,

poleca Szanow. Publiczności swój

Skład sukien męzkich

na każdą porę roku w największym wyborze, oraz najnowsze materye modne na ubrania męzkie, wszelkiego rodzaju gotowe suknie tak francuzkiego, jakoteż polskiego kroju w najrozmaitszych cenach.

Mieszkający na prowincyi, którzyby niemogli sami do Lwowa przybyć potrzebują tylko przysłać objętość korpusu swego pod pachami z uwagą, czy budowa ciała jest jak zwykle regularną lub czy i o ile się od takowy różni, a podług wyrachowania krawiectwa francuzkiego pracownia podług tego robotę żądaną uskuteczni.

Za udatność tychże ręczy się.

Wielki wybór artykułów zimowych

to jest:

Chustki, szale i szaliki damskie i mezkie, kaftaniki damskie i mezkie, koszule flanelowe, kalesony flanelowe i trykotowe, szkarpetki flanelowe, pończochy do polowania, pończochy damskie flanelowe i bawełniane, rękawki, kamasze, plaidy (szale mezkie do podróży), barchany kolorowe i białe, materye wełniane na suknie damskie.

Także liczny zapas

płócien, bielizny stołowej i mnóstwo rozmaitych towarów bławatnych

utrzymuje magazyn

J. Stoppla

we Lwowie w rynku.

Karol Blechschmidt

poleca szanownej Publiczności swój

skład obówia mezkiego

we Lwowie w Hotelu angielskim, od ulicy Pojezuickiej pod l. 134 $^{2}/_{4}$.

Także można dostać **w jego pracowni roboty gotowej wszelkiego gatunku, mianowicie z juchtu rossyjskiego cienkiego.**

Przyjmuje zamówienia na wszelkie obówia mezkie

po umiarkowanych cenach.

Zamówienia zamiejscowe wypełniane będą podług życzeń, zapewniając spieszne i dokładne uskutecznienie.

)o Rodziców, którym zależy na wychowaniu swych dzieci.

ajęcia domowe i publiczne, nie zawsze dozwalają rodzicom kierować wycho-
vaniem swych dzieci tak, jakby tego sami pragnęli — trzeba więc koniecznie
omocy z innej strony. Pomocą tą jest szkoła, atoli nauczyciel mający kilka-
ziesiąt uczni pod swoim dozorem, nie może dokładnie uważać na każde
powierzonych mu dzieci. Jak widzimy pomoc, jaką daje szkoła, nie zupełnie
ystarcza, trzeba jej na innej poszukać drodze. Tą drogą jest książka nau-
zająca dziecię, jak ma postępować, by wyrosło na pociechę rodzicom i po-
ytek kraju. Taką to książką, jest pismo czasowe wychodzące we Lwowie co
tydzień w arkuszu druku z ładnemi rycinami, pod tytułem:

OPIEKUN POLSKICH DZIECI.



akowy zawiera przedewszystkiem: opowiadania dziejowe, wiadomości z dziedziny przyr
ospodarstwa; mieści także powiastki, życiorysy i pomniejsze poezyjki, nareszcie powinsz
ysunków, zagadki i tym podobne rozmaitości, podniecające ducha młodzieży do myślen
zem. Celem tego pisemka jest przeto kształcić serce i umysł dzieci na podstawie religijne
o też rodzice, którym zależy na tem, by dzieci ich wyrosły w duchu moralnym, nie
ismo to dla swych dziatek będą ambonować. Nader niska cena, bo tylko . złr. całoroczni
0 kr. na pół roku, pozwala i mniej zamożnym, a o wychowanie swych dziatek dbałym ro
to zapisać. Wszystkie urzęda pocztowe przyjmują przedpłaty pod adresem: Do ad
„Opiekuna polskich dzieci“ we Lwowie.

☞ Trzy tomy tego pisemka z trzech ubiegłych półroczy, można dostać w redakcyi za
zamiast 4 złr. 50 kr. — za 3 złr.

Główne korzyści pokrywania dachów cynkiem
według doświadczonego systemu listwowego na sposób francuzki.

W nowszych czasach zwrócono we Francji i Niemczech z powodu bardzo wielkiego wzmaga nia się przedsiębiorstw budowlanych główną uwagę na pokrywanie dachów według systemu ta kiego, któryby łączył w sobie zalety mocy i trwałości, lekkości i taniości.

Takim okazał się według wielu doświadczeń sposób pokrywania dachów cynkiem wedłu systemu zwanego **listwowym francuzkim.**

Używanie cynku na pokrywanie dachów w ogólności przewyższa co do zalet używani wszelkich innych materjałów do pokrywania dachów.

Lekki i nierozpuszczalny w wodzie oxyd cynkowy, który się tworzy na powierzchni pły pokrywających dachy przez działanie powietrza na cynk, chroni takowy od zepsucia i nadaj mu wiele mocy i trwałości, zwłaszcza jeżeli się używa płyt odpowiedniej grubości.

Cynk ma przeto pierwszeństwo przed:

I. **łupkiem albo dachówką,** które trwają tylko przez pewien przeciąg lat i wymagaj ciągłej kosztownej reparacji,[1]

II. **przed zwykłą blachą żelazną,** która wymaga pokostowania często odnawianego, co takż jest rzeczą bardzo kosztowną,

III. **blachą żelazną galwanizowaną,** (cynkiem albo ołowiem powlekaną) a to z powodu że ciągłość czyli poddawanie się cynku i ołowiu jest różną od ciągłości żelaza, w skutek czeg powłoka pęka i tworzy łuskę, która odpada i wystawia blachę żelazną na bezpośrednie działani rody, przezco takowa rdzewieje i staje się bezużyteczną.

Dachy pokrywane cynkiem mogą być znacznie płaściejsze niż inne, wymagają przeto mnie kosztów na roboty murarskie około ścian i kominów z powodu, iż te mogą być niższe, krokwi mogą być krótsze przy zrębie dachu i cieńsze, przez co się także znacznie kosztów oszczędza Nareszcie i mury wszelkie mogą być cieńsze, ponieważ ciężar dachu jest mniejszy.

Utrzymanie cynkowego pokrycia dachu jest przytem z wielką połączone oszczędnością. S dachy, które pokryte w 1820 r. cynkiem systemem wyż wymienionym, dotychczas **żadnej nie potrzebowały naprawy.** Godnem jest także uwagi, że cynk zachowuje przynajmniej 40% pier wotnej wartości.

Te powyż przytoczone okoliczności udowadniają łatwo, iż cena kosztów pokrycia dach cynkiem z innego rodzaju pokrywaniem w porównanie iść nie powinna.

W celu należytego przekonania okazuje się potrzeba dokładnego urządzenia porównawczyc kosztorysów, któreby w sobie mieściły roboty murarskie i ciesielskie, gdyż z powodu lekkoś cynku m[illegible] być taniej uskutecznione.

[illegible]zeto należy, iż przy pokryciach dachów cynkiem, niektóre części budow ina[illegible]cie taniej wykonane być mogą niż przy innych rodzajach pokrywania dachów [illegible]wynikły mniejszy koszt, utrzymanie i pozostająca wartość zużytego materjał [illegible]w rachunek wchodzić powinny.

[illegible]obności zwidzenia wystawy paryzkiej przekonałem się dokładnie o korzyściac [illegible]omnionego już pokrywania dachów cynkiem, które jest już prawie powszech [illegible]rancji, Belgji i w Niemczech; obeznałem się **z systemem pokrywania listwoweg [illegible]lami,** który już na kilku znaczniejszych budowlach we Lwowie z powszechnem uzna [illegible]nie zastosowany został.

[illegible]ystkich moich spostrzeżeń osobiście czynionych przyszedłem do tego przeświadczeni [illegible] zależy tutaj na dokładnem wykonaniu **wszelkich prawideł systemu, który zb** [illegible] bardziej, że materjał do pokrycia używany jest dosyć kosztowny, mogę prze [illegible]czność zapewnić, że jestem w stanie wszelkie polecone mi roboty wykonać jak najdo [illegible]latego polecam się do łaskawych zamówień, które tak w miejscu jak i na prowincj [illegible] jestem gotów.

Feliks Piątkowski,
pod l. 14. m. we Lwowie.